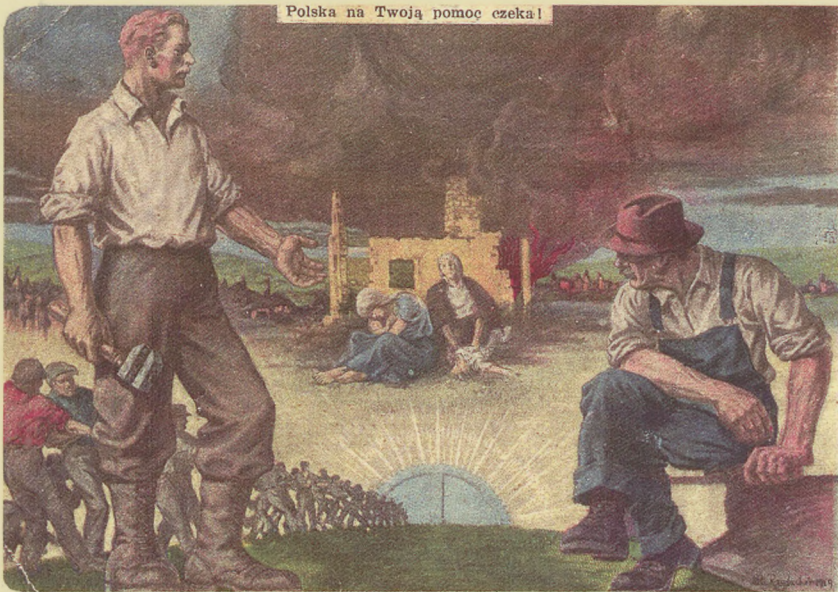


Mirosław Wawrzyński

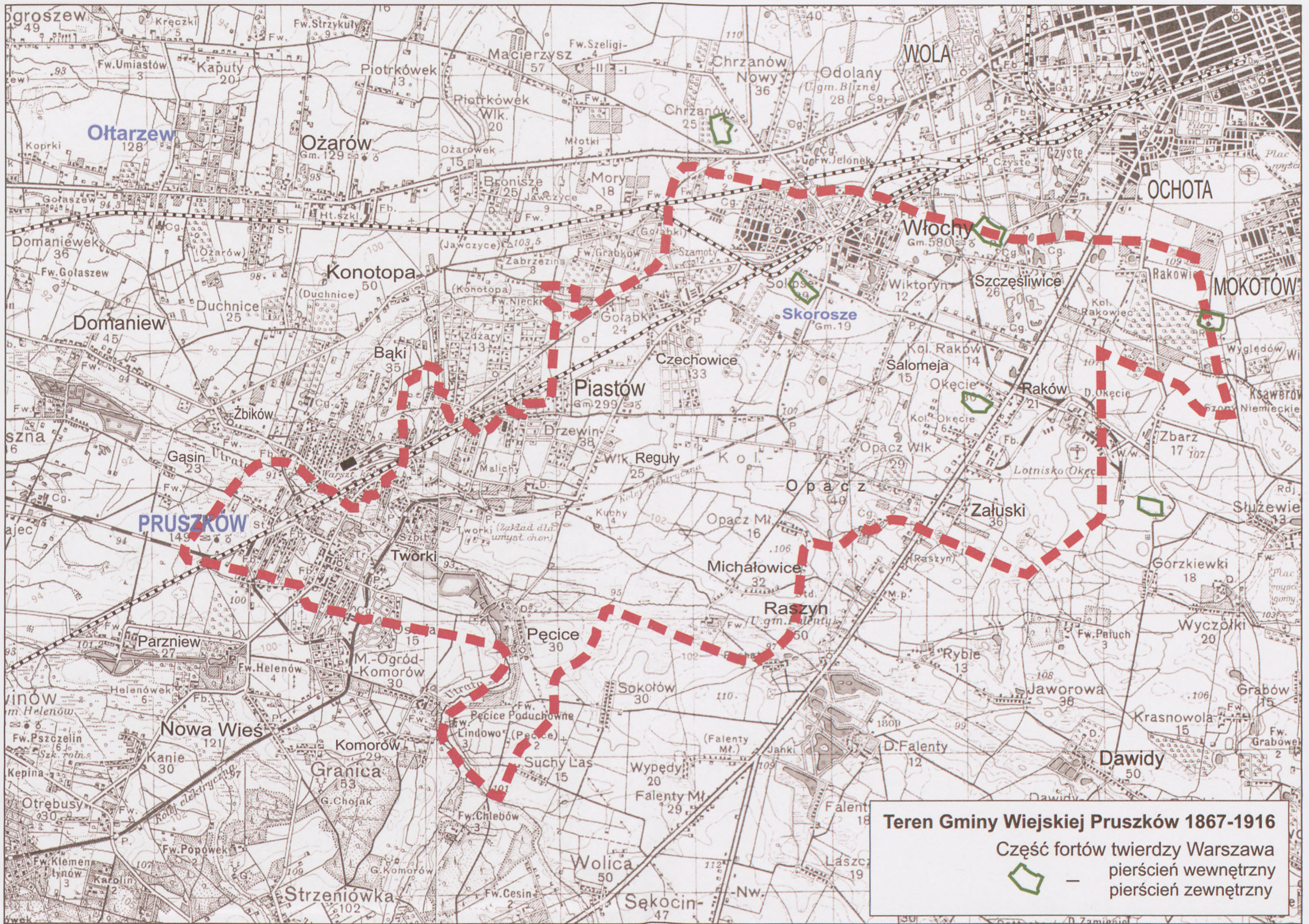
ŻYCIE PUBLICZNE I SPOŁECZNE PRUSZKOWA DO ROKU 1921

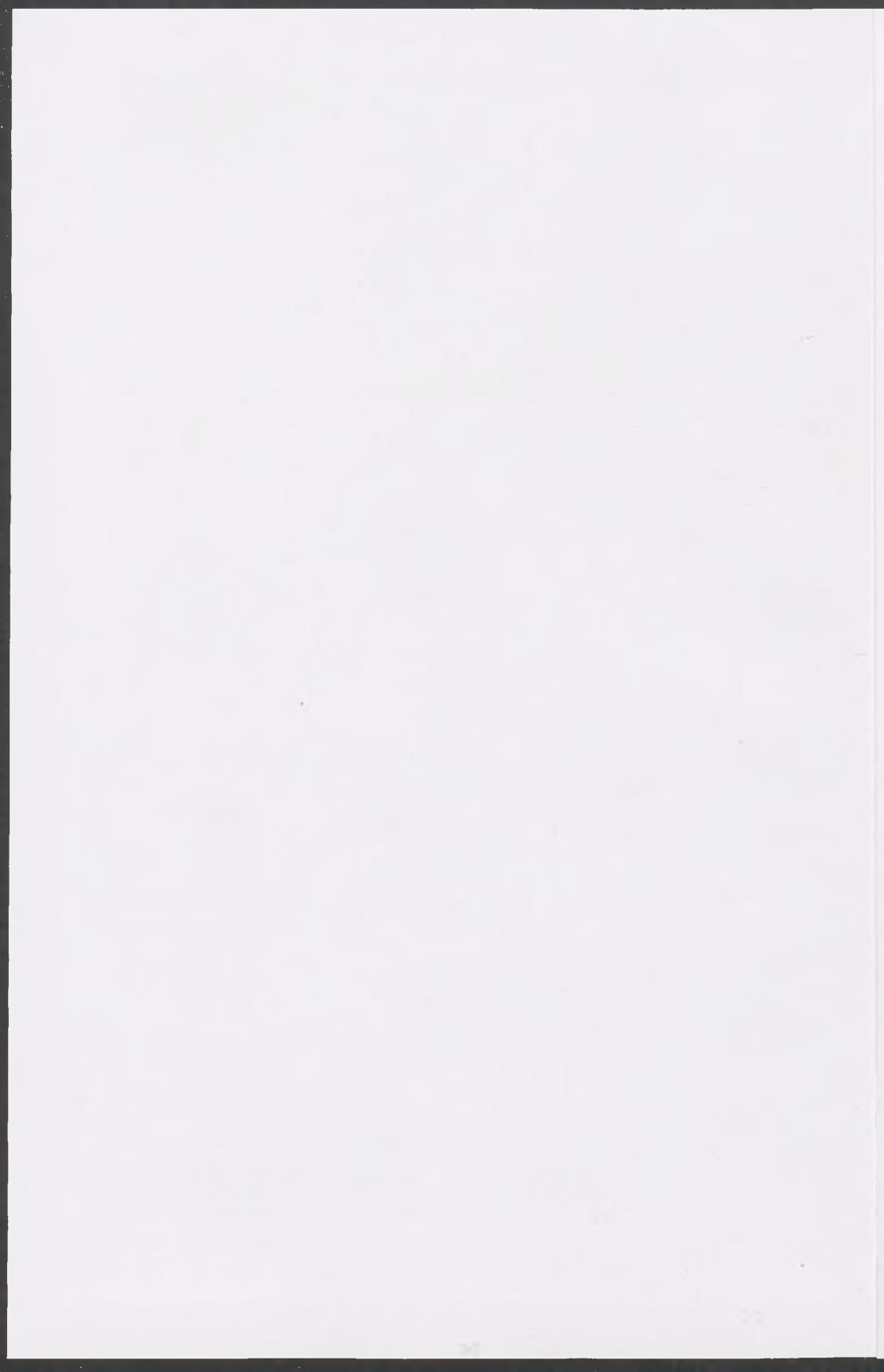


Polska na Twoją pomoc czeka!

Dla ciebie, kraju ukochany,
Nasze ramiona, nasza krew,
I nasz dorobek potem zlitany,
Idziemy, Polsko, na Twój zew!







**ŻYCIE PUBLICZNE
I SPOŁECZNE
PRUSZKOWA
DO ROKU 1921**



Mirosław Wawrzyński – związany z Pruszkowem od urodzenia w 1966 roku, przez wiele lat mieszkał w Warszawie (Mokotów, Ursynów i Wola). Doktor nauk humanistycznych Wydziału Dziennikarstwa i Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego (2005). Starszy wykładowca akademicki, ekspert Komitetu Prognoz Polska 2000 Plus przy Prezydium PAN, publicysta. Równoległe z dydaktyką prowadzi cykle wykładów publicznych w Pruszkowie i Warszawie o przeszłości, współczesności, przyszłości społecznej, gospodarczej oraz politycznej obu miast. Zajmuje się

najnowszymi dziejami Polski m.in. kwestiami społecznymi, gospodarczymi, społeczeństwem obywatelskim i administracją publiczną. Jeden z twórców pruszkowskiego budżetu obywatelskiego w 2015 roku. Członek Rady Programowej do spraw Budżetu Obywatelskiego w latach 2016-2017.

Napisał wiele prac dotyczących rozwoju i przyszłości świata i Polski w XXI wieku. Autor lub współautor około 170 opracowań naukowych i publicystycznych m.in.: *Przejście od kapitalizmu przemysłowego do superkapitalizmu poprzemysłowego. Krytyczne zmiany warunków i stosunków pracy pierwszej połowy XXI wieku*, [w:] „Przyszłość. Świat – Europa – Polska” nr 1 (31)/2015, tom 1; *Niestabilność demokracji w XXI-wiecznej globalizacji*, [w:] „Przyszłość. Świat – Europa – Polska” nr 2/2014 – numer specjalny; *Nowe centrum i nowe peryferia połowy XXI wieku*, [w:] „Przyszłość. Świat – Europa – Polska” nr 2 (28)/2013 – współautor; *Urbanizacja, komunikacja lotnicza, cyfryzacja człowieka – kluczowe megatrendy zmian XXI w.*, [w:] „Przyszłość. Świat – Europa – Polska” nr 2 (26)/2012; *Polska w 2050 r. – Wyzwania na drodze do przyspieszenia*, [w:] „Przyszłość. Świat – Europa – Polska” nr 2 (24)/2011 – współautor. Interesują go sprawy dotyczące bezpieczeństwa państwa, wojen, lokalnych konfliktów zbrojnych; głównie wojny w powietrzu toczone w latach 1936-1956. Na koncie ma wiele publikacji z tego zakresu m.in. ostatnio *Brygada Pościgowa w obronie Warszawy*, [w:] „Technika Wojskowa Historia. Numer Specjalny” 4/2017; *Skazani na porażkę. Klęska polskiego Lotnictwa Wojskowego we wrześniu 1939 roku*, [w:] „Technika Wojskowa Historia”, nr 5/2017.

Wybrane publikacje książkowe: *Powietrzny pogrom ZSRR. 22 czerwca 1941* (2015); *Bronisław Chajęcki – nieznany bohater Warszawy i Pruszkowa* (2009) – wyróżnienie w kategorii najlepszych warszawianów 2009/2010; *Czerwone gwiazdy – sojusznik czarnych krzyży nad Polską* (2008); *Samopomoc i samoorganizacja w Polsce od XIX do XXI wieku* (2007); *Captured Me 109s* (2007); *Ju 87 in Foreign Service* (2005); *Fundacje w Polsce* (1997).

Współpracuje od lat z Pruszkowskim Towarzystwem Kulturalno-Naukowym, publikuje w „Przeglądzie Pruszkowskim”. Autor pionierskich tekstów o siatce organizacyjnej i niesieniu pomocy w pruszkowskim Dulagu – *Nieznana karta Powstania Warszawskiego. Oni ratowali „warszawiaków” 1944-1945* (2006 i 2016) oraz o początkach akcji publicznych i społecznych – *Inicjatywy obywatelskie w cieniu Warszawy – przykład Pruszkowa (od końca XIX wieku do 1921 roku)*, (2009).

Mirosław Wawrzyński

**ŻYCIE PUBLICZNE
I SPOŁECZNE
PRUSZKOWA
DO ROKU 1921**

Dynamika rozwoju peryferyjnego



Książnica Pruszkowska
im. Henryka Sienkiewicza
2017

Copyright © by Mirosław Wawrzyński 2017
Copyright © for this edition by Książnica Pruszkowska
im. Henryka Sienkiewicza 2017

Na okładce wykorzystano reprodukcję pocztówki wydanej przez Stowarzyszenie Mechaników Polskich w Ameryce w latach 20. XX wieku.

Na pierwszej wyklejce zamieszczono plan terenu gminy wiejskiej Pruszków w latach 1867-1916 (na podkładzie mapy WIG z 1933 roku) w opracowaniu Zygmunta Walkowskiego i Mirosława Wawrzyńskiego. Plan powstał w oparciu o schemat Bolesława Mielczarka wykonany dla artykułu „Dzieje Gminy Wiejskiej Pruszków”, opublikowany w „Mówi Pruszków. Lewa Podstołęczna” z grudnia 1974 roku.

Zdjęcia: *archiwum Książnicy Pruszkowskiej, archiwum Autora (o ile nie zaznaczono inaczej)*

Projekt okładki: *Michał Bernaciak*

Redakcja i korekta: *Zespół*

Skład i łamanie: *Beata Włodarczyk*

Organizacja produkcji: *Rachocki i S-ka, Pruszków*

Publikacja została sfinansowana przez Urząd Miejski w Pruszkowie

ISBN 978-83-62144-50-1

Wydanie pierwsze

Książnica Pruszkowska im. H. Sienkiewicza

ul. Kraszewskiego 13

05-800 Pruszków

tel. 22 758 47 39

tel./fax 22 730 10 80

e-mail: ksiaznica_pruszkowska@biblioteka.pruszkow.pl

SPIS TREŚCI

Wstęp	7
-------------	---

ROZDZIAŁ I

Od wielkiej gminy wiejskiej do podwarszawskiego miasteczka przemysłowego	11
Droga żelazna	12
Uwłaszczenie chłopów	25
Samorząd Gminy Wiejskiej Pruszków	32
Samorząd miejski Pruszkowa	39
Rozwój i modernizacja Warszawy	45
Twierdza Warszawa	50
Rozwój Pruszkowa	55
Lecznica tworkowska	58
Populacja i urbanizacja	65

ROZDZIAŁ II

Życie publiczne i społeczne do roku 1905	75
Rozwój szkół elementarnych	77
Szkoła ochraniarek – „MARIADWINEK”	79
Założenie czytelnicy i biblioteki	83
Kooperatywa – spółdzielnia	86
Szkoła kolejowa w Żbikówku	90

ROZDZIAŁ III

Czas rewolucji. Lata 1905-1914	95
Wojna rosyjska-japońska	99
Rewolucja w Kraju Nadwiślańskim	103
Strajk szkolny	111
Czerwony sztandar nad Pruszkowem	112

Walki bratobójcze	117
Pokłosie rewolucji	121
Kościół i parafia pruszkowska	123
„Sokół” i ochotnicza straż ogniowa	128
Elektryfikacja i budowa elektrowni	133
Kolejne akcje publiczne i społeczne	139

ROZDZIAŁ IV

Ratownictwo społeczne. Lata 1914-1921	151
Okupacja niemiecka	160
Powroty z Rosji w 1918 roku	178
Oswobodzenie Pruszkowa	180
Lata 1918-1919	183
„Głos Pruszkowa”	187
Nowy burmistrz	188
Odbudowa warsztatów	189
„Nasz Dom”	191
Wojna 1920 roku	192
Hufiec ZHP	196
Reaktywacja „Sokoła”	197
Szkoły średnie i zawodowe	198
ZAKOŃCZENIE	205
BIBLIOGRAFIA	215

FOTOKOPIE ORYGINAŁÓW

Sprawozdanie Komitetu Obywatelskiego i Komisji Likwidacyjnej Komitetu gminy Pruszków

Rocznik I za 1912 rok Straży Ogniowej Ochotniczej w Pruszkowie i Żbikowie (wybrane strony)

Wstęp

Jako wieloletni mieszkaniec Pruszkowa, niejednokrotnie rozważałem przyczyny, które doprowadziły do narodzenia i uformowania się życia publicznego, społecznego w mieście przemysłowym. Kiedy spojrzę się z perspektywy ludzi żyjących na tych ziemiach w 1845 roku to zapewne wtedy nikt nie wyobrażał sobie, że na peryferiach Warszawy powstanie za dwadzieścia lat, na uprawnych polach folwarków pańszczyźnianych – z malutkimi wsiami obok – wielka gmina wiejska Pruszków. W 1867 roku, kiedy stało się to faktem, podobnie nikt nie odważył się nawet przez chwilę wyobrazić sobie, że za 40 lat dojdzie do nowej, zdumiewającej i wielkiej transformacji, która zmieni gminę w miasto przemysłowe z radą miejską i magistratem. Przed 1914 rokiem w różnych punktach dymiły wysokie kominy fabryczne cegielni, Porcelitu, Ołówków, warsztatów, Pilnikowej, a potem Mechaników. Niedaleko stał wielki, rządowy szpital dla umysłowo chorych, obok którego pracowały trzy małe sanatoria i dwie prywatne apteki. Z daleka było widać nowy, duży, wysoki, zbudowany z czerwonej cegły kościół w Żbikowie, a mury drugiego kościoła pruszkowskiego pięły się w górę. We wsi i okolicach tętniło życie. Jego wyraźnymi symbolami były: szkoły elementarne, kooperatywa, ochronki (przedszkola), biblioteki, ochotnicza straż ogniowa, stowarzyszenia, nielegalne partie polityczne, kościół z parafią, linia tramwaju konnego, gimnazjum zawodowe, elektryfikacja i prasa lokalna.

Równie ważne jest poznanie i zrozumienie czynników ustrojowych, instytucjonalnych związanych z celową interwencją państwa, które uruchomiły powyższe przemiany i nadały im kierunek. Decydującą rolę w niezwyklej metamorfozie odegrała bliskość Warszawy. Zachodzące w niej turbulentne przemiany silnie promieniowały i znacząco kształtowały okolice. Oddziaływały mocno splecione czynniki bezpośrednie oraz pośrednie, a o ich kierunkach decydowali ludzie z wyraźnie wytyczonymi celami. Stąd wiara środowisk np. neoliberalnych w olbrzymią, sprawczą moc „niewidzialnej ręki rynku”, która

spontanicznie stworzyłaby lokalnie „fabryczne miasto na zielonych polach uprawnych” jest według mojej wiedzy wiarą w moc cudów, które daleko odbiegają od realiów.

Opisywane zdarzenia zamykają lata graniczne. Wszystko zaczyna się od oddania do eksploatacji pierwszego odcinka Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej w 1845 roku. Końcem jest otwarcie dwóch szkół publicznych w Pruszkowie w 1921 roku. O wielkich przemianach świadczy fakt, że przez 70 lat z blisko 200-osobowej wsi – i sąsiednich małych osad – Pruszków stał się miastem przemysłowym, które w 1921 roku liczyło ponad 15 000 mieszkańców.

Ustalenie kluczowych czynników, faz oraz dynamiki rozwoju życia publicznego i społecznego jest bardzo ważne dla zrozumienia formowania się lokalnej tożsamości. Prześledzenie lokalnej transformacji jest przydatne dla osób zainteresowanych wpływem wielkich ośrodków miejskich na kształtowanie się ich peryferii. Tematyka książki jest również frapująca dla varsavianistów ze względu na liczne i silne więzy łączące oba miasta.

Na kształt pracy wpłynęła szeroka wiedza czerpana z takich dyscyplin naukowych jak: ekonomia, politologia, socjologia gospodarki, administracja czy historia¹. Powstała w oparciu o dokumenty, publikowane i niepublikowane wspomnienia, opracowania, monografie, biografie, artykuły prasowe czy strony internetowe. Spis zamieszczony w bibliografii zawiera tytuły 184 pozycji. Po części autorskiej książki zamieszczono fotokopie oryginału „Sprawozdania Komitetu Obywatelskiego i Komisji Likwidacyjnej Komitetu gminy Pruszków” oraz wybranych stron „Rocznika I za 1912 rok Straży Ogniowej Ochotniczej w Pruszkowie i Żbikowie”.

Do powstania publikacji przyczyniło się kilka osób, pomocą służyli niezjący już pan Henryk Krzyczkowski (1914-2010) oraz Józef Matusiak (1943-2010). Wielkie podziękowania autor składa Tadeuszowi Jarosowi, Zdzisławowi Zaborskiemu, Tadeuszowi Hubertowi Jakubowskiemu i Krzysztofowi

¹ W Polsce XXI wieku panuje bardzo zły trend w historiografii – celnie ujęty przez Feliksa Tycha – i autor w pełni go podziela: *ucieczki od historii prawdziwej, a zwracanie się w stronę narracji historycznej konstruowanej w woluntarystyczny sposób tj. nie z tego budulca historycznego, który rzeczywiście składa się na dzieje kraju, lecz z projekcji zlepionej z chcianych pseudo-półprawd i półprawd, i odrzuconych, bo niechcianych przez część społeczeństwa rzeczywistych prawd*, [w:] Waldemar Potkański, *Terroryzm na usługach ugrupowań lewicowych i anarchistycznych w Królestwie do 1914*, Warszawa 2014, s. 13.

Jastrzębskiemu. Książka powstała dzięki współpracy z panią Ireną Horban – prezesem Pruszkowskiego Towarzystwa Kulturalno-Naukowego i główną redaktorką „Przeglądu Pruszkowskiego”. Podziękowania należą się także Urzędowi Miejskiemu w Pruszkowie i panu Grzegorzowi Zegadle dyrektorowi Książnicy Pruszkowskiej im. Henryka Sienkiewicza za umożliwienie wydania książki i udostępnienie zbiorów biblioteki. Osobne i szczególnie ciepłe wyrazy podziękowania autor składa panu Adamowi Rachockiemu, którego cenzorskie uwagi były mocną, motywacyjną inspiracją do koniecznych udoskonaleń, a udostępnione przez niego materiały pozwalały na korekty merytoryczne. Podziękowania za pomoc i cierpliwość składam żonie Barbarze.

Wszelkie uwagi można przekazać telefonicznie pod nr (22) 758 41 13 lub przesłać na adres elektroniczny autora: mirwaw_xl@wp.pl

Mirosław Wawrzyński
Pruszków, 1 maja 2017 roku

W tym celu należy przede wszystkim zwrócić uwagę na...

W tym celu należy przede wszystkim zwrócić uwagę na...

W tym celu należy przede wszystkim zwrócić uwagę na...

ROZDZIAŁ I

Od wielkiej gminy wiejskiej do podwarszawskiego miasteczka przemysłowego

Pruszków jest miejscem, w którym narodziły się bardzo ciekawe akcje publiczne i społeczne. Po ponad 160 latach na płaskich polach uprawnych wyrosła tętniąca życiem stolica Powiatu Pruszkowskiego². Sam Pruszków leży około 18 kilometrów na południowy-zachód od centrum Warszawy, wzdłuż ważnej linii kolejowej. W 2017 roku miasto liczy ponad 60 tysięcy mieszkańców, a kilka tysięcy innych dojeżdża do pracy lub przebywa czasowo.

Wszystkie zmiany w Pruszkowie odbywały się w tle burzliwej transformacji Warszawy w XIX wieku. W tym czasie była to miniona i mocno podupadła stolica wielkiej Rzeczypospolitej Obojga Narodów oraz małego Królestwa Polskiego³. Warszawa w omawianym okresie miała status identyczny jak wiele miast gubernialnych. Usytuowana była na dalekich, zachodnich rubieżach Cesarstwa Rosyjskiego, którym władali za pomocą samodzielnia carowie absolutni w Petersburgu. Strategicznym atutem Warszawy okazało się położenie po obu stronach szerokiej rzeki Wisły, skąd było blisko do Królestwa Pruskiego i Cesarstwa Austriackiego. Trzej zaborcy łatwo zgnetli „wolną elekcję” i „libe-

² Powiat Pruszkowski liczy sześć gmin: Pruszków, Brwinów, Michałowice, Nadarzyn, Piastów i Raszyn. W 2016 roku liczył 160 776 mieszkańców, powierzchnia 24 630 hektarów (246,3 km²). Miasto Pruszków liczyło 60 547 mieszkańców, a powierzchnia wynosiła 1919 hektarów (19,19 km²) – według danych GUS z 2016 roku (według danych z 2003 roku ze Statutu Miasta Pruszkowa powierzchnia miasta wynosi 19,15 km²).

³ Obszar I Rzeczypospolitej przed rozbiarami sięgał 751 529 km². Królestwo Polskie (Kongresowe) powstało po decyzji mocarstw europejskich na Kongresie Wiedeńskim w 1815 roku, a car Rosji był królem Polski. Kongresówka istniała do 1832 roku na obszarze 127 321 km² i była mniejsze od Księstwa Warszawskiego z lat 1807-1815 – 161,5 tys. km². Uległa likwidacji po klęsce powstania listopadowego, zduszonego przez carską armię rosyjską w 1831 roku.

rum veto” – fundamenty „złotej wolności demokracji szlacheckiej”. Próżniacza szlachta i ziemiaństwo polskie nie umiały zbudować silnej i sprawnej administracji nowoczesnego państwa, a tym samym utrzymać dużej, stałej armii regularnej zdolnej do obrony ich praw feudalnych⁴. Mityczne „państwo”, osadzone na szlacheckim hasle *Polska nie rządem stoi, ale swobodami obywateli*, łatwo uległo potędze lepiej administrowanych sąsiadów i ich wielkim armiom.

Państwa zaborcze w XIX wieku stawały się dużymi i chłonnymi rynkami zbytu w modernizującej się Europie Zachodniej dla towarów z Imperium Rosyjskiego oraz w drugą stronę. Czynnikiem, który burzliwe przemiany uwolnił, okazał się nowy system gospodarczy nazwany kapitalizmem. Posługiwał się głównie takimi instrumentami jak wielkie pieniądze i nowoczesny przemysł. System feudalny, bazujący na ekstensywnej gospodarce rolnej, okazał się przeżytkiem. Nowa ekonomia bazowała na przemyśle wydobywczym, stalowym i maszynowym – kopalnie, huty i fabryki. Głównym wytworem rozkręcającej się rewolucji przemysłowej była maszyna parowa oraz jej liczne możliwości zastosowania, na przykład w kolei żelaznej. Ta ostatnia innowacja tworzyła nowoczesny system szybkiego transportu oraz komunikacji.

Droga żelazna

Kluczowym czynnikiem przemian stało się ułożenie pierwszej nitki torów, czyli jak się wtedy mówiło „drogi żelaznej”. Po niej zaczęły jeździć „stalowe konie mechaniczne”. Pojawienie się kolei parowej w Królestwie Polskim spowodowało rewolucyjne zmiany. Jedną z nich była urbanizacja i wyrastanie nowych miast oraz rozrost osad wokół szlaków komunikacyjnych. Kolej była bardzo nowoczesnym wynalazkiem w XIX wieku. Pierwszą linię otwarto w Anglii w 1825 roku na odcinku o długości 40 kilometrów między Stockton a Darlington.

Rozpoczęcie budowy kolei w zaborze rosyjskim wiązało się z powołaniem spółki akcyjnej Towarzystwa Warszawsko-Wiedeńskiej Drogi Żelaznej. Inicjatywa jej założenia wyszła od przedsiębiorcy Piotra Andrzeja Steinkellera

⁴ Pierwsze „liberum veto” założył poseł trocki Władysław Siciński 9 marca 1652 roku, uznano je za wiążące i potem wiele razy zgłaszano. Innym przejawem polityki polskiej, katolickiej szlachty było zlikwidowanie mennicy królewskiej w 1685 roku, ponownie otwarto ją w 1766 roku pod rządami króla Stanisława Augusta Poniatowskiego. W 1718 roku wydano zakaz piastowania ważniejszych godności i urzędów poselskich dla niekatolików.

oraz wiceprezesa Banku Polskiego hrabiego Henryka Łubieńskiego jeszcze w 1834 roku, kiedy rozpoczęli pracę nad wytyczeniem przyszłej drogi szynowej⁵. Steinkeller nieco wcześniej próbował uruchomić komunikację statkami parowymi na Wiśle, ale bez skutku. W 1836 roku wybudował w Warszawie pierwszą, dwutorową konną kolej dojazdową obsługującą spichrze nad Wisłą oraz młyn parowy na Solcu. W tym celu sprowadził z Anglii szyny oraz specjalne wózki transportowe⁶. Henryk Łubieński, jako reprezentant Banku Polskiego, inwestował we wszystkie duże przedsięwzięcia gospodarcze w Królestwie Polskim i żywo interesowała go redukcja kosztów transportu do Warszawy soli z magazynu tranzytowego w Modrzejowie, wyrobów z zakładów hutniczych w Niwce oraz węgla, którego pokłady odkryto nieopodal⁷. Z tych powodów pierwszy projekt zakładał trasę kolei na trasie Warszawa-Niwka. Plan budowy znalazł wsparcie u cara, który wydał ukaz w tej sprawie w styczniu 1839 roku⁸. W kręgach rosyjskich za głównego orędownika jej uruchomienia uchodził książę warszawski, namiestnik Iwan Paskiewicz (1782-1856), który m.in. stłumił powstanie listopadowe w 1831 roku. Car w 1832 roku nadał mu w nagrodę tytuł księcia warszawskiego i powierzył funkcję namiestnika, którą sprawował w latach 1832-1856.

Według nowych planów linia miała dotrzeć do granicy z Austrią, gdzie łączyła się z drogami do Krakowa, Wiednia oraz do Wrocławia przez Mysłowice, aby dotrzeć do Berlina. Drogą żelazną miano wywozić do Prus m.in. węgiel, który wydobywano w Zagłębiu Dąbrowskim. Książę namiestnik Iwan Paskiewicz wyraził zgodę, aby w rządzonym przez niego Królestwie zawiązała się spółka akcyjna Towarzystwa Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej w dniu 11 kwietnia 1839 roku. Na jej czele, jako dyrektorzy Zarządu, stanęli Tomasz Łubieński (brat Henryka) oraz Piotr Steinkeller. Prace nad zgromadzeniem koniecznych kapitałów przeciągnęły się. Krajowe kręgi finansowe nie kwapiły się, aby inwestować duże pieniądze w ryzykowne akcje Towarzystwa, ze względu na jego mocno niepewną przyszłość. Wyemitowano pięć tysięcy akcji na kwotę 21 milionów złotych i z pewnym opóźnieniem zgromadzono wymagane podstawowe fundusze, sprzedając część akcji w kilku zagranicznych miastach europejskich. Towarzystwo formalnie zaczęło działać 4 stycznia

⁵ R. Kołodziejczyk, *Bohaterowie nieromantyczni*, Warszawa 1961, s. 145.

⁶ W. Wojtasiewicz, *Droga Żelazna Warszawsko-Wiedeńska 1845-1985*, Warszawa 1985, s. 1.

⁷ Ibidem, s. 3.

⁸ R. Kołodziejczyk, op. cit., s. 149.

1840 roku⁹. Po dwóch latach ze względu na wyczerpanie się środków nastąpiła jego likwidacja i rozwiązanie 31 maja 1842 roku. Dyrektorzy Zarządu wystosowali apel do rządu Królestwa Polskiego o kontynuowanie rozpoczętej budowy kolei oraz przejęcie na rzecz skarbu wszystkich jego aktów i zobowiązań¹⁰. Carska Rada Administracyjna zwołała grono ekspertów, aby wypowiedzieli się o losach nieukończonych inwestycji. Następnie 7 października 1842 roku przedłożono do akceptacji cara memoriał, który zdecydowanie popierał kontynuację budowy kolei z Warszawy do Maczek na rachunek skarbu, a jednocześnie zaproponowano budowę odnogi ze Skierniewic do Łowicza. Powrócono do przerwanych prac w 1843 roku. Kierownictwo nad nimi objął skarbowy Zarząd Budowy Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej, w którego składzie znalazło się wielu Polaków, wcześniej już pracujących i nadzorujących inwestycję.

Władze carskie zgodziły się na najnowszą trakcję parową, którą praktycznie sprawdzono na prestiżowej kolei Carskosielskiej otwartej w 1838 roku. Linia łączyła Petersburg z Carskim Siołem na dystansie 26,7 km. Wcześniej pewne kręgi żywo argumentowały na rzecz konkurencyjnej trakcji konnej, która na szczęście przegrała z nowoczesną technologią. Na czele innowatorów stał Piotr Steinkeller z grupą inżynierów. Ci ostatni udali się do Anglii, gdzie konsultowano najnowsze rozwiązania techniczne z samym George'em Stephensonem (1781-1848; wybitny angielski inżynier, „ojciec kolei parowych”).

Pierwszy odcinek o długości 29,63 km otwarto uroczyście 14 czerwca 1845 roku. O godzinie 15.30 odjechał oficjalny, pierwszy pociąg parowy z Dworca Wiedeńskiego do Grodziska Mazowieckiego. Dworzec Wiedeński wzniesiono według projektu inżyniera Henryka Marconiego między Alejami Jerozolimskimi a przedłużeniem ulicy Widok. Otwarcie linii zaszczycił książę namiestnik Iwan Paskiewicz z oficjelami i wieloma urzędnikami. „Gazeta Warszawska” z 16 czerwca 1845 roku opisała tę uroczystość następująco: (...) *W dniu onegdajszym nastąpiło uroczyste otwarcie Kolei Warszawsko-Wiedeńskiej. Dzień ten pamiętny dla Warszawy, odtąd zyskuje ona (...) jedną arterję niezmierną, która powiększy dobrobyt kraju, ułatwi stosunki, zbliży odległości, wpłynie (...) na rozwinięcie przemysłu i handlu krajowego i w swoich dalekich połączeniach zwiąże nas ściślej z innymi stronami. Uroczystość ta od godziny trzeciej trwała dla mających w niej udział do późnego wieczora. Rozpoczęło ją przejście 10 ozdobionych w kwiaty lokomotyw w pełnym biegu, przy dźwięku*

⁹ Ibidem, s. 150.

¹⁰ W. Wojtasiewicz, op. cit., s. 3.

muzyki, przed J.O. Księciem Namiestnikiem Królestwa i gośćmi przez tegoż zaproszonymi. Po tym przeglądzie nowym zupełnie dla nas zebrani goście znakomici (...) ruszyli ozdobnym pociągiem około godziny w pół do czwartej do Grodziska, ostatniej dotąd stacji kolei. O piątej pośpieszył za nimi drugi pociąg z 600 osobami wszelakich stanów. (...) W przeciągu 42-ch minut przebyto cztery mile dzielące Warszawę od Grodziska i o godzinie trzy kwadranse na szóstą, pociąg drugi zajeżdżał przez tameczny dworzec witany muzyką, ku jego przyjęciu na brzeg drogi ustawioną¹¹.

Drugi odcinek, między Grodziskiem a Skierniewicami, o długości 37,07 km, oddano 15 października 1845 roku; trzeci, Skierniewice – Łowicz (21,07 km) – 1 listopada 1845 roku¹². Pociąg parowy w roku 1849 przebywał trasę Warszawa – Pruszków w ciągu 25 minut.

Na terenie Rosji była to pierwsza linia normalnotorowa, europejska z angielskim rozstawem torów – 4 stopy i 8,5 cala, czyli 1435 mm. Stała się drugą czynną linią w całym Cesarstwie Rosyjskim. Ostatni odcinek Ząbkowice – Granica na granicy z Austrią (stacja Szczakowa kolei Krakowsko-Górnośląskiej) o długości 13,87 km oddano 15 kwietnia 1848 roku. Cała trasa – łącznie z odnogą Skierniewice – Łowicz wybudowaną na polecenie Paskiewicza do jego posiadłości w Łowiczu – miała 328,6 kilometrów długości¹³. Składy zatrzymywały się m.in. w: Pruszkowie, Grodzisku, Skierniewicach, Piotrkowie Trybunalskim, Radomsku, Częstochowie, Myszkowie i Zawierciu. Wybudowano 17 stacji i 200 przejazdów drogowych. Inwestycja, z dwuletnią przerwą, zajęła sześć lat i kosztowała 6 681 000 rubli. Koszt jednej mili drogi warszawsko-wiedeńskiej wyniósł 152 000 rubli. Koszt podobnego odcinka na kolei górnośląskiej wyniósł 184 260, krakowsko-śląskiej – 195 000, austriacko-północnej – 220 500 rubli.

Droga Żelazna Warszawsko-Wiedeńska („Wiedenska”) stała się jedną z najnowocześniejszych linii w Europie. Z czasem okazała się bardzo dochodową, na przykład w 1895 roku przyniosła 5 500 000 rubli czystego zysku. Umożliwiała szybkie przewiezienie tysięcy ton towarów oraz tysięcy, a później milionów pasażerów w ciągu roku. Przewożono nią w różnych kierunkach m.in.: węgiel, drewno opałowe, wapno, cegły, buraki, cukier, mąkę, przędzę, tekstylia.

¹¹ W. Wojtasiewicz, op. cit., s. 3-4.

¹² R. Kotodziejczyk, op. cit., s. 167.

¹³ Ibidem.



Murowany dworzec kolejowy, z dachem krytym blachą, wzniesiony w 1888 roku. Zastąpił drewniany budynek dworca postawiony w Pruszkowie w końcu 1845 roku. Słabo widoczna rosyjska nazwa Pruszków (Прушкывь). Uszkodzony podczas ostrzału artyleryjskiego w październiku 1914 roku. Rosjanie spalili go podczas odwrotu w sierpniu 1915 roku. Odbudowany w latach 1924-1928

Na drodze żelaznej folwark i wieś Pruszków stały się pierwszą stacją kolejową za Warszawą. Wybudowano mijankę dla pociągów na 15. wiorście (jedna wiorsta to 1066,78 metrów)¹⁴, która pozwalała na bezkolizyjne wymijanie składów jadących po jednej nitce torów z dwóch stron. W Pruszkowie powstał w 1845 roku drewniany budynek stacji, natomiast okazały budynek dworca z cegły, kryty blachą, wzniesiono w 1888 roku. W latach kolejnych pobudowano wokół stacji kilkanaście domów letnich, dużych willi oraz restaurację. Latem przyjeżdżali tu mieszkańcy Warszawy, aby spędzać miło czas, odetchnąć świeżym, wiejskim powietrzem, traktując wieś niczym duże letnisko.

Po klęsce Imperium w wojnie krymskiej car Aleksander II wydał ukaz o budowie „pierwszej sieci dróg żelaznych państwowych”¹⁵. „Gorączka kolejowa” oładnęła Rosję, a transport był najszybciej rozwijającą się częścią

¹⁴ Wiorsta to niemetryczna, rosyjska miara długości równa 1/7 rosyjskiej mili (7467,6 m). Do 1835 roku miała 1077 m, a po 1835 roku – 1066,78 m.

¹⁵ A. Dylewski, *Historia kolei w Polsce*, Warszawa 2012, s. 8.

gospodarki. Car w związku z tym utworzył 15 czerwca 1865 roku najwyższy urząd państwowy, który miał czuwać nad rozwojem linii kolejowych – Ministerstwo Szlaków Łączności Rosji (ros. *Министерства путей сообщения России*, *Ministerstwo Putiej Soobszczenia Rossii*), a w 1882 roku powołano Urząd Państwowy Dróg Żelaznych.

W latach 1861-1873 założono w Rosji 53 akcyjne spółki kolejowe, co spowodowało skokowy wzrost tras kolejowych¹⁶. O ile w 1857 roku Rosja miała linie o długości 979 wiorst, to w 1863 roku było 3071 wiorst, a do 1881 roku wybudowano 21 900 wiorst drogi żelaznej¹⁷. Przed Wielką Wojną długość linii osiągnęła imponującą długość 70 000 kilometrów. W 1913 roku pociągami przewieziono 226,7 mln pasażerów oraz 9,52 mln pudów towarów (1,5 miliarda ton)¹⁸. W latach 1870-1911 na terenie Kraju Nadwiślańskiego długość linii wzrosła z 902 do 3385 kilometrów.

Warszawa, jak spora część miejscowości, skorzystała z „gorączki kolejowej”. W mieście otwarto w 1862 roku drugą, bardzo długą linię kolejową, której budowę rozpoczęto jeszcze w 1851 roku. Jej trasa wiodła na wschód i miała już szerszy, rosyjski standard szyn – szerokotorowy (5 stóp – 1524 mm). Kolej tę nazwano Petersburską, łączyła ona Warszawę z Petersburgiem przez część praską. Trasa biegła przez Białystok, Grodno, Wilno, Dyneburg i Psków, miała długość 1280 km (1225 wiorst z odcinkiem do Prus, a bez niego 1046 wiorst)¹⁹. Gmach Dworca Petersburskiego wzniesiono przy ulicy Wileńskiej na wysokości Zaokopowej. Rosjanie zniszczyli budynek w trakcie odwrotu w sierpniu 1915 roku, dziś nieopodal stoi Dworzec Wileński²⁰.

Rosjanie w 1861 roku podciągnęli z Kowna linię kolejową do nadgranicznego z Prusami Wierzbołowa (niem. Wirballen, lit. Virbalis), gdzie połączyła się z pruską Królewską Dyрекcją Kolei Wschodniej biegnącą do Królewca (niem. Königsberg, obecnie Kaliningrad) i dalej do Berlina. W ten sposób doszło do połączenia Drogi Żelaznej Warszawsko-Petersburskiej z Prusami²¹.

¹⁶ Ibidem, s. 15.

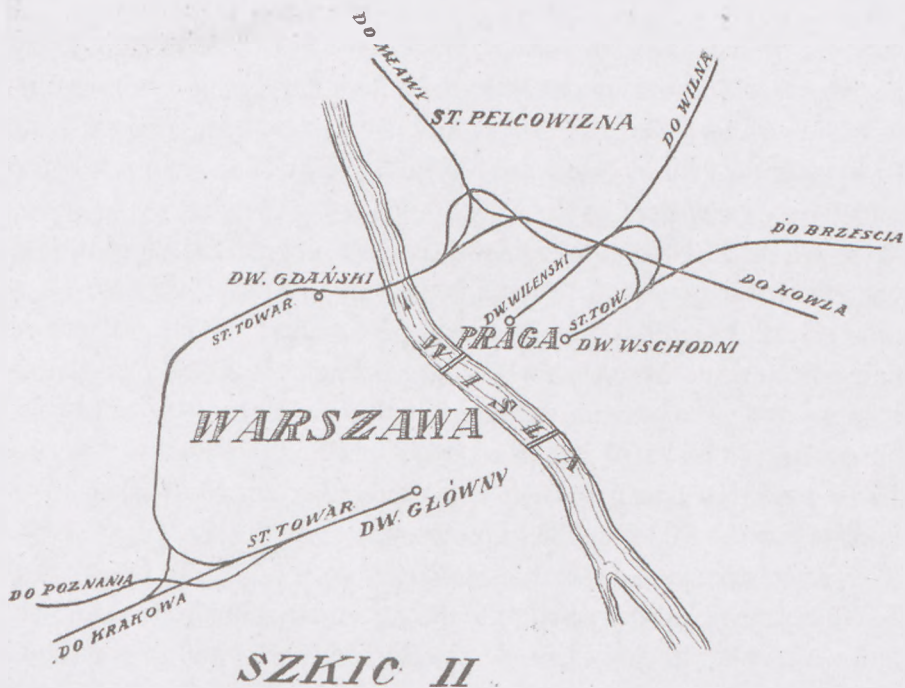
¹⁷ M. Heller, *Historia Imperium Rosyjskiego*, Warszawa 2000, s. 594.

¹⁸ A. Dylewski, op. cit., s. 8.

¹⁹ Inne dane podają długość 1330,6 km w tym 155,1 km w Królestwie Polskim.

²⁰ *Krótką historią kolei w Warszawie*, http://www.warszawa1939.pl/strona_bez.php?kod=koleje (dostęp: 19.02.2017).

²¹ J. Musekamp, M. Przegiętki, *Kolej Wschodnia na przestrzeni dziejów*, Frankfurt (Oder) 2010, s. 12.



SZKIC II

Warszawski węzeł kolejowy, który powstał pod koniec lat 70 XIX wieku. Szkic z początku lat 20., XX wieku. Trasy kolejowe wiodące do Mławy i Kowla (dawna Droga Żelazna Nadwiślańska); do Brześcia (Droga Żelazna Terespolska), do Wilna (Droga Żelazna Warszawsko-Petersburska); do Poznania (Droga Żelazna Warszawsko-Bydgoska); do Krakowa (Droga Żelazna Warszawsko-Wiedeńska) oraz widoczna linia Obwodowa spinająca koleje po obu stronach Wisły („Kronika Warszawy”, Zeszyt 5 i 6, Warszawa 1925, s. 31)

W latach 1860-1862 powstał następny odcinek drogi normalnotorowej Kolei Warszawsko-Bydgoskiej należący do Towarzystwa Akcyjnego Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej, który łączył Warszawę z Bydgoszczą przez Łowicz, Kutno, Włocławek, Nieszawę, Aleksandrów o długości 143,3 km. Odcinek był pierwszym, a do 1877 roku jedynym połączeniem spinającym zabory pruski z rosyjskim.

Czwartą linią, która dotarła na prawy brzeg Warszawy, była ukończona w 1867 roku kolej Terespolska o długości 290,3 km, która wiodła do Terespoła. W 1871 roku wybudowano nową nitkę między Terespołem a Brześciem, dzięki czemu nastąpiło bezpośrednie połączenie z koleją Moskiewską prowadzącą

do Moskwy. Następnie w 1873 roku Brześć połączono z Kijowem²². Linie te, podobnie jak kolei Petersburskiej, miały rosyjski rozstaw torów. Natomiast w Warszawie kolej Terespolską połączono bocznica z koleją Petersburską tworząc początek węzła kolejowego.

W 1872 roku dzięki wykupowi pakietu kontrolnego akcji Towarzystwa Kolei (Warszawsko-Wiedeńskiej i później Warszawsko-Bydgoskiej) przez bankiera Leopolda Kronenberga (1812-1878) nastąpiło znaczne ożywienie jej działalności. Co więcej, nowy właściciel położył kres zarządowi niemieckiemu w Zarządzie Kolei i Radach Zarządzających. Usunął administrację niemiecką, którą objęli Polacy. Na dziesiątki lat Towarzystwo Kolei uległo polonizacji stając się „polskim przedsiębiorstwem”. „Wiedenska” zamieniła się w kuźnię polskich kadr technicznych, a od 1873 roku miała własną Szkołę Techniczną. Proces „polonizowania” trwał prawie do wybuchu wojny. Parlament carski zatwierdził uchwałę rządu o natychmiastowym wykupie przez państwo Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej 17 listopada 1911 roku, co nastąpiło 14 stycznia 1912 roku²³. Jej nacjonalizacja i militaryzacja oznaczała rusyfikację. Sporą część polskiej kadry zwolniono, niektórzy sami się zwolnili lub przeniesiono ich w głąb Rosji – około 1500 osób.

W Warszawie Czasowy Zarząd Drogi Żelaznej Obwodowej wybudował Kolej Obwodową w 1875 roku jako bezpośredni łącznik spinający wszystkie linie w mieście. Początkowo było to jednotorowe połączenie między normalnotorową koleją Warszawsko-Wiedeńską, po lewej stronie Wisły, oraz szerokotorowymi kolejami na Pradze. Wzniesiono ją bezpośrednio wokół zabudowy miejskiej na nasypie z kilkoma wiaduktami. Kluczowym elementem był most kolejowo-drogowy o długości 585,87 metrów przy Cytadeli Warszawskiej, zwany przez ludność „II-gim mostem”, oddany do użytku 18 listopada 1875 roku. Koszt jego budowy wyniósł 1 090 576 rubli, a zbudowało go Towarzystwo „Lilpop, Rau i Loewenstein”²⁴. Ze względu na duże natężenie ruchu towarowego i osobowego, w latach 1905-1908 powstał drugi most kolejowy tuż obok, przy Cytadeli, który kosztował 1 387 000 rubli²⁵. Z kolei „I-szym

²² *Krótką historią kolei w Warszawie*, http://www.warszawa1939.pl/strona_bez.php?kod=koleje (dostęp: 19.02.2017).

²³ A. Dylewski, op. cit., s. 11.

²⁴ W 1915 roku wysadzono trzy przęsła tego mostu. Nowe władze niemieckie odbudowały w nim zupełnie inne.

²⁵ B. Plebiński, *Mosty warszawskie w XIX i na początku XX wieku*, [w:] „Kronika Warszawy”, Zeszyt nr 5 i 6, Warszawa 1925, s. 45.



No. 7. Warszawa.

Most na Wiśle II.

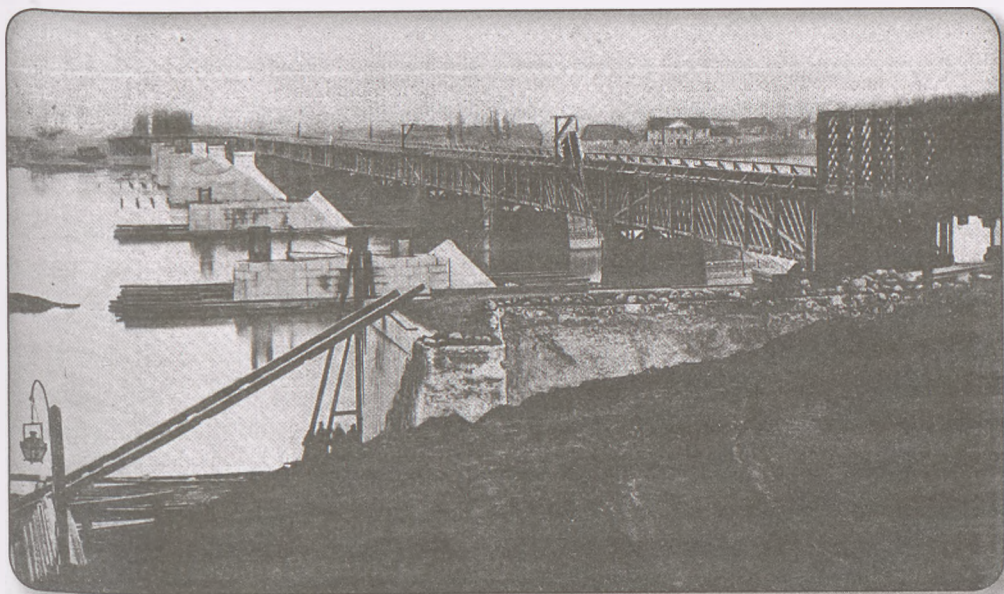
Most kolejowo-drogowy zwany „II-gim mostem” oddany do użytku w 1875 roku (kosztował blisko 1,1 miliona rubli) o długości 585,87 m. Ze względu na wzrost natężenia ruchu wybudowano w latach 1905-1908 w odległości 32 metrów na północ od przęsła pierwszego mostu drugi most kolejowy, jego koszt wyniósł blisko 1,4 miliona rubli

mostem” (obecnie Śląsko-Dąbrowski) była żelazna konstrukcja inżyniera Stanisława Kierbedzia (1810-1899) wybudowana w 1864 roku kosztem 2 700 000 rubli²⁶. Jeszcze przed wybuchem wojny oddano 6 stycznia 1914 roku w Warszawie do eksploatacji „III-ci most”, który nazwano „mostem cesarza Mikołaja II”; obecnie jest to Most ks. Józefa Poniatowskiego. Konstrukcję wykonało Towarzystwo „K. Rudzki i S-ka” z Warszawy, jego budowę rozpoczęto latem 1904 roku, a ogólny koszt zamknął się kwotą 3 403 641 rubli²⁷.

Z ukończeniem linii Obwodowej zbiegło się oddanie do eksploatacji Drogi Żelaznej Nadwiślańskiej o długości 475,5 km, której budowę rozpoczęto w 1874 roku, a ukończono i otwarto w 1877 roku. Biegała od Kowla przez

²⁶ Długości 475 metrów, szerokość jezdni – 10,5 metra, wysokość dźwigarów – 9,1 metra, szerokość chodników – 3,25 metra, waga żelaza 4411 ton, stali 154 tony. Roboty rozpoczęto w 1859 roku, a ukończono w 1864 roku. Most częściowo wysadzony w 1915 roku i odbudowany przez niemiecką firmę „Jucho et C.O.”. Naczelnym inżynierem Stanisław Kierbedź był twórcą słynnego mostu Mikołaja w Petersburgu. Za: „Kronika Warszawy”, Zeszyt 5 i 6, Warszawa 1925, s. 43-44.

²⁷ W. Wojtasiewicz, op. cit., s. 5-6.



Widok mostu prowizorycznego podczas budowy mostu Kierbedzia w 1863 roku. Budowa „I-szego mostu” (obecnie Śląsko-Dąbrowski) o żelaznej konstrukcji zaprojektowanej przez inżyniera Stanisława Kierbedzia (1810-1899). Roboty rozpoczęto w 1859 roku, a ukończono je w 1864 roku; kosztował 2,7 miliona rubli. Miał długość 475 metrów, szerokość jezdni – 10,5 metra, wysokość dźwigarów – 9,1 metra, szerokość chodników – 3,25 metra, waga żelaza 4411 ton, stali 154 tony. Częściowo wysadzony 5 sierpnia 1915 roku („Kronika Warszawy”, Zeszyt 5 i 6, Warszawa 1925, s. 43)

Chełm, Lublin, Dorohusk do Warszawy Pragi, a następnie przez Modlin, Ciechanów do nadgranicznej Mławy. Na granicy z Prusami wpinała się w linię do Gdańska. Kolej Nadwiślańska była wojskowym, strategicznym połączeniem trzech wielkich, carskich twierdz: Nowo-Georgiewska (Modlina), Warszawy i Iwanogrodu (Dębłina). Wybudowano je wzdłuż naturalnej linii obronnej, którą stanowiła bariera rzeki Wisły. Początkowo sztabowcy carscy planowali budowę bliżej biegu wody. Odsunięto ją dalej od rzeki, ze względu na ryzyko zniszczenia w strefie przyfrontowej. W związku z tym trasa przecięła lasy otwockie. Oddanie jej do eksploatacji spowodowało wybudowanie szeregu osad, wśród nich prawie wszystkich miejscowości z tzw. linii otwockiej. To ostatnie połączenie wiązało się bezpośrednio w Warszawie z Drogą Żelazną Te-

respolską i Obwodową, czyli z całą siecią kolei w mieście²⁸. Na Pradze pracowały trzy stacje kolejowe: petersburska, terespolska i nadwiślańska (lubelska), a na lewej stronie wiedeńska, ze stacją węglową na trasie kolei wiedeńskiej (obecnie rejon Dworca Zachodniego) oraz bydgoska. W 1878 roku łączna długość linii kolejowych w Królestwie Polskim wynosiła 1433,6 km. W 1911 roku długość ich powiększyła się do 3489,2 km, z czego około 2000 km zbiegało się w rejonie Warszawy, w Królestwie Polskim były średnio 34 km torów na 1000 km² powierzchni²⁹. Linie i dworce zbiegające się w Warszawie uformowały Warszawski Węzeł Kolejowy. W XX wieku rozbudowano go i unowocześniono elektryfikując. Powstała rozległa infrastruktura komunikacyjna i transportowa. Od połowy lat 70. XIX wieku istniał potężny „napęd”, który umożliwiał prężny rozwój i modernizację Warszawy. Ze względu na strategiczne położenie geograficzne i komunikacyjne miasto zamieniło się w wielki most spinający ogromne, kapitalistyczne rynki Europy Zachodniej z potężnymi i chłonnymi rynkami Europy Wschodniej i Azji. O olbrzymim wpływie „Wiedienki” na gospodarkę Królestwa Polskiego świadczy liczba bocznic handlowych, technicznych i prywatnych. W 1868 roku było ich szesnaście, miały długość 12 km. W 1880 roku istniało ich 28 o długości 88 km, aby w 1898 roku wzrosnąć do 87 o długości 118 km³⁰.

We wsi Pruszków stacja stała się lokalnym węzłem kolejowym. W 1872 roku doprowadzono bocznicę do istniejącej od 1867 roku zwirowni w Tworzech – linia konna. W tym samym roku oddano do eksploatacji bocznicę do zwirowni w Pruszkowie, którą zlokalizowano przy południowej granicy dóbr pruszkowskich, wagony przetaczał parowóz. W 1874 roku wybudowano linię boczną wiodącą do cukrowni w Józefowie³¹. Ze stacji w Pruszkowie odprawiano setki tysięcy pudów buraków. Do przerobu pruszkowskiej stacji wliczano załadunki i wyładunki na bocznicę we Włochach, która łączyła cegielnię z torami głównymi. Budowane we wsi fabryki miały łatwy dostęp do bocznic kolejowych, na przykład cegielnia Potulickiego, fabryka fajansu i ołówków (jedno wspólne torowisko), warsztaty czy cegielnia i fabryka Hoserów. Te ostatnie miały własną, jednotorową kolejkę wąskotorową od fabryki pilników

²⁸ Ibidem.

²⁹ J. Braun et al., *Warszawski Węzeł Kolejowy*, Warszawa 1977, s. 14.

³⁰ Ibidem, s. 6.

³¹ B. Mielczarek, *Szkice z dziejów Pruszkowa*, [w:] „Rocznik Pruszkowski”, Pruszków 1979, s. 11.



Przed wybuchem wojny, 6 stycznia 1914 roku, oddano do eksploatacji w Warszawie „III-ci most”, nazwany „mostem cesarza Mikołaja II-go”. Dziś to Most ks. Józefa Poniatowskiego. Budowę rozpoczęto latem 1904 roku, ogólny koszt wyniósł 3,4 miliona rubli („Kronika Warszawy”, Zeszyt 5 i 6, Warszawa 1925, s. 3)

przez most betonowy do stacji w Pruszkowie. Jej trasa wiodła zachodnią częścią ul. Mostowej, dalej ulicami Ożarowską (potem Elektryczną) i Olszową (potem Waryńskiego). Ze stacji wożono surowce, a wyroby gotowe w drugą stronę. Po położeniu bruków na ul. Mostowej jej trasę dociągnięto do cegielni żbikowskiej.

Tabor „Wiedunki” prezentował się początkowo skromnie. W 1845 roku dysponowała 10 lokomotywami parowymi opalonymi drewnem (dopiero od 1859 roku wszystkie parowozy przeszły na opalanie węglem), 58 wagonami osobowymi i 62 towarowymi. W pierwszym roku przewieziono 140 405 osób oraz 304 996 pudów towarów³². Co roku park modernizowano i powiększano. W 1891 roku osiągnął on pokaźne rozmiary – 287 parowozów różnych lat

³² W. Wojtasiewicz, op. cit., s. 5-6.

i typów, 583 wagonów pasażerskich, 138 bagażowych, 9 pocztowych oraz 8718 towarowych. W 1895 roku dokupiono jeszcze 987 wagonów towarowych i 35 parowozów³³. W tym samym roku carska administracja złożyła na Drogę bardzo zaszczytny obowiązek utrzymania i obsługi pociągu Imperatora.

Ze względu na pokaźny rozrost taboru, aby sprawnie wykonać przeglądy, naprawy bieżące i remonty, konieczne stało się wybudowanie dużych warsztatów kolejowych. Inżynier Emil Schönfeld, jako członek Zarządu Kolei Warszawsko-Wiedeńskiej, przekonał właścicieli i władze zwierzchnie do wybudowania nowych warsztatów koło Pruszkowa. Zarząd Kolei kupił w 1890 roku od włościan Płoskiego, Głowackiego oraz Gogolewskiego ze wsi Bąki i Konotopy w ożarowskiej gminie wiejskiej 32 hektary terenów piaszczystych obok linii kolejowej. Następnie w latach 1895-1897 wzniesiono na nich hale i budynki Warsztatów Napraw Wagonów Towarowych w Żbikowie. Częściowo przeniesiono je z Warszawy z ul. Chmielnej wraz z robotnikami i ich rodzinami. W warsztatach miano dokonywać napraw wagonów towarowych i małe naprawy osobowych, a później planowano przenieść remont parowozów z Warszawy Główniej. W 1901 roku ukończono nawet budowę montowni parowozowych i tenderowni³⁴. Pomysł porzucono ze względu na niechęć opuszczenia Warszawy przez wykwalifikowanych specjalistów od parowozów. W Żbikowie prowadzono naprawy wszystkich wagonów.

Warsztaty szybko stały się dużym zakładem pracy, który co roku zwiększał zatrudnienie. Średnia roczna liczba robotników wzrosła z 49 w 1897 roku, do 148 w 1898 roku i stopniowo do 563 w 1903 roku, a następnie do 714 w roku 1904. W 1913 roku w Warsztatach pracowały 882 osoby w tym 500 robotników, a ich powierzchnia zajmowała 392 930 m²³⁵.

W związku z inwestycjami blisko i wzdłuż torów w Żbikowie Kościelnym, przez kolejne lata budowano nowe hale, budynki i czynszowe domy mieszkalne dla pracowników, tzw. „czerwoniaki”. Wyrosło spore osiedle mieszkaniowe, które stało się zaczątkiem nowej „dzielnicy” Pruszkowa. Mieszkańcy nazywali je Żbikówkiem, aby odróżnić się od Żbikowa Kościelnego – niewielkich, wiejskich chałup i domów folwarcznych koło folwarku i kościoła żbikowskiego.

³³ L. Hass, M. Lech, *Dzieje Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego w Pruszkowie im. Ho Chi Minha*, Warszawa 1969, s. 21; *Historia Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej*, <http://www.geociekawostki.pl/2015/06/historia-drogi-zelaznej-warszawsko.html> (dostęp: 19.02.2017).

³⁴ Ibidem, s. 22.

³⁵ Ibidem, s. 31.

Uwłaszczenie chłopów

Kilkanaście lat po powstaniu styczniowym sieć kolejowa stała się głównym czynnikiem rozwoju Warszawy i okolic. Towarzyszyła temu fala migracji biednej i bezrolnej ludności, która opuszczała przeludnione wsie i upadające folwarki pańszczyźniane w poszukiwaniu pracy. Wywołał ją ukaz najwyższy (dekret) cara Aleksandra II (1818-1881, syna Mikołaja I), który wprowadził w Królestwie Polskim uwłaszczenie włościan i 2 marca 1864 roku (19 lutego według rosyjskiego, starego kalendarza) zniósł pańszczyznę³⁶. Decyzję ogłoszono symbolicznie w trzecią rocznicę podobnego manifestu, który car wydał dla Rosji w 1861 roku. W tym okresie urzędowa nazwa rosyjska dla Królestwa Polskiego brzmiała Namiestnikowskie Carstwo Polskie (ros. *Царство Польское, Carstwo Polskoje*).

Nieco wcześniej wyszedł ukaz carski o okupie pańszczyzny z 16 maja 1861 roku. Jego pomysłodawcą był hrabia Aleksander Wielopolski. W prawie chodziło o zamianę każdego dnia przymusowej robocizny, czyli pańszczyzny, tej najbardziej zniechęcającej przez włościan formy zależności wsi od dworu (na równi z darmością, czyli wszelkimi dodatkowymi, nie płaconymi usługami rodziny chłopskiej na rzecz dworu, których nie wliczano w pańszczyznę), na odpowiednią kwotę pieniężną, czyli okup pańszczyzny. Za pieniądze od włościan dziedzic miał wynajmować robotników z wolnego najmu lub prowadzić gospodarkę sposobem parobczańskim³⁷. Nad prawem pracowała Komisja Rządowa Sprawiedliwości, a właściwie jej dyrektor hrabia Aleksander Wielopolski. Rada Administracyjna Królestwa wyznaczyła termin przejścia na okup na dzień 1 października 1861 roku. Ukaz, mimo szerokiego rozpropagowania, nie spełniał oczekiwań włościan, którzy okazywali niezadowolenie. W dobrach z wieloma wsiami doszło do jawnych buntów. Chłopi nie chcieli wychodzić na pola i pracować. Wobec opornych stosowano egzekucję wojсковą, a prowodyrów rewolt aresztowano. Między ogłoszeniem ukazu

³⁶ Ukaz najwyższy (dekret) z 2 marca uwłaszczył obok wszystkich włościan, którzy odrabiali pańszczyznę, także: kopczarzy, kątników, zagrodników, ogrodziarzy, budników i parobków. Własnością wszystkich została miejscowa propinacja.

³⁷ T. Szczuchura, *Ruch chłopski w walce o ziemię 1861-1864*, Warszawa 1962, s. 100.

a 1 października 1861 roku chłopci wraz z rodzinami z 10 000 osad, co odpowiadało 8 proc. ludności nie stawili się do odrabiania pańszczyzny³⁸. W następnych miesiącach sprawa budziła silne antagonizmy między dworem a wsią. Żadna ze stron nie była ukontentowana.



Zabudowania wsi Żbików z 1880 roku, ubogie domy kryte słomą, przed nimi grupa letników, którzy przyjechali koleją, aby poddychać świeżym, wiejskim powietrzem (*Album 750-lecie Żbikowa*)

Środowiska ziemiańskie bardzo długo obawiały się powtórki rabacji galicyjskiej, która miała miejsce podczas zbliżania się do kolejnego terminu wybuchu powstania, w trakcie klęsk elementarnych, w bardzo ciężkim dla wsi okresie głodu. 19 lutego 1846 roku doszło do wybuchu gwałtownego i krwawego buntu chłopów, którzy głosili, że idą bronić cesarza przed Polakami. Na jego czele stanął Jakub Szela ze wsi Smarzowy w Tarnowskim w Galicji. Chłopi mieli dość wielkiego wyzysku, nędzy, braku poszanowania godności, połączonej z pańskim bezprawiem i samowolą we wsiach. Przez kilkanaście dni w sześciu obwodach Galicji całkowitemu zniszczeniu w pogromach uległo

³⁸ Ibidem, s. 111.

470 dworów, najwięcej w obwodzie tarnowskim (89 proc.), nowosądeckim (79 proc.), bocheńskim (37 proc.) i jasielskim (36 proc.). Pałający zemstą włościanie zabili ponad 1000 osób w tym około 200 dziedziców i 250 oficyalistów³⁹. Wśród zabitych byli: dzierżawcy, mandatariusze, justycjariusze, rządcy, ekonomowie, służba leśna i dworska, strażnicy skarbowi oraz trzech księży. Do tego w niektórych dworach zginęli członkowie rodzin, ale niewiele kobiet i dzieci, mordowano głównie mężczyzn. Chłopi niszczyli, plądrowali, rabowali i podpalali dwory, wycinali drzewa w sadach oraz demolowali maszyny rolnicze. W bibliotekach niszczone książki, a w kancelariach dworskich – akta. Dzielono łupy zdobyte w majątkach. Chłopi przywozili do Tarnowa na rynek pobite lub martwe ciała polskich dziedziców. Rabacja ustąpiła po wyładowaniu się niszczącej furii włościan. Antydatowany patent cesarza Ferdynanda I z 17 kwietnia 1848 roku zniósł pańszczyznę w Galicji od połowy następnego miesiąca. „Widmo” Jakuba Szeli długo wisiało nad polskimi folwarkami. Na wsi do przełomu XIX i XX wieku można było spotkać się z nazwą „Polaki” odnośnie szlachty. Ci ostatni rewanżowali się określając chłopów mianem „kmiotków”.

Car rosyjski znosząc pańszczyznę w folwarkach uwolnił włościan z obowiązków feudalnych. Ważną rolę odegrali Nikołaj Milutin oraz Jurij Samarin, których car wezwał do Petersburga. Rosjanie celowo nie uzgadniali z polskimi elitami rewolucyjnej reformy politycznej i ekonomicznej. Chodziło im o zlikwidowanie władzy szlachty oraz księży nad „kmiotkami”⁴⁰. Jej sens, według Samarina, polegał na wprowadzeniu *do społeczeństwa polskiego nowego konserwatywnego elementu*, a Milutin wyraźnie określił, że: *Rewolucyjna sytuacja zmusza do uciekania się do rewolucyjnych działań*. Rosjanie chcieli, aby przez uwłaszczenie wykreować kategorię wolnych chłopów, czyli konserwatywny pierwiastek i w ten sposób osłabić wpływy polskiej szlachty, która traciła rację bytu. Na rewolucyjną ideę wpadli po wybuchu powstania styczniowego, a jej dalekosiężnym celem politycznym było mocniejsze związanie Polski z Rosją dzięki milionowej rzeszy wdzięcznych włościan⁴¹.

Dzięki ukazowi blisko cztery miliony chłopów (około 80 proc. ludności) żyjących w Polsce Centralnej i Wschodniej uwalniano od obowiązku

³⁹ Ibidem, s. 54; K. Groniszewski, *Uwłaszczenie...*, op. cit., s. 89.

⁴⁰ M. Heller, *Historia...*, op. cit., s. 614-615.

⁴¹ Ibidem, s. 615.

świadczenia pańszczyzny na rzecz szlacheckich panów i magnatów. Do tego 695 000 chłopów Królestwa Polskiego dostawało za wykupem, w dziedziczne posiadanie, 8,7 mln mórg ziemi⁴².

Jako wyrównanie za ziemię i powinności chłopskie dziedzice otrzymywali rekompensatę w listach likwidacyjnych. Papiery przynosiły rocznie 4 proc. dochodu, a ich spłatę oraz wykup przez państwo rozłożono na 42 lata. Koszt wykupu za indemnizację (odszkodowanie) dotychczasowych właścicieli ziemskich pochodził z wprowadzonego podatku gruntowego. Rozłożono go na ziemie dworskie oraz chłopskie i miał obowiązywać 42 lata aż do 1906 roku, ale po tej dacie utrzymano go. Za realizację prawa odpowiadała powołana przy carze instytucja doradcza i wykonawcza – Komitet Urządzający w Carstwie Polskim (1864-1881, ros. *Uczrieditielnyj Komitet w Carstwie Polskom*), na której czele stał Milutin. Ukaz ogłaszali gubernatorowie, policmajstrzy i wójtowie. Komitet działał w terenie przez 14 komisji do spraw włościańskich, które powołano w pierwszym etapie⁴³.

Uwłaszczenie było rewolucyjną zmianą ustrojową, która miała zantagonizować dominium czyli właścicieli ziemskich (głównie szlachtę) ze wsią, czyli włościanami. Chłopi na skutek tej decyzji mieli zostać odciągnięci od brania udziału i pomagania powstaniu styczniowemu, które wybuchło 22 stycznia 1863 roku. Powstańczy Centralny Komitet jako Tymczasowy Rząd Narodowy ogłosił w Warszawie manifest z datą 22 stycznia 1863 roku. W dokumencie obiecywał wszystkim, bez różnicy, wolność i równość, a chłopom uwłaszczenie gospodarstw, które miały przejść w ich dziedziczne władanie. Władze powstańcze znosiły pańszczyznę w zamian za służbę krajowi. Początkowo manifest odniósł skutek. Do powstańców dołączali włościanie, komornicy i służba folwarczna. Część dowódców powstańczych wprowadzała uwłaszczenie na podległym obszarze. Prawa nie wykonano w całości ze względu na klęskę insurekcji w 1864 roku.

Carska reforma „dawała” chłopom na własność ziemię, ale nie mogli oni swego uwłaszczenia odsprzedać potem reflektantom. Prawem do sprzedaży ziemi dysponowali dawni właściciele dóbr oraz ci, którzy ją nabyli od nich. Bezrolni, małorolni z rodzinami opuszczali przeludnione wsie szukając pracy

⁴² W 1864 roku w Królestwie Polskim obok 174 840 osad pańszczyźnianych było już 62 506 czynszowanych oraz 41 636 czynszowo-pańszczyźnianych (razem 104 142). Włościan uwłaszczono w 1864 roku na 3 707 116 morgach, 23 lata później stan ich posiadania wzrósł do 8 570 133 mórg drogą kupna, dalszej parcelacji lub wynagrodzeniem za serwituty itd.; doszły w tym okresie kolejne 4 863 017 morgi. Za: Z. Gloger, *Czym jest lud wiejski?*, [w:] „Gazeta Warszawska” 1889, nr 74, s. 2-3.

⁴³ T. Szczuchura, op. cit., s. 184.

w miastach. Ukaz carski spowodował, jak obliczał Władysław Grabski, powstanie 200 000 nowych osad chłopskich, w tym karłowatych, czyli mniejszych niż trzy morgi. W latach 1873-1904 stan posiadania chłopów wzrósł o 2 200 000 mórg, co odpowiadało 20 proc. obszaru, który chłopci uzyskali na skutek uwłaszczenia z 1864 roku. Jedną piątą stanowiły odszkodowania za serwituty, które likwidowano w ramach umów dobrowolnych. Resztę, czyli 1 750 000 mórg, włościanie kupowali przy parcelacji folwarków pańszczyźnianych⁴⁴.

W dobrach Pruszków uwłaszczenie objęło większą część dóbr. W połowie XIX wieku liczyły one 690 mórg, z czego obszar ziemi uprawiany przez chłopów wynosił 205 mórg, a obszar ziemi dworskiej 485 mórg. We wsi było 20 gospodarstw z własnymi zabudowaniami, w tym osiem dużych, czyli 24-morgowych, osiem małych, jednomorgowych, dwa ogrodnicze, karczma i młyn na Utracie⁴⁵. Na początku stycznia 1866 roku we wsi Pruszków uwłaszczono 16 włościan, a dziewięciu w sąsiedniej wsi Józefów. Nazwa Józefów powstała na cześć właściciela Józefa Epsteina i obejmowała obszar, gdzie dziś zaczyna się ul. Promyka. Dokonał on regulacji gruntów po południowej stronie, dając włościanom w zamian obszary po północnej stronie torów. Józef Epstein (1795-1876) był bogatym przemysłowcem, bankierem warszawskim żydowskiego pochodzenia, który następnie został ewangelikiem. Jego brat Jan nabył dobra pruszkowskie na początku 1851 roku za kwotę 28 576 rubli (około 190 000 złotych polskich) od spadkobierców zmarłego w lipcu 1850 roku Jana Skwarcowa⁴⁶. W lipcu 1860 roku przeniósł tytuł własności na starszego brata Józefa za tę samą kwotę, za którą je nabyto. Z kolei młodszy brat, Herman Epstein, piastował funkcję prezesa Rady Zarządzającej Towarzystwa Akcyjnego Kolei Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej w latach 1857-1869, a także był właścicielem cukrowni „Hermanów”.

⁴⁴ Ibidem, s. 195 i s. 199-200.

⁴⁵ Z. Mrówczyńska, *Rys historyczny miasta Pruszkowa*, [w:] „Przegląd Pruszkowski” nr 1/1996, s. 7.

⁴⁶ B. Mielczarek, *Szkice z dziejów Pruszkowa – dobra ziemskie i wieś Pruszków od XV do początków XX wieku*, [w:] „Rocznik Pruszkowski” 1978, s. 50, 52. Jan Skwarcow sprzedał w grudniu 1840 roku Drodze Żelaznej 12 mórg i kilkanaście prętów ziemi, z 702 zostało mu 690 mórg. Po otwarciu stacji miał plan wydzielenia i sprzedaży działek pod domy letniskowe, jego zgon zniweczył te zamiary. Nowy właściciel Jan Epstein nie był zainteresowany pomysłem. Jego starszy brat Józef, który przejął dobra, rozpoczął parcelację na skutek kłopotów finansowych po uwłaszczeniu.

Razem 25 włościan przejęło 223 morgi i 275 prętów⁴⁷. Chłopów z rodzinami uwolniono od wszelkich powinności na rzecz dworu, czyli od pańszczyzny, przymusowych najmów, czynszów, danin czy darmochy, a do tego zachowali oni prawo do serwitutów m.in. do korzystania z pastwisk dworskich. Zniesiono dziesięcinę płaconą Kościołowi katolickiemu. Właściciele ziemskich pozbawiono monopolistycznego prawa do propinacji, czyli wyłącznej produkcji w swych gorzelniach alkoholu i jego sprzedaży w karczmach chłopom, jako formy zapłaty za pracę⁴⁸.

W następnych latach Józef Epstein, właściciel folwarku pańszczyźnianego Pruszków, przekazał chłopom kolejne części ziemi jako rekompensatę za serwituty – rezygnację z prawa do wypasania bydła na dworskich gruntach. W 1871 roku chłopci z Pruszkowa i Józefowa przejęli na własność blisko 251 mórg, a przy dworze zostało 439 mórg⁴⁹.

Carskie uwłaszczenie mocno podcięło korzenie folwarkom pańszczyźnianym i dobrom kościelnym. Zniesienie pańszczyzny spowodowało znaczny wzrost kosztów utrzymania. Większość szlachty, właściciele ziemskich nie była w stanie stawić czoła nowym stosunkom gospodarczym i społecznym. Darmowa praca włościan, przez setki lat, stała się wartością wymierną, za którą należało płacić pieniężny ekwiwalent. Dwory odcięte od pańszczyzny i darmochy szybko okazały się nierentowne i przynosiły straty. Prowadzenie dochodowego folwarku wymagało diametralnej zmiany mentalności, sporej pracy własnej, zdolności administracyjnych i ograniczenia wydatków. Spora część właścicieli nie administrowała dobrami i w większości oddawali się bezczynności lub próżniaczemu stylowi życia. Pracowali za nich rządcy i administratorzy. Wiele folwarków stopniowo wpadało w śmiertelną spiralę zadłużenia. Właściciele bankrutowali po kilku latach przez zbytne hołdowanie tradycji i złe nawyki. Ratując się przed upadłością wydzielali oraz sprzedawali „niedochodowe”, mniejsze parcele, aby pokryć długi i zdobyć fundusze na bieżące wydatki. Finalnie nic im nie zostawało bo „wyprzedali się do cna”.

W przypadku parcelacji dóbr Pruszków zjawisko przybrało największy rozmiar w latach 1872-1874, gdy właściciel sprzedał 33 działki. Ziemię kupowali głównie włościanie ze wsi Pruszków i Józefów, ale docierali też kupcy z in-

⁴⁷ Ibidem, s. 55. Pręt to mała jednostka morgi na przykład 36 prętów to 0,12 morgi, a 70 prętów to 0,23 morgi.

⁴⁸ Ibidem.

⁴⁹ Ibidem, s. 56.

nych miejsc⁵⁰. Na skutek parcelacji folwark Pruszków uległ okrojeniu do jednej trzeciej dawnej wielkości. W 1877 roku posiadłość skurczyła się do niecałych 146 mórg. Wówczas nabył ją za 45 000 rubli warszawski bankier Stanisław Wołowski (1834-1892), który był także członkiem Towarzystwa Rolniczego w Warszawie. Sprzedawcą była Henrietta Rosen, córka Józefa Epsteina⁵¹. Wcześniej Wołowski kupił w 1867 roku majątek i dwór w Pilaszkowie, który sprzedał w 1875 roku Władysławowi Ciechanowskiemu. Nowi właściciele w małym stopniu parcelowali dobra. W 1903 roku powierzchnia folwarku, parku i cegielni liczyła 141 mórg⁵². Po śmierci bankiera jego córka Jadwiga Maria Wołowska (1873-1967) dostała w 1893 roku połowę majątku w spadku. Druga część przypadła w dożywociu jej matce Marii (1840-1922), a po jej śmierci przeszła na córkę. Majątek wdowy Jadwigi Potulickiej był w 1935 roku bardzo zadłużony i przeszedł na rzecz skarbu państwa po 1945 roku⁵³.



Zdjęcie czworaków z XIX wieku, które należały do folwarku w Żbikowie Kościelnym, z prawej strony przy ścianie szczytowej jest wychodek. Zdjęcie zrobione prawdopodobnie w październiku 1914 roku

⁵⁰ Ibidem.

⁵¹ Ibidem, s. 52, 57. Przed rokiem 1869 wzniesiono w dobrach Pruszków dworek zwany dziś Pałacem Potulickiego.

⁵² Ibidem.

⁵³ Z. Mrówczyńska, *Rys...*, op. cit., s. 8.

Podobny los (parcelacja, upadek) spotkał folwarki Żbików i Tworki. W 1872 roku folwark Żbików miał 476 mórg ziemi, na której stały cztery budynki murowane i 14 drewnianych. Obok była wieś Żbików z 30 osadami rolniczymi z 259 morgami ziemi uprawnej. Nieopodal leżąca wieś Józefów miała dziewięć osad rolniczych z 229 morgami ziemi. Żbików jako folwark był do 1798 roku ziemią kościelną należącą do biskupa poznańskiego. Jego ostatni właściciel Benon Trawiński podzielił ziemię w latach 1874-1882 na 22 kolonie. W 1864 roku kupił on 508 mórg od Jakuba i Józefy Szymanowskich za 43 000 rubli (286 666 złotych polskich). Nie umiał nimi zarządzać i szybko zadłużył się między innymi w Towarzystwie Kredytowym Ziemskim. Aby spłacić wierzycieli musiał folwark dzielić i wyprzedawać, w latach 1875-1876 sprzedał 423 morgi, czyli 87 proc. majątku od początku parcelacji. W 1878 roku kolejne 50 mórg sprzedał Stanisławowi Wołowskiemu, właścicielowi dóbr pruszkowskich, u którego był zadłużony⁵⁴. W 1882 roku pozostało mu z 508-morgowego majątku dwumorgowe siedlisko z dworkiem, zabudowaniami i parkiem naprzeciwko kościoła żbikowskiego.

Samorząd Gminy Wiejskiej Pruszków

Car Aleksander II wydał drugi, z czterech, obok uwłaszczenia, bardzo ważny ukaz najwyższy (dekret) – także z datą 2 marca 1864 roku (19 lutego według starego kalendarza). Nosił tytuł „Ukaz o urządzeniu Gmin Wiejskich” w Królestwie Polskim. W manifeście ze stycznia 1863 roku powstańczy Rząd Narodowy całkowicie pomijał gminy wiejskie oraz ich władze. Terenowa organizacja cywilnych władz powstania opierała się na dworach oraz wójtach gmin, którymi byli głównie właściciele dworscy – ziemianie, szlachcice. Władze powstańcze nie były zainteresowane zmianami ustrojowymi w administracji terenowej.

Komitet Urządzący w Carstwie Polskim, który wprowadzał w następnych latach w życie oba prawa, wydał postanowienie 17 stycznia 1867 roku (5 stycznia według starego kalendarza) o nowym podziale administracyjnym na gubernie, powiaty, miasta i gminy wiejskie. W terenie jego polecenia wykonywały Komisje do spraw Włościańskich, który stanowiły dodatkową strukturę administracyjną powołaną w 1865 roku. Komisje te były terenowymi organami

⁵⁴ B. Mielczarek, *Szkice z dziejów Pruszkowa*, [w:] „Przegląd Pruszkowski”, 1979, s. 18 i 38.

utworzonymi do wykonania reformy uwłaszczeniowej, na ich czele stali mianowani komisarze włościańscy.

Nowy podział administracyjny w Królestwie wprowadzano w oparciu o ukaz Rządzącego Senatowi oraz ukaz o zarządzie gubernialnym i powiatowym z 19 grudnia 1866 roku. Celem reform była unifikacja z Imperium. Tworzono nową sieć zarządzania Królestwem Polskim. Z pięciu dotychczasowych utworzono dziesięć guberni oraz 85 powiatów. Organami guberni byli gubernator, wicegubernator i rząd gubernialny. Gubernia była jednostką administracji ogólnej, jednostką wyznaniową, oświatową, skarbową, a nawet częściowo wojskową, do tego zarządzała majątkiem państwa. Państwowe władze powiatowe zastępowały organy samorządowe. Naczelnik powiatu stojący na czele zarządu powiatowego dbał, aby w terenie ściśle spełniano rządowe polecenia, utrzymywał porządek i bezpieczeństwo.

W skład Guberni Warszawskiej weszły powiaty: gostyniński, górnokalwaryjski (od 1879 roku powiat włączono do grójeckiego), grodziski (wkrótce zmieniony na błoński), grójecki, kutnowski, łowicki, miński (wkrótce przemianowany na nowomiński), radziejowski (od 1871 roku nieszawski), radzyński, skierniewicki, sochaczewski, warszawski oraz włocławski⁵⁵. Nowy podział regulował do I wojny światowej strukturę terenowej administracji, a większość podziałów na powiaty utrzymała się nawet do 1975 roku, kiedy zniósł ją nowa reforma administracji.

W ramach ukazu z 1864 roku gminy wiejskie otrzymały po raz pierwszy prawa samorządowe⁵⁶. Nie obejmował on dużych miast i miasteczek, które nie miały tych praw do końca panowania rosyjskiego. Początkowo w Królestwie stworzono około 3000 gmin wiejskich. Na początku lat 70. XIX wieku nastąpiło scalenie małych gmin, pozostało 1313, w roku 1914 roku istniało tylko 1287⁵⁷. W Powiecie Warszawskim w Guberni Warszawskiej znalazły się cztery miasta: Warszawa, Nowy Dwór, Piaseczno, Okuniew, oraz 21 gmin wiejskich: Cząstków, Góra, Wieliszew, Nieporęt, Jabłonna, Zaborów, Młociny, Ożarów, Blizne, Powązki, Brudno (pisane przez „u”), Pruszków, Czyste, Mokotów, Wawer lub Miłosna, Zagość, Wilanów, Jeziorna, Nowa-Iwiczna, Falenty, Okuniew.

⁵⁵ L. Zugaj, *Historia administracji w gminie Izabelin*, Lublin 2012, s. 22.

⁵⁶ K. Groniszewski, *Uwłaszczenie chłopów w Polsce*, Warszawa 1976, s. 162.

⁵⁷ K. Groniszewski, op. cit. oraz W. Witkowski, *Historia administracji w Polsce 1764-1989*, Warszawa 2007, s. 154.

Od uchwalenia i wprowadzenia w życie prawa w każdej gminie znalazły się wioski, kolonie, folwarki oraz dwory bez względu na dawny podział własności dworskiej. Zebraniu gminnemu nadano status organu uchwałodawczego gminy. W obradach mogli uczestniczyć wszyscy pełnoletni gospodarze bez względu na wyznanie, a jedynym warunkiem było posiadanie minimum trzech mórg gruntu. Każdy uprawniony miał jeden głos. Zebrania gminne zwoływano raz na kwartał pod przewodnictwem wójta, który miał prawo do zwoływania zebrania nadzwyczajnego. Uchwały podjęte na zebraniu gminnym traktowano za wiążące przy obecności przynajmniej połowy uprawnionych. Przyjmowano je jednogłośnie lub większością głosów, a w sytuacji równości decydował głos wójta. Kiedy rozpatrywano zamianę, sprzedaż lub regulację gruntów gminnych konieczna była zgoda przynajmniej dwóch trzecich wszystkich uprawnionych. Uchwały zapisywano w specjalnej księdze, a jej dokładne prowadzenie spoczywało na pisarzu gminnym. Wydane decyzje nie wymagały zatwierdzenia przez naczelnika powiatu, gdy uchwalano je w ramach kompetencji zebrania. W praktyce bardzo często obradami kierował naczelnik powiatu lub delegowany przez niego przedstawiciel⁵⁸. Wykluczono z nich: oficjalistów dworskich, rzemieślników, kupców, nauczycieli, duchownych, włościan na gospodarstwach karłowatych (poniżej trzech mórg) oraz chłopów bezrolnych (pracownicy folwarczni i robotnicy rolni), sędziów pokoju, duchownych, urzędników policji powiatowej oraz osoby pod nadzorem policji. Do kompetencji zebrania gminnego należały:

- *wybór wójta gminy, ławników, pisarza i innych urzędników gminnych,*
- *uchwały we wszelkich interesach gospodarczych i innych dotyczących całej gminy,*
- *przeznaczenie środków opiekuńczych i na urządzenie szkół gminnych,*
- *ustanowienie działań i rachunków osób z wyboru w gminie pracujących,*
- *rozporządzanie nieruchomością majątkiem całej gminy,*
- *wybór pełnomocników do załatwiania spraw gminy,*
- *wyrzeczenie we wszelkich takich przypadkach, w których na zasadzie ogólnego prawa lub innych postanowień zajdzie potrzeba wyrażenia zgody całej gminy lub wypowiedzenia się⁵⁹.*

⁵⁸ L. Zugaj, op. cit., s. 17-18.

⁵⁹ Ibidem.

Podczas wyborów na wójta lub sołtysa dochodziło do zachowań forsujących konkretną kandydaturę. Praktyka ta panowała ówczesnie w wielu krajach. Głosy wyborców kupowano poczęstunkami (wódka, piwem), obietnicami lub prezentami. Stąd do dziś popularny jest termin „kielbasa wyborcza”. Naczelnikiem gminy zostawał wójt, którego wybierało zgromadzenie gminne złożone z włościan mających osadę o powierzchni co najmniej trzech mórg ziemi. Jego władza rozciągała się na wszystkich mieszkańców. W gminie był on przedstawicielem oraz wykonawcą władzy państwowej oraz wykonywał uchwały zgromadzenia gminnego. Wójt miał insygnia władzy: odznakę z herbem guberni warszawskiej noszoną na piersi oraz pieczęć. Podlegał pod naczelnika powiatu, który mógł go ukarać.

Kiedy wójt spełnił należycie urząd przez dwie kolejne kadencje wtedy dostał przywilej reklamowania od służby wojskowej syna lub krewnego. Najpierw ustalono, że cenzus majątkowy dla wójta i ławników wynosił sześć mórg, a po 1870 roku obniżono go o połowę. Do pomocy wójtowi przydzieleni byli ławnicy, których wybierano na trzy lata. W 1879 roku zastąpili ich pełnomocnicy gminni o rocznej kadencji. Do prowadzenia administracji powołano urząd pisarza gminnego, którego wybierał i zatwierdzał naczelnik powiatu. Pisarz był zawodowym funkcjonariuszem państwowym z niezbędnym wykształceniem i praktyką zawodową. Stał się centralną instytucją w gminie, bowiem większość wójtów i ławników była analfabetami. Funkcja pisarza gminnego była kluczową w pracy gminy⁶⁰. W ręce wójtów przekazano sądy gminne – niższe sądownictwo, współpracujące z organami policji. Sąd składał się z wójta oraz dwóch ławników. Miał prawo do wymierzania kar za drobne przestępstwa do 3 rubli, aresztu do siedmiu dni i rozstrzygał spory majątkowe o wartości do 30 rubli. Osoby niezadowolone z werdyktu mogły odwołać się do komisji do spraw włościańskich, która kierowała wyrok do ponownego rozpatrzenia⁶¹. W kompetencji wójta mieściły się następujące powinności:

- donosić zwierzchności o samowolnie wydalających się z gminy i o popełnionych w gminie nieporządkach,
- donosić zwierzchności policyjnej o wszelkich nadzwyczajnych w gminie wypadkach jak pożary, wylewy wód, choroby epidemiczne itp.,
- zabezpieczać ślady przestępstw, dochodzić i zatrzymywać winowajców,
- wykonywać wyroki sądów,

⁶⁰ B. Mielczarek, *Dzieje gminy wiejskiej Pruszków*, [w:] „Mówi Pruszków. Lewa Podmiejska”, grudzień 1974, s. 18.

⁶¹ T. Szczechura, op. cit., s. 183.

- zwoływać i zamykać zebranie gminne,
- wносить sprawy pod jego obrady,
- mieć nadzór nad urzędnikami i sołtysami,
- czuwać nad wypełnieniem rządowych i gminnych powinności oraz wojskowego zaciągu,
- mieć dozór nad gruntami opuszczonymi w gminie,
- przestrzegać rzetelności miar i wag w publicznych miejscach sprzedaży,
- opiekować się ubogimi, sierotami i dotkniętymi kalectwem lub chorobą⁶².

W ukazie carskim podano, że „wójt winien się naradzać z ławnikami i sołtysami i wzywać ich do wspólnego z sobą działania, a w szczególności w tych sprawach, które dotyczą ogólnego zagospodarowania i dobra gminy”.

Dekret tworzył w gminach jeszcze jeden, niższy szczebel pomocniczy, czyli gromadę wiejską (dziś sołectwo). Każda wieś lub kolonia była oddzielną gromadą wiejską. W jej skład wchodziłi pełnoletni włościanie, którzy mieli w niej prawo własności lub jakkolwiek nieruchomości. Przysługiwało im prawo głosu na zebraniach gromadzkich, które zwoływał wójt lub sołtys. Na czele gromady stał sołtys wybierany przez zgromadzenie gromadzkie. Dysponowało ono mieniem wspólnym (gromadzkim) i decydowało o sprawach gromady. Sołtys był pomocnikiem wójta i wykonywał jego dyspozycje. Swego rodzaju małą rewolucją polityczną był artykuł 100. ukazu. Dopuszczał kobiety mające ziemię (wdowy) do uczestnictwa w podejmowaniu decyzji: *Włościanki w posiadaniu osad będące i prowadzące gospodarstwo na własną rękę mogą, jeśli zechcą, uczestniczyć w zebraniach gromady wioskowej na równi z innymi gospodarzami*⁶³. Prawo utrzymało się do 1880 roku.

W ramach swych obowiązków sołtys odpowiadał za:

- zwoływanie i zamykanie zebrań gromadzkich oraz czuwanie nad porządkiem na zebraniach,
- wnoszenie pod obrady zebrania gromadzkiego spraw dotyczących dobra gromady,
- wykonywanie uchwały zebrania gromady⁶⁴.

Sołtys zbierał podatki, kiedy w gromadzie nie wyznaczono osobnego poborcy podatkowego. Podobnie jak wójt mógł karać winnych. Urzędnicy

⁶² L. Zugaj, op. cit., s. 18-19.

⁶³ T. Szczechura, op. cit., s. 182-183.

⁶⁴ L. Zugaj, op. cit., s. 19.

gminni (wójt, pisarz, sołtys) składali przysięgę przed naczelnikiem powiatu. Takich funkcji nie mogły pełnić osoby poniżej 25 roku życia, niechrześcijańskie, bez stałego miejsca zamieszkania, skazani za przestępstwa oraz osoby będące pod dozorem policji lub sądu. Za wypełnianie obowiązków dostawali wynagrodzenie, zwolniono ich także ze składania świadczeń w naturze i służby wojskowej. Aby zostać urzędnikiem gminnym nie było konieczne opanowanie czytania i pisania (oprócz funkcji pisarza). Kadencja urzędowania wójta oraz sołtysa trwała trzy lata⁶⁵. Wójtowie i sołtysi łączyli władzę samorządową z państwową. W ramach nadanych kompetencji wypełniali czynności zlecane przez naczelnika powiatu. Chodziło głównie o ściąganie podatków i funkcje porządkowe.

Zebranie gminne lub gromadzkie wyznaczało dwóch kandydatów do objęcia funkcji wójta lub sołtysa. Jednego zatwierdzał naczelnik powiatu, a drugi zostawał jego zastępcą (podwójcim, podsołtysem). W przypadku gdy naczelnik powiatu stwierdził, że kandydaci mu nie odpowiadają, mógł nie dopuścić ich do urzędowania i zarządził nowe wybory. Dopiero kiedy naczelnik powiatu zaprzysiągł wójta lub sołtysa, obejmowali funkcję. Tylko gubernator mógł zwolnić tego pierwszego ze stanowiska, a drugiego – naczelnik powiatu. Ustrój gmin wiejskich, który Rosjanie stworzyli w XIX wieku, utrzymał się w głównym kształcie do międzywojnia.

Dwa ukazy carskie były miażdżącymi uderzeniami polityczno-ekonomicznymi w koncepcje ideowe powstania styczniowego. Właściciele ziemscy szybko wycofali poparcie dla powstańców. Skupili uwagę na obronie prywatnego stanu posiadania. Odcinano w ten sposób powstańców od pomocy w postaci pieniędzy, zakupów broni i aprowizacji. W zaborach pruskim i austriackim likwidowano bazy, na których opierała się insurekcja. Pełnej dezintegracji ulegała cywilna sieć administracji powstańczej, a oddziały napotykały w dworach na odmowę pomocy, co przyspieszyło klęskę insurekcji. Według Rosjan zakończyła się ona formalnie 1 maja 1864 roku⁶⁶.

Chłopi również stracili motywację, aby wspierać powstanie. Z carskich ukazów chcieli wyciągnąć maksymalne korzyści, czyli jak najwięcej ziemi,

⁶⁵ Ibidem, s. 19.

⁶⁶ Podczas walk zginęło i zostało rannych około 4500 Rosjan, w tym w Królestwie 3343 (826 zabitych, 2169 rannych, 348 zaginionych). Carscy generałowie szacowali straty powstańców na 30 000 ludzi, setki Polaków skazano na śmierć, ponad 20 600 represjonowano. Powstańcy zabili dodatkowo około 5000 osób posądzanych o sprzyjanie carowi, wrogów powstania. Za: A. Szironka, *Dawnyj spor Sławjan. Rossija. Polesza, Litwa*, Moskwa 2007, s. 554, 562.

najkorzystniejsze prawa do serwitutów, budowli itd. Między dworem a wsią rozgorzała walka ekonomiczna o wszystko: podział ziemi folwarcznej, prawa do serwitutów leśnych i pastwiskowych, budowle i opłaty.

Ważnym elementem umocnienia panowania carskiego na wsi były szkoły elementarne, których koszty utrzymania bezpośrednio obciążały gminy. Ich liczba nie była zbyt duża, a wielu chłopów traktowało szkołę jako zbędny wydatek. Nie widzieli sensu łożenia na nią, aby dzieci umiały czytać i pisać. Brakowało wszystkiego: pieniędzy, budynków, nauczycieli i wyposażenia. Komitet Urządzający narzucił w latach 1866-1868 szkołom wiejskim obowiązek nauki w języku rosyjskim. Władze otworzyły kilka seminariów nauczycielskich ulokowanych w odległych zakątkach kraju, na przykład w Siennicy, Łowiczu, daleko od centrów kultury polskiej. Przyjmowano do nich wyłącznie synów chłopskich, wychowując ich w duchu rosyjskiego patriotyzmu⁶⁷.

Wśród gmin wiejskich, które wymieniono w postanowieniu, widniał Pruszków jako jedna z 21 przewidzianych do utrzymania i objętych reformą w Powiecie Warszawskim, powstałych w miejsce 32 gmin, które istniały w oparciu o ukaz z 15 marca 1859 roku⁶⁸. Wcześniejszy ukaz carski powierzał urząd wójta w gminie panom gruntowym, którzy dziedziczyli majątki ziemskie i nie tworzył samorządu. Ze względu na pomyłki i konieczność dokonania korekt w składzie gmin postanowienie wydano ponownie 10 stycznia 1868 roku. Zmiana nie dotyczyła Powiatu Warszawskiego, co pozwala przyjąć dzień 17 stycznia 1867 roku jako datę utworzenia samorządowej gminy wiejskiej Pruszków w jej nowych granicach. Tego samego roku mieszkańcy miasta Piaseczna wybrali status wsi, utworzono gminę o tej samej nazwie. W związku ze zmianą w powiecie znalazły się 22 gminy wiejskie i stan ten utrzymał się do wojny⁶⁹. Obszar gminy Pruszków uległ powiększeniu przez przyłączenie zlikwidowanych gmin Rakowiec (Czechowice i Włochy) i Okęcie wraz z niektórymi miejscowościami leżącymi przy południowej granicy. Z kolei w części północnej utracono tereny folwarku i wsi Żbików, Józefina wraz ze wsią Bąki, które weszły do gminy wiejskiej Ożarów.

Carski urzędowy spis administracyjny z 1873 roku wymienia dla gminy Pruszków: 21 wsi, siedem folwarków i dwie kolonie. Jej obszar po wchłonięciu

⁶⁷ T. Szczechura, op. cit., s. 197.

⁶⁸ B. Mielczarek, *Dzieje gminy...*, op. cit.

⁶⁹ *Ibidem*.

małych gmin Rakowiec i Okęcie wzrósł do 11 312 mórg (1 morga chełmińska to około 0,56 hektara), co odpowiadało 6334,72 hektarom (63,3 km²)⁷⁰. Gmina wiejska Pruszków dysponowała największą powierzchnią w swych dziejach. Na południu graniczyła z gminą Falenty, na wschodzie z gminami Czyste, Mokotów, Wilanów; na północy z gminami Blizne i Ożarów, a na zachodzie z gminą Helenów⁷¹. W skład gminy obok Pruszkowa wchodziły wsie i kolonie m.in.: Czechowice, Gołąbki, Józefów, Michałowice, Okęcie, Opacz Duża i Mała, Ostoja Pęcicka, Pęcice, Rakowiec, Raków, Reguły, Michałowice, Salomeja, Skorosze, Solipsy, Szamoty, Szczęśliwice, Tworki, Włochy, Załuski; a także folwarki: Karolin, Pęcice, Pruszków, Reguły, Tworki i Wiktoryn [patrz mapka na l. wyklejce].

Początkowo na siedzibę urzędu gminnego wybrano wieś Pruszków, która była najdalej na zachód wysuniętą miejscowością, a do tego położoną przy stacji. Drugi przystanek powstał później we Włochach⁷². W 1889 roku siedzibę gminy przeniesiono, z bliżej nieznanych przyczyn, do małej wsi Skorosze, leżącej około dwóch kilometrów na południe od Włoch⁷³. Prawdopodobnie zebranie gminne wybrało nowego wójta z tej wsi i stąd zmiana lokalizacji urzędu⁷⁴.

Samorząd miejski Pruszkowa

Administracja rosyjska utrzymała do końca Pruszków w charakterze gminy wiejskiej. Samorząd miejski nigdy nie powstał w Kraju Nadwiślańskim, zamiast niego władzę w miastach sprawowali mianowani urzędnicy państwowi. Od 1910 roku posłowie w Dumie dyskutowali nad projektem

⁷⁰ Ibidem.

⁷¹ Ibidem.

⁷² W 1869 roku powstał w Brwinowie przystanek na żądanie w połowie drogi między Pruszkowem a Grodziskiem, aby tam wysiąść trzeba było to zgłosić konduktorowi przed wyjazdem ze stacji wcześniejszej.

⁷³ B. Mielczarek, *Dzieje gminy...*, op. cit.

⁷⁴ W 1921 roku wieś Skorosze miała 165 osób według spisu powszechnego, leżała w miejscu, gdzie dziś biegnie ul. Dzieci Warszawy w dzielnicy Ursus. Wójtami gminy Skorosze byli: Aleksander Kopiński 1918-1922, potem Władysław Hass, Franciszek Adolf Acher i Franciszek Gryzel, [w:] J. Domżański, *Wiek XX w Ursusie*, Warszawa 2002, s. 9 i 60 oraz dane z jego strony internetowej.

o samorządzie miejskim w Kraju Nadwiślańskim, który stał się kartą przetargową w sprawie Chełmszczyzny i unitów. Dopiero w 1915 roku Rosjanie, chcąc zdobyć przychylność ludności polskiej na obszarach objętych wojną, postanowili uchwałą Rady Ministrów z 17 marca 1915 roku rozciągnąć na Kraj Nadwiślański rosyjski statut miejski z 1892 roku. Zapewniał on ograniczony samorząd miejski przy zachowaniu osobnej kurii rosyjskiej, gdy w mieście żyło przynajmniej pięciu Rosjan⁷⁵. Rozporządzenie pozostało na papierze, ze względu na niefortunny dla nich przebieg wojny.

Status gminy wiejskiej Pruszkowa zmieniły rządy Niemców w 1916 roku. Ważne w aparacie administracji państwa niemieckiego było to, że samorząd miejski tworzono i doskonalono w Królestwie Pruskim od 1808 roku (Cesarstwo Niemieckie i Królestwo Pruskie od 1871 roku). Prawa municypalne miały długą tradycję i były dobrze uformowane. Takie same obowiązywały w Wielkim Księstwie Poznańskim. Królestwo Pruskie uchwaliło w Berlinie specjalne, nowe prawo miejskie 30 maja 1853 roku. Odtąd datuje się nowoczesny samorząd miejski, który z modyfikacjami i lokalnymi zmianami funkcjonował do Wielkiej Wojny, a w dużych miastach dawnego zaboru pruskiego do uchwalenia w 1933 roku jednolitych praw o samorządzie terytorialnym⁷⁶. Zawarto w nim szczegółowo zasady organizacji oraz zakres działania organów samorządu miejskiego. Gminę reprezentowali wybieralni radni miejscy i magistrat – kolegialny zarząd na czele z burmistrzem. Skład rady podlegał zmianie co sześć lat, a wielkość uzależniono od liczby mieszkańców⁷⁷. Prawo dopuszczało obywateli płacących podatki do zarządzania sprawami miejskimi, mogli oni korzystać z usług zakładów gminnych. Obywatele miasta (mężczyźni) dostali czynne i bierne prawo wyborcze do rad miejskich, a wybory były równe i jawne. Kobiety nie miały czynnego prawa wyborczego. Z prawa biernego wyłączało m.in. członków magistratu, płatnych urzędników miejskich, duchownych służby kościelnej, nauczycieli szkół podstawowych, sędziów oraz urzędników policyjnych⁷⁸. O wszystkich sprawach gminy, których nie przekazano magistratowi, decydowała rada. Jej przewodniczący kierował pracami, a członkowie wybierali go na rok. Kluczowymi uprawnie-

⁷⁵ J. Pająk, *Powstanie i rozwój samorządu w miastach Królestwa Polskiego podczas I wojny*, www.ujk.edu.pl, s. 104.

⁷⁶ Ustawa o gminach wiejskich pojawiła się w Cesarstwie Niemieckim i Królestwie Pruskim 3 sierpnia 1891 roku.

⁷⁷ J. Pietrzak, *Rozwój i działalność samorządu w Ostrowie Wielkopolskim w latach 1919-1999*, Poznań 2016, s. 22.

⁷⁸ *Ibidem*, s. 21.

niami rady były: kontrola gminnej administracji, uchwalanie regulaminu przy aprobacie magistratu, podejmowanie uchwał w sprawie korzystania z majątku gminy, zaciąganie zobowiązań finansowych i zbywania nieruchomości⁷⁹. Magistrat miał władzę wykonawczą i zarządzającą, w jego składzie znajdował się burmistrz z zastępcami – grupa ławników oraz płatnych członków, na przykład syndyk, skarbnik czy radca szkolny. Rada miejska wybierała na 12 lat burmistrza i płatnych członków magistratu ze stałym uposażeniem. Zastępcę burmistrza oraz ławników wybierano na lat sześć przy czym połowa z nich ustępowała co trzy lata. Kiedy miasto liczyło powyżej 10 000 mieszkańców wybór burmistrza i ławników podlegał zatwierdzeniu przez króla. Do magistratu nie mogli wchodzić m.in. radni miejscy i urzędnicy władz nadzorczych⁸⁰.

Przeniesienie pruskich praw samorządowych do okupowanej północnej części Kraju Nadwiślańskiego były formalnościami należącymi od września 1915 roku do kompetencji administracji cywilnej generała-gubernatora warszawskiego Hansa von Beselera. Polityka niemiecka realizowała kilka ważnych celów. Chodziło o ważne kwestie propagandowe związane z postępem oraz wyższą cywilizacją wprowadzoną przez władze okupacyjne w Królestwie Polskim, co miało jednać szerokie kręgi Polaków. Po raz pierwszy tworzone w wielu miejscowościach samorząd miejski, od którego wprowadzenia uchylały się władze rosyjskie. Jednocześnie Niemcy chcieli sobie podporządkować oddolny ruch jego tworzenia, który opierał się na komitetach obywatelskich podległych CKO. Niemcy sami wprowadzali samorząd w miastach, a potem w powiatach. Dzięki reformom w lokalnej administracji Niemcy mogli prowadzić na potrzeby wojny głębszą, rabunkową eksploatację ekonomiczną okupowanych terenów i ludzi. Przerzucali na barki polskich władz lokalnych wiele obciążeń związanych z aprowizacją miast i gmin wiejskich, utrzymaniem porządku, sanitariatem czy edukacją. Językiem urzędowym był polski, a z władzami niemieckimi niemiecki.

Niemiecki model samorządu miejskiego wdrażany w północnej części Kraju Nadwiślańskiego zaczerpnięto z rozwiązań ustrojowych Badenii, które wprowadzono na mocy ustaw z 1906 oraz 1910 roku, a następnie recypowano w Wirtembergii, Hanowerze i Szlezwiku⁸¹. Wybrano koncepcję alternatywną

⁷⁹ Ibidem, s. 22.

⁸⁰ Ibidem.

⁸¹ A. Tarnowska, *Uwarunkowania polityczne reformy samorządu terytorialnego w II Rzeczypospolitej*, [w:] H. Szczechowicz (red.), *Samorząd terytorialny i rozwój lokalny*, Włocławek 2015, s. 16.

wobec pruskiej z 1853 roku, czyli magistrackiej. Panująca w największych miastach zaboru ordynacja pruska praktycznie usunęła z rad miejskich Polaków – obywatele miast, z powodu ich niższych dochodów. Ordynacja wyborcza premiowała bogatsze kręgi wyborcze. Polacy zdobywali po parę mandatów w III klasie. Ustrój pruski powierzał decydującą rolę miejskiej władzy wykonawczej z nieco bierną funkcją rady miejskiej, która często akceptowała decyzje magistratu⁸². Prawo badeńskie nie miało tak, jak w pruskim, ścisłego rozróżnienia między miejską władzą uchwałodawczą a wykonawczą. Prezydent czy burmistrz z ławnikami byli raczej szczególnymi członkami rady niż odrębnym organem. Radzie wyraźnie podlegał magistrat. Prezydenta lub burmistrza miasta powoływano tylko na trzyletnią kadencję.

W sierpniu 1916 roku władze niemieckie w okupowanym Kraju Nadwiślańskim wydały ordynację dla małych miast do 20 000 mieszkańców (duże liczyły powyżej 20 000). Zgodnie z nią rada miejska liczyła od czterech do dwunastu radnych, władzę wykonawczą sprawował burmistrz oraz było 2-4 ławników wchodzących do rady miejskiej. Po akcie z 5 listopada 1916 roku generał-gubernator warszawski Hans von Beseler wydał ogólną ordynację wyborczą dla miast w Królestwie Polskim, która obowiązywała od grudnia 1916 roku. Czynne prawo wyborcze dostali tylko mężczyźni, którzy ukończyli 25 lat, mający obywatelstwo Królestwa i mieszkający w mieście przynajmniej dwa lata. Bierne przysługiwało mężczyznom, którzy ukończyli 30 lat oraz umieli czytać i pisać. Wybory były tajne i równe⁸³. W małych miastach ordynacja zakładała wybór radnych z trzech kurii wyborczych: I – przemysłowcy, kupcy i rzemieślnicy; II – właściciele nieruchomości, inteligencja; III – reszta wyborców⁸⁴.

W związku z polityką wobec terenów okupowanych Beseler wydał 8 kwietnia 1916 roku decyzję o poszerzeniu warszawskiego obszaru miejskiego i wykonaniu planu zabudowy miasta Warszawy. Oznaczało to przyłączenie do miasta w całości gmin Czyste i Mokotów oraz niektórych terenów z gmin: Pruszków, Wilanów, Młociny, Brudno (do końca wojny pisano przez u, potem Bródno) i Wawer. Szczegółowy wykaz określało rozporządzenie wykonawcze szefa administracji przy Generał-Gubernatorze Warszawskim z 29 stycznia 1917 roku w sprawie granic miasta stołecznego Warszawy (Dziennik Rozporządzeń dla

⁸² Ibidem, s. 17.

⁸³ J. Pająk, op. cit., s. 109.

⁸⁴ Ibidem, s. 110.

Generał-Gubernatorstwa Warszawskiego z 1917 roku, nr 63, poz. 259)⁸⁵. Po tej dacie nastąpiło administracyjne zniesienie gminy wiejskiej Pruszków. Reformy niemieckie wydzieliły i dołączyły do Warszawy z gminy wiejskiej Pruszków: folwark i wieś Rakowiec, kolonię Janków, kolonię Wyględówek oraz ze wsi Szczęśliwice posiadłość ziemską nr 1 Leona Wilmana. Na skutek głębokich zmian w podległości administracyjnej Pruszków uzyskał we wschodniej części bezpośrednią granicę z Warszawą⁸⁶.

Nieco wcześniej w „Gazecie Powiatowej dla Powiatu Warszawskiego” z 17 grudnia 1916 roku (numer 31, pozycja 257, strona 274) ukazał się następujący komunikat Naczelnika Powiatu Warszawskiego:

Obwieszczenie.

Rozporządzeniem z dnia 9 listopada 1916 r. No I. B. 16 665 p. Szef Administracji uznał prawa miejskie miejscowościom Radzymin, Nowy Dwór i Zakroczym udzielił takowe osadom Piaseczno i Pruszków i miejscowości kuracyjnej Otwock.

Warszawa dnia 10 grudnia 1916 r. Naczelnik Powiatu Warszawskiego.

Rozporządzenia nadawało prawa miejskie wsiom, koloniom z dwóch gmin wiejskich Pruszków i Ożarów. Z pierwszej wydzielono około jednej siódmej terenu z około 60 proc. mieszkańców, a z drugiej jedną dwunastą z 50 proc. mieszkańców⁸⁷. Wspólny obszar o łącznej powierzchni 1454,4 ha nazwano miastem Pruszków, w jego skład weszły następujące miejscowości:

1. Z gminy Pruszków: wsie Pruszków, Józefów, kolonia Wyględówek wraz z sanatorium „Wrzesin”, wieś Tworki z całością terenów szpitalnych, kolonia Pohulanka, część miejscowości Utrata po południowej stronie torów kolejowych (kolonia domów dla pracowników warsztatów żbikowskich i folwark Sabinów pp. Rayzacherów).

2. Z gminy Ożarów: wsie Żbików wraz z osiedlem Żbikówek i wieś Józefina⁸⁸.

⁸⁵ A. Żarnowska (red.), *Dzieje Pruszkowa*, Warszawa 1983, s. 50.

⁸⁶ Ibidem.

⁸⁷ B. Mielczarek, *Szkice z dziejów...*, op. cit., s. 38.

⁸⁸ Ibidem, s. 41 oraz J. Kaleta, *Pruszków...*, op. cit., s. 186-187.

Tego samego dnia Niemcy nadali prawa miejskie pięciu miejscowości, w tym kuracyjnemu Otwockowi⁸⁹. 1 kwietnia 1930 roku z peryferii Pruszkowa wydzielono „całą dzielnicę Piastowską” (budynki dawnej kolonii Utrata), która objęła tereny budowlane o nazwie hipotecznej „Kolonja robotnicza PKP” i drugi obszar o nazwie hipotecznej „Parcelacja Folwarku Sabinów” oraz część dzielnicy Pohulanka o łącznej powierzchni 61,5 morgi (34,4 ha)⁹⁰. Dołączono je do gminy wiejskiej Piastów utworzonej w 1929 roku (prawa miejskie dostała w 1952 roku)⁹¹. Na skutek zmian granic administracyjnych powierzchnia Pruszkowa skurczyła się w 1932 roku do 1420 ha (14,2 kilometrów kwadratowych)⁹².

Po utworzeniu miasta Pruszków istniały przez półtora roku dwie jednostki administracyjne o nazwach: Pruszków-miasto i Pruszków-wieś. Stan uległ zmianie w połowie 1918 roku. W „Gazecie Powiatowej dla Powiatu Warszawskiego” opublikowano obwieszczenie z dnia 11 czerwca 1918 roku (numer 23, pozycja 154, strona 103) o następującej treści:

*Gmina Pruszków-wieś otrzymuje z dniem dzisiejszym nazwę gminy Skorosze. Warszawa dnia 31 maja 1918 r. Naczelnik Powiatu Warszawskiego*⁹³.

Niemieckie władze administracyjne wyznaczyły dla miasta Pruszkowa burmistrza i ławników oraz przeprowadziły wybory do Rady Miejskiej zgodnie z dokumentem z 4 maja 1917 roku (Dz. A IV a 993/17 K.A.). Pierwszym burmistrzem Pruszkowa mianowano Edmunda Wargenaua (inżyniera metalowca z Blasanki). Ławnikami zostali: Gogolewski, P. Kukliński, A. Koniński,

⁸⁹ Miasto Otwock leży przy Kolei Nadwiślańskiej, miało obszar 960 mórg (557,6 ha), w tym 250 mórg pod zabudowaniami, podwórkami, ogrodami owocowymi, 320 mórg nieużytków i 410 mórg lasów. Cesarski Urząd Okręgowy Zarządu Cywilnego w Mińsku wyraził w piśmie z 12 stycznia 1916 roku zgodę na przekształcenia w samodzielną jednostkę administracyjną. Obwieszczeniem z 16 marca 1916 roku przyłączył Otwock do powiatu warszawskiego. Wybory do Rady Miejskiej Otwocka odbyły się 25 lutego 1917 roku. We władzach miasta znaleźli się: burmistrz, trzech ławników i dziewięciu radnych. Radnych wybierało nieco ponad 700 mieszkańców z prawem głosu. Burmistrza Józefa Kwiecińskiego mianował szef administracji w Generalnym Gubernatorstwie Warszawskim. Za: *Historia Otwocka 1877-1939*, strona internetowa (dostęp: 30.03.2017).

⁹⁰ Termin Pohulanka powstał od nazwy karczmy dworskiej, która stała niedaleko przejazdu kolejowego, na wysokości budynku tzw. Papierni.

⁹¹ B. Mielczarek, *Szkice z dziejów...*, op. cit., s. 41.

⁹² A. Żarnowska (red.), op. cit., s. 193.

⁹³ B. Mielczarek, *Szkice z dziejów...*, op. cit., s. 41.

S. Śmiśniewicz. Ten ostatni zmarł w grudniu 1917 roku i jego miejsce zajął dr Józef Handelsman, lekarz szpitala w Tworkach. W trzech kuriach wybierano radnych i zostali nimi: Piotr Hoser, inż. Józef Troetzer (1866-1937), Józef Bielawski, dr Aleksander Jan Wolfram, Aleksander Hichel, J. Augustynowicz, Karol Olędzki, Jan Rodzewicz, Boruch Głowiński, Eljasz Rozenowicz, Joachim Kurzela i G. Żarski.

Z powodu braku lokum pierwsze posiedzenie Rady Miejskiej odbyło się w sali Rady Miejskowej Opiekuńczej przy ul. Stalowej, w dniu 21 maja 1917 roku⁹⁴. Dopiero w lipcu radni wybrali pierwszy lokal na siedzibę nowego magistratu. Pełniło tę funkcję trzypokojowe mieszkanie na pierwszym piętrze, wynajęte na rok w domu Michaliny Chomentowej przy ul. Stalowej w Pruszkowie, w cenie 15 rubli miesięcznie. Umieszczono tam kancelarię magistratu⁹⁵. Jesienią 1917 roku zaczął narastać konflikt między burmistrzem a radnymi. Spór stał się na tyle ostry, że w styczniu 1918 roku radni, nie widząc możliwości pracy z burmistrzem, wystosowali do władz powiatowych prośbę o jego zmianę lub rozwiązanie Rady Miejskiej. Władze zwierzchnie wyznaczyły w połowie czerwca 1918 roku nowego burmistrza w osobie Józefa Piltza.

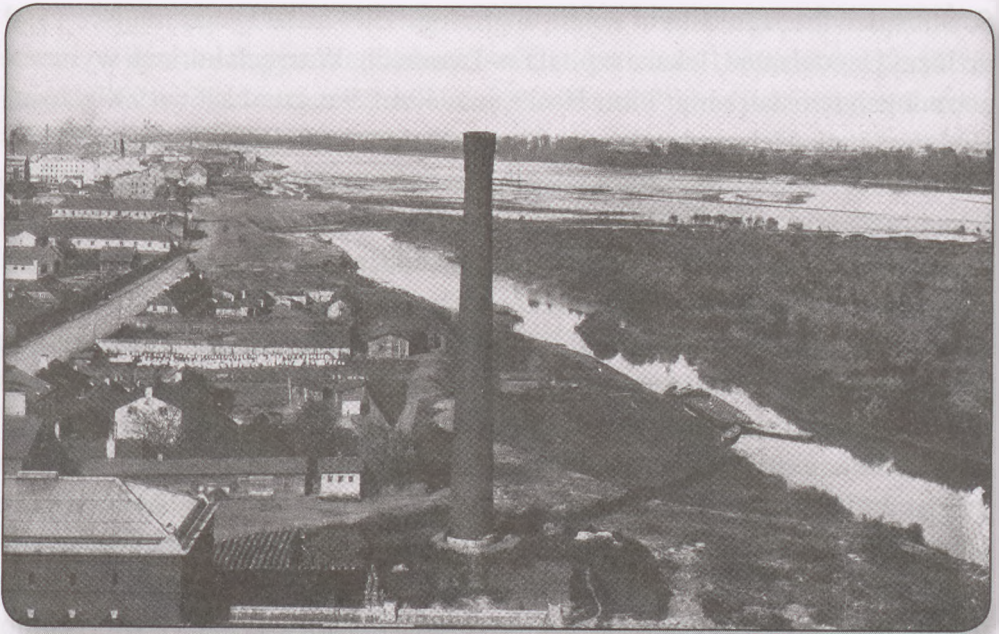
Rozwój i modernizacja Warszawy

Na szybsze tempo rozwoju Warszawy duży wpływ miał carski generał-lejtnant, który nie znał języka polskiego, Sokrat Iwanowicz Starynkiewicz (1820-1902). Sprowadził go przyjaciel, zarazem od 1874 roku warszawski generał-gubernator hrabia Paweł Kotzebue. Starynkiewicz przyjechał pociągiem do Warszawy i wysiadł na Dworcu Petersburskim 1 grudnia 1875 roku. Przybył, aby objąć funkcję pełniącego obowiązki prezydenta Warszawy. Akt mianowania dostał 16 października 1875 roku⁹⁶. Po zapoznaniu się z pracą Magistratu, dokonał inspekcji śródmieścia i przedmieść. Pierwszą decyzją było rozpoczęcie wielkiej inwestycji publicznej jaką była budowa miejskiej sieci kanalizacyjnej i wodociągowej. Chodziło o podniesienie poziomu zdrowotności oraz higieny

⁹⁴ *Księga Protokołów Rady Miejskiej 21 maja 1917 – 3 stycznia 1918*, Pruszków 2016, s. 11.

⁹⁵ *Ibidem*, s. 27.

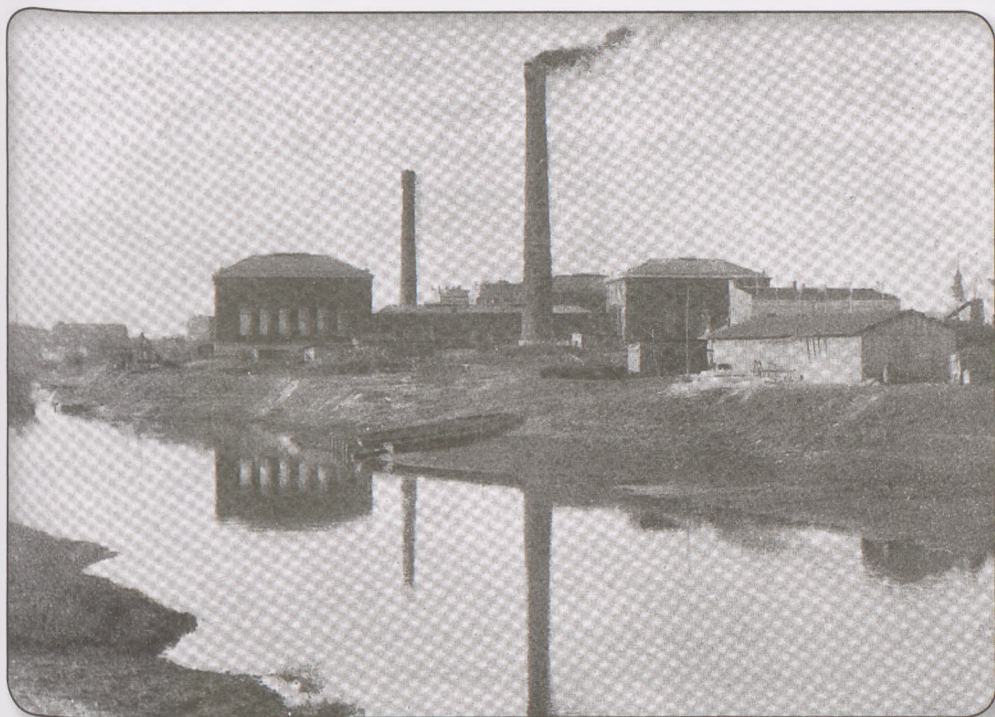
⁹⁶ St. Konarski, *Sokrat Starynkiewicz*, Polski Słownik Biograficzny, XLII tom, 2003-2004, [w:] <http://www.ipsb.nina.gov.pl/a/biografia/sokrat-starynkiewicz> (dostęp: 19.02.2017).



Widok na Wisłę przy Stacji Pomp Rzecznych przy ul. Czerniakowskiej w 1886 roku. Z rzeki czerpano wodę za pomocą specjalnych ujęć przy brzegu w nurcie Wisły. Pobierano ją przez trzy zbiegające się wachlarzowo przewody ssawne o średnicy 915 mm – smoki. Następnie przesyłano przewodami tłocznymi o średnicy 760 mm i 915 mm do Stacji Filtrów, gdzie przez wstępne osadniki, filtry powolne ulegała oczyszczeniu. Potem trafiała do zbiorników czystej wody i dystrybuowana ją wodociągami miejskimi („Kronika Warszawy”, Zeszyt 11, Warszawa 1925, s. 11)

w mieście. Pomysł spotkał się z wielkim oporem elit warszawskich – kamieniczników, którzy bronili swych domów przed podłączeniem do sieci. Jawnie głosili, że jej budowa jest niechybnie spiskiem żydowskim, który ma wykończyć rolnictwo, bo odcinano chłopu mazowieckiego od dostępu do pierwszorzędno nawozu wybieranego prosto z dołu kloacznego i rynsztoku. Kamienicznikom nie przeszkadzał wielki fetor unoszący się daleko po okolicy, gdy czyszczono kloakę, nie mówiąc o wielu śmiertelnych i zaraźliwych chorobach.

Władze miasta, nie przejmując się tymi oszczerstwami, zamówiły w 1876 roku u angielskiego inżyniera Williama Lindleya oraz jego syna Williama Heerleina projekt sieci wodno-kanalizacyjnej. Na ten sam pomysł wpadły władze Petersburga, ale wykonanie inwestycji nastąpiło później. Starynkiewicz powołał do życia Komitet Budowy Kanalizacji i Wodociągów m. Warszawy, który nazywano „Komitetem Kanalizacyjnym” i stanął na jego



Stacja Pomp przy ul. Czerniakowskiej („Kronika Warszawy”, Zeszyt 11, Warszawa 1925, s. 13)

czele. Roboty budowlane rozpoczęto 13 października 1883 roku i przez pierwsze siedem lat wybudowano ponad 42 kilometry tuneli kanalizacyjnych oraz położono około 107 kilometrów rur wodociągowych⁹⁷. Nowoczesny wodociąg rozpoczął dostarczenie mieszkańcom dobrej wody 13 lipca 1886 roku. Warszawa dołączyła do grona pięciu miast europejskich mogących się poszczycić takim urządzeniem publicznym (obok Hamburga, Berlina, Frankfurtu nad Menem, Gdańska i Wrocławia)⁹⁸.

Pod koniec lat 70. Starynkiewicz uzyskał zgodę Komitetu do Spraw Kraju Nadwiślańskiego w Petersburgu na ogłoszenie konkursu dotyczącego uruchomienia w Warszawie sieci tramwajów konnych. Konkurs wygrało belgij-

⁹⁷ Ibidem.

⁹⁸ Od 1975 roku Pruszków ma wodę i oczyszcza ją dzięki warszawskiemu Miejskiemu Przedsiębiorstwu Wodociągów i Kanalizacji m.st. Warszawy. W ostatnich latach warszawski MPWiK wydał na unowocześnienie sieci wodociągowej i kanalizacyjnej około 6 mld złotych, w tym 60 proc. z dotacji unijnych. „Kranówka” jest bardzo wysokiej jakości i można ją pić bezpośrednio bez gotowania.

skie przedsiębiorstwo *Société Générale de Tramways*, które otworzyło w październiku 1881 roku pierwszą linię między rogatkami mokotowskimi a Muranowem, a już w 1889 roku linii było siedemnaście⁹⁹. W 1908 roku ruszył pierwszy tramwaj elektryczny. Kolejne inwestycje to: brukowanie ulic, zakładanie nowego oświetlenia gazowego, skwerów miejskich, wzniesienie gazowni na Woli, założenie Cmentarza Bródnowskiego. Pod koniec swojej prezydentury, 25 stycznia 1892 roku, Starynkiewicz wydał rozporządzenie w sprawie budowy miejskiej fabryki betonu. Magistrat przyznał w tym samym roku 60-letnią koncesję na budowę i eksploatację szaletów publicznych w Warszawie dla paryskiej firmy *Compagne Nouvelle des Châlets de Commodité pour la France et l'Étranger*.

Starynkiewicz udzielał się społecznie i filantropijnie w warszawskich organizacjach. Należał do Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności w latach 1875-1895, a kilka lat przewodniczył Wydziałowi Tanich Kuchen, do sierpnia 1893 roku. Był członkiem Towarzystwa Przeciwzembraczego. W 1879 roku założył Towarzystwo Ratowania na Wodach, które wzorowano na petersburskim Towarzystwie Niesienia Pomocy Rozbitkom. Na czas świąt udostępniał sale warszawskiego Ratusza na Gwiazdkę dla dzieci ubogich. Pozwalał na amatorskie przedstawienia i koncerty filantropijne¹⁰⁰.

Przez siedemnaście lat prezydentury uruchomił szereg potężnych inwestycji publicznych. Decyzje te przekształciły w wielkim stopniu zapadłe, gubernialne miasto w bardzo duży ośrodek miejski i przemysłowy przed I wojną. Podczas jego rządów dochody miasta wzrosły z 1 500 000 rubli w 1875 roku do 3 300 000 rubli w 1892 roku¹⁰¹. Jednocześnie był bardzo uczciwy i mocno zaangażowany w publiczne przedsięwzięcia. Tak pisał o nim w latach 80. XIX wieku Antoni Zaleski: *Człowiek to uczciwy, porządny (...), czysty, nieposzlakowany, grosza miejskiego jak Cerber strzeże i trwonić go nie pozwala (...), sprawiedliwy, w stosunkach z publicznością uprzejmy (...). Uczynny, a co ważniejsze, odczuwający nędzę Warszawy i jej ubogich potrzeby (...) tyle lat stojąc na czele zarządu miasta żył się z Warszawą i z jej interesami, i naturalnie jak każdy biurokrata sama siłą rzeczy przyrósł trochę do nich. Można więc go nazwać „owarszawionym” i to będzie prawdą, ale „opolaczonym” nigdy, bo byłby to fałsz wierutny i psychologicznie niepodobne*¹⁰².

⁹⁹ St. Konarski, *Sokrat...*, op. cit.

¹⁰⁰ Ibidem.

¹⁰¹ Ibidem.

¹⁰² A. Zalewski, *Towarzystwo Warszawskie*, Warszawa 1971, s. 157-158.



Insygnia władzy wójta w gminie. Na awersie herb guberni warszawskiej i wokół niego napis po rosyjsku *gminnyj wojt* – wójt gminy, na rewersie napis *19 февраля 1864 года* (19 lutego 1864 roku), czyli data wydania przez cara Aleksandra II „Ukazu o urządzeniu Gmin Wiejskich” – ukazu najwyższego



Insygnia władzy sołtysa we wsi. Na awesie herb guberni warszawskiej i wokół niego napis po rosyjsku „sołtys”, na rewersie napis *19 февраля 1864 года* (19 lutego 1864 roku), czyli data wydania przez cara Aleksandra II „Ukazu o urządzeniu Gmin Wiejskich” – ukazu najwyższego



ORIGINALAUFNAHME VON NICOLA PERSCHIED, BERLIN.

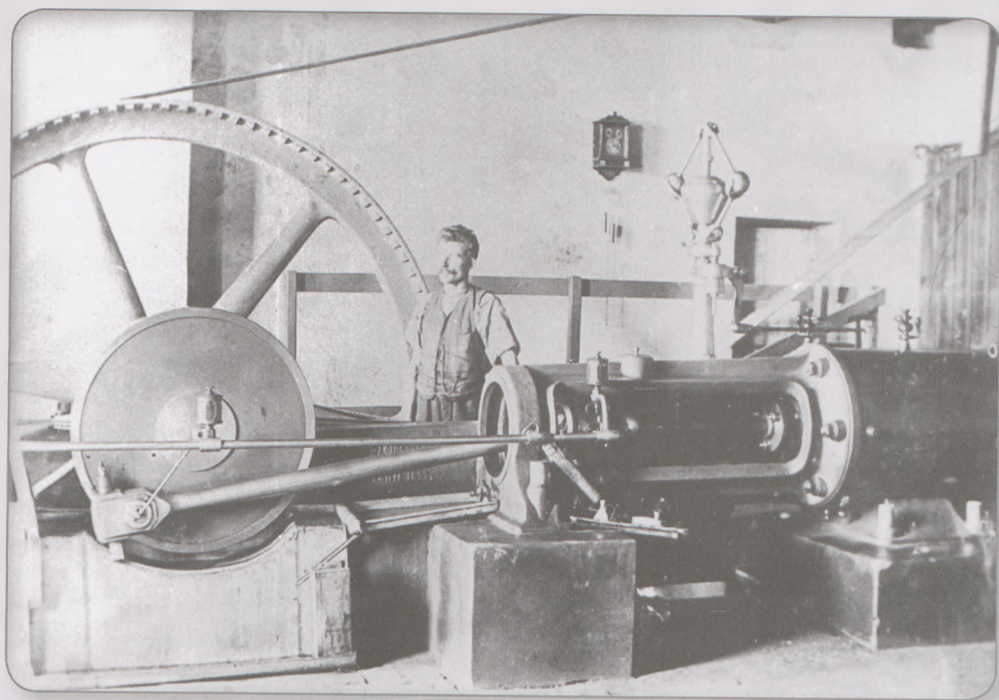
General von Beseler

Generał piechoty (Generaloberst) Hans Hartwig von Beseler (1850-1921) – dyplomowany oficer sztabowy; nie miał doświadczenia politycznego i administracyjnego oraz nie orientował się w kwestiach polskich. W latach 1915-1918 jako Generał Gubernator Warszawski odpowiadał za grabieżczą eksploatację północnej części Królestwa Polskiego, a także za prowadzenie propolskiej polityki władz okupacyjnych wojskowych oraz cywilnych.

W armii pruskiej zdolny i zasłużony dowódca wojskowy, zastępca szefa Sztabu Generalnego. Jego kandydaturę na Szefa Sztabu Generalnego rozpatrywano po odchodzącym na emeryturę von Schlieffenie – dostał ją generał Helmuth von Moltke. Podczas I wojny przywrócony do służby czynnej, zdobywca na czele III Korpusu Rezerwy twierdzy Antwerpia (10 października 1914 roku), za co odznaczono go orderem *Pour le Mérite*. Następnie po konfliktach z przełożonymi odkomenderowany na wschód, gdzie dowodził 4 Armią. Na jej czele zdobył po krótkim oblężeniu 20 sierpnia 1915 roku twierdzę Modlin. Za ten drugi, wielki sukces wojenny dostał Liście Dębu do orderu *Pour le Mérite*. W uznaniu zasług cesarz Wilhelm II porucił mu 4 września 1915 roku kierowanie administracją wojskową i cywilną północnej części okupowanego Kraju Nadwiślańskiego z siedzibą na Zamku Królewskim w Warszawie bez kilku wschodnich powiatów z wąskim pasem wzdłuż granicy niemieckiej. Jako generalny gubernator podlegał bezpośrednio cesarzowi, a nie komendzie wojskowej Ober Ostu. Niemcy utworzyli 24 sierpnia 1915 roku Generalne Gubernatorstwo Warszawskie – *des Generalgouvernements Warschau*. Południową częścią Kraju Nadwiślańskiego natomiast zarządzała administracja austro-węgierska – Wojskowe Gubernatorstwo Lubelskie, *Militärgeneralgouvernement in Lublin*.

Beseler był dowódcą Polskiej Siły Zbrojnej (*Polnische Wehrmacht*) w latach 1917-1918. Podczas sprawowania urzędu Polacy uważali go za zbyt pruskiego, a Prusacy za zbyt propolskiego. Na wieść o zawieszeniu broni opuścił Warszawę. O świcie wyjechał samochodem z Zamku i w rejonie mostu Kierbedzia wsiadł na czekający na niego statek. Odpłynął w tajemnicy przed żołnierzami niemieckimi i ludnością miasta 12 listopada 1918 roku. Zmarł w Neubabelsbergu 20 grudnia 1921 roku.

Beseler odpowiadał za kwestie dotyczące formowania ram polityki okupacyjnej, natomiast ze jej bezpośrednie wykonanie odpowiadała niemiecka cywilna administracja podległa Ministerstwu Spraw Zagranicznych Rzeszy. Na jej szefa wybrano w kwietniu 1915 roku bardzo rzutkiego administratora Wolfganga Ludwiga Moritza von Kriesa (1868-1945), starostę w prowincji poznańskiej, obeznanego w kwestiach polskich. Piastował funkcję Szefa Cesarsko-niemieckiego Zarządu Cywilnego Generalnego Gubernatorstwa Warszawskiego – *Verwaltungschef der „Kaiserlich-deutschen Zivilverwaltung beim Generalgouvernement Warschau“* do listopada 1917 roku. Po nim był krótko Maximilian van Standt, następnie Otto von Steinmeister. Urząd powołało do życia rozporządzenie cesarza Wilhelma II z 24 sierpnia 1915 roku i identycznie obejmował zasięgiem północną część dawnego Kraju Nadwiślańskiego. Podlegał mu cały zarząd wewnętrzny czyli: administracja ogólna, zarząd komunalny, sprawy sanitarne i weterynaryjne, wyznaniowe, oświatowe, kulturalne, zarząd finansowy, sprawy gospodarcze, policyjne oraz cenzura. Niemiecka administracja cywilna zakończyła prace w chwili wycofania się niemieckich wojsk okupacyjnych. Von Kreis był m.in. ojcem waluty krajowej – marki polskiej (*der Marka Polska – Polnischen Mark*), która odpowiadała 100 fenigom. Walutę wprowadzono do obiegu 9 grudnia 1916 roku rozporządzeniem generała-gubernatora warszawskiego, emitentem była Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa (*Polnische Landeskreditanstalt*). To były pierwsze banknoty polskojęzyczne w XX wieku. Bank Rzeszy Niemieckiej był gwarantem wypłacalności biletów Kasy Pożyczkowej. Po reformie pieniężnej z 29 kwietnia 1924 roku walutę zastąpił złoty polski (1 złoty polski był wart 1 800 000 marki polskiej, a 1 dolar amerykański kosztował 5,19 złotego polskiego).



„Sercem” nowoczesnej fabryki w XIX wieku była maszyna parowa. Na zdjęciu jedna z nich z Fabryki Ołówków ze swoim maszynistą; wyprodukowano ją w 1893 roku, miała moc 35 KM. W 1911 roku zainstalowano nową, silniejszą o mocy 350 KM. Maszyna dawała siłę do napędu różnych urządzeń, w tym silników elektrycznych obrabiarek, lamp elektrycznych. Aby ją utrzymać w ruchu konieczne były duże zapasy węgla. Każdy zakład był uzależniony od jego regularnych dostaw. Dystans od linii kolejowej oraz dostęp do bocznic kolejowej były kluczowymi sprawami przy lokalizacji każdej nowoczesnej fabryki. Pruszków w pełni spełniał te wymogi (zbiory Zdzisława Zaborskiego)

Tworki



Warszawska Lecznica dla Obląkanych, na pierwszym planie mała cerkiew w stylu ormiańskim wybudowana w latach 1904-1906. Jej projektantem był architekt Piotr Aleksander Fedders. Cerkiew ze względu na inspirację średniowieczną sztuką Armenii była unikatem architektonicznym na ziemiach „polskich”. W związku z urodzeniem się w 1904 roku młodego carewicza Aleksieja syna Mikołaja II, nadano jej imię św. Aleksieja Metropolity Moskiewskiego. Z tyłu widać wysoki komin kotłowni, w której umieszczono urządzenia napędzające trzy szpitalne prądnice typu Edisona do oświetlenia szpitala. W budynkach zamocowano lampy żarowe, a na dziedzińcu łukowe; tablica regulacyjna umożliwiała włączanie i wyłączanie. W 1915 roku Rosjanie rozebrali ikonostas, wyposażenie cerkwi i wywieźli pod Moskwę. W 1928 roku cerkiew przejęła parafia katolicka, a w 1930 roku odbyła się rekonsekracja odnowionego kościoła pw. Przemienienia Pańskiego.



Piaszczysta droga w Gminie Wiejskiej Pruszków prowadząca do Parzniewa, w oddali widać wiatrak (zdjęcie z lat 1914-1939)



Widok nieistniejącego już (zniszczonego w czasie I wojny światowej) Parku Bersohna od strony ulicy Parkowej i „czarnej drogi”



Antoni Gabriel hrabia Potulicki (1856-1919) z żoną Jadwigą Marią Wołoską (1873-1967). Obywatel Prus, który ukończył w Poznaniu szkołę średnią, a w Niemczech studia prawnicze. Służbę wojskową odbył w pułku grenadierów gwardii, którą ukończył w stopniu podporucznika rezerwy. Jako referendarz pracował kilka lat w administracji pruskiej. Do Pruszkowa trafił dzięki małżeństwu z Jadwigą Wołoską. Młoda para wzięła ślub 19 października 1892 roku w Warszawie, w parafii św. Krzyża. Główny animator życia publicznego i społecznego we wsi Pruszków. Wniósł znaczący wkład w rozwój wiejskich szkół elementarnych, wybudowanie kościoła, powołanie parafii; umożliwił otwarcie pierwszej czytelnicy i biblioteki, otwarcie gniazda „Sokoła”, współtwórca straży ogniowej, rozpoczął elektryfikację wsi, wspólnie z innymi uruchomił procedurę zmiany statusu wsi w osadę miejską. Według opinii Jana Szczepkowskiego (1875-1963), który znał i współpracował z nim przez lata, był *człowiekiem ujmującym w obejściu, obiektywnym w sądach, światłym w inicjatywach, praktycznym w działaniu*



Uczennice szkoły ochroniarek w domu udostępnionym przez Potulickich przy ul. Szerokiej (Kraszewskiego 16) w Pruszkowie pod Warszawą przełom czerwca/lipca 1906 roku. Nieruchomość znajdowała się koło placu targowego, który stał się miejscem budowy przyszłego kościoła. Maria Weryho-Radziwiłłowiczowa (1858-1944) siedzi w środku w kapeluszu, Jadwiga Dziubińska (1870-1937) stoi czwarta z lewej. Z obu ich imion powstała nazwa szkoły „MARDIADWINEK”. Działała w Pruszkowie w latach 1903-1906. Z dużą pewnością można stwierdzić, że w tym okresie, w tym samym budynku Dziubińska prowadziła: „Czytelnię hr. Potulickiego dla Robotników Pracujących w Jego Majątku i Cegielni”. Zdjęcie opublikował „Tygodnik Ilustrowany” Nr 27 z dnia 7 lipca 1906 roku. Pod spodem umieszczono taki podpis (styl i ortografia oryginalna): *GRUPA OCHRONIAREK z założycielką oraz przełożoną zakładu, p. Maryą Weryho-Radziwiłłowiczową, i nauczycielką p. Dziubińską. Oprócz szkoły pruszkowskiej, która obecnie przenosi się do Włoch pod Warszawą, istnieje w samej stolicy seminaryum dla ochroniarek p. L. Marciszewskiej, oraz kursy przy zakładach freblowskich p. Keller i Jahółkowskiej-Koszutskiej. Ostatni zjazd ziemianek w czerwcu poświęcony był specjalnie sprawie ochroniarstwa, a połączony z wystawą przedmiotów, wyrabianych przez dzieci w ochronach, oraz z pierwszym zebraniem ochroniarek z różnych stron kraju; uważać to można za bardzo pożądaną zawiązkę przyszłej wielkiej organizacyi, która obejmie wszystkie dwory i połączy wszystkie umysły, serca i dłonie we wspólnej pracy szerzenia światła wśród ludu (zdjęcie z książki Pamięć boru. Wspomnienia o Jadwidze Dziubińskiej)*



Od lewej: Stanisław Wojciechowski (1869-1953) oraz Romuald Mielczarski (1871-1926) – członkowie I Zarządu Towarzystwa Kooperatystów, w jego skład wchodził także dr Rafał Radziwiłłowicz. Dwaj wybitni, bardzo zasłużeni działacze polskiego ruchu stowarzyszeń spożywców – spółdzielczości. Tworzono je w oparciu o ubogich spożywców-robotników i włościan. Obaj wcześniej mocno zaangażowani w prace nielegalne PPS, z których potem zrezygnowali poświęcając się całkowicie polskiej spółdzielczości. Wojciechowski wspólnie z J. Piłsudskim (redaktorem) drukowali i rozpowszechniali nielegalnie czasopismo „Robotnik”, którego druk podjęto w oparciu o uchwałę II Zjazdu PPS w 1894 roku.

Wojciechowski, Mielczarski, Edward Abramowski z Rafałem Radziwiłłowiczem założyli Towarzystwa Kooperatystów w 1906 roku, które wyłoniło się z niewielkiego grona działaczy związanych ze Związkiem Towarzystw Samopomocy Społecznej. W 1906 roku, aby propagować idee kooperatywności powołano dwutygodnik „Społem”, którego nazwę podsunął Stefan Żeromski. Jego założycielami byli Stanisław Wojciechowski (doświadczony zecer i redaktor) oraz Romuald Mielczarski (autor wielu tekstów). Wojciechowski i Mielczarski jako działacze spółdzielczy przyjeżdżali na lustracje spółdzielni kolejowej w Żbikówku, odwiedzali z pogadankami o spółdzielczości szkołę kolejową w Żbikówku. Stanisław Wojciechowski, ideowy socjalista, działacz polskiego ruchu spółdzielczego, patriota, został Prezydentem Polski w latach 1922-1926 roku – był mężem stanu



Wielki budynek na pograniczu Pruszkowa i Piastowa (kiedyś kolonia Utrata) – tzw. Papiernia przy ul. Długiej 1 (ul. Broniewskiego). Po wykupieniu go przez Dyрекcję Drogi zamiast być fabryką tapet stał się zakładowym budynkiem mieszkalnym dla warsztatowców. W pokojach niedoszłej fabryki, z inicjatywy Stanisława Michalskiego, otwarto w 1900 roku 2-klasową szkołę początkową w Żbikówku. Powstała dzięki wsparciu finansowemu Dyрекcji Drogi i zajmowała dwa pokoje na pierwszym piętrze. Na parterze było mieszkanie Wojciecha Radomskiego i jego siostry Stanisławy Radomskiej-Nelkenowej, która była jedną z pierwszych, dwóch nauczycielek. Kierowniczką została Gustawa Jasiewiczówna, która miała koncesję na jej prowadzenie. Klasy mogły pomieścić 40 i 20 uczniów. Dwa lata po otwarciu szkoła z powodu nadmiaru uczniów stała się zbyt ciasna. Dzięki energii Michalskiego przeniesiono ją do adaptowanego prywatnego budynku przy ul. Szkolnej 14 w Żbikówku wynajętego od Seweryna Kuklińskiego. Obecnie znajduje się tam zgromadzenie Sióstr Szarytek

Rok 1905

Szpital kolei
Warszawsko-Wiedeńskiej
w Żbikowie

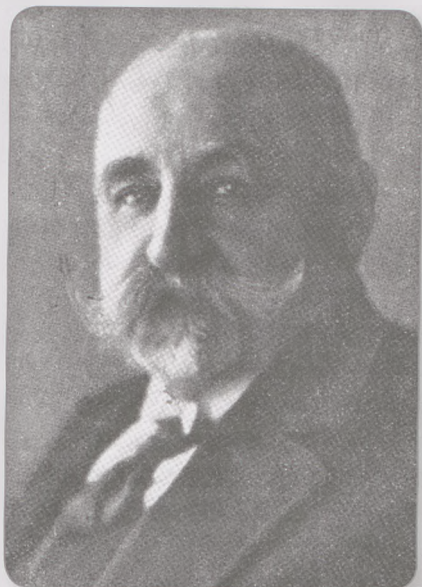


W wyniku zabiegów Wojciecha Radomskiego Dyrekcja PKP przekazała w 1919 roku na potrzeby Szkoły Kolejowej gmach po nieczynnym szpitalu kolejowym przy ul. Długiej 3 (obecnie ul. Broniewskiego). Po remoncie i adaptacji rozpoczęto tam naukę. 7 lutego 1919 roku Naczelnik Państwa wydał dekret o obowiązku szkolnym, który 22 lipca tego roku został zatwierdzony przez Sejm Ustawodawczy. Ustawa Konstytucyjna z 17 marca 1921 roku w art. 94 stwierdzała, że nauka dzieci w zakresie szkoły powszechnej jest obowiązkowa – tzw. przymus szkolny.

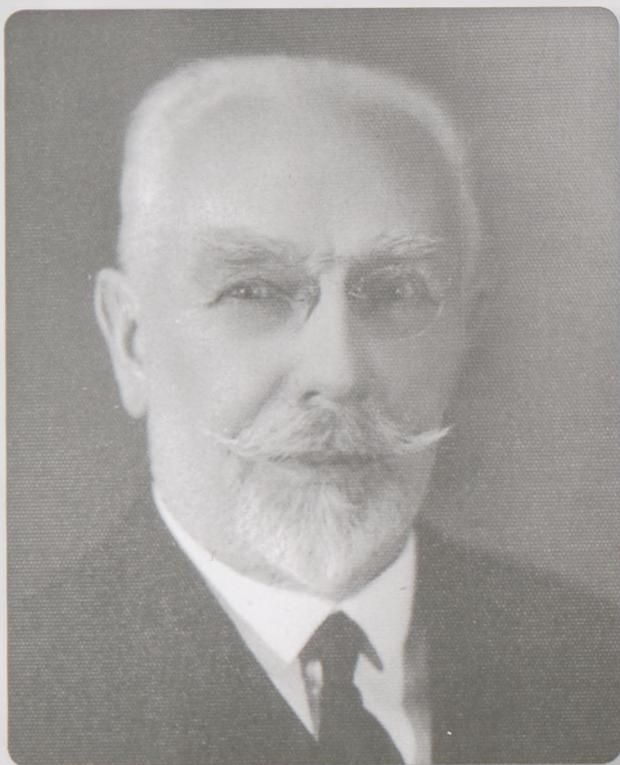
Mieszkańcy Pruszkowa przykładali dużą wagę do edukacji dzieci i młodzieży. W końcu roku szkolnego 1924 miasto miało jedno gimnazjum państwowe koedukacyjne i siedem szkół powszechnych siedmioklasowych, nie licząc trzech szkół prywatnych. W szkołach powszechnych uczyło się 3128 dzieci, w tym 562 w szkole na Żbikówku, która formalnie do 1936 roku nosiła nazwę Szkoły Kolejowej. 7 czerwca 1937 roku odbyła się uroczystość nadania jej imienia Marii Skłodowskiej-Curie. Poświęcono sztandar, a rodzicami chrzestnymi zostali: Helena Szaleyowa – siostra Marii Skłodowskiej-Curie – i Józef Radwański – inspektor szkolny Obwodu Warszawskiego



Alegoryczna pocztówka z wizerunkiem Stefana Okrzei (1886-1905) bojowca Polskiej Partii Socjalistycznej (PPS). Rosjanie powiesili go na stokach Cytadeli 21 lipca. Napis w środku: (pisownia oryginalna): *Cześć męczennikom idei. 1905 I*; napis po lewej: *Ma... zemsta straszna dzisiejszym katom, Co wysysają życie z milionów! Ma... zemsta carom i plutokratom! A przyjdzie żniwo przyszłości plonów*; napis po prawej: *Dziś gdy roboczy lud ginie z głodu Zbrodnią w roskoszy tonąc jak w blocie, I hańba temu, kto nas za młodu Łęka się stanąc choć na szafocie!*



Rafał Radziwiłłowicz (1860-1929) jeden z pierwszych polskich lekarzy psychiatrów – ordynator w Tworkach w latach 1891-1904. Z Marią Weryho-Radziwiłłowiczową (1858-1944), którą poślubił w 1903 roku, byli współzałożycielami „Czytelni hr. Potulickiego dla Robotników Pracujących w Jego Majątku i Cegielni”; wykładał w „MARIADWINKU”. Związany z PPS, pomagał jej członkom. Jeden z organizatorów w 1905 roku Związku Towarzystw Samopomocy Społecznej. W roku następnym razem z Edwardem Abramowskim, Stanisławem Wojciechowskim i Romualdem Mielczarskim założyciel Towarzystwa Kooperatystów



Inżynier Stanisław Jan Majewski (Starża-Majewski; 13 listopada 1860 roku – 22 maja 1944 roku), absolwent Instytutu Technologicznego w Petersburgu, założyciel w 1889 roku spółki komandytowej w Warszawie – pierwszej w kraju wytwórni ołówków – wspólnie z serdecznym przyjacielem inż. Józefem Zaborskim oraz kupcem Stanisławem Starzeńskim. Dyrektor Fabryki Ołówków, a od 1899 roku – Towarzystwa Akcyjnego Fabryk Ołówków „St. Majewski i S-ka” powołanego na mocy ustawy najwyższej zatwierdzonej przez cara Mikołaja II w Peterhofie 9 (21) lipca 1899 roku. Założycielami Towarzystwa byli inż. Stanisław Jan Majewski i Michał ks. Woroniecki. Majewski był bardzo zasłużoną osobą dla Pruszkowa. Inicjator z Potulickim wybudowania filii kościoła żbikowskiego i powołania parafii pruszkowskiej, założenia szkoły elementarnej (potem wybudowania budynku), fundator szkoły elementarnej dla robotników fabryki w 1903 roku, współzałożyciel pruszkowskiego koła Polskiej Macierzy Szkolnej w 1906 roku. Po wybuchu wojny, w 1914 roku prezes Komitetu Obywatelskiego Powiatu Warszawskiego oraz członek prezydium Komitetu Obywatelskiego Guberni Warszawskiej. W latach 1915-1918 ewakuowany z personelem i maszynami fabrycznymi do Rosji. Władze bolszewickie skonfiskowały fabrykę po wybuchu rewolucji październikowej. Powrócił z rodziną do Warszawy w 1918 roku. Odbudowę pruszkowskiej fabryki w latach 1920-1923 powierzył synowi inż. Leszkowi Majewskiemu – dyrektorowi fabryki w latach 1920-1948. Do końca życia pozostał prezesem zarządu oraz dyrektorem naczelnym. Po I wojnie wybrany posłem na Sejm Ustawodawczy w latach 1919-1922 z ramienia Związku Ludowo-Narodowego, związany z Romanem Dmowskim (zbiory Zdzisława Zaborskiego)



Uroczystość inauguracji Straży Ogniowej Pruszkowsko-Żbikowskiej 25 sierpnia 1912 roku w Pruszkowie. Odprawiono mszę w prowizorycznym, drewnianym kościele pruszkowskim, następnie poświęcono i otwarto strażnicę. Specjalnie w tym celu przybyły delegacje z Brwinowa, Częstochowy, Skierniewic i Warszawy. Pod zdjęciem umieszczono następujący podpis (pisownia oryginalna): *Grupa władz straży oraz gości ze straży okolicznych, obecnych na uroczystości poświęcenia i otwarcia Straży Ogniowej w Pruszkowie, w dn. 25 sierpnia 1912 roku. Od lewej do prawej: p. Piotr Tański – gosp. straży, p. Prosto – przedstawiciel straży Brwinowskiej, Kpt. Karpus – straż Warszawska, p. Zieliński – przedstawiciel straż. Skierniewickiej, p. Piotrowski – członek zarządu, p. Bolesławski – przedst. straży Częstochowskiej, p. St. Kwiatkowski – sekretarz zarz. straży, przedst. straży X, p. Jan Szczepkowski – vice prezes Zarządu, p. Piątkowski – przedst. str. w Brwinowie; inż. Józef Troetzer – nacz. straży w Pruszkowie, Janek Potulicki – syn prezesa Zarz. hr. A. Potulickiego, p. W. Chelmiński – zast. Nacz. straży, p. Smosarki – dow. Oddziału; p. Świdorski drugi zast. Nacz. Straży. Zdjęcie z „Głosu Pruszkowa i Okolic”, 17 października 1937 roku*



Willa „Anielin” była siedzibą pruszkowskiego Koła XX Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich od 1908 roku. W wydzierżawionej od spadkobierców rejenta Zielińskiego 9-morgowej posesji z pięknym parkiem, dzięki wspólnej pracy i poparciu sympatyków oraz ich darowiznom finansowym, utworzono stały ośrodek kulturalno-rozrywkowy dostępny dla wszystkich. W willi mieściła się sala teatralno-odczytowa z biblioteką. Na placu przed budynkiem przygotowano tzw. teatr letni mogący pomieścić do dwóch tysięcy widzów. W parku na stawie były łódki. Organizowano spotkania, bale, zabawy i przedstawienia teatralne. Budynek spłonął podczas ostrzału w październiku 1914 roku. W 1930 roku Rada Miejska wykupiła od spadkobierców teren i przeznaczyła go na park miejski



Józef Zaborski (15 sierpnia 1859 roku – 27 maja 1939 roku) – inżynier komunikacji, przemysłowiec. Związany rodzinnie ze Stanisławem Majewskim – kolegą ze studiów i serdecznym przyjacielem. W 1886 roku poślubił jego siostrę Marię Majewską (1863-1941). Wspólnie ze Stanisławem Majewskim i Stanisławem Starzeńskim założyli w Warszawie fabrykę ołówków. W 1897 roku podjął pracę na Kolei Warszawsko-Wiedeńskiej, jednocześnie pozostał w zarządzie fabryki pruszkowskiej. Jeden z twórców towarzystwa kulturalno-oświatowego „Jedność”, którego Koło 12 założono w Żbikowie. Wydawca, potem redaktor – przez cztery lata – wraz z Józefem Gerberem (redaktorem) pisma „Łącznik. Dwutygodnik Poświęcony Sprawom Oświatowo-Kolejowym Kolejnictwa Polskiego”, którego pierwszy numer ukazał się 12 lutego 1908 roku. Pisano w nim m.in. o szkolnictwie kolejowym, stowarzyszeniach spożywców, pracy terenowych kół „Jedności”. W komitecie redakcyjnym był m.in. Antoni Kaczorowski z warsztatów żbikowskich i pruszkowski lekarz Józef Idzikowski (zbiory Zdzisława Zaborskiego)

Jego śmierć 23 sierpnia 1902 roku, a następnie uroczysty pogrzeb na cmentarzu prawosławnym w Warszawie, stały się wielką manifestacją przybyłych licznie Polaków i Rosjan, którzy złożyli mu hołd.

Po ustąpieniu Starynkiewicza w 1892 roku Warszawa dalej rozwijała się szybko. Jego następcą został Nikołaj Bibikow. Wprowadzone zmiany w życiu miasta spowodowały wyraźny spadek śmiertelność mieszkańców (zwłaszcza małych dzieci), którą powodowało picie brudnej wody oraz życie w nieczystościach i brudzie. W 1895 roku wyszła ustawa budowlana, która mnożyła trudności przy zakładaniu fabryk i zakładów w mieście. Prawo to niemal do przedmieść wyłączyło z wszelkiej możliwości budowanie „instytucji przemysłowych” z uwagi na rosnącą ludność śródmieścia. Nowe fabryki mogły powstawać w wąskim paśmie na granicy miasta i w dzielnicy nadwiślańskiej, ale komunikacja z nimi była trudna¹⁰³. Wzrosły znacznie ceny gruntów w zachodniej części Warszawy.

W roku śmierci Starynkiewicza nastąpiła elektryfikacja Warszawy. Jako piąte z kolei miasto w „Polsce” dostało własną elektrownię. Żarówka elektryczna zastępowała lampy gazowe i naftowe. 11 stycznia 1902 roku Zarząd Miasta Warszawy 11 stycznia 1902 roku spisał u notariusza Wasiutyńskiego umowę koncesyjną z towarzystwem akcyjnym „Rosyjskie Towarzystwo Schuckert i S-ka”¹⁰⁴. Przewidywała ona wybudowanie elektrowni z siecią oraz jej eksploatację i należyte utrzymanie przez 35 lat. Koncesjonariusz gwarantował sobie prawo pobierania wysokich opłat za użytkowanie energii elektrycznej. W tym samym roku uruchomiono dwie lokomobile o mocy 300 KM (około 220 kW) przy ul. Leszczyńskiej 1, między ul. Dobrą a dzisiejszym Wybrzeżem Kościuszkowskim, na Powiślu¹⁰⁵. Rok później Towarzystwo Schuckert i S-ka przekazało prawa paryskiemu Towarzystwu Elektrycznemu w Warszawie (*Campagne d'Electricité de Varsovie* – faktycznie spółce niemieckiej). W Elektrowni Warszawskiej w 1904 roku rozpoczęły prace pierwsze cztery kotły wodno-rurkowe i turbozespoły. Urządzenia miały początkowo moc 2100 KM (około 1 500 kW), ale szybko uległa ona zwiększeniu po postawieniu następnych maszyn¹⁰⁶. Do wojny pracowało 16 kotłów i pięć turbozespołów.

¹⁰³ B. Mielczarek, *Szkice z dziejów Pruszkowa, cz. III*, [w:] „Przegląd Pruszkowski”, Zeszyt 1, Pruszków 1982, s. 9.

¹⁰⁴ A. Beksiński (red.), *Energetycy w służbie Warszawy 1902-1965*, Warszawa 1966, s. 13.

¹⁰⁵ Ibidem.

¹⁰⁶ Ibidem, s. 14.

Twierdza Warszawa

Za czasów prezydentury Starynkiewicza miała miejsce jeszcze jedna, strategicznie ważna, zarazem gigantyczna, inwestycja militarna w mieście. Objęła zasięgiem Warszawę oraz okoliczne gminy i w ten sposób odcisnęła wyraźne piętno na dziesiątki lat.

W trakcie kongresu w Berlinie w 1878 roku doszło do podpisania przymierza między Niemcami a Austro-Węgrami skierowanego przeciwko Rosji (podczas wojny między Niemcami a Francją Austro-Węgry były neutralne). Rosjanie poczuli się zagrożeni aliansem. W 1879 roku zapadła decyzja o budowie szeregu fortyfikacji na zachodnich granicach Imperium. Koncepcję ufortyfikowania rubieży stworzył generał Dymitr Milutin, carski Minister Wojny, który opracował plan działań wojennych w Europie Środkowej i Zachodniej. Szczególną rolę przyznano wojskom Warszawskiego Okręgu Wojskowego, który utworzono w 1862 roku¹⁰⁷. Jego obszar obejmował całe Królestwo Polskie, czyli pięć ówczesnych guberni: kielecką, radomską, lubelską, łomżyńską i suwalską oraz twierdzę Brześć Litewski (w guberni grodzieńskiej). Po reformie administracji w 1867 roku liczba guberni wzrosła do dziesięciu i wydzielono pięć nowych z dotychczasowych: kaliską, piotrkowską, siedlecką, warszawską i płocką¹⁰⁸.

Według strategii wojskowych miało dojść do koncentracji wojsk w centrum Kraju Nadwiślańskiego. Do stycznia 1874 roku obowiązywała nazwa Namiestnikowskie Carstwo Polskie, po tej dacie upowszechniła się nazwa Kraju Nadwiślańskiego [Przywiślańskiego; (Priwislinskij, także Priwisljanskij); ros. *Привислинский край* także *Привислянский край*]. 11 stycznia 1874 roku powołano Warszawskie Generał Gubernatorstwo (ros. *Варшавское генерал губернаторство*) – administracyjno-terytorialną jednostkę Imperium Rosyjskiego¹⁰⁹. Wojska rosyjskie miały stoczyć na tym terenie decydującą bitwę

¹⁰⁷ L. Królikowski, *Ursynów wczoraj, dziś, jutro*, Warszawa 2014, s. 86.

¹⁰⁸ M. Kulik, *Polacy wśród wyższych oficerów armii rosyjskiej Warszawskiego Okręgu Wojskowego (1865-1914)*, Warszawa 2008, s. 13-14. W 1912 roku zniesiono gubernię siedlecką, na jej miejsce powstała chełmska.

¹⁰⁹ Do 1874 roku na czele Królestwa Polskiego stał namiestnik i miało nazwę rosyjską Namiestnikowskie Carstwo Polskie. Od 1874 roku miejsce namiestnika zajął generał-gubernator. Kraj Nadwiślański jest rosyjską nazwą wprowadzoną w 1867 roku, obejmuje 10 guberni utworzonych z Królestwa Polskiego po zniesieniu m.in. Rady Stanu i Rady Administracyjnej. Nazwa funkcjonowała wymienne z Carstwem Polskim do 1917 roku.

z koalicją wojsk pruskich i austro-węgierskich. Zachodnie okręgi wojskowe Warszawski i sąsiedni Wileński miały zatrzymać oraz odeprzeć atak. Z tego strategicznie ważnego powodu w obu wprowadzono wiele zmian, które umacniały potęgę militarną wojska carskiego. Budowano specjalnie linie kolejowe przeznaczone wyłącznie dla wojskowych transportów oraz komunikacji między garnizonami i twierdzami. Sukcesywnie rosły stany oddziałów Warszawskiego Okręgu Wojskowego. O ile w 1879 roku stacjonowało 116 000 oficerów i żołnierzy, to w styczniu 1894 roku było ich już 200 000¹¹⁰. Ich liczba wzrosła do około 250 000 żołnierzy z 7000-7500 oficerami w 1909 roku, a w samym garnizonie warszawskim było 30 411 żołnierzy¹¹¹.

Carscy stratedzy planowali nie wpuścić wroga w głąb Rosji. Drogę miały im przegradzać liczne, naturalne przeszkody wodne chronione przez solidnie umocnienia fortyfikacyjne. W tej strategii Warszawie przypadła rola dużej, pierścieniowej twierdzy fortowej¹¹². Rosyjscy inżynierowie, prawdopodobnie generał Aleksandr Vernander i generał inżynier Olimp Starynkiewicz (brat Sokratesa), zaplanowali budowę dwóch pierścieni fortecznych. Ich wznoszenie rozpoczęto w 1883 roku, po szczegółowych studiach terenowych, aby wybrać najlepsze lokalizacje. Rosjanie zaczęli kupować grunty w Warszawie oraz na przedpolach, nabyto 4-5 tysięcy hektarów ziemi¹¹³. Budowę Twierdzy Warszawa prowadzono etapami od 1883 roku do 1909 roku oraz w latach 1913-1915. Powstało wtedy 14 fortów głównych i cztery pomocnicze w zewnętrznym pierścieniu obronnym oraz pięć głównych i trzy pomocnicze w pierścieniu wewnętrznym. Do tego jeden fort powstał na dzisiejszym Bemowie, a dwa kolejne (Wawer i Kawęczyn) były częścią linii obronnej Warszawa-Zegrze¹¹⁴. Przez trzydzieści lat budowano i ulepszano wokół Warszawy system 29 dużych fortyfikacji. Taka wielka inwestycja państwowa dawała pokaźne zyski wszystkim firmom cywilnym i osobom, które były zatrudnione podczas budowy.

Dużym minusem Twierdzy Warszawa było to, że Rosjanie utworzyli wokół miasta rygorystyczną strefę forteczną. Obejmowała obszar o promieniu 16 kilometrów od kopuły zboru ewangelickiego na placu Małachowskiego¹¹⁵.

¹¹⁰ M. Kulik, *Polacy...*, op. cit., s. 22.

¹¹¹ Ibidem, s. 23.

¹¹² L. Królikowski, *Ursynów...*, op. cit., s. 86.

¹¹³ Ibidem, s. 87.

¹¹⁴ Ibidem.

¹¹⁵ Ibidem, s. 91.

Zewnętrzne granice strefy sięgały na wschodzie do Wesolej, na zachodzie do Pruszkowa, na północy do Jabłonnej i na południu do Konstancina. W strefie fortecznej panowały surowe restrykcje budowlane, które zakazywały wznoszenia różnych budynków murowanych, kościołów, parków, kanałów¹¹⁶. Fragment potężnego kompleksu militarnego znajdował się w części wschodniej gminy wiejskiej Pruszków. Na terenie Włoch w latach 1883-1906 (Solipse) wzniesiono Fort Włochy numer 5; na Okęciu – Fort Okęcie numer 6 (w Rakowie) oraz Fort Zbarz numer 7¹¹⁷. Forty stanowiły część zewnętrznego pierścienia umocnień. W okolicach Włoch powstały jeszcze Forty: Szczęśliwice, Odolany, Wola, Rakowiec i Mokotów¹¹⁸ [patrz mapka na 1. wyklejce].

W 1909 roku minister wojny generał W. Suchomlinow sporządził nowy plan dyslokacji wojsk i strategicznego rozwijania armii na wypadek nowej wojny – „19 Rozdział”. Jednym z założeń było niekorzystanie z dawnych fortyfikacji na linii Wisły. Sztabowcy zgodnie z nową doktryną zakładali likwidację Twierdzy Warszawa i Iwanogród (Dęblin). Zostawiali na pierwszej linii Twierdzę Nowo-Georgiewsk (Modlin). Planowano przesunąć rubieżę obronne w głąb kraju na modernizowane twierdze: Brześć Litewski, Grodno i Kowno. Forty warszawskie chciano rozebrać, ale koszty wyceniono na 9 000 000 rubli, a Iwanogrodu na 4 000 000 rubli¹¹⁹, odstąpiono więc od tych pomysłów. Na rok przed wybuchem wojny carscy sztabowcy zorientowali się, w obliczu realnego konfliktu, o strategicznej roli umocnień chroniących przeprawę przez Wisłę. Opuszczonym, i już częściowo zdewastowanym, fortyfikacjom pośpiesznie przywracano funkcje obronne. Umocnienia odegrały niewielką rolę w walkach w październiku 1914 roku. Korzystając z nich Rosjanie ustawili we Włochach artylerię, która ostrzeliwała przedpole, w tym Pruszków, do którego Niemcy weszli 11 października¹²⁰.

Po upadku powstaniu styczniowego do Warszawy przybywali liczni migranci szukający pracy i mieszkań. Rosła liczba ludności (patrz tabela 1.), ale obszar pozostał prawie stały. Przed 1890 rokiem wynosił on 3350 hekta-

¹¹⁶ Ibidem.

¹¹⁷ Fort nr 5 znajdował się w graniach dzisiejszych ulic warszawskich: Dojazdowa, Badyłarska, Ryżowa.

¹¹⁸ R. Gawkowski, *Moja Dzielnica Włochy*, Warszawa 2010, s. 29.

¹¹⁹ W. Bieszanow, *Twierdza Brzeska*, Warszawa 2012, s. 75.

¹²⁰ R. Gawkowski, *Moja...*, op. cit., s. 30.

rów, aby między 1890-1916 wzrosnąć do 3670 ha. Z terenu 3670 hektarów Warszawa miała na lewym brzegu Wisły 2495 ha, na Pradze – 946 hektarów, a Wisła – 229 hektarów¹²¹. Dopiero po decyzjach Niemców w 1916 roku mocno wzrosła jej powierzchnia do 12 100 hektarów z czego 8210 był na lewym, 3273 na prawym brzegu, a Wisła miała 617 hektarów.

Tabela 1. Rozwój ludności Warszawy w latach 1850-1921

Rok	Ludność (tys.)	Rok	Ludność (tys.)	Rok	Ludność (tys.)
1850	163,6	1890	455,9	1916	780,7
1860	162,8	1897	601,4	1917	837,2
1871	269,2	1900	686,0	1918	758,4
1880	357,2	1910	781,2	1920	945,2
1882	383,0	1914	884,5	1921	936,7

Źródło: opracowanie własne na podstawie *150 lat statystyki Warszawy 1864-2014*, Urząd Statystyczny w Warszawie, Warszawa 2014, s. 40.

Miasto dzięki gęstej sieci komunikacji kolejowej stało się wielkim mostem spinającym Zachód ze Wschodem. Pod koniec XIX wieku zamieniło się w załączek późniejszego dużego centrum przemysłowego – Warszawskiego Okręgu Przemysłowego. O ile w latach 60. XIX wieku w mieście było 365 fabryk, w których pracowało 6000 robotników, to w 1913 roku ich liczba urosła do ponad 1500 i zatrudniały około 80 000 robotników¹²². Pojawiło się szereg fabryk o różnej specjalizacji, ale dominowała metalowa gałąź wytwórczości. Warszawa faktycznie monopolizowała przemysł metalowy m.in. od 1898 roku istniało Towarzystwo Akcyjne Fabryki Maszyn „Gerlach i Plust”, wytwarzało m.in. obrabiarki, tokarki, rewolwerówki, frezarki, strugarki i przodowało w produkcji maszyn ciężkich. Obok tego rozwijał się przemysł poligraficzny i konfekcyjny, a także niektóre branże z innych gałęzi¹²³. Miasto stało się dużym centrum finansowym. Przepływały przez nie wielkie ilości towarów, pieniędzy i kamieni szlachetnych – diamentów. Przybywali inwestorzy szukający miejsc pod inwestycje, docierały najnowsze wynalazki.

¹²¹ *150 lat statystyki Warszawy 1864-2014*, Warszawa 2014, s. 35.

¹²² W. Pruss, *Rozwój przemysłu warszawskiego w latach 1864-1914*, Warszawa 1977, s. 28.

¹²³ *Ibidem*, s. 348.



Widok na Warszawę i Wisłę przed I wojną, widoczny także „I most” – inżyniera Kierbedzia

Wznoszenie przez dziesiątki lat Twierdzy Warszawa i utrzymanie rygorystycznego, wojskowego pasa ochronnego doprowadziło do formalnego ściśnięcia dostępnego obszaru miasta pod zabudowę. Ceny placów poszybowały w górę. Przedsiębiorcy nie mogąc budować się w Warszawie wynosili się do strefy podmiejskiej, szukając tańszych lokalizacji i większych terenów, niż kupiliby w mieście, z łatwym dostępem do kolei. Na skutek tych czynników wyrosły wyspowo wokół Warszawy mniejsze ośrodki przemysłowe w rejonie Błonia, Kutna czy Pruszkowa¹²⁴.

Bliskość gęstej sieci linii kolejowej ułatwiała w dużym stopniu szybkie i tanie dotarcie do olbrzymiego rynku rosyjskiego. Z kopalń Zagłębia dowożono bezpośrednio wagonami węgiel do napędu maszyn parowych. Lokalizacja wsi Pruszków i jej niezabudowany obszar, niskie ceny parcel, w połączeniu ze stacją kolejową i bocznicami spełniały większość wymagań inwestycyjnych przedsiębiorców. Pruszków stał się atrakcyjnym terenem pod budownictwo przemysłowe, a jednocześnie miał sporo wolnego miejsca pod budynki mieszkalne. Parę okolicznych cegielni dostarczało odpowiedniego i taniego budulca. Miejscowość znajdowała się w najważniejszej guberni warszawskiej liczącej 14 powiatów: błoński, gostyński, grójecki, kutnowski, łowicki, nowomiński, nieszawski, płoński, pułtuski, radzyński, skierniewicki, sochaczewski, warszawski i włocławski. Dominowała Warszawa z powiatem. Natomiast w powiecie warszawskim Pruszków dysponował silnymi atutami wśród

¹²⁴ W. Pruss, *Rozwój...*, op. cit., s. 340.

22 gmin wiejskich. Z tego powodu ściągali tu przedsiębiorcy i migranci z różnych stron, którzy szukali „ziemi obiecanej”.

Rozwój Pruszkowa

Wyżej omówione czynniki uruchomiły industrializację oraz urbanizację w gminie i wsi Pruszków. W latach 1850-1860 w okolicach stacji zaczęto stawiać pierwsze domy letniskowe, restauracje. Jednym z kupujących ziemię od Epsteina był Jan Bersohn (1829-1913) z bogatej warszawskiej rodziny, przedsiębiorca, filantrop, działacz samorządu żydowskiego. Kupił 12 mórg i 284 przęty ziemi leżących wzdłuż torów kolejowych, po południowej stronie, między Utrą a stacją kolejową. Wybudował letnią rezydencję i posadził bardzo ładny ogród według projektu Karola Sparmanna. Pod względem aranżacji uchodził za jeden z najładniejszych, na równi z ogrodem Willi „Anielin”. Nazwano go parkiem Bersohna od nazwiska właściciela. Posiadłość uległa destrukcji, a park dewastacji w czasie nawały artyleryjskiej w październiku 1914 roku. Kolejną, dużą letnią rezydencją, z licznymi drzewami i stawami była Willa „Anielin”. Powstała na 10 morgach kupionych przez rejenta Marcelego Zielińskiego w 1875 roku. W 1876 roku powstała inna nieruchomość, która stoi do dziś. W 1889 roku nosiła nazwę „Willa pana Stępińskiego”, a od drugiej połowy lat 20. XX wieku „Pałacyk Sokoła”. Przed wojną należała do Ksawerego hr. Pusłowskiego, który wynajął ją dr. Danielowi Goldbergowi. Prowadził w niej prywatną lecznicę psychiatryczną na 11 łóżek. Właściciel zapisał w spadku nieruchomość Stowarzyszeniu Księży gnieźnieńskiej Kurii Arcybiskupiej. Nowi posiadacze nie zdążyli się do niej wprowadzić ze względu na wojnę oraz spore uszkodzenia i dewastację parku w październiku 1914 roku¹²⁵. W latach 1889-1890 Edward Leo, redaktor „Gazety Warszawskiej”, wybudował willę (późniejszy adres ul. B. Prusa 12). Zasadził gęstą zieleń z krzewami, nieruchomość nazwano „Topolkami”. Leo zapraszał do siebie na wypoczynek wielu gości m.in. mecenasa Pełłowskiego – obrońcę politycznego, literata i pisarza Henryka Sienkiewicza (pseudonim literacki „Litwos”), a także aktorkę Helenę Modrzejewską. Po 1905 roku nowy właściciel Jan Bancarzewski (handlowiec z Warszawy) otworzył tam restaurację „Topolki”.

¹²⁵ S. Kucharski, *Pałac „Sokoła”*, [w:] „Przegląd Pruszkowski”, nr 2(80)/2009, s. 54.

Brak dużych terenów leśnych i bagniste brzegi rzeki Utraty, która potrafiła niespodziewanie wylać, hamowały rozwój Pruszkowa jako podwarszawskiego letniska. Okolice były malaryczne. Skorzystały z tego dalsze miejscowości, na przykład Grodzisk Mazowiecki. W Pruszkowie rozwijał się przemysł związany z biegnącą linią kolejową. Pierwsze transporty węgla dostarczono koleją do Warszawy w 1854 roku. Inwestorzy drogi żelaznej zakładali, że inwestycja zdynamizuje rozwój przemysłu, czego następstwem będzie wzrost przychodów skarbowych. Już w 1851 roku Rosja zniosła granicę celną między Królestwem a cesarstwem, przenosząc ją na zewnętrzne granice. Dzięki temu otwierała się szeroko możliwość ekspansji dla przedsiębiorstw na wielki i chłonny rynek wewnętrzny. Dobrym przykładem był przemysł włókienniczy w Łodzi czy Żyrardowie. Aby zwiększyć przepustowość linii kolejowej, w 1872 roku wybudowano drugą nitkę torów, a w 1898 roku dociągnięto trzecią podczas rozbudowy warsztatów, do dowozu robotników.

W gminie wiejskiej i samej wsi Pruszków rozwój przemysłu rozpoczął się w drugiej połowie lat 70. XIX wieku i trwał do 1914 roku. Pierwszy zakład przemysłowy powstał w odległości 8 km od stacji Pruszków. To była cukrownia „Józefów” wzniesiona w 1865 roku na 35 hektarach w majątku Płochocin, w powiecie błońskim. Jej właścicielem był Maurycy Przeworski, który kupił ziemię od Adolfa Janasza. Cukrownię rozbudowywano w latach 70. XIX wieku i dociągnięto do niej w 1874 roku od stacji Pruszków bocznice kolejową o długości 8 km.

Fabryki przemysłowe pojawiły się w Pruszkowie trochę później. Uruchomiła tu produkcję m.in. Wytwórnia Farb i Lakierów J. Nowaka (1878) przy drodze polnej, a potem ul. Ołówkowej. Przy niej powstała także gisernia – odlewnia wyrobów żelaznych Adolfa Rothsteina (kupiec z Częstochowy) wybudowana w 1879 roku. Produkcję rozpoczęła w 1880 roku z 60 robotnikami. Kolejną była Fabryka Fajansów Jakóba Teichfelda (w roku 1880 fabrykę przeniesiono z Koła, w 1883 roku zatrudniała 110 robotników), którą wybudowano przy drodze z Helenowa przez Pruszków do Warszawy. W 1894 roku uruchomiono przy ul. Ołówkowej Fabrykę Ołówków St. Majewskiego. Jej poprzedniczką na tej parceli była prymitywna gisernia, potem fabryka igieł i szpilek, której właściciele zbankrutowali w 1884 roku. Dopiero po 10 latach dawne budynki fabryczne z placem nabył inżynier-chemik Stanisław Jan Majewski, aby przenieść fabrykę czynną od 1889 roku w Warszawie przy ul. Złotej 61. Pożar zabudowań w 1898 roku o mało nie spowodował jej szybkiego upadku. Poza tym działała Fabryka Ultramaryny „Sommer i No-

wer” (1903) oraz Fabryka Maszyn Odlewnia i Kotłarnia Józefa Troetzera, która produkowała od 1904 roku m.in. pompy, sikawki, narzędzia ogniowe i narzędzia do wywozu odchodów. Poprzedniczką tej ostatniej była Fabryka Konstrukcji Żelaznych i Kotłarnia inżynierów Mieczysława Rudnickiego i Aleksandra Kuczyńskiego założona w 1881 roku na gruncie kupionym od Augusta Kurzeli i Jantzena. Prace budowlane rozpoczęto w marcu, a kamień węgielny wmurowano 26 kwietnia tego roku. Właściciele chcieli początkowo uruchomić produkcję parowozów dla Drogi Żelaznej, ale nie mogli znaleźć odpowiednich fachowców. Zamiast tego uruchomiono produkcję konstrukcji żelaznych i kotłów (m.in. aparaty dla cukrowni i gorzelni, lokomobile, maszyny i kotły parowe), a potem pocisków artyleryjskich dla wojska. Właściciele zbankrutowali ze względu na odcięcie przez konkurencję rosyjską dostępu do zamówień rządowych. Fabrykę zamknięto w 1898 roku. Potem uruchomiono w niej na krótko Towarzystwo Akcyjne „Pruszkowski Zakład Mechaniczny”, które szybko zamknięto. Nieruchomość kupił mieszkaniec Pruszkowa Kazimierz Kosiński i Witold Preyss, którzy następnie odsprzedali ją Troetzerowi za 100 000 rubli w październiku 1903 roku¹²⁶.

Równoległe z Pruszkowem szybko rozrastały się wsie Żbików i Tworki powstałe po parcelacji folwarków. Piotr Ferdynand Hoser (1857-1939) otworzył komercyjną hodowlę drzew owocowych i krzaków ozdobnych w Żbikowie. Przeniósł ją ze zlikwidowanej szkółki na Rakowcu. W 1896 roku kupił dwa gospodarstwa w Żbikowie i jedno w Duchnicach koło Pruszkowa, razem około 40 hektarów gruntów¹²⁷. Rozpoczął tworzenie nowoczesnego gospodarstwa szkółkarskiego, którego uroczyste poświęcenie odbyło się po 10 latach. Szkołki Żbikowskie wymagały licznego i wykwalifikowanego personelu do uprawy i pielęgnacji roślin. Właściciel sporo inwestował w gospodarstwo i jego wyposażenie. W 1910 roku pod kierunkiem inż. Lenkiewicza zainstalowano wiatrak firmy „Dowgiałło”, który służył do przepompowania wody ze studni głębinowych do specjalnych zbiorników. Następnie dzięki podziemnemu wodociągowi konstrukcji inż. Katarzyńskiego wodę rozprowadzono po całym gospodarstwie¹²⁸. W południowej części Żbikowa rozpoczęła prace Cegielnia

¹²⁶ B. Mielczarek, *Poprzednicy Mechaników*, [w:] „Głos Mechanika”, nr 11 (193), 15-31 sierpnia 1980.

¹²⁷ S. Kucharski, *Żbikowskie gospodarstwo Hoserów*, [w:] „Przegląd Pruszkowski”, nr 1/2009, s. 112.

¹²⁸ *Ibidem*, s. 116.

„Żbików” (1897) braci Piotra i Wincentego Hoserów, zatrudniająca w sezonie 27 robotników. Przy ul. Mostowej na rogu ul. Głównej założono w 1900 roku Fabrykę Pilników i Wyrobów Stalowych Henryka Hosera, która do czasu przekształcenia w spółkę (1908) zatrudniała 20-24 robotników. W 1909 roku otwarto Fabrykę Guzików „Butonia” J. Gruchara, z 25 robotnikami¹²⁹.

Lecznica tworkowska

Ważną częścią Pruszkowa stała się wielka lecznica dla obłąkanych w Tworkach. Do jej powstania przyczynili się członkowie Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności (należał do niego m.in. Starynkiewicz). Wyszukali postulat zbudowania nowego, nowoczesnego szpitala w latach 80. XIX wieku. Początkowo zamierzano ulokować go na Saskiej Kępie, ale okazała się zbyt podmokła. Wyszukano lepszą lokalizację w rejonie doliny Utraty w Tworkach. Tereny malaryczne, według ówczesnych poglądów najlepszych medyków, uważano za najodpowiedniejsze w leczeniu chorych psychicznie. Władze Warszawy w lutym 1882 roku kupiły za 25 000 rubli 105 mórg gruntu (58 hektarów; 35 włók) w dobrach tworkowskich¹³⁰. Teren był torfiasty, pokryty mokradłami z ubogą roślinnością. Ostatni właściciel, Franciszek Kryński, tonął w długach i stopniowo wyprzedawał folwark dzieląc go na mniejsze części, aby spłacić zobowiązania. Ostatecznie zlicytowano go w 1891 roku. Resztkę upadłego majątku, około 250 hektarów (dzisiejsza „dzielnica” Tworki i część Piastowa), nabył w celach spekulacyjnych Piotr Samborski, sekretarz Zarządu Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgoskiej. Po zakupie gruntów rozpoczął szeroko zakrojoną parcelację i sprzedaż działek budowlanych.

Na budowę szpitala zgromadzono 200 000 rubli od darczyńców, a kolejne 500 000 rubli pochodziło z dotacji z miasta Warszawy oraz od Rady Dobroczynności i Użyteczności Publicznej Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Środki finansowe zdeponowano na funduszu Użyteczności Publicznej założonym w Towarzystwie Kredytowym Ziemskim w Warszawie¹³¹.

¹²⁹ B. Mielczarek, *Szkice z dziejów...*, op. cit., s. 19.

¹³⁰ Ibidem, s. 21.

¹³¹ M. Czeley-Wybieńska, *Dzieje Szpitala dla Psychicznicy i Nerwowo Chorych w Tworkach w latach 1891-1945*, [w:] Anna Żarnowska (red.), *Dzieje Pruszkowa*, Warszawa 1983, s. 175.

W połowie 1884 roku powołano Komitet Budowy Szpitala, którego skład zatwierdziła w październiku 1887 roku nadzorująca go Rada Miejska m. Warszawy. Komitet rozpoczął pracę po przejściu pod swój zarząd ziemi w Tworkach od Rady Miejskiej. Jego siedzibą stała się kancelaria Szpitala Dzieciątka Jezus w Warszawie¹³².

Założenia architektoniczne lecznicy przygotował Iwan Wasilewicz Sztrom, po jego śmierci pracę kontynuował architekt wileński Dymitr Oswald, a na końcu Józef Pius Dziekoński oraz Tytus Lembke ze współpracownikami. Projekt konsultowano między innymi u dr. Adolfa Mikołaja Rothe i prof. Jana Balińskiego z Petersburga. Życzliwość i poparcie tego ostatniego miały kluczowe znaczenie¹³³. Baliński był twórcą nowoczesnego leczenia psychiatrycznego w Rosji. Dzięki jego autorytetowi i poparciu pomysłu otrzymał miano „duchowego ojca Tworek”¹³⁴. Uroczystość położenia kamienia węgielnego i poświęcenie inwestycji miała miejsce 5 lipca 1888 roku (według starego kalendarza). Prace szły tak sprawnie, że uroczyste otwarcie lecznicy nastąpiło 27 listopada 1891 roku. Ówczesny dziennikarz opisał ją następująco: „impONUjący swoim ogromem, przepyszny zakład dla obłąkanych”. Terenu lecznicy nie grodzono jej, miała zabudowę pawilonową z oświetleniem elektrycznym. Dopiero po 1905 postawiono mur o wysokości 3 metrów wokół Pawilonu X, gdzie umieszczano podejrzanych politycznych i wystawiono wartę wojskową – kozaków lub żołnierzy. W budynkach zamocowano lampy żarowe, a na dziedzińcu łukowe. Zasilały je trzy szpitalne prądnice typu Edisona, a tablica regulacyjna umożliwiała włączanie i wyłączanie.

Szpital miał 10 pawilonów murowanych dla chorych, dwa murowane domy administracyjne (jeden dwupiętrowy z mieszkaniami dla lekarzy i częściowo z izbami dla chorych), trzy domy drewniane dla służby i kilkanaście budynków gospodarczych. W części centralnej był gmach administracyjny, za nim wielki budynek gospodarczy, izba przyjęć, portiernia, gabinet dyrektora z mieszkaniem, pralnia, prasownia, magazyny i apteka. Po lewej stronie od budynków administracji wybudowano trzy pawilony żeńskie z kaplicą katolicką oraz trzy męskie dla chorych – tzw. setki dla chorych bezpłatnych, „czterdziestki” dla opłacających połowę kosztów i „dziesiątki” dla chorych

¹³² Ibidem.

¹³³ M. Pałuba, *Dziedzictwo Szpitala Tworkowskiego*, [w:] „Przegląd Pruszkowski”, nr 1-2/2006, s. 32.

¹³⁴ Ibidem.

I klasy – kryjących pełne koszty pobytu¹³⁵. W tamtych czasach utrzymała się wyraźna segregacja chorych. Lokowano ich w pawilonach według klasy, którą wyznaczała wysokość uiszczanych przez nich opłat. Najbiedniejsi nie mogli leżeć na sali z członkami rodzin mieszczańskich lub szlacheckich.

Do czasów współczesnych ocalała tablica marmurowa, uroczyste wmurowana w budynku administracyjnym w chwili otwarcia. Po latach odnaleziono ją w kotłowni i ponownie wmurowano w budynku administracyjnym. W języku rosyjskim napisano:

Na znak wspianego urzędowania Imperatora Wszech Rusi Aleksandra III Aleksandrowicza. Przy głównym Naczelniku Przywiślańskiego Kraju generale adiutancie I.W. Gurko, w obecności Przewodniczącego Warszawskiej Miejskiej Rady Opieki Społecznej – generała lejtnanta hrabiego N. N. Medema 5 lipca 1888 roku odbyło się spotkanie inicjujące rozpoczęcie budowy szpitala w Tworkach, a zbudowano go pod nadzorem Komitetu Budowy i pod protektorem Imperatora na specjalny Jego rozkaz.

Komitet Budowy: Przewodniczący – specjalny urzędnik W. W. Wiłujew, Członkowie – generał major D. P. Palicyn, doktor medycyny W. N. Chardin, budowniczy D. N. Oswald i O. A. Dziekoński.

Budowę zakończono 1 września 1891 roku pod nadzorem tegoż Komitetu wraz z budowniczym Lembke¹³⁶.

Komitet Budowy dostał na budowę kwotę 854 370 rubli. Za tę kwotę nabyto m.in. dziewięć milionów sztuk cegieł oraz zatrudniano do wykonania prac w 1889 roku 200 murarzy, 150 pomocników i około 200 robotników¹³⁷. Po ukończeniu budowy do Tworek przewieziono 27 listopada 1891 roku pierwszych chorych z warszawskich szpitali Dzieciątka Jezus i Jana Bożego. Na utrzymanie lecznicy trafiało corocznie subsydlum etatowe w kwocie 116 288 rubli. Środki pochodziły z funduszu ściąganego z podatku dobroczynnego w Kraju Nadwiślańskim, a zatwierdzonego ustawą z 24 czerwca 1890 roku¹³⁸. Pierwotnie lecznicę planowano na 408 miejsc, ale otwarto ją dla 420 chorych: 316 leczonych i 104 „nieuleczalnych”. Z czasem liczba miejsc wzrosła do 725. Z podatku dobro-

¹³⁵ Ibidem.

¹³⁶ I. Horban, *Miejsca pamięci w Pruszkowie*, Pruszków 2014, s. 130.

¹³⁷ J. Matusiak, *Przewodnik po Pruszkowie z 1889 roku*, [w:] „Głos Pruszkowa”, nr 2(91), styczeń 1987.

¹³⁸ M. Czeley-Wybieralska, *Dzieje...*, op. cit., s. 175.

czynnego lecznica była zobowiązana utrzymać 320 miejsc dla chorych leczonych bezpłatnie, stałych mieszkańców Kraju, których przysyłał gubernatorzy. Do tego było jeszcze 405 miejsc dla chorych płatnych, pensjonariuszy i ogólnych leczonych z własnych środków, których koszt utrzymania wynosił do wybuchu wojny 75 kopiejek dziennie¹³⁹. Dodatkowe opłaty wnoszone za leczenie pozwalały pokryć deficyt w budżecie z powodu zbyt małego subsydium rządowego.

Dzięki zatwierdzonej „Ustawie Warszawskiej Lecznicy dla Obląkanych” z 26 czerwca 1891 roku – którą napisał specjalnie Adolf Rothe, placówce nadano szczególne przywileje zakładu autonomicznego. Nie miały ich inne szpitale w Kraju Nadwiślańskim. Traktowano ją na tych samych prawach co akademie, uniwersytety czy rządowe instytucje naukowe. Stała się wysokiej rangi lecznicą oraz placówką badawczą¹⁴⁰. Z tego powodu uposażenie tworkowskiego personelu lekarsko-administracyjnego było wyższe niż w innych szpitalach. Wynagrodzenie roczne dla starszych ordynatorów wynosiło 1800 rubli, a dla młodszych – 1500. Podobnie wysokie wynagrodzenie dostawała służba oddziałowa. Służba niższa dodatkowo do pensji dostawała umundurowanie i całkowite utrzymanie. Bardzo korzystnie wyglądała proporcja liczby personelu do chorych, która również była ponad standardem (stosunek jeden do trzech).

W lecznicy początkowo pracowało ośmiu lekarzy – dyrektor i siedmiu ordynatorów – oraz 260 osób personelu. Z czasem wzrosła ilość zatrudnionych i leczonych. W skład personelu lekarskiego wchodziło czterech Rosjan: Władimir Nikołajewicz Chardin – dyrektor (poprzednio członek Komitetu Budowy, psychiatra z tytułem tajnego radcy dworu), Aleksandr Dragomanow, Aleksandr Lubarski i Iwan Michaiłowicz Szabasznikow. Skład ten uzupełniało czterech Polaków: Stanisław Bucelski (Szpital Jana Bożego), Tadeusz Żłobiński (Szpital Dzieciątka Jezus), Emil Przychodzki, Rafał Radziwiłłowicz. Lecznica stała się miejscem pracy i życia kilkuset osób. Zespół lekarzy wyrobił sobie markę znakomitych psychiatrów. W 1891 roku szpital miał 342 pacjentów (bez podsądnych), a w 1914 roku – 726. Chardin przechodząc do Tworek zabrał ze sobą ze Szpitala Dzieciątka Jezus 16 siostr zakonnych ze Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo zwanych szarytkami. Długo zabiegał o wyrażenie zgodny na przeniesienie. W końcu przełamał opór przełożonych argumentem, że płacił szarytkom połowę tego co świeckiemu personelowi.

¹³⁹ Ibidem.

¹⁴⁰ Ibidem, s. 176.

W 1904 roku Chardina przeniesiono do Szpitala w Wilejce, a nowym dyrektorem mianowano Szabasznikowa. Jego następca zatrudnił w 1904 roku pierwszą kobietę na stanowisku lekarza – dr Wandę Wleklińską. Okazał się bardzo ciekawą, nietuzinkową postacią, tłumaczył literaturę angielską na język rosyjski. W 1900 roku jako biegły psychiatra opiniował poczytalność Józefa Piłsudskiego, którego skierowano na obserwację szpitalną. Diagnoza uratowała przyszłego Naczelnika przed ciężkim więzieniem w Cytadeli Warszawskiej. Swój wkład w pomoc wniósł dr Rafał Radziwiłłowicz, który przez łączniczkę PPS Marię Gertudę Paszkowską, podpowiedział uwięzionemu jak ma symulować obłąd. Od końca XIX wieku Radziwiłłowicz był sympatykiem PPS, m.in. ukrywał w domu osoby poszukiwane przez żandarmerię rosyjską.

4 sierpnia 1904 roku odbyło się poświęcenie budowy nowej cerkwi w stylu ormiańskim, którą ukończono w październiku tego samego roku, a koszt budowy wyniósł 13 500 rubli. Prace nad jej wykończeniem trwały kolejny rok. Wierni mogli korzystać z niej od 1906 roku. Ze względu na to, że w 1904 roku w rodzinie cara przyszedł na świat długo oczekiwany carewicz, na jego cześć patronem świątyni obrano świętego Aleksego Metropolitę Moskiewskiego. Budynek cerkwi ze względu na inspirację średniowieczną sztuką Armenii był unikatem architektonicznym na ziemiach „polskich”, zaprojektował go Piotr Fedders. Kiedy wybuchła wojna władze w 1915 roku nakazały ewakuację lecznicy. Rosjanie rozebrali ikonostas, wyposażenie cerkwi i zabrali je pod Moskwę. W 1928 roku cerkiew przejęła parafia katolicka, a w 1930 roku odbyła się rekonsekracja odnowionego kościoła pw. Przemienienia Pańskiego¹⁴¹. Przeniesiono z kaplicy katolickiej, czynnej od początku pracy lecznicy, całe wyposażenie: szafę zakrystyjną, kielich z 1895 roku, organy z 1899 roku oraz obraz z ołtarza głównego przedstawiający Przemienienie Pańskie. W dawnym budynku kaplicy szpitalnej ulokowano aptekę, a potem przedszkole.

Lecznica należała formalnie do Warszawskiej Rady Miejskiej Dobroczynności Publicznej, ale faktycznie stała się szpitalem rządowym ze względu na daleko idące ingerencje władz naczelnych. W 1907 roku Rada Ministrów wydała postanowienie o przekazaniu jej w zarząd Warszawskiej Rady Gubernialnej Dobroczynności Publicznej, zmieniono także jej nazwę na „Warszawski Dom

¹⁴¹ J. S. Majewski, *Dawna cerkiew w Tworkach: mogłaby stać pod Erywaniem*, [w:] „Gazeta Wyborcza”, 8 grudnia 2013.

dla Umysłowo Chorych”¹⁴². O ówczesnej wielkości szpitala w Tworkach świadczy to, że w 1907 roku miał 725 łóżek, kiedy Warszawie pracowało 13 szpitali z 2705 łózkami, a w całym Kraju Nadwiślańskim było 89 szpitali dysponujących 6097 łózkami¹⁴³. Lecznica przyjęła pierwszych chorych podsądnych w 1910 roku.

Zarząd Szpitala dysponował omnibusem szpitalnym, który przywoził personel, jego rodziny do i ze stacji kolejowej w Pruszkowie. W celu lepszej komunikacji jeszcze w 1888 roku utwardzono 4 wiorsty 126 sążni drogi, która wiodła do stacji m.in. przez obecną ulicę Partyzantów, na Starowiejskiej położono bruk z kamienia polnego, na pozostałej części wysypano nawierzchnię z tłucznią. Na trasie wzniesiono dwa mostki, większy nad Utratą i mniejszy nad strugą Regulską i trzy mostki-przepusty – dwa na Starowiejskiej, aby umożliwić spadek wód opadowych oraz jeden przy upuście stawu dworskiego, który doprowadzał wodę do młyna stojącego po drugiej stronie drogi. Koszt robót inżynierskich wyniósł 10 479 rubli. Na skutek starań Komitetu Budowy Szpitala, który przejął kompetencję Rady, opiekę nad drogą od maja 1891 roku objął rząd gubernialny¹⁴⁴. Wspólna sieć dróg i mostów miała duże znaczenie dla szybszej integracji Pruszkowa, Tworek i Żbikówka.

13 października 1914 roku na lecznicę spadły pierwsze pociski artyleryjskie. Następnego dnia chorzy w kolumnach, powiązani sznurkami z prześcieradeł, pod opieką personelu uciekli pieszo do Warszawy pod osłoną nocy. Przez trzy tygodnie trzymano ich w więzieniu mokotowskim. Po walkach wrócili do niej. W 1915 roku lecznica po ewakuacji trafiła do Moskwy ze 137-osobowym personelem, na czele z dr. Edwardem Steffenem seniorem i 648 chorymi. Do transportu chorych podstawiono specjalny pociąg przystosowany do przewożenia umysłowo chorych, jego okna były okratowane, a drzwi zamykano na „sekretny klucz”. Formalną jej działalność likwidował dekret Rady Delegatów Robotniczych i Żołnierskich z 3 kwietnia 1918 roku. Polski personel wrócił do kraju (m.in. dr Steffen senior w 1921 roku).

W opustoszałych budynkach Niemcy urządzili areszt czasowy dla kobiet trudniących się nierządem i Niemców przymusowo przysyłanych do pracy. We wrześniu 1916 roku otwarto ponownie kilka oddziałów psychiatrycznych, które organizował dr Józef Handelsman – kierownik otwartych oddziałów. Zwolniła go z niewoli austro-węgierskiej reklamacja dr. Rafała Radziwiłłowi-

¹⁴² B. Mielczarek, *Szkice z dziejów...*, op. cit., s. 21.

¹⁴³ „Kultura Polska” 1908, nr 3, s. 4.

¹⁴⁴ Ibidem, s. 39.

cza, honorowego konsultanta sprawującego nadzór nad oddziałami szpitalnymi w Tworkach, a potem nadzór wyższy nad całym szpitalem. Do pracy przyjmowano wszystkich, którzy się zgłosili. Po wojnie dr Handelsman pełnił obowiązki starszego ordynatora (był prymariuszem), a równocześnie pełnił obowiązki dyrektora. Stan ten trwał do chwili obsadzenia funkcji przez pierwszego polskiego dyrektora docenta dra Witolda Łuniewskiego 15 maja 1919 roku. Piastował funkcję do nagłej śmierci w szpitalu 21 stycznia 1943 roku. Szpital podlegał Ministerstwu Zdrowia Publicznego od listopada 1918 roku. Łuniewski okazał się niezwykle utalentowanym organizatorem i administratorem, który zapisał się jako „budowniczy Tworek”. Podczas jego dyrektorowania wybudowano nowy budynek administracyjny w stylu secesyjnym, pawilon IX im. prof. Radziwiłłowicza dla chorych pod sądnych, Dom Rozrywki (obecnie Pałacyk nad Utratą) w stylu dworkowym, podłączono linię telefoniczną, powołano oddział Ochotniczej Straży Pożarnej. Cerkiew adaptowano do potrzeb kościoła rzymskokatolickiego. Otwarto bibliotekę szpitalną, kino (1931), w 1927 roku założono pod kierunkiem dra Edwarda Steffena seniora (1876-1945) i dra Feliksa Kaczanowskiego (1904-1976) kółko dramatyczne. W okresie międzywojennym o wielkości Szpitala świadczyła liczba obiektów, które wybudowano na ponad 58 hektarach – 76 budynków, w tym 50 murowanych i 26 drewnianych. W ciągu roku z usług lekarzy korzystało około 30 000 chorych (1939)¹⁴⁵.

Wybudowanie dużej lecznicy w Tworkach było zacznym do otwierania nowych, prywatnych placówek ochrony zdrowia. W 1890 roku Józef Bielawski (1868-1925) otworzył pierwszą aptekę w Pruszkowie, a drugą dla syna w Żbikowie w 1906 roku. Lekarz lecznicy tworkowskiej, Edward Steffen senior, z trzema wspólnikami wybudował spore, prywatne sanatorium psychiatryczne. W tym celu założyli spółkę komandytową, w której Edward Steffen senior był głównym komandytariuszem¹⁴⁶. Obok niego udziałowcami byli: dr med. Stanisław Bucalski (starszy ordynator lecznicy w Tworkach), dr med. Karol Rychliński (założyciel i kierownik szpitala w Drewnicy) oraz Józef Klank (wuj Steffena seniora, biegły administrator zatrudniony w Dyrekcji Kolei Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej)¹⁴⁷. Każdy z członków spółki

¹⁴⁵ J. Kaleta, *Utrato, ty moja Utrato (II)*, [w:] „Przełęcz Pruszkowski” 1987, nr 1, s. 3.

¹⁴⁶ Edward Steffen senior pracował w Tworkach w latach 1903-1915, początkowo jako młodszy ordynator, następnie od 1929 roku; podczas rewolucji lutowej prowadził w Moskwie punkt psychiatryczny Czerwonego Krzyża.

¹⁴⁷ E. Steffen jr, *Tworkowskie lata*, maszynopis powielony, b.i.d., zbiory autora, s. 2-3.

wniósł sumę równą 12 000 rubli. Edward Steffen senior dostał ją od swej babki Florentyny, która sprzedała nieruchomość w Kielcach¹⁴⁸. Plac pod budowę po nieczynnej kopalni żwiru przy ul. Pęcickiej (dziś Armii Krajowej) kupiono od Potulickiego. Wydobyty żwir służył do budowy kolei Warszawsko-Wiedeńskiej. Część terenu wyrównano i posadzono na nim drzewa oraz krzewy.

W związku z tym, że budowę sanatorium zaczęto we wrześniu 1905 roku, a otwarto we wrześniu roku kolejnego, otrzymało ono przydomek „Wrzesin”¹⁴⁹. Oficjalna nazwa brzmiała „Sanatorium dla Nerwowo i Psychicznie Chorych”, mogło pomieścić 30-34 chorych, głównie pacjentów psychiatrycznych. Po otwarciu trzeba było przekazać zmienną ilość miejsc dla stanów nerwicowych – nerwicy lękowej, nerwicy natręctw – neurastenii. Prowadzono również leczenie odwykowe morfinistów¹⁵⁰. Sanatorium pracowało do października 1914 roku. Podczas ostrzału niektóre budynki zostały zburzone. Chorych ewakuowano nocą do Warszawy wraz z chorymi z Tworek.

„Wrzesin” była jedną z trzech prywatnych praktyk w Pruszkowie dla psychicznie i nerwowo chorych. Dwie kolejne to lecznica dla nerwowo i psychicznie chorych Michaliny Czajkowskiej o hipotecznej nazwie „Micin” (na 22 łóżka). Wzniesiono ją około 1898 roku naprzeciwko wylotu Szpitalnej, po drugiej stronie szosy Tworkowskiej, jej późniejszym adresem była ul. Partyzantów 12. Trzecią była lecznica dra Daniela Goldberga (lekarza w Tworkach 1918-1919) na 11 miejsc. Od 1921 roku Goldberg został właścicielem „Micina”.

Populacja i urbanizacja

Do gminy Pruszków przybywało coraz więcej osób szukających pracy i miejsca do osiedlenia się. O wzroście ludności w następstwie uprzemysłowienia świadczy fakt, że liczba mieszkańców trzech wsi wynosiła w 1835 roku 420 osób, w tym w Żbikowie żyło 213, w Pruszkowie 109, a w Tworkach 98. W 1871 roku wieś Pruszków liczyła 182 mieszkańców i 16 osad-gospodarstw na 17 morgach ziemi¹⁵¹. Natomiast Żbików liczył 30 osad-gospodarstw na

¹⁴⁸ E. Steffen jr, *Nieprzejednany wróg wszelkiej pomocy*, [w:] „Przegląd Pruszkowski”, nr 1/ 1996, s. 45.

¹⁴⁹ Ibidem, s. 46.

¹⁵⁰ Ibidem.

¹⁵¹ Z. Mrówczyńska, *Rys...*, op. cit., s. 9.

259 morgach ziemi (w 1827 roku miał 32 dymy i 252 mieszkańców). We wsi Pruszków mieszkało w 1897 roku 1709 osób (800 mężczyzn i 909 kobiet), a kilka zakładów zatrudniało 574 robotników. W Pruszkowie powstało 61 budynków przemysłowych, 10 budynków gospodarczych, 271 budynków mieszkalnych, 11 budynków rzemieślniczych¹⁵². Zaczęła wyłaniać się regularna sieć ulic wraz z nazwami.



Ulica Szeroka (od 1912 roku ul. Kraszewskiego) nie później niż w 1908 roku. Fotografia przedstawia zachodnio-północną pierzeję targowiska – placu Antoniego hr. Potulickiego

W 1873 roku w całej gminie mieszkało około 3500 mieszkańców, a ich liczba wzrosła do 4324 w latach 80. XIX wieku, aby osiągnąć około 10 000 w 1908 roku¹⁵³. Na terenie gminy pracowało pięć wiatraków, młyn wodny i cztery cegielnie. Według innych danych w 1911 roku w gminie Pruszków żyło 17 tysięcy mieszkańców, w tym we wsi Pruszków 9,8 tysiąca, a sąsiednia gmina Czyste (powierzchnia 1651 mórg z osadami: Czyste, Ochota i Wola) miała w 1909 roku 71 000 mieszkańców¹⁵⁴.

¹⁵² Ibidem.

¹⁵³ A. Żarnowska (red.), op. cit., s. 68.

¹⁵⁴ B. Mielczarek, *Dzieje gminy...*, op. cit., s. 18.

Obok włościan do Pruszkowa przybywali i osiedlali się przedsiębiorczy Żydzi. W 1879 roku w majątku Wołowskich cegielnię otworzyli i dzierżawili Jonas Abramson i Szulim Ditman. Fabrykę fajansu uruchomił Jakób Teichfeld (1880), który w 1883 roku zatrudnił 110 robotników. W roku 1885 fabrykę igieł uruchomili Ludwik Bartholemy i Leon Likiernik, w następnym roku pracowało w niej 90 robotników. Naprzeciwko fabryki fajansu otwarto w 1889 roku fabrykę esencji octowej Mordki Lublinera i Salomona Fordońskiego, kupioną następnie przez Abrama Kona. Po jej sprzedaży założono tam w 1902 roku fabrykę ultramaryny Emila Sommera i Dawida Nowera. W 1907 roku otworzył fabrykę farb drukarskich Karol Rittner, który przeniósł się z Sosnowca.

Żydzi osiedlali się na parcelowanych we wsi działkach, w rejonie między obecną ul. Kraszewskiego a Ceramiczną, wzdłuż Prusa i Kościuszki. Mordechaj Gutowicz (Reb Mordechaj) sprzedawał nowoprzybyłym działki pod zabudowę. Znajdowali oni pracę w miejscowych fabrykach, na przykład u Jakóba Teichfelda (około 50), pracowali jako rzemieślnicy (szewcy, krawcy) lub handlowali, część jeździła do pracy do Warszawy. Społeczność ta utworzyła małą gminą żydowską, 1 stycznia 1904 roku wydzieloną z gminy nadarzyńskiej. W 1905 roku Teichfeldowie nabyli grunt pod cmentarz żydowski i ogrodzili go murem. Przywódcą Żydów pruszkowskich był Mordechaj Gutowicz, który pochodził z Tomaszowa Mazowieckiego i jako jeden z pierwszych – będąc młodym chłopakiem – przyszedł do pruszkowskich dóbr; zmarł w 1914 roku mając 85 lat¹⁵⁵. Najpierw był pastuchem, a potem awansował na zarządcę dóbr Potulickiego. Z własnych środków wybudował drewnianą bożnicę, w której skupiało się życie społeczne lokalnych Żydów. Pierwszym rabinem został Motel Krusznicer w 1904 roku, ale od razu zastąpił go Icehak Meir Lewenberg (Icek Majer Lewinberg), który pełnił tę godność do śmierci w 1934 roku¹⁵⁶. W małej gminie żydowskiej prowadzono towarzystwa dobroczynne: opiekę nad chorymi, odwiedzanie chorych w szpitalach, zapewnianie podróżującym Żydom noclegu i należytego spędzenia szabatu, bezprocentową kasę pożyczkową; zapewniano ubogim godny pogrzeb¹⁵⁷.

¹⁵⁵ M. Skwara, *Pruszkowscy Żydzi*, Pruszków 2007, s. 30.

¹⁵⁶ Ibidem, s. 32.

¹⁵⁷ Ibidem, s. 33.

Gmina przed wybuchem wojny liczyła około 200 rodzin¹⁵⁸. W 1890 roku w gminie Pruszków żyło 170 Żydów, a w 1909 roku liczba ich wzrosła do 930.

Drugą grupą narodową w gminie byli obywatele Prus (przeważnie osadnicy-koloniści), których w 1890 roku żyło około 700, a w 1909 roku – 890. Stosując kryterium wyznaniowe w 1909 roku w gminie Pruszków żyło: katolików – 81,2 proc., protestantów – 9,0, wyznania mojżeszowego – 9,5 proc., prawosławnego – 0,3 proc.¹⁵⁹

Ze względu na warsztaty wzniesiono nieopodal budynki mieszkalne dla pracowników. W 1912 roku w Żbikówku stało 408 obiektów mieszkalnych, w tym 396 domów mieszkalnych, osiem różnych budynków rzemieślniczych i handlowych (piekarnia, masarnia, pralnia, kuźnia, budki targowe), cztery budowle przemysłowe. Nieruchomości mieściły się przy ulicach: Głównej (3 Maja), Ogrodowej, Hortensji, Narodowej, Mickiewicza, Szkolnej, Cichej, Pańskiej. Liczba mieszkańców w 1914 roku wynosiła 4017, w tym 656 stałych (15,2 proc.) oraz 3361 niestałych (83,7 proc.)¹⁶⁰. Place z wybudowanymi na nich budynkami tworzyły 331 nieruchomości.

W Tworkach wznoszono budynki dla personelu medycznego, administracyjnego i pomocniczego. Powstawały one wzdłuż ul. Łąkowej (ul. Narutowicza), Zacisze, Szpitalnej, Mariańskiej, Głównej, Suchej i Torfowej – w sumie około 90 budynków mieszkalnych¹⁶¹. Do końca 1912 roku na rozparcelowanych ziemiach Tworek powstało 59 posesji z 68 domami, z których tylko 10 było sprzed 1901 roku, nie licząc domów na uwłaszczonych gruntach chłopskich i budynków lecznicy w Tworkach¹⁶².

Gmina Pruszków prowadziła 12 szkół gminnych, w tym pięć czynnych we wsi Pruszków i jedną prywatną. Sama wieś Pruszków na skutek uprzemysłowienia, zurbanizowania, ukształtowania się wyraźniej sieci dróg, pobudowanych mostów i mostków, stała się sporym siedliskiem miejskim. Na jej terenie mieścił się urząd pocztowy oraz siedziby dwóch rejonowych urzędów policyjnych. Pierwszym był pruszkowski oddział straży ziemskiej

¹⁵⁸ *Sefer Pruszków. Księga pamięci Pruszkowa, Nadarzyna i okolic*, Pruszków 2016, s. 63. Szacunkowo mogło to być 900-1000 osób.

¹⁵⁹ A. Żarnowska (red.), op. cit., s. 50.

¹⁶⁰ B. Mielczarek, *Szkice z dziejów...*, op. cit., s. 39.

¹⁶¹ Z. Mrówczyńska, *Rys...*, op. cit. s. 9.

¹⁶² B. Mielczarek, *Szkice z dziejów...*, op. cit., s. 22.

przy ul. Kraszewskiego (w domu z obecnym numerem 23 – budynek parafii pruszkowskiej). Zasięgiem obejmował sześć sąsiednich gmin z osadą miejską Piaseczno. Drugim był pruszkowski cyrkuł żandarmerii (znajdujący się prawdopodobnie w tym samym miejscu)¹⁶³.



Ulica Starowiejska, tuż przed I wojną światową, lata 1913-1914 (od października 1917 roku ulica Tadeusza Kościuszki). Widoczne są tory tramwaju konnego, ulica kończy się u zbiegu z ul. Helenowską (obecnie ul. B. Prusa)

Pod koniec 1910 roku uruchomiono linię tramwaju konnego we wsi Pruszków, początek lokalnego transportu publicznego. Powstał dzięki pomysłowi Konstantego Józefowicza właściciela majątku ziemskiego Komorów. Małżeństwo Józefa i Marii Markiewiczów – nowi nabywcy, którzy kupili od niego posiadłość w 1912 roku – żywo interesowali się pomysłem. Widzieli w nim okazję do podniesienia wartości nieruchomości. Tramwaj założono, aby przewoził letników z Pruszkowa do wsi Komorów, do pobliskich lasów oraz dla mieszkańców wsi Granica. Z usług korzystała ludność miejscowa, a kurs kosztował 3 kopiejki. Jego tor biegł od wylotu ulicy Ołówkowej, Kolejową, Starowiejską (Kościuszki), skręcał w Helenowską (Prusa), potem skręcał w Szeroką (Kraszewskiego), a następnie biegł Tuską (Hubała), do Żwirowej, przez którą kiedyś, gdy eksploatowano żwirownię, biegł prawdziwy tor ko-

¹⁶³ Ibidem, s. 15-16.

lejowy. Polami dochodził do Komorowa, w pobliże dzisiejszego przystanku Warszawskiej Kolei Dojazdowej (tor miał długość 4 km). Pod koniec 1913 roku doszło do nieporozumienia między Markiewiczem a Ołdakiem z Pruszkowa i z początkiem 1914 roku kursy zawieszono¹⁶⁴.

Wójtowie gminy Pruszków z siedzibą w Skoroszach (7-8 km do Pruszkowa), czy gminy Ożarów z siedzibą w Ołtarzewie (7-8 km od Żbikówka), traktowali kwestie cywilizacji wsi Pruszków, Józefów, Tworki, Żbików, Józefina, kolonii Żbikówek niczym problemy dalekich peryferii. Urzędowo niewiele się o nie troszczyli, nie mając ani funduszy, ani wiedzy. Zespół urzędników gminnych był bardzo szczupły, obok wójta należeli do niego sekretarz z woźnym. Podczas srogich zim, dużych opadów śniegów lub wiosennych roztopów, ulewnych dreszczów sieć gminnych dróg gruntowych stawała się nieprzejezdna. Komunikacja między osadami zamierała, a telefonów na wsi, nie mówiąc o elektryczności, jeszcze długo nie było. Prościej i szybciej dojeżdżało się koleją z Pruszkowa do Warszawy niż docierało drogami gruntowymi do siedzib urzędów gminnych w Skoroszach lub Ołtarzewie.

Kilka lat przed wojną grono mieszkańców Pruszkowa i okolicznych wsi, kolonii – Potulicki wraz z innymi – rozpoczęło starania o nadanie statusu osady miejskiej. Prawdopodobnie wiązało się to z podjętymi pracami w Dumie w 1910 roku nad prawem o samorządzie miejskim Kraju Nadwiślańskiego, którego Rosjanie nie uchwalili aż do sierpnia 1915 roku. Zwrócono się w tym celu do Zrzeszenia Inżynierów, które prowadziło usługi pod firmą „Warszawskie Biuro Porad Technicznych” Jeżewskiego, o dokładny pomiar gruntów pod kątem przyszłej osady miejskiej. Dokument taki, pod nazwą „Plan projektowanej Osady Pruszków w guberni i powiecie Warszawskim położonej”, powstał w 1912 roku¹⁶⁵. Lokalni właściciele, przedsiębiorcy uważali, że administracja osady miejskiej będzie lepiej zarządzać wspólnymi terenami niż odlegli wójtowie. Zmiany granic administracyjnych zatwierdzała Rada Ministrów w Petersburgu, ale dochodziło do nich bardzo rzadko. W latach 1900-1911 status osady miejskiej dostały dwie wsie: Kamienna w guberni radomskiej oraz wieś Ochota na granicy z Warszawą w guberni warszawskiej. Administracyjny awans wsi na osadę lub osady na miasto był bardzo trudny do przeprowadzenia i zajmował kilka lat. Osada Sosnowiec otrzymała prawa miejskie po siedmiu latach starań w 1902 roku, gdy miała 60 000 mieszkańców.

¹⁶⁴ J. Kaleta, *Pruszków...*, op. cit., s. 170-171.

¹⁶⁵ T. Jakubowski, *Pruszków dawno temu*, Pruszków 2016, s. 46.

Wójt gminy Ożarów z siedzibą w Ołtarzewie 2 lipca 1914 roku wysłał pismo do naczelnika powiatu warszawskiego z wymaganymi przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w Petersburgu informacjami o części Żbikówka i Józefiny, które proponowano włączyć do projektowanej osady. Do wojny Pruszków nie dostał statusu osady miejskiej w sensie prawnym, a jej wybuch wiele zmienił¹⁶⁶.

Tabela 2. Liczba mieszkańców Pruszkowa od XIX do 1939 roku

Rok	Mieszkańcy	Rok	Mieszkańcy
1871	182 (1)	1918	10 723
1880	500	1921	15 132 (4)
1897	1709	1931	23 703
1913	15 994 (2)	1937	28 021 (5)
1916	8575 (3)	1939	28 864

Źródło: M. Wójcik, *Miasto, w którym żyjemy*, Pruszków 1975, s. 20; „Przegląd Pruszkowski” 1980, zeszyt 1, s. 8; „Przegląd Pruszkowski” 1984, zeszyt 2, s. 6.

Uwagi do tabeli:

1. Tylko dla wsi Pruszków, bez wsi Żbików i Tworki.
2. Liczba 15 994 mieszkańców jest bardzo umowna. Obejmuje osadę Pruszków (9836 mieszkańców), Żbikówek (ponad 4000) oraz wsi Tworki (ponad 1660 osób w 1912 roku). Drugie, mniejsze dane 11 838 mieszkańców bez Żbikowa należącego do gminy wiejskiej Ożarów do 1916 roku. Inne dane podają w 1911 roku dla gminy Pruszków 17 000 mieszkańców w tym wieś Pruszków 9800.
3. Dla całego miasta Pruszków. Wielkość 12 414 osób, którą spotyka się w innych źródłach wydaje się za duża, ze względu na: mobilizację mężczyzn, ewakuację fabryk i robotników z częścią rodzin, wyjazdy osób z braku pracy i zniszczeń, możliwe, że chodzi o mieszkańców całej gminy wiejskiej Pruszków lub doliczono mieszkańców Żbikowa.
4. Można spotkać w 1921 roku większą liczbę 15 883 osób w Pruszkowie.
5. Dane za lata 1937-1939 według miejskiego biura ewidencji.

Wznoszone we wsi Pruszków nieruchomości cechował brak całościowego planu zabudowy pod kątem przyszłej osady. Przed wojną przyszłe miasto Pruszków dzieliło się na trzy odrębne zespoły: Pruszków (szacunkowo około 10 000 mieszkańców), Tworki (zamieszkiwane przez około 1700 osób) oraz Żbikówek (ponad 4000 osób), ale bez mieszkańców Żbikowa Kościelnego

¹⁶⁶ Ibidem, s. 40.

i Józefiny. Te ostatnie wsie do 1916 roku należały do gminy wiejskiej Ożarów. Trudno z tego powodu o dokładne dane o liczbie mieszkańców, pozostają szacunki. Według jednych w 1913 roku w gminie Pruszków żyło 15 994 osób. Według innych danych miało ich żyć mniej – 11 838 – i z powodu wojny liczba ta zmalała o 30-40 proc.¹⁶⁷.

Na tym terenie pobudowano 740 budynków oraz kilkadziesiąt innych (szopy, komórki) do 1914 roku. Istniały cztery mosty nad rzeką Utratą: drewniane u wylotu ulic Prusa, Warsztatowej i Mostowej (w bardzo złym stanie) oraz betonowy wybudowany w 1908 roku koło tego ostatniego. Dwa mniejsze mosty drewniane przerzucono nad dopływami Utraty: nad rzeką Regulską na szosie prowadzącej do lecznicy tworkowskiej i nad strugą Żbikówka na drodze wiodącej do kościoła żbikowskiego do Duchnic i Domaniewa. Dodatkowo piesi mogli korzystać z trzech mostków drewnianych na rzece na drodze ze Żbikowa do Gąsina, na ścieżce przy moście kolejowym (dziś „Czarna Droga”) i na obecnej ul. Lipowej. Na 60 ulic tylko pięć miało bruki: Kolejowa, Starowiejska, Prusa, Tworkowska i Mostowa na odcinku od szkółek ogrodniczych Piotra Hosera do fabryki pilników przy ul. Głównej róg ul. Mostowej w Żbikówku (wykonano ją w 1913 roku). Na ulicach mało było chodników, najdłuższy położono przed budynkami stacyjnymi przy ul. Kolejowej¹⁶⁸. Właściciele domów przy ulicy Starowiejskiej, Prusa, Głównej (Żbikówek) oraz innych przed wejściami do niektórych nieruchomości kładli krótkie odcinki chodników z płyt betonowych lub drobnego kamienia polnego. Nie tworzyło to jednolitego ciągu dla pieszych ze względu na spore odstępy między domami¹⁶⁹. Początki kanalizacji miejskiej stanowiły dwa odcinki. Pierwszy o długości 3,5 wiorsty, który wykonała kolej od kolonii domów mieszkalnych na Utracie do rzeki przy moście kolejowym oraz 0,5-wiorstowa kanalizacja na ul. Prusa od pałacu Potulickiego do rzeki¹⁷⁰.

¹⁶⁷ Ibidem.

¹⁶⁸ B. Mielczarek, *Szkice z dziejów...*, op. cit., s. 25.

¹⁶⁹ Ibidem.

¹⁷⁰ Ibidem.



Zdjęcie z dachu fabryki ceramicznej Jakóba Teichfelda w 1910 roku. Na pierwszym planie place gospodarcze Fabryki Ultramaryny Emila Sommera i Dawida Nowera, widok na ul. Helenowską (od 1912 roku ul. Bolesława Prusa)

Przed wojną pracowało 21 różnej wielkości fabryk, które zatrudniały od czterech do 882 robotników. Trzema największymi zakładami były: Warsztaty Naprawy Wagonów Towarzystwa Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej (882 robotników), Towarzystwo Akcyjne Fabryki Ołówków „St. Majewski i S-ka” (363 robotników) oraz Fabryka Wyrobów Fajansowych Jakóba Teichfelda (234 robotników). Fabryki przemysłowe zatrudniały przynajmniej 2130 robotników¹⁷¹. W tej liczbie nie uwzględniono robotników ze stacji kolejowej i z odcinka drogi kolejowej, kilkuset murarzy i ich pomocników w przedsiębiorstwach budowlanych, kilkudziesięciu robotników szpitala tworkowskiego, trzech prywatnych lecznic i dwóch aptek, robotników rolnych oraz robotników zakładów przemysłu spożywczego, jak rzeźnia Kenigsteina, młyn Potulickiego czy osiem piekarń; razem mogło być ponad 2500 robot-

¹⁷¹ B. Mielczarek, *Szkice z dziejów Pruszkowa, cz. III*, [w:] „Przegląd Pruszkowski” 1982, Zeszyt 2, s. 54 i 59.

ników¹⁷². W przypadku lecznicy w Tworkach, w chwili ewakuacji do Rosji w maju 1915 roku, było 311 osób personelu (46 mężczyzn wcielono do armii, 137 osób ewakuowano i 128 osób niższego personelu zostało na miejscu)¹⁷³. Sumując zatrudnionych w fabrykach, fabryczkach, zakładach, warsztatach, szpitalach oraz szkołach, ich liczba w Pruszkowie przekraczała przed wojną 3000 osób¹⁷⁴. Po jej zakończeniu, 30 września 1921 roku rachmistrze spisowi dokonali pierwszego spisu powszechnego. Ujawnił on, że w Pruszkowie żyły 15 132 osoby (7073 mężczyzn i 8059 kobiet), a w mieście znajdowało się 897 budynków mieszkalnych i 38 niemieszkalnych. W dużej mierze zamieszkiwali je Polacy, 972 osób było pochodzenia żydowskiego (inne dane: 846 Żydów – możliwe, że dotyczy to tylko wyznania mojżeszowego, dziewięciu Niemców i 30 osób innych narodowości).

¹⁷² Ibidem, s. 9.

¹⁷³ M. Czeley-Wybieralska, *Dzieje...*, op. cit., s. 178.

¹⁷⁴ W. Radecki (oprac.), *Organizacja i prace Komitetów Obywatelskich na terenie Gubernji Warszawskiej*, Warszawa 1916, s. 257.

ROZDZIAŁ II

Życie publiczne i społeczne do roku 1905

Najważniejszą osobą, która zainicjowała działania publiczne i społeczne we wsi Pruszków był Antoni Gabriel hrabia Potulicki. Przyszedł na świat w Poznaniu w zaborze pruskim 18 grudnia 1856 roku, zmarł w Warszawie na skutek choroby 13 października 1919 roku. Ukończył w Poznaniu szkołę średnią, a w Niemczech studia prawnicze. Służbę wojskową odbył w pułku grenadierów gwardii, ukończył ją w stopniu podporucznika rezerwy. Jako referendarz pracował przez parę lat w administracji pruskiej¹⁷⁵.

Do Pruszkowa trafił dzięki małżeństwu z Jadwigą Marią Wołowską (1873-1967). Młoda para 19 października 1892 roku wzięła ślub w Warszawie, w parafii św. Krzyża. Małżonka była córką bankiera Stanisława Wołowskiego, do którego należał folwark Pruszków. Po śmierci ojca córka dostała w spadku po nim połowę majątku jako wiano z tytułu małżeństwa z Potulickim. Druga część przypadła w dożywociu jej matce Marii Wołowskiej z domu Rawicz (secundo voto Trembickiej). Po śmierci matki w 1922 roku córka przejęła i tę część. Dobra liczyła 146 mórg (ziemia rolna, zabudowania dworskie i spory park). Należała do nich od 1893 roku duża „Parowa Cegielnia Pruszków wsi i gminy Pruszków Powiatu Warszawskiego”. W 1879 roku założyła ją i dzierżawiła spółka Jonasa Abramsona oraz Szulima Ditmana, powstała przy drodze polnej, a dzisiejszej ul. Lipowej. Potem część wyrobisk zalała woda, dziś są tam „glinianki”. Z wydobywanej gliny produkowano cegły, dzięki którym wybudowano parę budynków w lecznicy w Tworkach, fabrykę „blachowni”, ultramaryny, domy przy ul. Starowiejskiej (m.in. dom Szczepkowskiego i szkołę elementarną), Stalowej, Ołówkowej, Cedrowej i Klonowej. Cegielnia zajmowała dominującą pozycję w powiecie warszawskim ze względu na skalę

¹⁷⁵ S. Leitgeber, *Potuliccy*, Londyn 1990, s. 105-106.

produkcji i wielkość zatrudnienia. W 1908 roku wykonała 3,5 miliona cegieł i miała 35 880 rubli obrotu. W kolejnych latach produkcja wzrosła i wynosiła:

– w 1911 roku – 6 milionów sztuk cegieł oraz 90 000 rubli obrotu przy zatrudnieniu 130 robotników;

– w 1912 roku – 5 milionów sztuk cegieł oraz 75 000 rubli obrotu przy zatrudnieniu 144 robotników;

– w 1913 roku – 5,6 miliona sztuk cegieł oraz 64 000 rubli obrotu przy zatrudnieniu 140 robotników¹⁷⁶.

Po ślubie Potulicki zamieszkał w Pruszkowie. Jego wkład w życie i rozwój wsi, a potem miasta, jest widoczny i dzisiaj mimo upływu ponad 100 lat. Według opinii Jana Szczepkowskiego (1875-1963), który znał i współpracował z nim przez lata, był człowiekiem ujmującym w obejściu, obiektywnym w sądach, światłym w inicjatywach, praktycznym w działaniu¹⁷⁷. Potulicki stanął na czele zebrania gromadzkiego/wioskowego (*sielskawo sochoda*) – czyli objął urząd sołtysa w sołectwie. Siedziba urzędu gminnego znajdowała się wtedy we wsi Skorosze, około 8 km od Pruszkowa (pałacyku Potulickiego). Potulicki uczestniczył w posiedzeniach wioskowych i stopniowo wprowadził do zebrania gromadzkiego, obok prawomocnych gospodarzy wiejskich, właścicieli nowopowstałych nieruchomości.

Wdrożenie prostych reform we wsi Pruszków nie było ani łatwe, ani proste. Potulicki, aby zrealizować ambitne plany cywilizowania wsi, jeszcze głęboko tkwiącej w mentalności folwarku pańszczyźnianego, musiał przełamać silny konserwatyzm wioskowego chłopstwa, któremu towarzyszyła głęboka nieufność do panów oraz szczerą niechęć przed reformami. Wiązała się z nimi duża dezaprobata dla ponoszenia jakichkolwiek obciążeń finansowych dla dobra publicznego. Potulickiemu udało się przeforsować uchwały o dobrowolnym opodatkowaniu się właścicieli na rzecz ogólnych potrzeb miejscowości.

¹⁷⁶ B. Mielczarek, op. cit., [w:] „Przegląd Pruszkowski”, Zeszyt 2/1982, s. 51.

¹⁷⁷ J. Szczepkowski, *W dziesiątą rocznicę zgonu Antoniego hr. Potulickiego*, [w:] „Echo Pruszkowskie”, nr 17-18, Pruszków 13 października 1929, s. 2.

Rozwój szkół elementarnych

Ważną inicjatywą Potulickiego, którą przeforsował we wsi wspólnie ze Stanisławem Majewskim, było doprowadzenie do otwarcia jednoklasowej szkoły elementarnej w Pruszkowie. Placówka mogła rozpocząć naukę w oparciu o zarządzenie szkolnych władz carskich nr 3833 z 20 kwietnia 1895 roku. Pierwszy protokół spisany w języku rosyjskim nosi datę 16 czerwca 1898 roku¹⁷⁸. W dokumencie zapisano, że w szkole uczyło się 25 chłopców i 12 dziewczynek. Początkowo była przeznaczona dla dzieci pracowników cegielni i majątku Potulickiego, a z czasem dla wszystkich. Pierwszym nauczycielem był Stanisław Dobrowolski, a nauczycielami nadzorującymi szkołę byli Józef Kobyliński i Roman Wilanowicz. Uczono w niej, w języku rosyjskim, języka polskiego, rosyjskiego, arytmetyki, pisania – kaligrafii. Potulicki powołał aktywnie działający komitet szkolny, który był pierwszą instytucją samorządową w Królestwie. Działał on na rzecz szkół gminnych w Pruszkowie. Do 1905 roku we wsi pracowały cztery szkoły dla dzieci – dwie męskie i dwie żeńskie. Komitet przydzielał im subwencje. W 1905 roku dzięki pomocy finansowej Potulickiego i Stanisława Majewskiego szkoła przeniosła się do murowanego, jednopiętrowego budynku. Wybudowano go na działce przy ul. Starowiejskiej, gdzie dziś znajduje się Liceum Ogólnokształcące im. T. Kościuszki¹⁷⁹.

Kolejne szkoły dla dzieci robotników otwierano przy fabrykach. Jakób Teichfeld (właściciel fabryki fajansów) dofinansowywał szkołę elementarną, którą ulokowano w jednym z „murowańców”, stojącym u zbiegu ul. Ceramicznej i Helenowskiej. Przekazał na jej rzecz w 1897 roku kwotę 400 rubli. Ze szkoły korzystało wtedy 64 dzieci – 44 chłopców i 20 dziewczynek – pracowników „fajansówki”. Następna szkoła powstała z inicjatywy Stanisława Majewskiego w 1903 roku. Umieszczono ją w wynajętym domu przy ul. Ołówkowej 4, blisko fabryki ołówków Majewskiego. Korzystało z niej około 50 chłopców i dziewczynek, dzieci pracowników fabryki ołówków. W 1912 roku było 63 uczniów, których koszt nauki, opłacany z funduszy fabrycznych, wyniósł 1447 rubli. Obok szkoły otwarto przyfabryczną instytucję, bardzo wówczas nowoczesną – stację opieki nad matką i dzieckiem. Z dużym prawdopodobieństwem korzystano z pomocy kadry oraz uczennic pruszkowskiej szkoły ochroniarek.

¹⁷⁸ A. Zegadło, *Cała prawda o Kościuchu*, [w:] „Przegląd Pruszkowski”, nr 1(76)/2007, s. 23-24.

¹⁷⁹ Ibidem, s. 24.



Dzieci na podwórku przed szkołą elementarną w Pruszkowie, którą Stanisław Majewski otworzył w 1903 roku (zbiory Zdzisława Zaborskiego)



Nauczycielka i dzieci w klasie podczas lekcji. Wnętrze szkoły elementarnej przy ul. Olówkowej 4 przed wojną (zbiory Zdzisława Zaborskiego)

Szkoła ochroniarek – „MARIADWINEK”

Bardzo ciekawą inicjatywą oświatową było otwarcie w Pruszkowie pierwszej w Królestwie Polskim szkoły ochroniarek w 1903 roku. Dziś tę profesję określa się mianem nauczycieli edukacji przedszkolnej. Jedną z czołowych orędowniczek ich kształcenia była Maria Weryho-Radziwiłłowiczowa (1858-1944).

Opublikowała wiele pionierskich i ważnych dzieł dotyczących tego tematu. Miała bogate doświadczenie teoretyczne oraz wieloletnie praktyczne – zawodowe. Ukończyła gimnazjum rządowe w Pskowie, następnie Wyższe Kursy Pedagogiczne dla Kobiet w Petersburgu organizowane przez prof. Konstantyna N. Bestużewa-Riumina – była to czteroletnia wyższa szkoła żeńska, którą prowadzili rosyjscy uczeni. Równocześnie ukończyła dwuletnie kursy freblowskie prowadzone przez Justynę Strzemeską (późniejszą wieloletnią współpracowniczkę i współautorkę) oraz kursy gimnastyki prowadzone przez dra Piotra Lesgafta – prekursora wychowania fizycznego w Rosji. Pogłębiała wiedzę studiując specjalistyczne podręczniki, uczestnicząc w praktykach pedagogicznych i wyjazdach studyjnych do Szwajcarii, Niemiec, Francji i Belgii. Szczególną wagę przywiązywała do zapoznania się z zabawami i ćwiczeniami małych dzieci w placówkach wychowania przedszkolnego prowadzonych według systemu opartego o metodę Friedricha Wilhelma Froebela (1772-1852)¹⁸⁰. Żyjąc w Petersburgu zbliżyła się do kręgów młodzieży studenckiej o radykalnych poglądach rewolucyjnych – socjalistycznych, nawiązujących do poglądów powstałej później PPS. Zaprzyjaźniła się z Marią Gertrudą Paszkowską oraz Marią z Koplewskich Piłsudską. Nawiązała kontakty z działaczami Wielkiego Proletariatu, co doprowadziło do jej aresztowania na dwa miesiące w 1886 roku i oddania pod nadzór policji przez dwa lata. W styczniu 1887 roku otworzyła w Warszawie własną, prywatną ochronkę przy ul. Chmielnej 12. Prowadziła ją w oparciu o wzorowy model zakładu freblowskiego, który był nie tylko instytucją wychowawczą, ale także miejscem kształcenia kandydatek na przyszłe wychowawczynie¹⁸¹. Swoją ochronkę zorganizowała w sposób nowoczesny, według szwajcarskich ogródków freblowskich, które odwiedziła w 1881 roku. Jednym

¹⁸⁰ B. Moraczewska, *Prekursorka instytucjonalnego wychowania małych dzieci w Polsce – Maria Weryho-Radziwiłłowiczowa (1858-1944)*, [w:] „Studia Gdańskie”, Gdańsk 2015, s. 219.

¹⁸¹ Ibidem.

z głównych elementów pedagogicznych ogródków były ćwiczenia ruchowe, gry i zabawy. Jako nowość wprowadziła u siebie wykłady dla rodziców i wychowawczyń. Organizowała ćwiczenia dla kobiet i dzieci oraz uruchomiła roczne kursy freblowskie. W swej ochronce usunęła wszelkie formy nauki szkolnej zastępując je gimnastyką i śpiewem¹⁸². Wiele pisała, m.in. w 1887 roku wyszła jej książka „Gimnastyka dla dzieci w wieku od 4 do 9 lat”, w 1890 roku „Śpiewy i zabawy dziecięce w pokoju i w ogrodzie”, a w 1895 roku napisana wspólnie z Justyną Strzemeską „Metoda wychowania przedszkolnego”. Publikowała szereg artykułów m.in. w „Przeglądzie Pedagogicznym”, gdzie od 1891 roku prowadziła stały poradnik – dodatek „Ogródek Dziecięcy”. Weryho uważała, że zorganizowane formy ruchowe są ważnym elementem wychowawczym, który formuje aktywność dziecka, nawyki i sposoby zachowania się¹⁸³.

W późniejszym czasie zajęła się sprawami organizacyjnymi wychowania przedszkolnego, a jej główną ideą było nadanie pracy przedszkoli charakteru społecznego i obywatelskiego. We wstępie do „Metody wychowania przedszkolnego” opisała to następująco: *W innych krajach wychowawczynie może sobie powiedzieć, że gdy sama da dzieciom słowa wiadomości najelementarniejszych, to melodię obywatelską do tego słowa dośpiewa dom rodzicielski. W naszych warunkach należy dawać nie tylko słowo, ale i melodię, nie tylko pedagogikę, lecz i uczucie krzesać*¹⁸⁴. Maria Weryho-Radziwiłłowicz była bardzo aktywną działaczką społeczną, współpracowała z Kobięcym Kołem Oświaty Ludowej (założonym w 1885 roku), Kołem Pracy Kobiet, Związkiem Równouprawnienia Kobiet. Uczestniczyła w tajnym nauczaniu dzieci i dorosłych¹⁸⁵. Prywatnie od 1903 roku była żoną dra Rafała Radziwiłłowicza, a jego szwagrem był Stefan Żeromski (pierwszą jego żoną była Oktawia, siostra Radziwiłłowicza). Małżeństwo Radziwiłłowiczów stało się pierwowzorem postaci doktora Judyma i Joasi z powieści Żeromskiego „Ludzie bezdomni”.

Inicjatorem założenia szkoły ochroniarek był pan Rogoziński z berdyczowskiego, który ofiarował 1500 rubli rocznie na jej prowadzenie. Wspólnie z Maksymilianem Malinowskim oraz Marią Weryho-Radziwiłłowiczową

¹⁸² Ibidem, s. 220.

¹⁸³ M. Wójcik, *Z historii Szkoły Prywatnej Pedagogiczno-Wychowawczej pod nazwą „MARIADWINEK”*, [w:] „Przegląd Pruszkowski”, nr 1/1993, s. 67.

¹⁸⁴ B. Wera, *Życie i działalność Marii Weryho-Radziwiłłowiczowej*, [w:] Przedszkole 10 im. Misia Uszatka w Koszalinie – strona internetowa, czerwiec 2012.

¹⁸⁵ Ibidem.

otworzyli ją w 1903 roku we wsi Pruszków¹⁸⁶. W tym samym roku Maria Weryho-Radziwiłłowicz powołała tajne Koło Wychowania Przedszkolnego, którego została przewodniczącą¹⁸⁷. Organizowała kursy dla wychowawczyń, w trakcie których unikała sztywnego podziału na przyszłe „panie” i „pracownice” – propagowała bardzo demokratyczne, postępowe stosunki w pracy oświatowej. Twórcy szkoły w Pruszkowie założyli, że spośród córek robotników uda się wyszkolić fachową kadrę dla przyszłych kierowniczek szkół wiejskich i przedszkoli. Rodzice jednak niechętnie posyłali córki do nauki. Szkołę ulokowano w dużym, jednopiętrowym domu udostępnionym przez Potulickich, w sąsiedztwie placu, gdzie później powstał kościół pruszkowski. Na piętrze były sypialnie i pokoje wykładowe, na parterze jadalnia, biblioteka ze świetlicą, gdzie prowadzono zajęcia z gimnastyki, śpiewu i urządzano wieczory artystyczne. W niedziele i święta uczennice organizowały na placu, na świeżym powietrzu zabawy dla dzieci robotników. Prowadzono bezpłatny internat dla dziewcząt dla 10 wychowawczyń przedszkolnych, a kurs trwał rok. Przy szkole urządzono ochronkę „wzorówkę”, gdzie uczennice hospitowały i praktykowały. Wychowanki miały dyżury w kuchni, przy sprzątaniu, w pralni i ogrodzie. Zajęcia z metodyki wychowania przedszkolnego prowadziła Maria Weryho-Radziwiłłowicz, a wykłady dr Radziwiłłowicz, który cieszył się sympatią i szacunkiem uczennic. W 1906 roku w domu Potulickich ks. Gralewski dokonał, wobec licznie zebranych, poświęcenia zakładu dla kształcenia przyszłych kierowniczek ochronek wiejskich¹⁸⁸. Zdjęcie z tego wydarzenia opublikował „Tygodnik Ilustrowany” (numer 27 z 7 lipca 1906 roku). W lipcu 1906 roku rozpoczęto przenosiny do Włoch pod Warszawą. Program nauki rozszerzono do dwóch lat, a liczba uczennic wzrosła do trzydziestu. Wprowadzono minimalne opłaty za internat, utrzymano bezpłatną naukę¹⁸⁹. Co roku szkołę kończyło 15-18 uczennic. Placówka nosiła nazwę Szkoły Prywatnej Pedagogiczno-Wychowawczej „MARIADWINEK”. W maju 1907 roku patronat nad szkołą objęło powołane z inicjatywy Marii Weryho-Radziwiłłowiczowej Towarzystwa Wychowania Przedszkolnego. Jego celem było „podniesienie poziomu oświaty i kultury polskiej w zakresie wychowania dzieci w wieku

¹⁸⁶ J. Matusiak, *Maria Weryho-Radziwiłłowiczowa (1855-1944)*, [w:] „Głos Pruszkowa”, nr 8(78), maj 1986.

¹⁸⁷ B. Moraczewska, *Prekursorka...*, op. cit., s. 225.

¹⁸⁸ M. Wójcik, *Z historii Szkoły...*, op. cit., s. 69.

¹⁸⁹ J. Matusiak, *Maria...*, op. cit.

przedszkolnym”. „MARIADWINKIEM” kierowały Maria Weryho-Radziwiłłowiczowa (założycielka i przełożona zakładu) razem z Dziubińską – nauczycielką, stąd skrót nazwy.

Jadwiga Dziubińska (1870-1937) była przed I wojną światową wybitną działaczką oświatową. O dużej wadze jaką przykładała do tego pomysłu świadczy to, że dla niezamożnych dziewcząt ufundowała dwa stypendia po 150 rubli rocznie. Po ukończeniu gimnazjum, w latach 1893-1897 studiowała na nielegalnym „Uniwersytecie Latającym” w Warszawie. Ukończyła Wyższe Kursy Naukowe dla Kobiet, gdzie poznawała dzieje Polski, literaturę, psychologię i socjologię. W trakcie studiów stała się aktywną członkinią Czytelni Towarzystwa Dobroczyńności w Warszawie. Podczas wyjazdu na wakacje do wsi Chwaliboskie na Kielecczyźnie rozpoczęła pracę oświatową wśród chłopów. Prowadziła m.in. akcję popularyzatorską związaną z uroczystymi obchodami setnej rocznicy urodzin Adama Mickiewicza w 1897 roku. Następnie ukończyła dwuletnią Szkołę Pszczelniczo-Ogrodniczą w Warszawie. Przy szkole organizowano 10-dniowe kursy pszczelarstwa i ogrodnictwa dla chłopów, Dziubińska była opiekunką młodzieży wiejskiej na kursach Maksymiliana Malinowskiego z pszczelarstwa-ogrodnictwa. Warszawskie Towarzystwo Pszczelniczo-Ogrodnicze wystąpiło do władz carskich o wydanie pozwolenie zorganizowania szkoły rolniczej dla młodzieży męskiej w 1898 roku. Szkoła od 1900 roku działała w Otrębusach koło Pruszkowa jako „Pszczelin”. Dziubińska była jedną z jej założycielek. Następnie pracowała tam do 1903 roku jako kierowniczką oraz wychowawczyni.

W lipcu 1906 roku „MARIADWINEK” przeniesiono do większego lokalu z ogrodem we Włochach pod Warszawą. Wokół szkoły powstał niechętny klimat, brakowało kadry pedagogicznej. W 1918 roku w oparciu o tradycję szkoły ochroniarek otwarto Państwowe Seminarium dla Ochroniarek.

Założenie czytelnicy i biblioteki

Inną inicjatywą Potulickiego było doprowadzenie do otwarcia w 1903 roku we wsi Pruszków czytelnicy. Jej pierwszą nazwą, która przetrwała do 1909 roku, była „Czytelnicy hr. Potulickiego dla Robotników Pracujących w Jego Majątku i Cegielni”¹⁹⁰. Pod tą nazwą funkcjonowała do 1909 roku. Powstała dzięki ofiarności m.in. dra Rafała Radziwiłłowicza (1860-1929), ordynatora z Tworek do 1904 roku, potem m.in. członka zarządu Towarzystwa Kooperatystów (od 1906 roku) oraz jego żony Marii Weryho-Radziwiłłowiczowej, Jadwigi Dziubińskiej, Antoniego hr. Potulickiego oraz jego żony, dra Aleksandra Jana Wolframa (1866-1940) i jego żony Marii Jadwigi ze Szejników (1878-1934)¹⁹¹; przemysłowców: Piotra i Henryka Hoserów, Władysława Leperta, Stanisława Majewskiego, Dawida Sommera i Emila Nowera, Józefa Troetzera i innych.

Potulicki wziął na siebie formalne sprawy zgłoszenia jej władzom carskim i udostępnił wolne pomieszczenie w budynku przy ul. Szerokiej (okolice ul. Kraszewskiego 16). Jest możliwe, że w tym samym budynku mieścił się „MARIADWIŃEK” założony przez Marię Weryho-Radziwiłłowiczową, gdzie również była biblioteka. Nie było sensu szukać i wynajmować odrębnego lokalu w pobliżu. Początkowo obie inicjatywy mogły wspólnie pracować, zwłaszcza że Jadwiga Dziubińska udzielała się w Czytelnicy Towarzystwa Dobroczynności w Warszawie i została pierwszą kierowniczką pruszkowskiej czytelnicy do połowy 1906 roku. Prawdopodobnie jej sukcesorką została Maria Wolframowa, która piastowała funkcję do 1920 roku¹⁹². Ze względu na wyniesienie szkoły ochraniarek do Włoch pod Warszawą latem 1906 roku czytelnicy umieszczono w domu przy ul. Starowiejskiej, gdzie działała do 1993 roku pod adresem ul. Kościuszki 43 (budynek rozebrano w 2009 roku).

¹⁹⁰ S. Biała, *Miejska Biblioteka Publiczna im. H. Sienkiewicza w Pruszkowie*, [w:] „Przegląd Pruszkowski”, nr 1/1993, s. 48; O. Piastowicz, *Biblioteki miasta i powiatu Pruszków*, [w:] „Mówi Pruszków”, lipiec 1974, s. 26.

¹⁹¹ Aleksander Jan Wolfram (1866-1940) ze względu na podobne imię, które nosił niepopularny car rosyjski używał w kontaktach z innymi imienia Leszek. Jego ojciec, aby uczcić swego serdecznego przyjaciela Aleksandra Gutrego, ochrzcił go imionami Aleksander Jan. Po studiach w 1893 roku zamieszkał w Pruszkowie w domu czynszowym naprzeciwko stacji kolejowej. Podjął pracę jako lekarz fabryczny w fabryce fajansu, prowadził praktykę prywatną. Ożenił się z Marią ze Szejników w 1899 roku, mieli dwie córki, Marię (1900) i Izabelę (1903). Od 1903 do 1930 roku był lekarzem kolejowym, a w latach 1920-1932 lekarzem Kasy Chorych (informacje od Zdzisława Zaborskiego).

¹⁹² G. Zegadło, *Książnica...*, op. cit., s. 27 oraz O. Piastowicz, *Biblioteki...*, op. cit., s. 26.



Zdjęcie ze środka „Biblioteki i Czytelni Miejskiej im. H. Sienkiewicza w Pruszkowie” z lat 20. XX wieku. Pierwsza z prawej Maria Wolframowa (1878-1934); od 1899 roku żona Aleksandra Jana „Leszka” Wolframa. Dzięki jej wielkiemu zaangażowaniu biblioteka działała i przetrwała wojnę (zbiory Zdzisława Zaborskiego)

Dopiero w październiku 1906 roku zalegalizowano statut i zarejestrowano Towarzystwo Biblioteki Publicznej w Warszawie, którego celem było udostępnienie księgozbiorów wszystkim chętnym w lokalu przy ul. Rysiej róg Jasnej. Towarzystwo bazowało na księgozbiorze Czytelni Naukowej (4000 tomów, założony przez małżeństwo Dawidów w 1890 roku) oraz różnych darach i ofiarach pieniężnych. Od 1907 roku zaczęła działać Biblioteka Publiczna m. Warszawy. Do tego momentu można było korzystać w ograniczonym zakresie ze zbiorów kilku bibliotek prywatnych, do których dostęp zawarowano restrykcjami¹⁹³. Równolegle w 1906 roku utworzono samodzielne Towarzystwo Czytelń m. Warszawy, którego prekursorem były warszawskie Czytelnie Towarzystwa Dobroczynności z 17 punktami. Następną ważną czytelnią była założona w 1898 roku Bi-

¹⁹³ „Kultura Polska” nr 1, 1908, s. 12.

blioteka Kolejowa Drogi Warszawsko-Wiedeńskiej. Jej zbiory wędrowały po stacjach umożliwiając pracownikom Drogi kontakt z książką i prasą¹⁹⁴.

Pruszkowska czytelnia miała od początku zarząd. W 1909 roku utworzono do jej prowadzenia Towarzystwo Biblioteki i Czytelni. Po zamknięciu filii Biblioteki Kolejowej w 1912 roku zbiór 1000 książek przekazano bibliotece pruszkowskiej. Wielka Wojna bardzo ograniczyła jej pracę, a księgozbiór zmalał ulegając rozproszeniu, zagubieniu lub zniszczeniu. Bibliotekę utrzymała bardzo ofiarna Maria Wolframowa, wielka propagatorka czytelnictwa wśród szerokich mas. Nie szczędziła wysiłków i kosztów, aby w trudnych warunkach nie przepadł jej dorobek. Członkowie Towarzystwa darowali bibliotekę miastu w dniu 20 stycznia 1924 roku. Na ich decyzję wpłynęły duże kłopoty finansowe związane z groszowymi składkami członkowskimi – brakowało środków, aby dało się ją utrzymać prywatnie, społecznie. Otrzymała nazwę formalną „Biblioteka i Czytelnia Miejska im. H. Sienkiewicza w Pruszkowie”. Przekazanie odbyło się w obecności przedstawicieli Rady Miejskiej, Magistratu, wybranego przez Radę Miejską Zarządu Czytelni oraz członków dawnego Zarządu i zaproszonych gości. Na darowiznę złożyło się 2500 książek i półki z całym wyposażeniem¹⁹⁵. Marię Wolframową mianowano wtedy dożywotnią kuratorką ze względu na wielkie zasługi na rzecz jej istnienia i przetrwania.

W 1937 roku Jan Szczepkowski tak napisał o fundatorach: *Ziemiaństwo okoliczne z Antonim hr. Potulickim i Antonim Marylskim-Łaszczewskim na czele, oraz inteligencja miejscowa, jak inż. Stanisław Majewski inicjator i założyciel pierwszej szkoły powszechnej oraz czynny protektor wszystkich miejscowych instytucji społecznych, a później poseł na Sejm, doktorstwo Radziwiłłowiczowie, prof. Piotr Hoser, doktorostwo Leszkostwo Wolframowie, inż. Józef Troetzer i inni niezależnie od popierania ruchu konspiracyjnego podjęli pracę oświatową w legalnych formach. Utworzono bibliotekę publiczną, z której korzystali wszyscy mieszkańcy miasta, mimo, iż nosiła ona oficjalnie nazwę „Biblioteka dla Robotników Cegielni hr. Antoniego Potulickiego (...)”*¹⁹⁶.

Autor w swym jednostronnym tekście uwypuklił rolę ziemiaństwa, przedsiębiorców, a „zapomniał” o wielkim wkładzie pracy i wytrwałości ko-

¹⁹⁴ Ibidem.

¹⁹⁵ S. Biała, *Miejska...*, op. cit., s. 48.

¹⁹⁶ Cytat za: G. Zegadło, *Książnica Pruszkowska 1903-2003*, Pruszków, s. 21, 23. Szczepkowski podał nieco inną, zmodyfikowaną nazwę biblioteki, nie można rozstrzygnąć, która była poprawna. W innym opracowaniu z 1946 roku podał drugą nazwę „Biblioteka i Czytelnia dla Robotników Cegielni hr. Antoniego Potulickiego”.

biet: Weryho-Radziłłowiczowej, Dziubińskiej i Wolframowej, dzięki którym mogła istnieć. Jej tradycję utrzymuje Książnica Pruszkowska im. Henryka Sienkiewicza w Pruszkowie przy ul. Kraszewskiego 13 w której skład wchodzi Wypożyczalnia Główna, Czytelnia Naukowa i osiem filii o numerach 1-8.

Kooperatywa – spółdzielnia

Obok Pruszkowa również w Żbikówku istniało kilka ważnych instytucji ściśle powiązanych z warsztatami kolejowymi. Odgrywały one istotną rolę w poprawie warunków bytowych i edukacyjno-oświatowych mieszkańców tego obszaru.

W październiku 1888 roku pracownicy Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej założyli w Warszawie Stowarzyszenie Spożywców Pracowników Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej (SSPDŻWW). W roku 1889 liczyło ono 223 członków (w 1901 – 898 członków; w 1907 – 1935 członków). Zrzeszało także pracowników Drogi Żelaznej Warszawsko-Kaliskiej i Drogi Żelaznej Warszawsko-Aleksandrowsko-Kujawskiej.

Jego celem było zaspokojenie potrzeb materialnych członków spółdzielni przez dostarczanie dobrych towarów po konkurencyjnych cenach oraz umożliwienie im uzyskania dodatkowego dochodu, co było szczególnie ważne dla mniej zamożnych.

Drugim istotnym celem kooperatywy było prowadzenie pracy oświatowo-wychowawczej. Działalność spółdzielni przynosiła udziałowcom wymierne korzyści w postaci wypłacania corocznych dywidend, które wynosiły od 1 proc. do 5,2 proc. Dostawali oni średnio co roku, przez pierwszych 15 lat jej istnienia, dywidendę w wysokości 8 rubli 50 kopiejek.

W rozwoju całej kooperatywy kluczową rolę odgrywało duże wsparcie materialne, którego udzielała Dyrekcja Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej. Stowarzyszenie dzięki temu korzystało z różnych ulg w taryfach przewozowych, dysponowało bezpłatnymi biletami dla niektórych pracowników, bezpłatnymi przejazdami oraz użytkowało bezpłatnie jeden z siedmiu wagonów prowizyjnych (ruchomy sklep na kołach). Mogło także korzystać bezpłatnie z pomieszczeń kolejowych. Dodatkowo Dyrekcja wspierała je przy ściąganiu należności od pracowników kredytobiorców Stowarzyszenia¹⁹⁷.

¹⁹⁷ Z. Maciaszek, *Rzecz o kolejarskiej Spółdzielczości Spożywców w Pruszkowie-Żbikowie w latach 1898-1915*, Pruszków 1971, s. 19-20.

Kooperatywa działała do 1915 roku. Zrzeszała niecałe 10 procent pracowników Drogi. Udział członkowski był duży i wynosił od 10 do 15 rubli, a robotnik kolejowy zarabiał przeciętnie 20-25 rubli miesięcznie.

Członkowie Kooperatywy prowadzili stałe sklepy-filie w różnych miejscowościach leżących wzdłuż linii kolejowej m.in. w Warszawie, Utracie (potem Piastowie), Pruszkowie, Grodzisku Mazowieckim, Żyrardowie, Skierniewicach, Piotrkowie Trybunalskim, Częstochowie, Sosnowcu i Granicy. W 1908 roku miała 12 sklepów, trzy zakłady wytwórcze oraz wagony prowizyjne. Umożliwiały one zaopatrzenie kolejarzy oraz ich rodzin – a także osób postronnych – w artykuły pierwszej potrzeby. Spółdzielcy obok stałych sklepów posiadali siedem ruchomych filii – wagonów prowizyjnych, dostosowując w 1898 roku wagony kolejowe. Drobną innowacją ułatwiła im dotarcie z pożądanymi towarami do małych stacji i stacyjek, gdzie nie było możliwości otwarcia własnego sklepu-filii.

W związku z uruchomieniem napraw taboru w warsztatach w Żbikówku już w 1898 roku podstawiono pod stację Pruszków spółdzielczy wagon prowizyjny. Ustawiono go blisko warsztatów, a mógł też stać na wysokości podstacji Żbików. Jego przybycie znacząco polepszało warunki bytowe pracowników warsztatów oraz ich rodzin. Lokalne ceny żywności i innych towarów były wyższe w miejscowych sklepach niż w Warszawie, na przykład na targu za Żelazną Bramą. O wielkiej wadze kwestii aprowizacyjnej świadczy fakt, że Zarząd Drogi, aby ułatwić pracującym w Żbikowie zakupy lepszych i tańszych produktów żywnościowych, wydał im stałe i bezpłatne bilety rodzinne na dojazdy do Warszawy. Do 1901 roku pracownicy warsztatów kupowali produkty w wagonie lub jechali do miasta.

Głównymi pionierami spółdzielczości w Pruszkowie-Żbikowie byli pracownicy warsztatów: Wojciech Radomski (1870-1936), inżynier Jakub Winnicki (zastępca zawiadowcy Warsztatów Kolejowych w Żbikowie, członek Komisji Rewizyjnej Stowarzyszenia) oraz Stefan Jerzy Weychert¹⁹⁸. Dzięki ich energii i zaradności wdrożono różne pomysły z dziedziny spółdzielczości i oświaty w Pruszkowie i Żbikówku. Jednym z nich było nabycie w 1901 roku

¹⁹⁸ Wojciech Radomski w 1897 roku zamieszkał z rodziną w Pruszkowie, był m.in. przewodniczącym Zarządu Spółdzielni w latach 1906-1915, należał do warszawskiego Towarzystwa Kooperatystów. Działał w II Proletariacie, wstąpił do PPS w 1893 roku, był m.in. w Centralnym Wydziale Kolejowym PPS, należał do Organizacji Bojowej PPS, przechowywał w swoim mieszkaniu broń organizacji. W 1906 roku przeszedł do PPS Frakcji Rewolucyjnej. Jego żoną była Stanisława Genowefa z Kahtzów, z którą mieli syna Jerzego Władysława Radomskiego (1892-1943).

budynku koło warsztatów kolejowych z przeznaczeniem na sklep¹⁹⁹. Otwarto stały sklep-filię spożywczo-kolonialny z przemysłowym, który posiadał dwie lub cztery izby. Następnie przeniesiono go do małego, parterowego, drewnianego budynku przy ul. Głównej (następnie na ul. 3 Maja nr 2/4). Po jednej stronie korytarza był dział spożywczo-kolonialny, a po drugiej dział artykułów przemysłowych. Kierownikiem placówki był pan Benisz, jego żona pomagała mu w sprzedaży. Filia osiągnęła obroty rzędu 20 000 rubli rocznie. Przy obrotach około 2000 rubli miesięcznie oraz marży 10-12 proc. sklep przynosił około 200 rubli zysku brutto, z których około 100 rubli stanowiło czysty zysk.

Podobne sklepy spółdzielcze stały wzdłuż trasy Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej. Wyróżniały się tym, że malowano je na kolor zielono-żółty. Członkowie Stowarzyszenia inwestowali kapitały w rozwój. Kupili niewielki budynek murowany w 1902 roku, dawną piekarnię w Pruszkowie, naprzeciw dworca przy ul. Starowiejskiej (dziś róg ulic Sienkiewicza i Kościuszki). Na ten cel wydzielono 5000 rubli. Nieruchomość przeznaczyli na nową piekarnię oraz na drugi sklep-filię. Dostosowanie budynku do wymogów nowej piekarni okazało się kosztowne i pracochłonne. Spółdzielcom jej wykończenie zajęło dwa lata i przysporzyło wiele kłopotów. Nowa piekarnia spółdzielcza napotkała na protest piekarzy pruszkowskich, którzy nie chcieli konkurencji na rynku lokalnym. Dopiero pomyślna decyzja władz carskich wydana w lutym 1903 roku przełamała ich protest. Spółdzielcy wyremontowali budynek, doprowadzając do stworzenia właściwych warunków higienicznych dla wypieku pieczywa. Ściany, podłogi wyłożono kafelkami i terakotą. Zainstalowano nowe maszyny do wyrobu ciasta, kupiono automat do wyrobu kajerek oraz aparat do eksperymentalnego badania przypieku. Dzięki inwestycjom stworzono warunki, aby pieczywo było dobre, zdrowe i smaczne. Mąkę do wypieków sprowadzano z Lubelszczyzny oraz z Krymu. Miało to na celu podniesienie wartości odżywczej mąki miejscowej, którą kupowano od hurtownika z Grodziska Mazowieckiego²⁰⁰. Piekarnię uruchomiono w 1904 roku. W pierwszych latach działania nie była rentowna ze względu na kombinacje piekarzy z hurtownikami mąki. Pojawiły się głosy, aby ją wydzierżawić osobie prywatnej. W 1908 roku zmieniano dotychczasowy personel z powodu malwersacji. Nawiązano kontakt z Polskim Związkiem Zawodowym Robotników Przemysłu Mącznego i wspólnie opracowano warunki pracy oraz płacy

¹⁹⁹ Z. Maciaszek, op. cit., s. 13-14, oraz A. Żarnowska, *Dzieje...*, op. cit., s. 162.

²⁰⁰ Z. Maciaszek, op. cit., s. 14.

w piekarni. W piekarni zatrudniono grupę członków związku. Wprowadzone rozwiązania przyniosły spore oszczędności w kosztach robocizny. Dobrano uczciwy personel oraz opanowano technologię produkcji. Piekarnia osiągnęła rentowność. Dzięki znakomitym wypiekom wyrobiła sobie znakomitą renomę jako najlepszej w Pruszkowie-Żbikówku i okolicach. Zaopatrywała w pieczywo miejscowe sklepy-filie w Żbikówku, Pruszkowie oraz Kolonii/Utracie (potem w Piastowie). Pieczywo wożono do filii w Grodzisku oraz Skierniewicach w specjalnie zamówionych koszach trzciniowych²⁰¹. Obroty osiągnięte ze sprzedaży w sklepach-filiach oraz piekarni były duże i dawały wymierne zyski.

Istotą spółdzielczości, obok wspólnej aktywności ekonomicznej, była i jest praca oświatowo-wychowawcza. Spółdzielcy realizowano ją w ten sposób, że przez filie rozprowadzono pisma i gazety codzienne. Przy Stowarzyszeniu otwarto w 1898 roku Bibliotekę Kolejową, którą zorganizowano według najlepszych wzorców europejskich, przy znacznych zasiłkach finansowych od Rady Zarządzającej Towarzystwa Drogi. Dochody z opłat za wypożyczone książki nie pokrywały nawet jednej trzeciej jej budżetu. W pierwszym roku istnienia liczyła 3801 tomów. Przy filiach otwierano czytelnie i biblioteki. Z inicjatywy Wojciecha Radomskiego, przy filii na Żbikówku, powstała we wrześniu 1908 roku jedna z siedmiu bibliotek ruchomych Biblioteki i Czytelni Stowarzyszenia w Warszawie. Radomski został w niej społecznym bibliotekarzem i sam prowadził bibliotekę nieprzerwanie od 1908 do 1915 roku²⁰². Książki wydawał we wtorki od godziny 17.00 do 18.30 i w soboty od godziny 16.00 do 18.00²⁰³. Otwarcie biblioteki ruchomej spotkało się z dużym odzewem spółdzielców i nie tylko. W ciągu roku wypożyczono 5341 książek – średnio czytelnik wypożyczał miesięcznie około trzech książek²⁰⁴.

Spółdzielnia w Pruszkowie-Żbikówku była największą wśród innych filii. Należało do niej 145 członków: urzędników – 108, rzemieślników i robotników – 19, innych – czterech, emerytów – 14. W 1904 roku na Drodze Żelaznej Kolei Warszawsko-Wiedeńskiej pracowało w Pruszkowie-Żbikowie około 800 osób. Przy czym w Warsztatach Kolejowych 714 osób, resztę stanowili pracownicy służby ruchu, drogowej, sanitarnej i szkolnej. Do filii kooperatywy w Pruszkowie-Żbikówku należało 18,1 proc. zatrudnionych, było to znacznie więcej niż

²⁰¹ Ibidem, s. 15.

²⁰² Ibidem, s. 13-14.

²⁰³ Ibidem, s. 16 oraz L. Hass i M. Lech, *Dzieje...*, op. cit., s. 58.

²⁰⁴ Ibidem, s. 16.

ogólna liczba członków Stowarzyszenia w stosunku do liczby pracowników Drogi Żelaznej (niecałe 10 proc.)²⁰⁵. Do kooperatywy w Pruszkowie-Żbikówku przyjeżdżali w odwiedziny główni działacze spółdzielczości spóżywców m.in. Romuald Mielczarski czy Stanisław Wojciechowski po 1905 roku. Dawali wykłady o kooperatywach lub przeprowadzali lustrację spółdzielni. W warszawskim urzędzie do spraw związków i stowarzyszeń 9 listopada 1906 roku zarejestrowano Towarzystwo Kooperatystów. Założyli je: Edward Abramowski, Romuald Mielczarski, dr Rafał Radziwiłłowicz oraz Stanisław Wojciechowski – trzej ostatni weszli do pierwszego zarządu. Towarzystwo wniosło bardzo duży wkład w propagowanie i prężny rozwój polskiej spółdzielczości spóżywców.

Szkoła kolejowa w Żbikówku

Z inicjatywy Stanisława Michalskiego w 1900 roku otwarto 2-klasową szkołę początkową w Żbikówku. To była druga szkoła w „dzielnicy” Żbików. Placówka powstała dzięki wsparciu finansowemu Dyrekcji Drogi, która prowadziła własną szkołę w Warszawie. Dyrekcja przyznawała zapomogi na kształcenie dzieci w szkołach prywatnych. Początkowo ulokowano ją w budynku między Pruszkowem a Kolonią Utratą (Piastowem), w pokojach niedoszej fabryki na tzw. Papierni przy ul. Długiej 1. Wielki gmach budynku, po wykupieniu go przez Dyrekcję Drogi, zamiast stać się fabryką tapet został dużym, zakładowym budynkiem mieszkalnym dla pracowników.

Szkoła zajmowała dwa pokoje na pierwszym piętrze. Na parterze było mieszkanie Wojciecha Radomskiego oraz jego siostry Stanisławy Radomskiej-Nelkenowej, która była jedną z dwóch pierwszych nauczycielek. Kierowniczką została Gustawa Jasiewiczówna, która miała koncesję na prowadzenie szkoły. Klasy mogły pomieścić 40 i 20 uczniów. Szkoła z powodu nadmiaru uczniów stała się zbyt ciasna już dwa lata po otwarciu. Dzięki energii Michalskiego przeniesiono ją do adaptowanego prywatnego budynku przy ul. Szkolnej 14 w Żbikówku wynajętego od Seweryna Kuklińskiego. Obecnie w budynku znajduje się zgromadzenie Sióstr Szarytek²⁰⁶. Na parterze umieszczono cztery klasy, na pierwszym piętrze szatnię, salę jadalną, umywalnię i mieszkania nauczycieli.

²⁰⁵ Ibidem, s. 15-16.

²⁰⁶ M. Wójcik, *Z historii szkoły drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej*, [w:] „Przegląd Pruszkowski”, nr 2/1992, s. 66.

W pracach nad organizowaniem szkoły kolejowej obok Michalskiego zasłużył się inż. Emil Schönfeld. Odbierano go jako osobę o otwartych poglądach społecznych i dużych aspiracjach oświatowych. Trzecią postacią zasłużoną dla szkoły był J. Winnicki. Cechował go pogodny charakter, był bardzo uczynny. Personel nadał mu przydomek „paniutek złoty”²⁰⁷. W 1906 roku szkołę rozbudowano, dodano salę rekreacyjną (prowadzono lekcje śpiewu), gabinet lekarski, pokój nauczycielski i mieszkanie dla woźnego. Wysokie sutereny wykorzystano na dwie pracownie robót, łazienkę i mieszkanie dla drugiego woźnego. Szkoła dysponowała sześcioma izbami lekcyjnymi, miała charakter szkoły powszechnej z dwiema klasami wstępnymi²⁰⁸. Pod względem wyposażenia dysponowała bardzo dobrymi warunkami materialnymi, prowadzono w niej bardzo staranną opiekę lekarską. Posiadała lepsze wyposażenie niż inne szkoły kolejowe w Kraju Nadwiślańskim, nie mówiąc o szkołach początkowych. Dzieci korzystały z pomocy naukowych m.in. z aparatu do przeźroczy, tellurium, zestawu atlasów, zbioru obrazów, sali śpiewu z pianinem, pracowni robót ręcznych, sali gimnastycznej, gabloty z owadami, warsztatu stolarskiego²⁰⁹. Nauczyciele mieli ambicję stworzenia wzorowego modelu postępowej szkoły powszechnej. Specjalnie dobierano kadrę. Do 1909 roku uczył w niej fizyki i chemii Władysław Michalski. Ze względu na niepewne politycznie zapatrywania władze carskie nie zatwierdziły go na to stanowisko, zastąpił go Władysław Radwan. Poza tym w szkole pracował Władysław Krasieński i trzy starsze nauczycielki: Jasiewiczówna, Radomska-Nelkenowa oraz Wiktoria Zachariasiewiczówna²¹⁰. Dzięki ofiarnej kadrze i bogatemu wyposażeniu szkoła żbikowska słynęła z wysokiego poziomu nauczania oraz stosowania nowoczesnych metod pedagogicznych. Na wizytację przyjeżdżały wycieczki nauczycieli, odwiedzali ją działacze społeczni m.in.: Jadwiga Dziubińska, Aniela Szycówka, Helena Szaleady, Oktawia Radziwiłłowicz-Żeromska oraz Stanisław Wojciechowski i Romuald Mielczarski (dwaj ostatni byli wybitnymi działaczami spółdzielczymi, którzy wygłaszali pogadanki o spółdzielczości)²¹¹. W innym budynku należącym do szkoły, na tej samej posesji, umieszczono

²⁰⁷ L. Hass, *Spoleczno-organizacyjna rola Warsztatów Kolejowych w Żbikowie w kształtującym się Pruszkowskim Ośrodku Przemysłowym*, [w:] A. Żarnowska (red.), op. cit., s. 164.

²⁰⁸ Ibidem.

²⁰⁹ M. Wójcik, op. cit., [w:] „Przegląd Pruszkowski”, nr 2/1992, s. 66.

²¹⁰ L. Hass, *Spoleczno-organizacyjna...*, op. cit., [w:] A. Żarnowska (red.), op. cit., s. 168.

²¹¹ A. Żarnowska (red.), op. cit., s. 168.

niezależną od szkoły ochronkę (przedszkole). Placówki miały wspólną salę gimnastyczną w drugim budynku oraz wspólny ogród z placem zabaw²¹².

Po nacjonalizacji szkoły w 1912 roku nad bramą wejściową powieszono dwugłowego, czarnego orła oraz napisy w języku rosyjskimi i polskim. Kiedy w szkole wprowadzono jako obowiązkowy wykładowy język rosyjski nauczycielka historii Wiktoria Zachariasiewiczówna rozpoczęła naukę na tajnych kompletach, młodzież otrzymała od niej „24 obrazki z historii Polski”.

Prawdopodobnie z grona pedagogów szkoły kolejowej w 1911 roku wyszła inicjatywa utworzenia tajnej drużyny skautowskiej im. Bartosza Głowackiego. Jej członków aresztowano w 1915 roku stawiając zarzut szykowania powstania zbrojnego²¹³. W szkole w Żbikówku uczyli nauczyciele związani z Polskim Związkiem Ludowym (PZL), absolwenci nauczycielskiego seminarium siennickiego koło Mińska Mazowieckiego: Antoni Konewka, Władysław Krasieński i Stanisław Najmoła (1882-1936) oraz Wiktoria Zachariasiewiczówna. Działacze PZL oraz liczni nauczyciele ludowi walczyli o naukę w szkołach w języku polskim. Związek założono 3 maja 1905 roku, ogłoszono dla „braci włościan” manifest programowy w którym pisano m.in.: *potrzeba nam wielu, wielu rzeczy, szkół polskich, dobrych, dla wszystkich dostępnych i bezpłatnych, bo na to płacimy podatki, abyśmy wszystkie szkoły ludowe i wyższe darmo mieli. Potrzeba nam zupełnej wolności nauczania, zakładania czytelnicy, urządzania odczytów, uniwersytetów ludowych, słowem jak najwięcej wolnej, niczym nie skrzepowanej oświaty*²¹⁴. W 1909 roku na stanowisku kierownika szkoły kolejowej zatrudniono nauczyciela matematyki Antoniego Konewkę (1885-1944, absolwent seminarium w Siennicy, związany z PPS). Konewka był także działaczem Polskiego Związku Ludowego (PZL). Związek wydawał własny organ „Głos Gromadzki”. Konewka wspólnie ze Stefanią Sempołowską współorganizowali 1 października 1905 roku Zjazd Nauczycieli Ludowych w Pilaszkwowie koło Łowicza²¹⁵. Stało się ponad 40 osób, w większości nauczycieli ludowych gminnych szkół początkowych, zarazem członków PZL. Zebrani podjęli sześć uchwał o następującej treści: (...) 1) *Szkoła powinna dawać wiedzę i krzewić moralność, rząd zaś uczynił ją źródłem ciemnoty*

²¹² Ibidem, s. 169.

²¹³ B. Mielczarek, *Działalność Komitetu Obywatelskiego w Pruszkowie w latach 1914-1915*, [w:] „Mówi Pruszków”, styczeń 1976.

²¹⁴ Z. Gnat-Witeska, *Dzieje Gminy Górzno*, Pruszków 2010, s. 43.

²¹⁵ T. Wojeński, *Walka o szkołę polską w okresie rewolucji 1905 roku*, Warszawa 1960, s. 123-124.

i zepsucia; 2) Wzniosłe posłannictwo nauczycieli ludowych rząd sponiewierał, robiąc z nich urzędników, a nawet nakazując im spełniać czynności policyjne; 3) Nauczanie w języku rosyjskim, obcym dla miejscowej ludności, gwałci przyrodzone prawa narodu, sprzeciwia się zasadom wychowania i nie pozwala osiągnąć tych korzyści, jakie powinna dać dobrze urządzona szkoła; 4) Obecny sposób nauczania, narzucony przez urzędników carskich ludności i nauczycielom, jest nieodpowiedni, szkodliwy i przestarzały; 5) Wielu z nas, chcąc godnie odpowiedzieć powołaniu uczyło do dawna po polsku i podług własnego sposobu, musieliśmy się jednak z tym kryć i zmuszać dzieci do kłamstwa i wykrętów przed carskimi instruktorami; 6) Lud polski żąda jawnego nauczania w języku ojczystym i w inny sposób niż dotąd. Spełniając żądania społeczeństwa oraz idąc za głosem wewnętrznego przekonania, rozpoczynam naukę po polsku, podług sposobu swego programu²¹⁶. Pod uchwałami zaczęto zbierać podpisy tych, którzy nie byli na zjeździe i w krótkim czasie podpisało się ponad 800 osób. Wśród zebranych w Pilaszkowie, obok Konewki, były kolejne osoby związane ze szkolnictwem pruszkowskim oraz szkołą kolejową w Żbikówku: Jadwiga Dziubińska, Władysław Krasieński, Stanisław Najmoła i Wiktoria Zachariasiewiczówna. Podobne uchwały podjęły inne zebrania nauczycieli, m.in. 27 listopada 1905 roku zjazd Towarzystwa Nauczycieli Ludowych związany z endecją²¹⁷.

Carska administracja w 1913 roku usunęła ze szkoły Konewkę i Najmołę, jako działaczy ludowych. Po wybuchu wojny placówkę ewakuowano do Rosji w 1915 roku i przez trzy lata jej kadra uczyła dzieci polskich kolejarzy. Wrócili w 1918 roku, ale dawny budynek zajęła Bursa im. 3 Maja. Kierowała nią pruszkowska Rada Miejskowa Opiekuńcza, która zarządzała internatem ze szkołą dla sierot wojennych. Władze miejskie przydzieliły szkole budynek przy ul. 3 Maja 12. W wyniku zabiegów Wojciecha Radomskiego Dyrekcja PKP przekazała w 1919 roku na potrzeby szkoły gmach po nieczynnym szpitalu kolejowym przy ul. Długiej 3 (Broniewskiego). Po jego remoncie i adaptacji nauczyciele uczyli we własnym budynku. W 1919 roku kierowniczką została Gustawa Jasiewiczówna (zm. w 1930 roku)²¹⁸. Szkole zostawiono część budynku przy ul. 3 Maja 12, gdzie były klasy młodsze (pierwsza-trzecia), ochronka dla wszystkich dzieci (nie tylko kolejarzy) z mieszkaniem kierowniczkii.

²¹⁶ Ibidem, s. 124-125.

²¹⁷ Ibidem, s. 127.

²¹⁸ M. Wójcik, op. cit., [w:] „Przegląd Pruszkowski”, nr 2/1992, s. 76.

Po wojnie do 1936 roku formalnie nosiła nazwę Szkoły Kolejowej. 7 czerwca 1937 roku odbyła się uroczystość nadania jej imienia Marii Skłodowskiej-Curie. Poświęcono sztandar, a rodzicami chrzestnymi zostali Helena Szaleyowa siostra Marii Skłodowskiej-Curie i inspektor szkolny Obwodu Warszawskiego Józef Radwański. Szkoła funkcjonuje do dziś w Pruszkowie, w budynku przy ul. Mostowej 6 jako Szkoła Podstawowa nr 9 im. Marii Skłodowskiej-Curie.

ROZDZIAŁ III

Czas rewolucji. Lata 1905-1914

Gwałtowny rozwój przemysłu w XIX wieku był główną przyczyną powstania nowych stosunków społeczno-ekonomicznych w fabrykach i miastach. Kapitalizm ówczesny w dominującym stopniu bazował na wyzysku robotników i służby domowej. Podobnie zła sytuacja dotyczyła robotników rolnych – fernali. Kwestia głodowych płac, powiązana z bardzo długim czasem pracy, około 10-12, a często i 12-14 godzin na dobę, prowadziły do wielu protestów, strajków i buntów. Niekiedy zamieniały się one w krwawe starcia robotników z policją i wojskiem.

Robotnikom, określanym jako klasa proletariatu albo robotniczy proletariat, chodziło o lepsze warunki płacy i pracy. Na skutek nierozwiązywalnych konfliktów pomiędzy „kapitałem” a „pracą” w XIX-XX wieku zakładali oni nielegalne, klasowe związki zawodowe lub rewolucyjne partie polityczne. Jednym z celów ludzi walczących o poprawę bytu miał stać się ośmiogodzinny dzień pracy z ośmioma godzinami odpoczynku i ośmioma godzinami snu. Po raz pierwszy kwestię tę podniósł w 1817 roku Robert Owen – przedsiębiorca, wielki reformator społeczny, określany mianem socjalisty utopijnego. Robotnicy stoczyli szereg walk żądając ośmiogodzinnego dnia pracy.

Polska wprowadziła go w końcu pierwszego miesiąca niepodległości. Naczelnik Państwa Józef Piłsudski 28 listopada 1918 roku wydał dekret o ośmiogodzinnym dniu i 46-godzinnym tygodniu pracy, a dekret zatwierdziła ustawa sejmowa z 18 grudnia 1919 roku²¹⁹. Tego samego dnia Naczelnik potwierdził

²¹⁹ W Rosji radzieckiej 8-godzinny dzień pracy wprowadzono 17 listopada 1917 roku. Następnie w niepodległej Finlandii, Niemczech, Polsce, Czechosłowacji, Austrii, Jugosławii i w innych państwach europejskich. W Traktacie Wersalskim, art. 427, ujęto wprowadzenie 8-godzinnego dnia pracy jako obowiązek utworzonej przez Traktat Międzynarodowej Organizacji Pracy.

w dekreście prawa wyborcze dla wszystkich obywateli bez względu na płeć. Polska stała się jednym z pierwszych państw, które przyznało kobietom równe czynne i bierne prawa wyborcze.

Od lat 70. XIX wieku we wszystkich trzech zaborach zaczyna się rozwijać socjalistyczny ruch robotniczy. Formował się pod wpływem ruchu niemieckiego²²⁰. Robotnicy tworzyli nielegalne związki i stowarzyszenia, a w końcu partie rewolucyjne. Wybuchoły pierwsze strajki robotnicze (na przykład w Warszawie w 1870 roku). W latach następnych nastąpiła konsolidacja i rozwój ruchu robotniczego. Przywódcy głosili hasła rewolucji społecznej. W latach 1882–1886 działała pierwsza partia socjalno-rewolucyjna „Proletariat”. Powstawały kolejne nielegalne, małe rewolucyjne grupy. Rozbijała je carska policja, członków aresztowano i skazywano na więzienie. Grupy stopniowo ogarniały coraz więcej robotników, nawiązały współpracę z podobnymi, zagranicznymi organizacjami.

Podczas międzynarodowego kongresu socjalistycznego w Paryżu w 1889 roku (II Międzynarodówka) delegaci postanowili uroczyście obchodzić, w ramach międzynarodowej solidarności robotniczej, dzień 1 Maja jako święto robotników, Święto Pracy lub Międzynarodowe Święto Proletariatu. Datę wybrano symbolicznie dla uczczenia członków Amerykańskiej Federacji Robotników, którzy nie czekając na wprowadzenie prawa, rzucili hasło, aby od 1 maja wprowadzić ośmiogodzinny dzień pracy. Federacja zorganizowała w Chicago strajki robotników, które 4 maja 1886 roku zamieniły się w krwawą walkę z policją. Po obu stronach byli zabici i wielu rannych. Na czterech prowodyrach strajku wykonano wyrok śmierci w 1887 roku.

Połączenie hasła walki o ośmiogodzinny dzień pracy z dniem 1 maja, jako manifestacją robotniczą na rzecz tego postulatu, nadały dużej mocy protestom rewolucyjnym. Na terenie zaborów urządzano obchody tego święta przez powstrzymywanie się od pracy w fabrykach. Pierwszą manifestację pierwszomajową urządzono w 1890 roku tylko w Warszawie. Strajk objął osiem tysięcy robotników. W kolejnym roku stanęła jedna z większych fabryk w Łodzi oraz doszło do strajku powszechnego w Żyrardowie²²¹. 1 maja 1892 roku w Łodzi rozpoczął się pierwszy na ziemiach polskich strajk powszechny („bunt łódzki”). Trwał przez sześć dni, objął głównie Łódź oraz okolice. Do pracy nie stawiało

²²⁰ A. Krieger et al., *Księga Jubileuszowa Polskiej Partii Socjalistycznej 1892-1932*, Warszawa 1932, s. 12.

²²¹ Ibidem, s. 19.

się 60 000 robotników, rzemieślników i pracowników kolei. Żądano wzrostu wynagrodzeń i poprawy warunków pracy. Fabrykanci zwrócili się o pomoc w zduśzeniu protestu do warszawskiego generała-gubernatora. Interwencja sił wojska i policji doprowadziła do zabicia sześciu osób, 300 było rannych, a 350 aresztowano.

W dniach 17-24 listopada tego samego roku podczas zjazdu paryskiego doszło do połączenia trzech małych organizacji robotniczych i rewolucyjnych. Spiskowcy powołali tajny i nielegalny Związek Zagranicznych Socjalistów Polskich (ZZSP). Obradom przewodził nestor ruchu robotniczego Bolesław Limanowski. W zaborze rosyjskim emisariusze ZZSP utworzyli na przełomie lutego i marca 1893 roku Polską Partię Socjalistyczną (PPS). Jednym z postulatów była samodzielna Rzeczpospolita demokratyczna. Obok PPS, w 1893 roku, powstała konkurencyjna partia robotnicza SDKP – Socjaldemokracja Królestwa Polskiego (od 1900 roku SDKPiL – Socjaldemokracja Królestwa Polskiego i Litwy). Carat wkrótce ją rozbił, a przywódców aresztowano.

Od samego początku kluczową różnicę między PPS a SDKPiL stanowił fakt, że czołowi działacze tej pierwszej negowali koncepcję „walki klas”. Bronisław Limanowski uważał to za „aksjomat programowy” marksistów, który nie stanowił dla niego jedynej drogi zmiany. Uważał, że trzeba najpierw dokonać rewolucji politycznej (rozumianej jako walkę o niepodległe państwo polskie), a następnie wprowadzić reformy w duchu demokratyzmu społecznego²²². Orędownikiem postulatu niepodległości był, z inspiracji przyjaciela – Edwarda Abramowskiego, jeden z pomysłodawców zjazdu paryskiego Stanisław Mendelson. Po powstaniu PPS w zaborze rosyjskim liderzy podjęli sprawę powstania zbrojnego przeciwko carskiej Rosji.

W przypadku SDKPiL jej przywódcy za główne zadanie stawiali zwalczanie PPS z jego programem niepodległościowym, zgodnie z ideą „organicznego wcielenia” ziem zaboru rosyjskiego do Rosji, a potem wybuchu wielkiej rewolucji, która miała „znieść wszystkie granice i państwa”. Od 1900 roku na czele SDKPiL stali Stanisław Trusiewicz i Feliks Dzierżyński²²³. SDKPiL okazała się partią o mniejszym znaczeniu, marginalną i praktycznie do 1904 roku nie odgrywała większej roli w ruchu robotniczym. Dopiero rewolucja 1905 roku przekształciła ją w partię masową.

²²² W. Potkański, *Odrodzenie czynu niepodległościowego przez PPS w okresie rewolucji 1905 roku*, Warszawa 2008, s. 25.

²²³ A. Krieger et al., op. cit., Warszawa 1932, s. 60.

Do szeregów PPS wstępowało wielu młodych robotników i studentów. W kolejnych latach prowadzili oni w kraju oraz na emigracji pracę na rzecz poprawy stosunków społecznych. Stali się klasową partią proletariatu. Ich działania zdobyły szeroką popularność w społeczeństwie, zwłaszcza w kręgach robotników²²⁴. Członkowie PPS organizowali masy robotnicze do walki z caratem. Wśród liderów partyjnych byli: Józef Piłsudski, Stanisław Wojciechowski, Witold Jodko-Narkiewicz, Walery Sławek, Romuald Mielczarski, Tomasz Arciszewski, Leon Wasilewski, Edward Abramowski, Aleksander Dębski (1857-1935, m.in. członek Komitetu Centralnego I „Proletariatu”). Ruch socjalistyczny zdobył bardzo wielu sympatyków. Jego głównym organem prasowym była drukowana nielegalnie gazeta „Robotnik”, którą redagowali i wydawali Piłsudski oraz Wojciechowski. W 1898 roku kierownictwo PPS postanowiło zorganizować święto 1 Maja w formie demonstracji robotniczej w ramach ulicznego pochodu. Po raz pierwszy udało się wyprowadzić robotników z fabryk w Warszawie i Dąbrowie Górniczej²²⁵. Marsze robotnicze przybrały charakter antyrządowy, co roku miały większą frekwencję. Ze względu na wieloletnią pracę uświadamiającą PPS miała rozbudowane struktury wśród proletariatu miejskiego oraz robotników rolnych na wsi. Wśród wielu środowisk PPS traktowano jako czynnik mający odegrać kierowniczą rolę polityczną w społeczeństwie polskim w zaborze rosyjskim²²⁶. Na początku 1904 roku w szeregach PPS w samej Warszawie znajdowało się 3718 towarzyszy, z tego 423 należało do ściślejszych kręgów organizacji²²⁷. Po wybuchu rewolucji szeregi partii robotniczych ogromnie się rozrosły. W 1906 roku do PPS należało około 55 000 członków (około 8000 w Warszawie), do SDKPiL – około 30 000, a w Bundzie (socjaliści żydowscy) było około 33 000 (na terenie całej Rosji, w Warszawie około 1200)²²⁸. Istniały też mniejsze ugrupowania rewolucyjne i polityczne jak PPS „Proletariat” czy Stronnictwo Narodowo-Demokratyczne.

²²⁴ Ibidem, s. 61.

²²⁵ Ibidem, s. 59.

²²⁶ Ibidem, s. 61.

²²⁷ Ibidem, s. 62.

²²⁸ H. Kiepuska, *Warszawa 1905-1907*, Warszawa 1991, s. 31.

Wojna rosyjska-japońska

Nocą z 8 na 9 lutego 1904 roku okręty japońskiej cesarskiej marynarki niespodziewanie zaatakowały torpedami zakotwiczone na redzie Port Artur okręty wojenne cesarskiej marynarki rosyjskiej zatapiając trzy z nich. Doszło do wojny na Dalekim Wschodzie między Rosją a Japonią (9 lutego 1904 roku, 27 stycznia według starego kalendarza). W końcu grudnia 1904 roku upadł rosyjski port i garnizon Port Artur. Klęski armii rosyjskiej z Japonią na morzu i na lądzie wzbudziły nadzieje na upadek caratu. Upokorzona Rosja podpisała pokój z Japonią w Portsmouth 5 września 1905 roku (23 sierpnia według starego kalendarza). Cesarstwo Japonii dołączyło do grona supermocarstw. Wojna pochłonęła co najmniej 52 500 zabitych, a blisko 159 000 było rannych i kontuzjowanych. Kosztowała krocie, bowiem wydatki pochłonęły 2,247 miliarda rubli oraz kolejne 500 milionów rubli Rosja utraciła w infrastrukturze kolei, w instalacjach portowych, straconych statkach i okrętach wojennych zostawionych Japończykom. Tysiące młodych mężczyzn nie chciało brać w niej udziału.

Przed wybuchem wojny Rosję dotknęła głęboka recesja gospodarcza trwająca parę lat. Wartość produkcji przemysłowej spadła w Kraju Nadwiślańskim o 35 proc. W samym okręgu warszawskim na bezrobociu pełnym lub częściowym było około 50 proc. zdolnych do pracy. Tysiące robotników straciło pracę lub ograniczano im czas pracy i obcinano zarobki z powodu braku zamówień. W samej Warszawie cierpiało z powodu bezrobocia przynajmniej 30 000 osób wraz z rodzinami. Wskutek powodzi w 1903 roku oraz suszy w 1904 roku wzrosły ceny wielu produktów. Szereg osób cierpiało głód i nędzę. Zdesperowani napadali i grabili sklepy spożywcze, a nawet wozy, którymi wożono chleb.

Nagły wybuch wojny i jej katastrofalny przebieg dla caratu podważyły wiarę w potęgę imperium. Wielu odbierało klęski na froncie jako wyraźne objawy schyłku lub bliskiego rozpadu caratu. Za wszystkie porażki, plagi oraz ciężki los robotników obarczano winą cara i jego rząd. Masowe bezrobocie i nędza uczyniły wiele osób podatnymi na hasła rewolty politycznej, która mogła odwrócić zły los.

Splot powyższych czynników spowodował, że w ciągu paru lat Rosję ogarnął szal krwawej walki rewolucyjnej. Na ulice miast, miasteczek wyszły tysiące ludzi protestując, domagając się praw dla siebie i podwyżek zarobków. Rewolucjoniści dokonali wielu udanych zamachów na carskich ministrów, dygnitarzy, urzędników, policjantów i wojskowych.

Członkowie PPS postanowili wykorzystać te nastroje. Potępiali militarizm carski i wykazywali, że klęska Rosji stanie się wygraną polskiej klasy robotniczej²²⁹. Z drugiej strony środowiska ugodowe, zachowawcze, związane m.in. ze sferami mieszczańskimi czy Ligą Narodową, zalecały bierność i postawę wyczekującą.

W Kraju Nadwiślańskim podczas obrony antymobilizacyjnej demonstracji na placu Grzybowskiem w Warszawie, przy kościele Wszystkich Świętych, doszło do pierwszego od czasu powstania styczniowego starcia zbrojnego z policją i wojskiem. Wiec ochraniały uzbrojone w pistolety bojówki PPS, którymi dowodził Stefan Okrzeja (1886-1905, stracony na stokach Cytadeli warszawskiej 21 lipca). Okrzeja zaintonował „Warszawiankę” i rozwinął mały czerwony sztandar z białym hasłem: „Nie chcemy być żołnierzami cara! PPS”. W stronę policji, gdy ruszyła, aby łapać prowodyrów, otwarto ogień. Zawiązała się walka uliczna, podczas której zginęło sześciu uczestników zająć, 27 odniosło rany oraz aresztowano 663 osoby. Zabito jednego i raniono pięciu policjantów. Według badań ówczesnego lekarza Pogotowia Ratunkowego dra Niedziałkowskiego było 41 ofiar, w tym 11 śmiertelnych. Manifestacja i walka grzybowska odbiły się szerokim echem w kraju. W różnych miastach doszło do podobnych pochodów i zbrojnych demonstracji antymobilizacyjnych. Rozwijano czerwone sztandary i skandowano antymilitarne hasła w rodzaju: „Nie będziemy żołnierzami cara! Niech żyje PPS”²³⁰.

Iskrą zapalną, która zdetonowała rewolucję w Rosji, stały się krwawe wydarzenia w Petersburgu 22 stycznia (9 stycznia według starego kalendarza) 1905 roku. Tego dnia, w niedzielę rano, odbyła się wielka pokojowa manifestacja robotników ze Stowarzyszenia Rosyjskich Robotników Fabrycznych. Demonstrujący z żonami i dziećmi kroczyli w pochodzie liczącym około 150 000 osób. Idąc w kierunku Pałacu Zimowego dźwigano ikony, obrazy cara i śpiewano pieśni religijne. Niesiono petycję do cara Mikołaja II, która nie godziła bezpośrednio w niego i nie obalała ustroju.

Żądania jak na ówczesne czasy były rewolucyjne. Protestujący domagali się ośmiogodzinnego dnia pracy (w Rosji praktykowano jedenasto lub dwunastogodzinny dzień roboczy), ustalenia minimalnego wynagrodzenia w wysokości 1 rubla za dzień roboczy, powołania zgromadzenia narodowego opartego na powszechnym, tajnym i równym prawie wyborczym (na wolnym wyborze kandydatów, gdyż „konieczne jest, aby sam lud pomagał sobie i sobą

²²⁹ Ibidem, s. 63.

²³⁰ S. Sierpowski (red. nauk.), *Ruch robotniczy na ziemiach polskich*, Warszawa 2002, s. 157.

rządził”). Żądano także uwolnienia ludzi więzionych za przekonania polityczne i religijne, wolności i nietykalności jednostki, wolności słowa, druku, swobody zebrań i wyznania, domagano się powszechnego i obowiązkowego szkolnictwa oraz „odpowiedzialności ministrów przed narodem i gwarancji praworządności rządu”, oddzielenia cerkwi od państwa, zakończenia wojny z „woli ludu”, „wolności walki pracy z kapitałem”, wolności związków zawodowych. Manifest kończyło zdanie „ (...) Mamy tylko dwie drogi: albo ku wolności i szczęściu, albo w mogiłę”²³¹.

Bezbronnych i pokojowo nastawionych demonstrantów na ulicach wiodących do Pałacu Zimowego zmasakrowało około 40 000 zmobilizowanych żołnierzy. Według oficjalnych danych zabito 96 osób, 333 odniosło rany (34 z nich zmarły), dane nieoficjalne mówiły nawet o 800-1000 zabitych²³². Dzień nazwano „krwawą niedzielą” lub „Gaponadą” od popa Gajdara prowadzącego pochód.

Wielka masakra stała się iskrą zapalną rewolucji. Robotnicy organizowali liczne strajki, demonstracje uliczne, które przemieniały się w walki z policją i wojskiem. Chłopi rabowali i podpalali dwory obszarncze. W Odessie na pancerniku „Książ Potiomkin Twariczewskij” 8 czerwca 1905 roku wybuchł bunt. Marynarze zabili oficerów i wywiesili czerwony sztandar, jako symbol rewolucji 1905 roku.

Pierwszym wielkim ustępstwem cara Mikołaja II był ukaz tolerancyjny ogłoszony 17 kwietnia 1905 roku (30 kwietnia według nowego kalendarza). Obdarzył on narody Imperium wolnością sumienia, umożliwił poddanym rosyjskim zmianę religii prawosławnej. W praktyce odnosił się do unitów, z których wielu przeszło na katolicyzm na przykład w guberni lubelskiej. Religia prawosławna była w Rosji religią państwową przez setki lat. W punkcie 14 prawa car uznał za prawidłowe wykładanie nauki religii w języku ojczystym uczniów innych wyznań chrześcijańskich. Za język ojczysty przyjęto język modlitwy prywatnej w domu. Spora część ludności nabywała prawo osobistego wyznawania wiary, którą uważała za swoją. To była szczególnie ważna reforma dla osób wyznających religię katolicką.

W Rosji po miesiącach akcji rewolucyjnej, pracy zawodowych rewolucjonistów, w październiku 1905 roku wybuchł potężny strajk powszechny. Szybko stał się wielkim strajkiem politycznym. Zapoczątkowały go 2 października protesty w fabryce moskiewskiej, a po dwóch tygodniach ogarnął miasto. Ro-

²³¹ Ibidem, s. 162-163.

²³² M. Heller, op. cit., s. 688.

botnicy w formie kategorycznej żądali od władz zmian ustrojowych. Do strajku dołączyli 19 października kolejarze węzła moskiewskiego, w kilka dni stanęły wszystkie linie kolejowe. Bunt moskiewski wywołał powszechny, solidarny strajk w państwie. W Kraju Nadwiślańskim rozpoczął się 24 października na kolei warszawskiej. Nazajutrz stanęły wszystkie linie w zaborze rosyjskim, a 27 października strajk ogarnął przemysł i transport. Do robotników dołączyli urzędnicy, pracownicy handlu, banków, praktycznie wszelkie profesje²³³. Zamknięto uniwersytety i szkoły. Pod czerwonymi sztandarami odbywały się na ulicach liczne wiece i manifestacje. W Petersburgu utworzono Radę Delegatów Robotniczych. Carat zmobilizował wszelkie siły do tłumienia protestów, co nie uspokoiło sytuacji. Na skutek powszechnego buntu mas car w końcu skapitulował i zgodził się na olbrzymie ustępstwa ustrojowe. W skrócie dotyczyły one dwóch fundamentalnych kwestii: swobód obywatelskich i zwołania pierwszego parlamentu – Dumy Państwowej z prawem ustawodawczym.

W dziejach Imperium nastąpiła ogromna rewolucja ustrojowa. Kładła kres rządów absolutnym cara – samodzierżawiu, inaczej samowładztwu lub jedy-nowładztwu. Rosja budowała monarchię parlamentarną. Car wydał manifest konstytucyjny 30 października (17 października według starego kalendarza), w którym obiecywał mieszkańcom Rosji:

1. Darować ludności niewzruszone zasady wolności obywatelskiej, na podstawie rzeczywistej nietykalności osobistej, wolność sumienia, słowa, zgromadzeń i związków.

2. Nie wstrzymując wyznaczonych wyborów do Dumy Państwowej, powołać zaraz do udziału w Dumie, w miarę jak na to pozwala krótkość pozostałego do zwołania Dumy terminu, te klasy ludności, które obecnie są zupełnie pozbawione praw wyborczych, pozostawiając następnie dalszy rozwój zasady powszechnego prawa wyborczego nowo ustanowionemu porządkowi prawodawczemu, oraz ustanowić jako nienaruszalną regułę, by żadne prawo nie mogło uzyskać mocy bez zatwierdzenia Dumy Państwowej, a także, aby wybrani przez ludność mieli zapewnioną możliwość rzeczywistego udziału w nadzorowaniu zgodności z prawem działania ustanowionych przez nas Władz („Kurier Polski” nr 282/1905)²³⁴.

Manifest konstytucyjny cara spotkał się z olbrzymim entuzjazmem. Doprowadził do wygaszenia powszechnego strajku politycznego w dniach 3-6 listopada 1905 roku. Mieszkańcy Rosji odebrali go jako początek nowej epoki

²³³ S. Sierpowski (red. nauk.), op. cit., s. 193.

²³⁴ Ibidem, s. 195.

politycznej. Upatrywano w nim szansę przywrócenia warunków zdrowego życia publicznego oraz możliwość do prowadzenia oficjalnej, politycznej pracy.

W kolejnym roku doszło do trzystopniowych wyborów posłów do I Dumy Państwowej, które przeprowadzono między marcem a majem 1906 roku. Wybory zbojkotowały środowiska i partie robotnicze ze względu na niedemokratyczną ordynację wyborczą – metodę kurialną. Do parlamentu weszli w dużej mierze reprezentanci Narodowej Demokracji. Polacy utworzyli Klub Polski, a pierwsze posiedzenie odbyło się 10 maja 1906 roku. Po dwóch miesiącach car rozwiązał Dumę Państwową i ogłosił wybory do drugiej. Wybory parlamentarne nie zatrzymały rewolucji. Z różnym nasileniem trwała parę lat i stopniowo słabła w latach 1906-1908.

Podczas rewolucji, w latach 1905-1907, na skutek terroru, zginęło w całej Rosji około dziewięciu tysięcy osób. Natomiast w latach 1901-1911 walki rewolucyjne pochłonęły 17 000 ofiar²³⁵. Władze carskie skazały na karę śmierci około 5000 osób, oskarżanych o czyny rewolucyjne, w tym na terenie Królestwa Polskiego wykonano 2854 egzekucje w latach 1906-1909.

Rewolucja w Kraju Nadwiślańskim

Płomień rewolucji błyskawicznie dotarł do zaboru rosyjskiego. Do Warszawy wieść o masakrze dotarła 23 stycznia. Warszawski Komitet Robotniczy PPS stał się Komitetem Strajkowym, do strajków wzywała SDKPiL i żydowski Bund. W związku z tragedią PPS proklamowała na dzień 28 lutego 1905 roku strajk generalny w Warszawie. Sparaliżował on miasto. Robotnicy manifestowali na ulicach. Na wiecach żądano podwyżek płac, skrócenia dnia pracy, wolności obywatelskich, wolności słowa, wyznania, prasy, wolności organizowania się w związki i stowarzyszenia, nieograniczonej wolności samodzielnego życia narodowego. Postulaty strajkujących rozszerzyły się na całą prowincję, szczególnie na większe ośrodki przemysłowe. W przeddzień proklamowanego strajku powszechnego w Warszawie odmówiło pracy 35 000 robotników, stanął m.in. całkowicie ruch kołowy i tramwajowy. Grupy strajkujących chodząc od fabryki do fabryki mobilizowały innych do strajku. Doszło do pierwszych starć z policją, byli zabici i ranni. 28 stycznia strajkowało około 100 000 robotników oraz rzemieślników, sprzedawców, dorożkarzy i tramwajarzy.

²³⁵ *Rewolucja 1905-1907 godow w Rossii*, hasło rosyjskiej Wikipedii (dostęp: 01.03.2017).

POLSKA PARTJA SOCJALISTYCZNA.

Towarzysze!

Obchodzimy uroczyste strejkami powszechnym

dzień 1 MAJA

jako święto Pracy, święto wyzwolenia

PROLETARJATU

i wraz z socjalistami wszystkich krajów
żądamy dziś dla całej klasy robotniczej:

8

GODZIN PRACY

GODZIN SNU

GODZIN ODPOCZYNKU!

Tegoroczny pierwszy Maj jest też dla nas **ŚWIĘTEM REWOLUCJI**,

manifestacją przeciwko wszystkim gwałtom i szalberstwom caratu, przeciw wszystkim bezceństwowym reakcji.

Strejk powszechny 1 Maja to PRZEGLĄD SIŁ BOJOWYCH PROLETARJATU.

Śmiało i niezłomnie przypominamy w tym dniu 1 Maja, że dążymy do:

Obalenia caratu przez walkę zbrojną, zwołania Konstytuacji w Petersburgu i Warszawie, do zbudowania na gruzach caratu Republiki federacyjnej.

Niech żyje dzień 1 Maja!

święto solidarności międzynarodowej proletariatu.

Niech żyje Rewolucja!

Centralny Komitet Robotniczy
Polskiej Partii Socjalistycznej.

Warszawa, 30 kwietnia 1905 r. 400000 egz.

Ulotka Polskiej Partii Socjalistycznej z 30 kwietnia 1905 roku wzywająca do strajku powszechnego oraz uroczystych obchodów 1 Maja (święto Pracy, święto wyzwolenia)

Skala protestu zaskoczyła wszystkich: władze, fabrykantów i liderów partii socjalistycznych. W ciągu trzech dni protestów (27-29 stycznia) na ulicach dochodziło do starć z wojskiem i policją. W Warszawie zginęło lub odniosło rany 100-200 osób. Podobne strajki wybuchły w Łodzi. Jednym z najbardziej nośnych haseł robotników było „8 godzin pracy, 20 kopiejek za godzinę”. Rosjanie wprowadzili w Warszawie i Łodzi oraz w guberni warszawskiej i piotrkowskiej „stan wzmocnionej ochrony”. Władze miały prawo nieograniczonego używania wojska oraz surowego karania uczestników wystąpień. Mimo prawa wojennego, w kolejnych miesiącach w wielu miastach i wsiach wybuchały nowe fale strajków i demonstracji. Niektóre przemieniały się w duże, krwawe bitwy.

Od lutego 1905 roku strajki wybuchały na wsiach. Robotnicy rolni domagali się praw dla siebie. Wysuwali te same żądania co robotnicy miejscy. Fornale chodzili od folwarku do folwarku i zrywali prace w okolicy. Żądali korzystniejszych warunków najmu, wzrostu płacy, skrócenia dniówki oraz lepszego traktowania przez panów. Na wsi obok haseł ekonomicznych ujawniły się także narodowe, niszczone carskie portrety, tablice z rosyjskimi napisami, nachodzono szkoły gminne, w których uczono po rosyjsku, rozpędzono dzieci. Strajki na „wsi spokojnej” wywołały duże niepokoje władz carskich.



Pocztówka z Wielkiego Pochodu Narodowego, który kroczył 5 listopada 1905 roku Traktem Królewskim w Warszawie – na wysokości Krakowskiego Przedmieścia. Oficjalna uroczystość przygotowana przez środowiska narodowe, która skupiła dziesiątki tysięcy Polaków, widoczne sztandary i polskie insygnia

W marcu 1905 roku odbył się zjazd PPS w Warszawie. Jego uczestnicy powołali organizację bojową, która miała ochraniać robotników i prowadzić działania terrorystyczne²³⁶. Rozpoczęto szkolenie bojowców, kupowano broń za granicą i nielegalnie dostarczano ją do kraju.

²³⁶ Członkowie VII Zjazdu PPS powołali 6 marca 1905 roku Organizację Spiskowo-Bojową (OB), którą kierował Wydział Spiskowo-Bojowy. Bojowcy mieli osłaniać wystąpienia uliczne, manifestacje i szykować się do podjęcia walki zbrojnej. W Warszawie bojówki organizował Aleksander Prystor, a na prowincji Walery Sławek.

Podczas obchodów uroczystości pierwszomajowych w Warszawie w 1905 roku pochód, który wyprowadzili na ulice członkowie SDKPiL, ostrzelało wojsko. Zginęło 37 młodych ludzi, a co najmniej 26 było rannych²³⁷. Masakra wzbudziła wielki gniew, w kolejnych paru dniach doszło do licznych strajków, które nakręciły spiralę krwawych wydarzeń.

Do największego buntu robotników doszło w Łodzi. Został on krwawo stłumiony przez wojsko i policję. Protestujący wyszli na ulice, wznosili barykady, wybuchło miejskie „powstanie”. Według oficjalnych danych w dniach 18-25 czerwca 1905 roku zginęło 151 osób: 55 Polaków, 79 Żydów i 17 Niemców. Naczelnik łódzkiej żandarmerii informował w raporcie przełożonych, że już 23 czerwca było 164 zabitych i 150 rannych. Prasa rewolucyjna pisała o ponad 200 zabitych i ponad 800 rannych²³⁸.

Po ukazaniu się manifestu konstytucyjnego cara z dnia 30 października 1905 roku doszło do żywiołowych manifestacji patriotycznych, tzw. dekady wolności. Pod dużym wpływem środowisk endeckich, które chciały aby marsze miały charakter pochodów dziękczynnych, czy też procesji religijnych, wzięli w nich spontanicznie i licznie udział mieszkańcy wielu miast, miasteczek, osad i wsi. Na wiadomość o ustępstwach cara zorganizowano w Warszawie szereg potężnych manifestacji, tłumy wyszły na ulice, śpiewano pieśni narodowe, żądano uwolnienia więźniów politycznych. Często miały one miejsce po nabożeństwach. Śpiewano pieśni patriotyczne („Jeszcze Polska nie zginęła”), religijne („Boże coś Polskę”), rewolucyjne („Czerwony sztandar”, „Warszawiankę”), niesiono flagi czerwone, biało-czerwone, kościelne oraz wizerunek Orła Białego. Podczas marszów skandowano antycarskie hasła „Niech żyje wolność”, „Niech żyje Polska”, „Precz z caratem” lub „Niech żyje rewolucja”. Podczas takiej manifestacji w dniu 1 listopada demonstranci zaatakowali Ratusz Miejski na placu Teatralnym w Warszawie. Rosjanie użyli wojska. W wyniku walk zginęło około 40 osób, a 170 zostało rannych. W efekcie powyższych wydarzeń car Mikołaj II ogłosił 3 listopada 1905 roku amnestię dla więźniów politycznych. Areszty i więzienia opuściło wielu członków organizacji rewolucyjnych.

Środowiska endeckie chciały przez publiczne, masowe demonstracje wywrzeć nacisk na cara, by restytuował autonomię Królestwa Polskiego. Z inspiracji kręgów narodowych: Aleksandra Zawadzkiego z Ligi Narodowej i Waldemara Grabskiego stojącego na czele Związku Pracy Narodowej odbył się Wielki

²³⁷ H. Kiepuska, *Warszawa...*, op. cit., s. 74.

²³⁸ Ibidem, s. 182-183.

Żądania robotników rolnych.

1. Rok służbowy powinien się liczyć od 1-go kwietnia.
2. Pensja — 30 rb. rocznie.
3. Ordynarja — 16 korcy rocznie, to jest: 6 korcy żyta, 4 korce jęczmienia, 1 korzec pszenicy, 3 korce grochu, 2 korce owsa, 1 korzec tatarski.
4. 10 ćwiartek drzewa rocznie.
5. Płaca zimą dla dziewczyny 25 k. dla parobka 25 k.
„ wiosną „ „ 40 k. „ „ 45 k.
„ latem „ „ 50 k. „ „ 55 k.
6. Pod kartofle 180 prentów pola, pod podbiórkę — 25 prentów w pobliżu domu, pod kapustę—3 zagony morgowe, 3 zagony pod wazywo.
7. Pomoc lekarska i apteka dla robotników i ich rodzin na koszt właściciela.
8. Robotnik może być wydalony tylko za zgodą ogółu razem pracujących.
9. Dziewczyna od doju powinna otrzymywać 3 rb. miesięcznie.
10. Zniesienie kar samowolnie nakładanych.
11. W święta nie powinno być żadnych robót, prócz obrządku inwentarza. Wszelka niezbędna robota powinna być specjalnie opłacana.

Organizacja robotników rolnych
Sojaldemokracji Królestwa Polskiego i Litwy.

[Sierpień 1906] /

Ulotka Sojaldemokracji Królestwa Polskiego i Litwy „Żądania robotników rolnych” z sierpnia 1906 roku

Pochód Narodowy w Warszawie, który wyruszył spod archikatedry św. Jana w niedzielę 5 listopada 1905 roku. Ówczesna prasa podawała, że brało w nim udział ponad 200 000 osób (prawdopodobnie zawyżone dane). Faktycznie odbyła się gigantyczna manifestacja wielu tysięcy osób. Pochód kroczył Krakowskim Przedmieściem, Nowym Światem, przyjmował go noblista Henryk Sienkiewicz związany z Ligą Narodową, wygłosił on wówczas słynną „mowę balkonową”, którą kończyła fraza „(...) Niech żyje Polska!”. Porządku pilnowały bojówki Narodowego Koła Kolarzy i Narodowego Związku Robotniczego²³⁹. Władze carskie po wygaśnięciu strajku politycznego szybko zakazały patriotycznych demonstracji i wieców.

²³⁹ Ibidem, s. 201.

Na skutek wielkich wieców i protestów Rosjanie wprowadzili stan wojenny 10 listopada 1905 roku. Chcieli zapobiec wybuchowi kolejnego powstania narodowego, którego oczekiwali. Stan zniesiono 1 grudnia 1905 roku, po uspokojeniu się nastrojów, a wkrótce ponownie go wprowadzono. Natomiast 7 grudnia 1905 roku władze zniosły cenzurę rewencyjną. Wydarzenia z końca 1905 roku okazały się kulminacyjnym momentem rewolucji.

W Moskwie powstanie wybuchło 21 grudnia 1905 roku. W odpowiedzi PPS rozpoczęła powszechny strajk solidarnościowy, który trwał do początku stycznia. Ponadto proklamowała w Królestwie Polskim wybuch powstania, które nie spotkało się z szerszym oddźwiękiem. W grudniu 1905 roku robotnicy związani z ruchem socjalistycznym inspirowanym przez PPS powołali własny Związek Zawodowy Kolejarzy (ZZK). Członkowie PPS tworzyli tzw. bezpartyjne związki zawodowe, które skupiały robotników niezwiązanych z tą partią. Oddział Związku powstał w warsztatach pruszkowskich, które były ostoją PPS.

Walka rewolucyjna trwała, apogeum terroru przypadło na 1906 rok, kiedy doszło w całym Kraju Nadwiślańskim do 678 zamachów na policjantów, urzędników carskich i wojskowych czy akcji partyzanckich²⁴⁰. Tylko w guberni warszawskiej dokonano ich 286 (głównie w Warszawie), a piotrkowskiej 195 (głównie w Łodzi). Zabito 336 przedstawicieli aparatu państwa w tym 68 wojskowych oraz 268 urzędników administracyjnych: policjantów, szpicli, naczelników więzień, dozorców więziennych czy gorliwych urzędników-rusyfikatorów. Rany odniosło 83 wojskowych i 152 cywilne osoby urzędowe (razem 235 osób)²⁴¹.

Wielkie wrazenie na Rosjanach wywarła tzw. krwawa środa 15 sierpnia 1906 roku. Bojówki Organizacji Bojowej PPS zaatakowały w 18 miastach

²⁴⁰ S. Kalabiński (opr.), *Carat i klasy posiadające w walce z rewolucją 1905-1907 w Królestwie Polskim*, Warszawa 1956, s. 479 opublikował sprawozdanie pomocnika warszawskiego generała-gubernatora do spraw policyjnych A.N. Markgrafskego do warszawskiego generała-gubernatora G.A. Skałona, gdzie podano własne straty od 1 stycznia 1905 roku do 1 kwietnia 1906 roku w Warszawie oraz guberniach Kraju Nadwiślańskiego. Zginęło 127 funkcjonariuszy aparatu państwa: żołnierzy (9), żandarmów (13), policjantów (105); 207 było rannych: żołnierzy (59), żandarmów (29), policjantów (119).

²⁴¹ E. Ajnenkiel, *Rok 1906 w rejestrze ochrony warszawskiej*, [w:] „Kronika Ruchu Rewolucyjnego w Polsce”, nr 2 (6), Warszawa 1936, s. 71-72.

i wsiach przedstawiciele władz²⁴². Podobną grozę wołał nieudany zamach dokonany 18 sierpnia 1906 roku przez 19-letnią Wandę Krahelską, która w Warszawie rzuciła bombą w generała-gubernatora warszawskiego Gieorgija Skałona. Większość aktów terrorystycznych, zamachów i dywersji partyzanckiej była dziełem bojówkarzy z Organizacji Bojowej PPS. W mniejszym zakresie były to bojówki SDKPiL, PPS „Proletariat”, Bundu czy Narodowego Związku Robotniczego. O słabnącej sile rewolucji świadczy liczba aktów terroru. W 1907 roku dokonano 469 zamachów (m.in. zabito 60 i raniono 69 wojskowych), a w 1908 roku „tylko” 208 (odpowiednio 26 i 13)²⁴³.

Przeciwko strajkom robotniczym ostro wystąpili zwolennicy Stronnictwa Narodowo-Demokratycznego tzw. endecji. Na jego czele stał Roman Dmowski (1864-1939), który miał poglądy zdecydowanie wrogie rewolucji, która burzyła dotychczasowy ład społeczny. W liście do Zygmunta Miłkowskiego z 1906 roku pisał: (...) *Socjaliści w rosyjskim zaborze uwierzyli, że czas przyszedł „obalić carat” – gdy im się „rewolucja” nie udała, mszczą się na własnym społeczeństwie, niszcząc je strąkami, rabują, mordują burżuazyjnych fabrykantów i narodowców (ci ostatni odpłacają im nieraz tym samym). To jest treść dzisiejszej „rewolucji”*. Jego Stronnictwo powstało wiosną 1905 roku z nielegalnej Ligi Narodowej. Podczas rewolucji narodziła się głęboka nienawiść w polskim środowisku między partiami rewolucyjnymi (PPS i SDKPiL, Bund), a Stronnictwem Narodowo-Demokratycznym i powiązanymi z nim stowarzyszeniami, związkami robotniczymi. Narodowcy potępiali strajki robotnicze, solidarnościowe, organizowane przez partie rewolucyjne. Dmowski uważał, że partie socjalistyczne – w tym odłam na którego czele stał Józef Piłsudski (Organizacja Spiskowo-Bojowa PPS, następnie PPS Frakcja Rewolucyjna) – stanowią wielkie zagrożenie dla polskiego „organizmu narodowego”, który chciał stworzyć. Wrogość Dmowskiego do socjalistów była tak wielka, że po dotarciu delegacji endeckiej do Petersburga,

²⁴² Największą akcją terrorystyczną Wydziału Bojowego OB PPS była „krwawa środa” 15 sierpnia 1906 roku. W 14 miastach: Warszawa, Łódź, Włocławek, Płock, Kutno, Łowicz, Lublin, Radom, Szydłowiec, Chełm, Dąbrowa, Busko, Gębin, Kiernozia i czterech wsiach: Dobre pod Radzyminem, Sannikach pod Gostyninem, Strudze i Targówku pod Warszawą, wykonano 80 zamachów na przedstawicieli caratu. Z rąk bojowców, m.in. Henryka Barona (1887-1907), padło 29 zabitych i 43 rannych, w tym: naczelnik straży ziemskiej – 1, policmajster – 1, komisarzy cyrkulowych – 2, rewiowych – 8, policjantów – 24, strażników – 25, żandarmów 14, dozorca więzienny – 1 i szpiegów – 2. W samej Warszawie zabito 16 i raniono 17 Rosjan, w tym: rewiowych – 4, stójkowych – 16, żandarmów – 4 i szeregowych – 9. W Warszawie rannych i zabitych zostało 160 osób postronnych, cywilnych.

²⁴³ W. Potkański, *Odrodzenie...*, op. cit., s. 223.

otwarcie zaproponował pomoc rządowi rosyjskiemu w tłumieniu, polskimi rękoma, zamieszek w „priwisleńskich guberniach”²⁴⁴. Rosjanie nie skorzystali z katolicko-narodowej oferty Dmowskiego i wprowadzili stan wojenny w Kraju Nadwiślańskim, obowiązujący od 11 listopada do 1 grudnia 1905 roku, a następnie od 21 grudnia 1905 roku do 11 października 1908 roku. Po jego zniesieniu aż do wybuchu wojny panował tzw. stan zaostrożonej ochrony.



Śmiertelne ofiary krwawych walk bratobójczych między socjalistami a narodowcami w Łodzi, fotografia opublikowana w gazecie „Świat” z 18 maja 1907 roku

Fundamentalna postawa antyrewolucyjna środowisk endeckich doprowadziła do wybuchu krwawych starć bratobójczych. Największe, krwawe żniwa zebrały walki polsko-polskie w Łodzi. Bez pardonowo toczyły je organizacje, związki robotnicze PPS, SDKPiL z formacjami endeckimi. Te ostatnie mocno wspierał kler katolicki. Środowiska wywodzące się z Towarzystwa Oświaty Narodowej utworzyły w czerwcu 1905 roku Narodowy Związek Robotniczy (NZR) składający się z młodzieży robotniczej. Według Dmowskiego stanowili główną siłę walki z rewolucją, byli zdyscyplinowani oraz uzbrojeni. Związek miał być w kręgach robotniczych przeciwwagą dla socjalistów. Dochodziło do wielu napadów bojówek, zamachów, bójek, skrytobójczych morderstw czy aktów terroru w różnych miastach i wsiach po obu stronach.

²⁴⁴ M. Heller, op. cit., s. 716-717.

Na początku stycznia 1906 roku NZR skupiał 6 000 członków, a jesienią 23 000, szczególnie dużo w Łodzi²⁴⁵. Fabryczne miasto zamieniło się w wielką arenę, krwawych bratobójczych walk, których apogeum wypadło między październikiem 1906 roku a kwietniem 1907 roku. Tylko w 1906 roku w walkach wewnętrznych w mieście zginęło około 280 osób, a kilkaset zostało rannych. Ogółem w łódzkich zamachach terrorystycznych i akcjach odwetowych prowadzonych między rewolucjonistami a opcją narodową zginęły 322 osoby, 400 było rannych²⁴⁶. Straty wywołane łódzką wojną frakcyjną były większe niż ciosy, jakie udało się zadać aparatowi państwa w guberni piotrkowskiej²⁴⁷. Oprócz tego dochodziło do aktów terroru w innych miejscowościach. „Wojnę polską” zakończyła 24 kwietnia 1907 roku międzypartyjna konferencja zorganizowana z inicjatywy Witolda Trzcńskiego, Henryka Waleckiego oraz reprezentantów wszystkich partii i ugrupowań. Uchwalono warunki zawieszenia broni i zgodnego współżycia robotników o odmiennych przekonaniach²⁴⁸.

Strajk szkolny

Obok strajku powszechnego, ogłoszonego w końcu stycznia 1905 roku, akcją strajkową rozpoczęła młodzież szkół średnich i uniwersytecka. Młodzi uczniowie ogłosili wielki strajk szkolny. Wybuchł on nagle w warszawskich gimnazjach 28 stycznia 1905 roku. Ideę podchwyciły wszystkie szkoły w miastach oraz wsiach Królestwa. Rodzice i uczniowie wysunęli hasło walki o szkołę polską, o nauczanie w języku polskim. Młodzież ogłosiła powszechny bojkot szkół carskich. Dołączyło do niego wielu polskich nauczycieli, którzy popierali żądania młodzieży. W czerwcu 1905 roku Rosjanie zgodzili się na dopuszczenie w szkołach prywatnych nauki z językiem polskim jako wykładowym. Sieć tych placówek bardzo się wówczas rozwinęła. 14 października 1905 roku wielki strajk szkolny zakończył się sukcesem. W szkołach przywrócono lekcje języka polskiego zakazane przez carat wiele lat wcześniej. 1 listopada 1905

²⁴⁵ S. Sierpowski, op. cit., s. 246.

²⁴⁶ M. Chodakiewicz et al., *Polska dla Polaków*, Poznań 2015, s. 81.

²⁴⁷ S. Kalabiński, op. cit., s. 475; straty sił aparatu państwa w guberni piotrkowskiej od 1 stycznia 1905 roku do kwietnia 1906 roku: zginęło 40 funkcjonariuszy: żołnierzy (3), żandarmów (6), policjantów (31); rannych było 67: żołnierzy (32), żandarmów (2), policjantów (33).

²⁴⁸ S. Sierpowski, op. cit., s. 274.

roku w Pilaszkowie pod Łowiczem odbył się zjazd delegatów kół nauczycieli ludowych Królestwa Polskiego. Na spotkaniu przybyli postanowili o wyłącznym nauczaniu w języku polskim. Podobne rezolucje uchwalano na szeregu wiecach i wprowadzano je w życie wbrew władzom. W większości gminnych szkół ludowych w roku szkolnym 1905/1906 prowadzono zajęcia w języku polskim. Po wygaśnięciu rewolucji w szkołach ponownie zaczął pojawiać się język rosyjski.

W Pruszkowie i Żbikowie zarówno młodzież oraz rodzice szkoły rządowej domagali się, aby szkoły były polskie, demokratyczne, powszechne i bezpłatne. Żądano, aby w gminach i sądach używać języka polskiego. Rodzice dołączyli do bojkotu szkół carskich, przestając wysyłać dzieci do szkoły od 7 lutego 1905 roku²⁴⁹.

Czerwony sztandar nad Pruszkowem

Fala wściekłości wywołana „krwawą niedzielą” oraz rewolucja dotarły do Pruszkowa, Tworek i Żbikowa. W warsztatach działały nielegalne, silne komórki PPS (m.in. Wojciecha Radomskiego), mniejsza liczba robotników należała do SDKPiL. Miejscowości podmiejskie stały się podobną areną manifestacji i strajków. Powody, które mobilizowały ludzi do wystąpień były identyczne. Żądano podwyżek wynagrodzenia i redukcji czasu pracy. Już 30 stycznia zastrajkowali pracownicy warsztatów naprawczych. Następnego dnia robotnicy z fabryk w Pruszkowie i Żbikowie przyłączyli się do strajku powszechnego, pracę przerwało około 2000 osób²⁵⁰. Władze carskie przerwały połączenie telegraficzne i telefoniczne z Warszawą, aby protestujący nie mogli porozumieć się ze sobą. Jako pierwsi porzucili pracę robotnicy z fabryki Troetzera, za nimi poszli inni. Wybrani delegaci przedstawili żądania dziewięciogodzinnego dnia pracy i wzrostu zarobków o 26 procent. Na ulice wysłano wojsko do pacyfikacji²⁵¹. Robotnicy w ciągu następnych tygodni i miesięcy ponownie przerywali pracę. Ich strajki miały różną długość i przynosiły różne efekty. Dyrektor Trąbicki z fabryki Troetzera namówił właścicieli, aby nie

²⁴⁹ M. Wójcik, *Z historii najstarszej szkoły w Pruszkowie*, [w:] „Przegląd Pruszkowski”, Zeszyt 1/1988, s. 60.

²⁵⁰ A. Żarnowska (red.), op. cit., s. 140.

²⁵¹ J. Kaleta, *Pruszków przemysłowy*, Pruszków 2010, s. 174.

godzili się na ustępstwa i zmusili głodem robotników do pracy. Żbikowski proboszcz ks. Szczucki ostro protestował przeciwko fali strajków. Jeden z robotników podał w marcu 1905 roku następującą relację o jego zachowaniu: *Wymyślał ludziom, że walczą o prawo do życia, mówił, że tu jest tylko nasza doczesna pielgrzymka, więc powinniśmy się na wszystko godzić, aby zasłużyć na „państwo niebieskie”. Przekonywał wiernych o „strasznej wolności”. U nas, jakiej nigdzie nie ma, a wy bijecie swych chlebodawców, strzelacie do nich, napadacie, a nigdzie tego robić nie wolno, a przy tym zarabiacie dobrze. Za granicą to człowiek dostaje parę złotych za ciężką pracę. Wy tu macie swobodę, wolność, więc powinniście pracować spokojnie i nie wymagać rzeczy nadzwyczajnych*²⁵².

Strajki w Pruszkowie nie doprowadziły do dużego wzrostu płac, ale zredukowały czas pracy. W fabryce fajansu z 12 godzin do 10,5 godziny (wprowadzono po kilku miesiącach). Ponowny strajk doprowadził do wprowadzenia dziewięciu godzin. W fabryce pilników do 10 godzin, w fabryce Troetzerera do dziewięciu godzin, w fabryce ołówków skrócono czas o jedną godzinę (ale zwolniono 140 robotników). W zakładach chemicznych, które stały na krawędzi bankructwa, skrócono czas pracy do sześciu godzin i czterech dni pracy. W warsztatach kolejowych skrócono czas pracy do dziewięciu godzin i podwyższono wynagrodzenie o 10 kopiejek dziennie (podobne warunki wywalczyli robotnicy petersburscy). W zakładach tillmannsowskich konstrukcji stalowych wprowadzono dziewięciogodzinny dzień pracy i podwyżkę o 18 proc.²⁵³.

W Pruszkowie odbył się strajk związany ze świętowaniem dnia 1 maja, na kominie fabrycznym fajansówki zawisł w 1905 roku czerwony sztandar, a na warsztatach kolejowych w 1908 roku (wywieszony przez członków SDKPiL).

Latem 1905 roku wybuchła nowa fala strajków. 29 lipca robotnicy Pruszkowa ogłosili strajk, 9 sierpnia w cegielni hrabiego Potulickiego 80 robotników domagało się podwyżki płac o 15 proc., następnego dnia pracę porzuciło 287 robotników fabryki Teichfelda²⁵⁴.

²⁵² A. Żarnowska (red), op. cit., s. 140.

²⁵³ J. Kaleta, *Pruszków...*, op. cit., s. 176.

²⁵⁴ A. Żarnowska (red), op. cit., s. 141.

Po wybuchu w Rosji fali wielkich strajków powszechnych dołączyły do nich 28 października 1905 roku wszystkie fabryki oraz zakłady Pruszkowa i Żbikowa. W październikowym spotkaniu delegatów kolejowych w Moskwie brał udział Wojciech Radomski z warsztatów pruszkowskich.

Na początku stycznia 1906 roku doszło do pięciodniowego strajku w fabryce ołówków. Jednym z organizatorów był Stanisław Berent (1888-1933; w 1905 roku związany z SDKPiL w fabryce ołówków; w 1929 roku w PPS Lewica; wiceburmistrz Pruszkowa 1927-1933). Aresztowano go za organizowanie strajku w Pruszkowie i skazano w 1907 roku na zsyłkę do Tomska, skąd wrócił do Pruszkowa w 1911 roku.

W lutym 1906 roku strajkowała fabryka fajansu Teichfelda, a w maju pruszkowscy stolarze, których strajkiem przewodziła lokalna SDKPiL. Do tej partii należało około 80 zorganizowanych robotników pięciu zawodów z ośmiu fabryk, oprócz tego około 200 osób z warsztatów uważało się za członków esdeckich związków zawodowych²⁵⁵. W Pruszkowie istniała silna struktura PPS, która miała bojówkę Organizacji Bojowej. Główną jej ostoją były warsztaty kolejowe w Żbikowie. W listopadzie 1906 roku doszło do rozłamu w PPS na PPS Lewicę i PPS Frakcję Rewolucyjną. Spora część robotników wybrała pierwszy odłam²⁵⁶.

4 maja 1906 roku (według starego kalendarza) wybuchł strajk w Fabryce Ultramaryny Sommera i Nowera ogłoszony przez 40 robotników, którzy złożyli władzom fabryki żądanie podwyżki wynagrodzeń. Do strajku o tym samym charakterze doszło 11 czerwca 1906 roku (według starego kalendarza). Tym razem we wsi Pruszków i Żbików protestowali robotnicy z sześciu piekarni, którzy domagali się podwyżki wynagrodzeń oraz wypłaty zaległych pieniędzy.

W ramach walk rewolucyjnych Organizacja Bojowa PPS wykonała skuteczny atak na pociąg pocztowy rabując pieniądze. Jego organizatorem i dowódcą był Józef Montwiłł-Mirecki (1879-1908). 28 lipca 1906 roku dowodzone przez niego trzy „piątki” (15 bojowców) wsiadły do pociągu jadącego z Aleksandrowa. Niedaleko Pruszkowa zatrzymały go za pomocą hamulca bezpieczeństwa Westinghousa. Trójka bojowców sterroryzowała obsługę lokomotywy, przy pomocy służby kolejowej odłączono wagon pocztowy. Reszta oddziału uspokoiła cywilnych pasażerów w wagonach osobowych. Wywieszono kilka czerwonych sztandarów z białym napisem „PPS”. Po odciążeniu

²⁵⁵ Ibidem.

²⁵⁶ Ibidem, s. 142.

przez parowóz wagonu pocztowego na krótki dystans, wysadzono dynamitem drzwi. Rozbrojono siedzącego wewnątrz urzędnika i zarekwirowano kwotę 170 000 rubli. Po kilkunastu minutach bojowcy wycofali się bez strat.

Podczas wyjazdu pięciu członków SDKPiL do osady fabrycznej cukrowni „Hermanów” w Guberni Warszawskiej doszło do wymiany ognia z rosyjską strażą. Udali się tam, aby namówić robotników do wywołania strajku ale przeskodziła im straż cukrowni. Dwóch aktywistów zbiegło, trzech zatrzymano. Szybko postawiono ich przed sądem wojennym polowym w Sochaczewie. Trybunał wydał wyrok śmierci wieczorem, a następnego dnia wykonano go przez rozstrzelanie o godzinie 7 rano. 1 listopada 1906 roku w Sochaczewie nad Bzurą, u stóp ruin zamczyska zginęli: Nędza z Brześcia Kujawskiego, Skwarski z Pruszkowa pod Warszawą i Romanowski z Hermanowa²⁵⁷.

Kroniki walki rewolucyjnej nie odnotowały żadnego udanego lub nieudanego zamachu na carskiego przedstawiciela władz w Pruszkowie i okolicach. W trzech składach w Pruszkowie przechowywano broń, którą przemycano z Galicji przez kurierów Organizacji Bojowej PPS. Ponadto na terenie Pruszkowa miały miejsce przynajmniej dwie akcje „partyzanckie”, dywersyjne. 22 grudnia 1905 roku odbył się wiec kolejarzy, który uchwalił strajk solidarnościowy na wszystkich kolejach w Królestwie, jako poparcie wielkiego strajku i powstania na ulicach Moskwy. Kolejarze chcieli w ten sposób zahamować ekspedycję transportów wojska z Warszawskiego Okręgu Wojskowego do Moskwy. W związku z tym 26 grudnia zamarł ruch na wielu liniach. W Pruszkowie 29 grudnia 1906 roku (16 grudnia według starego kalendarza) został zwalony słup telegraficzny, który porwał przewody telegraficzne i telefoniczne. Następnego dnia na wysokości Żbikowa, na przejeździe 15 wiorsty, grupa robotników położyła szynę w poprzek torów, aby zahamować wieczorny ruch pociągów. Oddział wojska po zatrzymaniu pociągu rozproszył zebranych, do których oddano 14 strzałów. Rosjanie nie stwierdzili zabitych²⁵⁸. Tego samego dnia doszło w Pruszkowie do podobnej dywersji kolejowej, zatrzymano jadący do Warszawy „Süd Express” przez zwalenie słupa telegraficznego na tor kolejowy. Uszkodzone zostało połączenie telegraficzne i telefoniczne, uniemożliwiono ruch na dwóch torach przez zdjęcie szyn. Grupa robotników opanowała pociąg osobowy nr 32,

²⁵⁷ J. Matusiak, *Grób rozstrzelanych w 1906 r.*, [w:] „Głos Pruszkowa”, nr 5 (141), kwiecień 1990. Cukrownię „Herman” założył Herman Epstein, brat Jana Epsteina. W latach 1838-1855 była największą cukrownią w Królestwie Polskim.

²⁵⁸ S. Kalabiński, F. Tych, *Czwarte powstanie czy pierwsza rewolucja*, Warszawa 1976, s. 348.

który nadjechał z Łodzi na stację Pruszków, odczepili parowóz i pojechali nim w kierunku warsztatu żbikowskiego. Wkrótce zaskoczył ich oddział wojska z pociągu nr 41, któremu udało się zatrzymać dziewięć osób, w tym Jeruzala Wojciechowski – ślusarza z warsztatów kolejowych. Do ponownego uszkodzenia linii kolejowej i komunikacji telegraficznej na linii warszawsko-wiedeńskiej doszło 29 i 30 grudnia (16 i 17 grudnia według starego kalendarza). Poza tym 30 grudnia (17 grudnia według starego kalendarza) został podpalony i lekko uszkodzony most, ogień zajął kilka wiązań mostowych²⁵⁹.

Znane są dwie udane ucieczki ze szpitala w Tworkach, gdzie policja przywoziła podejrzanych na obserwację medyczną. Do pierwszej akcji doszło w marcu 1907 roku, kiedy zbiegło trzech więźniów politycznych z oddziału zamkniętego: Aleksander Gołębowicz, Ignacy Jędrzejewski i Wojciech Szymański. Wieczorem więźniowie sterroryzowali sanitariusza, następnie zabrali mu klucze i uciekli przez mur do czekającej na nich bryczki; odjechali w kierunku Warszawy. Prawdopodobnie w organizowaniu ucieczki pomagał Wojciech Radomski, który miał znajomych wśród pracujących w szpitalu, dostarczył broń i przygotował transport.

Drugie uwolnienie miało miejsce 14 października 1907 roku w godzinach 21.00-22.00. Lokalne pogotowie Organizacji Bojowej PPS w Pruszkowie, w porozumieniu z towarzyszami z rozbitej bojówki z Włoch, wykradło ze szpitala tworkowskiego towarzyszkę Ostrowską. W akcji wzięli udział: Władysław Albiński, Stanisław Kowalski, Jan Tułowiecki, Józef Ograbek, Józefa Włodarczykówna i Golowa; z Pruszkowa pochodzili: Karol Świątek, Malicki, Leon Rutkowski, Marczewski, Bielińska i inne osoby²⁶⁰. Do lecznicy, używając podrobionego klucza, dostało się kilku towarzyszy. Dotarli do oddziału żeńskiego, gdzie trzymano aresztowaną. Reszta obstawiała posterunki w środku szpitala, koło budynków. Akcja trwała 15 minut, następnie wszyscy rozeszli się do domów. Uwolnioną odprowadzono do mieszkania Marczewskich, gdzie zmieniła odzież i została do następnego wieczora, kiedy to na stacji w Pruszkowie wsadzono ją, dając kilkadziesiąt rubli, do pociągu, którym dotarła do Warszawy. Przez swą nieostrożność w grudniu 1907 roku została ponownie aresztowana przez agentów ochrony w Warszawie, gdy chciała się skontaktować z towarzyszem osadzonym na Pawiaku. Jej ponowne ujęcie

²⁵⁹ Ibidem, s. 349.

²⁶⁰ S. Kowalski, *Jak naprawdę odbyło się uprowadzenie Ostrowskiej z Tworek*, [w:] „Kronika Ruchu Rewolucyjnego w Polsce”, Tom V, Nr 1 (17), Warszawa 1939, s. 44.

spowodowało w styczniu 1908 roku masowe aresztowania w Pruszkowie, Żbikowie i Tworkach, które objęły około 30 osób winnych oraz niewinnych. W Tworkach aresztowano Albińskiego i Kowalskiego, a w Pruszkowie Rutkowskiego, Świątka, Smolińskiego, Marczewskiego i innych. Aresztowanych doprowadzono do XIII Cyrkułu w Warszawie przy ul. Hożej, w końcu osadzono ich na Pawiaku. Do odpowiedzialność karnej pociągnięto pięć osób. W sierpniu 1909 roku sprawa znalazła się na wokandzie sądu okręgowego w Warszawie. Sąd skazał Leona Rutkowskiego, Karola Świątka i Romana Smolińskiego na 10 lat katorgi. Ostatniemu oskarżonemu, jako niewinnej ofierze, zamieniono katorgę na rotę aresztanckie i osadzono w więzieniu na Mokotowie, gdzie umarł w 1913 roku, natomiast Świątka i Rutkowskiego wysłano do Rosji²⁶¹.

Walki bratobójcze

W Pruszkowie, Żbikowie i Tworkach kilkanaście osób należało do Narodowego Związku Robotniczego. Ich przywódcą był inżynier-technolog Antoni (1878-1918, właściwe imię Marcelli) Kaczorowski, absolwent Instytutu Technologicznego w Petersburgu. Od czasu studiów mocno związał się z Ligą Narodową i tajnym Związkiem Młodzieży Polskiej zwanym „ZET-em”. Kaczorowski wchodził do „ZET-owskiej” zakonspirowanej grupy kierowniczej – Koła Braterskiego. W 1905 roku wrócił do kraju i objął stanowisko kierownika warsztatów żbikowskich, gdzie pracował do 1912 roku. Dzięki Kaczorowskiemu na przełomie 1907-1908 roku powstały grupy NZR w Żbikowie (3 osoby), Pruszkowie (18 osób) i Tworkach (6 osób)²⁶². Koła te w 1909 roku podupadły i nie odbudowały się do wojny. Kaczorowski stał się wyróżniającą postacią w NZR, wybrano go do Zarządu Głównego. Zaangażował się w prace lokalnego koła „Jedności”, pisał do dwutygodnika „Łącznik”. Od 1908 roku Związek nie był związany z endecją. Po nacjonalizacji kolei Rosjanie zwolnili około 1500 pracowników Drogi Żelaznej lub, ze względu na nowe porządki, odeszli oni sami. Jednym z nich był Kaczorowski. Jego przyjaciel Andrzej Wierzbicki zatrudnił go w 1912 roku na stanowisku dyrektora Towarzystwa Przemysłowców Królestwa Polskiego, gdzie odpowiadał za tworzenie kas chorych w zakładach przemysłowych. W styczniu 1917 roku wszedł do Tymczasowej

²⁶¹ Ibidem, s. 45.

²⁶² A. Żarnowska (red.), op. cit., s. 143, 168.

Rady Stanu jako przedstawiciel NZR. Po utworzeniu departamentów został najpierw wicedyrektorem departamentu gospodarczo-społecznego, a następnie kierownikiem departamentu prac. Zmarł nagle na atak serca.

Niestety w Pruszkowie doszło do lokalnej, bratobójczej konfrontacji na tle rewolucyjnym. Podczas obchodów pierwszej rocznicy powieszenia na stokach Cytadeli Stefana Okrzei z PPS sympatyk Narodowej Demokracji zastrzelił działacza robotniczego. Jego ciało złożono na cmentarzu żbikowskim, na grobie wyryto napis „Śp. Franciszek Perzyna zabity dn. 21 lipca 1906 r. Żył lat 24”. Kozacy rozpędzili manifestację ku czci zabitego 24 lipca 1906 roku²⁶³. Tragiczne wydarzenie opisała Władysława Gładkowska-Sampolska we wspomnieniach „Czerwone zorze” w 1965 roku:

Było lato 1906 roku. Grupy robotników ciągnęły na wzgórza za szpitalem nerwowo chorych w Tworkach, gdzie zwykle odbywały się masówki wszystkich fabryk Pruszkowa. Na masówkę przyjechali z Warszawy dwaj towarzysze. Jeden z nich przemawiał. Poruszył sprawę niskich zarobków i długiego dnia pracy. Rozgorzała dyskusja. Padały okrzyki: „Kapitalizm wróg proletariatu! Precz z kapitalizmem! Dyrektorów i majstrów-krwiopijców na taczki i za bramę! Niech żyje socjalizm!” Niestety, odzywały się również i inne głosy: „Precz z socjalizmem! Niech żyje narodowa demokracja!” (...). W drodze powrotnej w dalszym ciągu trwała dyskusja i zaostrzała się ona coraz bardziej. W pobliżu ulicy Kościuszki grupa endeków wprost natarła na towarzysza Perzynę, nie mogąc odeprzeć żadnym racjonalnym rozumowaniem jego argumentów, które wprawiały we wściekłość zwłaszcza Bednarskiego, syna świeżo wzbogaconego kamienicznika. W pewnym momencie rozszalały endek wyjął rewolwer i strzelił do Perzyny, zabijając go na miejscu (...). Pogrzeb Perzyny stał się wielką manifestacją. W Pruszkowie nie było wówczas cmentarza, zmarłych chowano w odległym o kilka kilometrów Żbikowie. Tam też złożono ciało Perzyny²⁶⁴.

Innym objawem walki bratobójczej były zaciekle spory religijne toczone w łonie Kościoła katolickiego, które zakończyły się małą, krajową schizmą. Na skutek rewolucji 1905 roku wykryształizował się mariawicki ruch odłamowy, który stworzył Kościół Katolicki Mariawitów. Wyznawców określano potocznie mankietnikami lub kozłowitami. Carat 28 listopada 1906 roku uznał Związek Maryawitów jako istniejący prawnie w cesarstwie rosyjskim, ale

²⁶³ Ibidem, s. 89, 141.

²⁶⁴ Cytat za: J. Kaleta, *Utrato...*, op. cit., s. 4-5.

nakazał wyznawcom opuścić zajmowane katolickie kościoły parafialne. Ruch katolików fundamentalnych stanowił odbicie haseł rewolucyjnych głoszących równość i demokratyzację życia. Narodził się w 1893 roku w parafii w Płocku i okolicach. Rozpoczęło działalność Zgromadzenie Kapłanów Maryawitów, które powołała po swoim objawieniu siostra Maria Franciszka Kozłowska.

Ruch z czasem urósł i zdobył uznanie w innych guberniach. Księża mariawicy nie chcieli podporządkować się hierarchii kościelnej. Głosili heretyckie treści o powrocie do „czystej nauki” chrześcijańskiej, do „religii maluczkich”, czyli do pierwotnego chrześcijaństwa. Mocno propagowali ascezę, porzucenie dóbr doczesnych i zniesienie opłat za posługi religijne. Bardzo silnie krytykowali pański, wystawny tryb życia kleru. Oskarżali go o niemoralne życie i złe prowadzenie się. Ruch napotkał ostry sprzeciw hierarchii kościelnej i środowisk endeckich. Między lutym a marcem 1906 roku około 50-60 tysięcy wiernych oraz szesnaście parafii z Podlasia Siedleckiego, okolic Łodzi, Warszawy i Płocka opowiedziało się za mariawityzmem²⁶⁵. Przejmowanie parafii przez mariawitów prowadziło do zbrojnych, krwawych starć o kościoły i budynki. Inspirował je prawowierny kler, który pchał sfanatyzowanych wyznawców do walki religijnej na równie fanatycznych schizmatyków. Do potyczek religijnych doszło m.in. w Smogorzewie i Radzyminie, a regularne boje stoczono w Grębkowie, Lesznie, Czerwoncu i Strykowi²⁶⁶.

Jedną z krwawych bitew, z użyciem broni palnej, stoczono 22 kwietnia 1906 roku o kościół parafialny ks. Adama Furmanika w Lesznie, około 20 kilometrów od kościoła żbikowskiego. Rok wcześniej przeszedł na mariawityzm miejscowy wikary ks. Adam Furmanik. Na życzenie zwolenników ks. Furmanika proboszcz Podbielski opuścił parafię i oddał klucze, a katolicy lesznowscy pozostali bez kościoła. W parafii w Zaborowie miejscowy proboszcz ks. Piotr Mystkowski, żbikowski proboszcz ks. Józef Szczucki oraz ks. Zawada z Łomnej zwołali prawowiernych z parafii, aby stawili się do Zaborowa, skąd wyszła wielka procesja do Leszna. Przybył specjalny delegat arcybiskupa ks. Hübner, szedł kapucyn o. Felicjan Sadowski, ze Żbikowa obok setek parafian maszerowała drużyna narodowo-robotnicza. Z księżmi na czele kroczyła wielka procesja, krzyż niósł włościanin Szelachowski, a chorągiew Tomasz Bożyk. Śpiewano pieśni religijne i modlono się. Na czele jechała 100-konna

²⁶⁵ A. Górecki, *Aby wszystko było Marya Vita – od gorliwej pobożności do herezji*, „Christianitas”, 56-57/2014, s. 208.

²⁶⁶ Ibidem, s. 210.

banderia, szło około 3000 lub nawet 6000 wiernych oznaczonych białymi kokardami²⁶⁷. Przed Leszkiem doszło do krwawej konfrontacji. Mariawici otworzyli z okolicznych rowów ogień ze strzelb, rewolwerów, a nawet z moździerzy kościelnych; podobno mieli blisko 200 sztuk różnej broni. Wymiana ognia spowodowała szereg ofiar; zginęło osiem osób, a około 80 odniosło ranny m.in. ksiądz Hübner, ojciec Felicjan i ksiądz Szczucki. Wybuchła panika wśród prawowiernych katolików, którzy salwowali się ucieczką²⁶⁸. Mariawici mieli kilku rannych, utrzymali pole bitwy – zwyciężyli. Na cmentarzu żbikowskim złożono ciało jednej z ofiar lokalnej krucjaty religijnej. Na jej monumencie wyryto następujące epitafium:

Obrońcy wiary świętej, szlachetnemu młodzieńcowi ś.p. Adamowi Mosakowskiemu, poległemu z rąk sfanatyzowanych współbraci pod Leszkiem d. 22 kwietnia 1906 r. Rodacy.

Wniesiono sprawę do sądu gminnego w Błoniu, którego wyrok nakazał mariawitom zwrócić katolikom kościół w Lesznie. Mariawici go nie oddali i przygotowali napad na kościół w Zaborowie, który obroniono, następnie atakowali kościół w Błoniu. Aby zmusić mankietników do podporządkowania się wyrokowi sądu, komornik z Błonia dostał, jako pomoc w egzekucji wyroku, rotę wojska carskiego. Żołnierze otoczyli zbuntowany kościół i po trzech dniach wyszło z niego 500 „obleganych” mankietników. Kościół oddano wiernym we wrześniu 1906 roku. Maniekownicy założyli kaplicę przy Leszczyńskich Grądach, a ich proboszczem do 1935 roku był ks. Furmanik²⁶⁹. Po 1906 roku w Pruszkowie przy ul. Cedrowej 20 (Obrońców Pokoju) schizmatycy otworzyli drewnianą kaplicę. Przyjeżdżał do niej ksiądz Roman Gostyński z Żyrardowa, proboszcz tamtejszej parafii mariawickiej, aby odprawiać msze dla pruszkowskich wiernych. Zlikwidowano ją w 1938 roku.

²⁶⁷ F. Kwasiborski (red.), *Album 750-lecia Parafii Zbikowskiej*, Pruszków, b.r.w., s. 72; S. Fijałkowski, *Babice i okolice*, Stare Babice 2013, s. 85.

²⁶⁸ J. Dobrosz, *Wojna religijna w naszym regionie*, Regio-Media, 5 lipca 2014, [w:] [http://regio-media.pl/2014/07/05/wojna-religijna-w-naszym-regionie/\(dostep: 05.03.2017\)](http://regio-media.pl/2014/07/05/wojna-religijna-w-naszym-regionie/(dostep: 05.03.2017)).

²⁶⁹ S. Fijałkowski, *Babice i okolice*, Stare Babice 2013, s. 85-86.

Pokłosie rewolucji

Jednym z ważnych następstw rewolucji 1905 roku było złagodzenie kursu polityki carskiej wobec Polaków. Dopuszczono do ponownego nauczania język polski w szkołach. Doszło do zredukowania liczby godzin pracy oraz wzrostu zarobków robotników. Nastąpiło wyraźne rozluźnienie ciasnego gorsetu administracyjnych restrykcji. Na przełomie lat 1905/1906 zaczęły działać jawnie – nie czekając na carskie zezwolenia – związki zawodowe i nieformalne stowarzyszenia. Carat, aby tę formalnie nielegalną sytuację prawnie usankcjonować, wydał 17 marca 1906 roku „Tymczasowe Przepisy o Związkach i Stowarzyszeniach”. Prawo dopuszczało do ich legalnego działania pod warunkiem, że członkowie nie będą żądać w postulatach skrócenia dnia pracy czy wzrostu płac. Przepisy zabraniały organizacji poradnictwa prawnego i pośrednictwa pracy traktując to jako kwestie polityczne. Gubernator w przypadku łamania przepisów miał prawo zawiesić organizację. Mimo obostrzeń nowe prawo okazało się sporym ułatwieniem dla Polaków tworzących legalnie zrzeszenia. Organizacje związkowe, stowarzyszenia otwierano głównie w Warszawie, a następnie ich koła czy filie w miastach, miasteczkach i wsiach.

Niektóre bardzo szybko stały się organizacjami masowymi jak Polska Macierz Szkolna (PMS). Macierz zrzeszała w grudniu 1907 roku w nominalnych 781 kołach 116 341 członków. Faktycznie aktywnych było mniej osób, niecałe 99 000 członków w 575 kołach, a reszta nie przesłała sprawozdań²⁷⁰. Jej prekursorką było Towarzystwo Oświaty Narodowej, które powstało z inicjatywy inż. Józefa Świątkowskiego. 28 kwietnia 1905 roku zwołał on zebranie członków w swoim mieszkaniu. Jawne ogólnopolskie zebranie Macierzy zwołano 4 czerwca 1906 roku. Prezesem Zarządu Głównego wybrano Antoniego Osuchowskiego „Wielkiego Jałmużnika” (1849-1928)²⁷¹. Warszawski Urząd do spraw Stowarzyszeń Guberni Warszawskiej zarejestrował ją 21 czerwca 1906 roku pod numerem pierwszym. W propagowanie i budowanie jej struktur zaangażowała się duża część inteligencji, m.in. Henryk Sienkiewicz. W krótkim czasie PMS stała się największą organizacją oświatową, która upowszechniała nauczanie w języku polskim. Dysponowała sporym budżetem pochodzącym z masowych składek i darowizn. Macierz prowadziła 786 szkół elementarnych oraz 317 ochronek, 505 czytelni i bibliotek oraz dużą liczbę

²⁷⁰ „Kultura Polska” nr 1, 1908, s. 6.

²⁷¹ M. Wawrzyński, *Samopomoc i samoorganizacja w Polsce od XIX do XXI wieku*, Toruń 2007, s. 137.

kursów dla analfabetów²⁷². Władze carskie zlikwidowały Macierz nie radząc sobie z niekontrolowanym rozwojem polskich, prywatnych szkół. Taką decyzję wydał Generał-Gubernator Warszawski rozporządzeniem z 14 grudnia 1907 roku, który zawiesił jej działania, a likwidację przeprowadzono do 1 lipca 1908 roku. Jako uzasadnienie podano opór przed wprowadzeniem języka rosyjskiego do szkół, dążenia separatystyczno-nacjonalistyczne oraz usuwanie osób o poglądach umiarkowanych z kierownictwa²⁷³. Macierz odrodziła się dopiero pod okupacją niemiecką w połowie 1916 roku.



W 1905 roku na działce Antoniego Potulickiego przy ul. Starowiejskiej – z pomocą inż. Stanisława Majewskiego – wybudowano z cegły nowy, jednopiętrowy gmach szkoły. Powstała z inicjatywy Potulickiego 20 kwietnia 1895 roku jako jednoklasowa szkoła elementarna dla dzieci pracowników jego cegielni i majątku, a potem objęła wszystkie dzieci we wsi Pruszków. W październiku 1917 roku nadano jej imię Tadeusza Kościuszki i z tej okazji wmurowano tablicę pamiątkową w jej mury (zbiory Zdzisława Zaborskiego)

²⁷² Ibidem, s. 137.

²⁷³ „Kultura Polska”, nr 1, 1908, s. 8.

W 1907 roku otwarto w Pruszkowie prywatną szkołę zbiorczą jednoklasową czterooddziałową. Powstała z inicjatywy biskupa Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego dra Juliusza Bursche, finansował ją Zbór Ewangelicki w Warszawie. Kierownikiem mianowano Juliusza Sautera (ur. 1882), absolwenta Seminarium Nauczycielskiego Zboru Ewangelickiego w Warszawie, był on zarazem pierwszym i przez pewien czas jedynym nauczycielem. Inauguracja roku szkolnego odbyło się 25 września, a pierwsze zajęcia 30 września 1907 roku. W pierwszym roku pracy uczyło się w niej 59 uczniów, w tym 31 chłopców i 28 dziewcząt, 36 dzieci było wyznania rzymskokatolickiego, a 23 ewangelicko-augsburskiego. 14 lipca 1913 roku szkołę przeniesiono do własnego gmachu zborowego przy ul. Topolowej 12, który wybudowano z ofiar parafii ewangelickiej w Warszawie. W szkole uczyło się wtedy 224 uczniów – 135 chłopców i 89 dziewcząt. Po odzyskaniu niepodległości z dniem 1 sierpnia 1920 roku placówkę upaństwowiono, stała się ona 7-klasową Publiczną Szkołą Powszechną w Pruszkowie na Topolówce. Juliusz Sauter pozostał jej kierownikiem do 1939 roku. Wkrótce, 22 kwietnia 1921 roku, nadano jej nazwę Stanisława Żółkiewskiego. Magistrat dzierżawił od Zboru gmach szkoły od 1 sierpnia 1920 do 1935 roku.

Kościół i parafia pruszkowska

Do początku XX wieku mieszkańcy wsi i okolic Pruszkowa korzystali z kościoła żbikowskiego, istniejącego od XIII wieku, odległego o trzy kilometry. Na msze mogli chodzić do kościoła w Pęcicach. Pod koniec XIX wieku grono mieszkańców postanowiło wybudować w Pruszkowie filię kościoła żbikowskiego. Wśród pomysłodawców byli: Antoni hr. Potulicki, Stanisław Majewski, Józef Bielawski, Andrzej Gross, Wincenty Flis i Franciszek Russek²⁷⁴. Projekt autorstwa inż. arch. Czesława Domaniewskiego zatwierdzono w 1902 roku. Na ogólnym zebraniu w kwietniu 1903 roku powołano komitet organizacyjny. Weszli do niego: Antoni hr. Potulicki, inż. Stanisław Majewski, Józef Bielawski, Stanisław Starzyński i Andrzej Gross. Uczestnicy w liczbie 223 osób zadeklarowali przekazanie na budowę kościoła 3840 rubli i 40 kopiejek²⁷⁵. Rozpoczęto zbiórkę, aby powiększyć fundusz, co zajęło parę lat.

²⁷⁴ J. Górny, *Sacra*, Pruszków 2002, s. 13.

²⁷⁵ F. Kwasiborski, *Z dawnych dziejów parafii w Pruszkowie*, „Przegląd Pruszkowski”, Zeszyt nr 3, Pruszków 1982, s. 17.

W 1905 roku w pałacyku w Pruszkowie doszło do spotkania między Antonim hr. Potulickim, dziedzicem dóbr pęcickich Antonim Marylskim, Stanisławem Majewskim oraz sufraganiem archidiecezji warszawskiej biskupem Kazimierzem Ruszkiewiczem. Stanisław Majewski postawił postulat powołania nowej parafii i wybudowania kościoła w Pruszkowie. Biskup Ruszkiewicz obiecał poparcie w Kurii Metropolitalnej Warszawskiej. W 1906 roku na przyszłym placu budowy ustawiono drewnianą kaplicę i ogrodzono teren. Księża wikariusze z parafii żbikowskiej odprawiali w niej, w każdą niedzielę, nabożeństwa o godzinie 9.00.



Początek budowy kościoła pod wezwaniem św. Kazimierza na placu pomiędzy ulicami Szeroką, Kościelną, Potulickiego i Komorowską, około roku 1907-1908

Na wiosnę 1907 roku Potulicki oświadczył władzom kościelnym, że mieszkańcy wciąż są zainteresowani budową i będą wspierać finansowo parafię macierzystą w Żbikowie. Oświadczył, że przekaze nieodpłatnie parcelę pod budowę. Na wiosnę 1907 roku powołano I Komitet Budowy Kościoła, którego członkowie do tego momentu zgromadzili 12 000 rubli. W skład Komitetu weszły następujące osoby: Antoni hr. Potulicki, inż. Stanisław Majewski (skarbnik), Józef Bielawski, S. Syfert, Andrzej Gross, Antoni Boczkowski, Kazimierz Piotrowski oraz Karol Pijanowski²⁷⁶.

²⁷⁶ Ibidem, s. 17.

Prace rozpoczęto w maju 1907 roku. Ksiądz Szczucki z parafii żbikowskiej poświęcił plac budowy 7 lipca 1907 roku o godzinie 18.00 i rozpoczęto wznoszenie fundamentów. Budowę prowadził Pronaszko pod kierunkiem inż. arch. Czesława Domaniewskiego, który nadzorował całą budowę aż do śmierci w 1936 roku²⁷⁷. W pierwszym roku wybudowano fundamenty oraz mury kościoła do wysokości 5 metrów, jednak dalsze prace przerwano z powodu braku środków. Ofiary parafian składane na kościół okazały się zbyt małe, powstał dług w wysokości 4000 rubli. Następane lata poświęcono na gromadzenie funduszy. W celu pobudzenia hojności parafian powstał pomysł osadzenia na stałe przy placu budowy księdza, który miał zachęcać do darowizn. Od grudnia 1909 roku w drewnianej kaplicy, w niedziele i święta, msze odprawiał wikariusz ze Żbikowa ks. Edward Detkens. Przez dwa lata pełnił obowiązki nieformalnego pierwszego proboszcza. W 1912 roku zastąpił go ks. Wiktor Rostkowski. Od 1 stycznia 1910 roku zaangażowano w kaplicy na stałe organistę Aleksandra Gawrońskiego. Dzięki jego staraniom na Wielkanoc 1911 roku kupiono za 1000 rubli organy o pięciu głosach, które wykonała firma „Adolf Homan” z Warszawy²⁷⁸.

Budowa kościoła i utworzenie samodzielnej parafii pruszkowskiej, stały się ważnym czynnikiem spajającym mieszkańców Pruszkowa i okolic na lata. Potulicki przekazał pod budowę nieodpłatnie plac, 100 000 cegieł i piasek. Dodatkowo sprzedał milion sztuk cegieł po obniżonej cenie. W maju 1912 roku nastąpił drugi etap budowy: wyciągnięto mury do obecnej wysokości i przystąpiono do krycia ich dachem z dachówki. Budowla otrzymała nazwę Kościoła św. Kazimierza, prawdopodobnie na cześć życzliwego przy erygowaniu parafii biskupa Ruszkiewicza. Władza arcybiskupia wydzieliła z parafii żbikowskiej nową – pruszkowską. Doszło do tego 9 czerwca 1913 roku, kiedy Arcybiskup Warszawski Aleksander Kakowski erygował Parafię pw. św. Kazimierza²⁷⁹. Dekret erekcyjny określał jej obszar: od północnego wschodu do rzeki Utraty; od północnego zachodu do części plantu kolejowego, aż do wsi Józefów; z południa i wschodu – według dawnej granicy parafii Żbików. Liczba wiernych w parafii wynosiła około 6000 osób, podczas wojny spadła do trzech tysięcy²⁸⁰.

²⁷⁷ J. Górny, *Sacra*, op. cit., s. 14.

²⁷⁸ Ibidem, s. 15.

²⁷⁹ Ibidem.

²⁸⁰ Ibidem, s. 15-16.

Pierwszym, oficjalnym proboszczem został 29 czerwca 1913 roku ks. Wincenty Burakowski. Wyremontował drewnianą kaplicę, potem nabył mały plac pod budowę plebanii. 4 listopada 1914 roku mając niewielkie fundusze kupił mały, trzymorgowy plac pod pruszkowski cmentarz grzebalny od paru gospodarzy z Nowej Wsi. 6 listopada poświęcił nowy cmentarz i dzień ten należy przyjąć za datę jego powstania²⁸¹. Pierwszymi zmarłymi, których pochowano, było 146 żołnierzy poległych w walkach październikowych 1914 roku, ich groby były na południowym skraju cmentarza, ciała zostały przeniesione z mogił polowych przez robotników Komitetu Obywatelskiego²⁸². Pierwszych parafian pochowano w 1916 roku, do tej pory miejscem ich spoczynku był cmentarz w Żbikowie lub Pęcicach. Do 1936 roku na pruszkowskim cmentarzu pogrzebano 2450 zwłok w działkach zwykłych (czasowych) i 495 w działkach nabytych na własność wieczystą²⁸³.

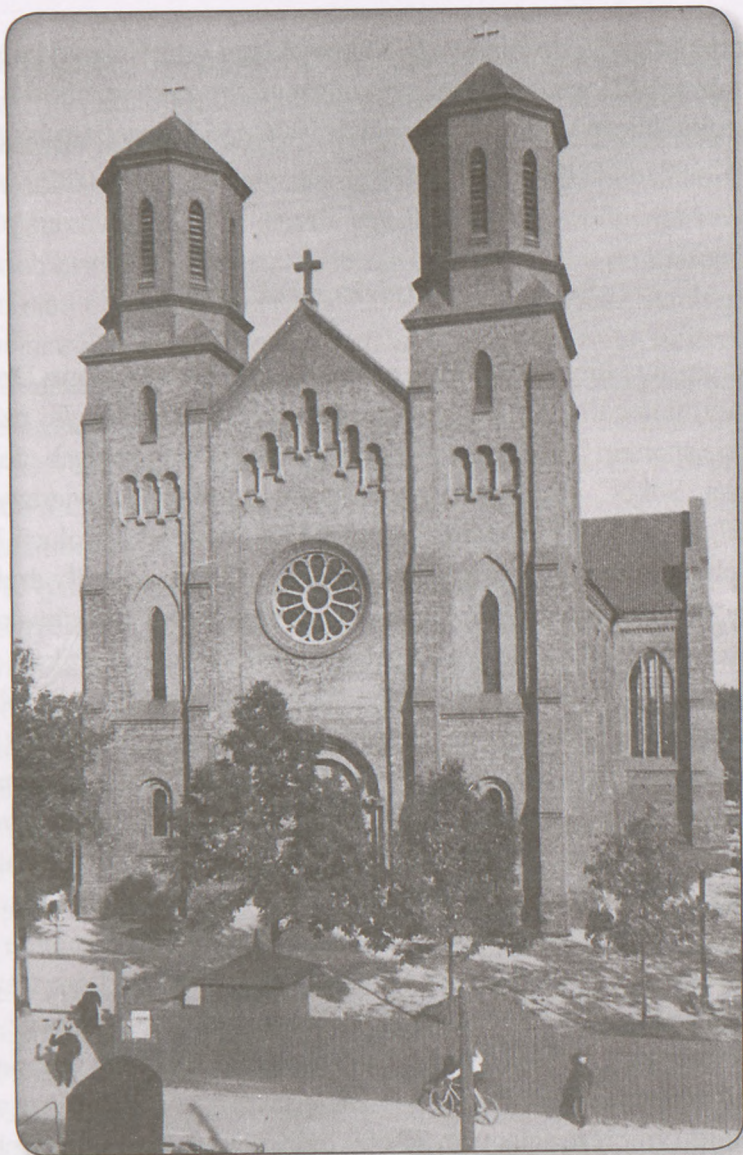
Pierwszy proboszcz służył parafii trzy lata. Od listopada 1916 roku następcą został ks. Jan Kęsicki. Na początku 1919 roku zastąpił go na sześć miesięcy ks. Jerzy Kiełduszyca, bowiem 14 listopada 1919 roku (inne źródła podają datę 1 grudnia 1919 roku) parafię objął ks. Edward Tyszka (1887-1966) z Regnowa. Był on pruszkowskim proboszczem przez 42 lata, do 26 listopada 1961 roku. W 1921 roku dokonano rewizji granic przez dołączenie do parafii Nowej Wsi, Helenówka i Helenowa. Powiększenie obszaru parafii oraz powroty z migracji spowodowały wzrost liczby parafian do około 7000 wiernych, według stanu na dzień 31 grudnia 1921 roku²⁸⁴. Po wojnie ks. Tyszka reaktywował Komitet Budowy Kościoła, na którego czele stanął Józef Bielawski i burmistrz Józef Ciechoński. Członkowie zbierali wśród parafian i przedsiębiorców pieniądze na ten cel. Organizowano różnego rodzaju imprezy w parafii, jak na przykład wielkie loterie fantowe czy kino letnie w parku „Sokoła”, m.in. 21 maja 1922 roku. Zdobyte środki pozwoliły w lecie 1922 roku na powrót do przerwanej budowy. Usunięto szkody wojenne, wykończono gmach i oszklono okna, a w sześciu wstawiono witraże. Robotnicy z Elektrowni Okręgowej w Pruszkowie wykonali instalację elektryczną. Pierwsze nabożeństwo w Kościele św. Kazimierza

²⁸¹ Ibidem, s. 66.

²⁸² Na cmentarzu pruszkowskim złożono w sumie zwłoki 162 Niemców i 155 Rosjan, których przeniesiono z prowizorycznych mogił.

²⁸³ Ibidem, s. 32.

²⁸⁴ Ibidem, s. 17.



Kościół pw. św. Kazimierza po wybudowaniu. Projekt inż. arch. Czesława Domaniewskiego zatwierdzono w 1902 roku. Ksiądz Szczucki z parafii żbikowskiej poświęcił plac budowy 7 lipca 1907 roku i rozpoczęto wznoszenie fundamentów. Prace wykończeniowe ukończono 17 października 1936 roku. Od 1919 roku parafię św. Kazimierza objął ks. Edward Tyszka (1887-1966), który reaktywował Komitet Budowy Kościoła, z wielką pomocą i ofiarnością parafian zakończył budowę. Był pruszkowskim proboszczem przez 42 lata, do 26 listopada 1961 roku

odprawiono, przy udziale kardynała Kakowskiego oraz liczego duchowieństwa, 9 grudnia 1923 roku, a prace wykończeniowe zakończono 17 października 1936 roku. Nieco wcześniej, w latach 1906-1914, parafianie wybudowali także nowy, duży kościół w Żbikowie.

„Sokół” i ochotnicza straż ogniowa

W styczniu i lutym 1906 roku osoby związane z Narodową Demokracją rozbudowały nielegalną organizację patriotyczno-narodową. Jej członkowie zajmowali się sportem i ćwiczeniami gimnastycznymi w gniazdach nielegalnego Towarzystwa „Sokół”. Wzorowano się na stowarzyszeniach otwieranych w Galicji od 1867 roku, a w Wielkopolsce od roku 1884. Podczas rewolucji 1905 roku w niektórych regionach, na przykład w Łodzi²⁸⁵, korzystano z siły druhów, jako bojówkarzy, gdy chciano rozpuścić zebranie czy usunąć robotników-socjalistów z fabryk. We wsiach używano ich do rozbijania strajków robotników rolnych.

Organizacje, których członkowie zwalczali rewolucję, okazały się bardzo przydatne carskim władzom. Rosjanie traktowali środowisko endeckie jako naturalną przeciwwagę dla rewolucyjnego ruchu socjalistycznego oraz wszelkich powiązanych z nim stowarzyszeń i związków zawodowych robotników. Rosjanie nie widzieli przeciwwskazań, aby w Warszawie zatwierdzić statut Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” z oddziałami (gniazdami), które od 30 maja 1906 roku mogły pracować na prowincji. Zezwolenie odebrali od władz carskich mecenas Klemens Starzyński (założyciel i pierwszy prezes Związku Sokolskiego w Królestwie Polskim), dr Jan Guirard oraz mecenas Stanisław Popowski. 1 lipca 1906 roku o godzinie 13.00 na terenie wystaw rolniczych w Warszawie (w Parku Sobieskiego na Agrykoli) otwarto uroczysto „Sokolnię”. Impreza ściągnęła 20 000 ludzi, a jej kulminacyjną chwilą był przemarsz – w zwartych plutonach – około 2000 druhów, ćwiczących przedtem nielegalnie. Symbolicznie wypuszczono z klatki sokoła²⁸⁶.

Dwa tygodnie po patriotycznej i wzniosłej imprezie Antoni Potulicki, Stanisław Węgliński, Jan Szczepkowski, Antoni Marylski-Łuszczewski z Pęcic, Stanisław Kwiatkowski (kolejarz), Konstanczyk (robotnik fabryczny)

²⁸⁵ S. Sierpowski (red. nauk.), op. cit., s. 246, 274.

²⁸⁶ T. Jaros, wypisy z niepublikowanej pracy Jana Szczepkowskiego *Z dziejów Pruszkowa* – kopia w zbiorach autora.

powołali gniazdo Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Pruszkowie²⁸⁷. Warszawski Urząd do spraw Stowarzyszeń Guberni Warszawskiej zarejestrował je jako kółko lekkoatletyczne i nadał numer 1906/202. Prezesem gniazda został Potulicki, który bardzo zaangażował się w jego powstanie.

Mimo napiętej i wzajemnie wrogiej sytuacji środowisk rewolucyjnych i endeckich pruszkowscy druhowie nie byli kierowani do bratobójczej walki z robotnikami czy fornalami. Świadczy o tym wypowiedź Stanisława Berenta, związanego z SDKPiL, którą wygłosił w dziesiątą rocznicę śmierci Potulickiego: *Choć różnił mnie przekonania polityczne ze sferą, do której należał zmarły działacz, oddaję jednak cześć szlachetnemu sercu Antoniego Potulickiego, ratował socjalistów w latach 1905-1906, widział bowiem brata w każdym człowieku. Szczególną opieką otaczał ludność robotniczą i organizował obronę przed carskimi władzami ścigającymi ówczesny ruch robotniczy*²⁸⁸.

W tydzień po ogłoszeniu zapisów do gniazda zgłosiło się 120 druhow, pełnych zapału do ćwiczeń. Stanisław Popowski przybył specjalnie, aby otworzyć gniazdo pruszkowskie, które skupiło w ciągu krótkiego czasu 162 członków²⁸⁹. Potulicki udostępnił druhom do ćwiczeń gimnastycznych kort tenisowy, a w zimie we własnym budynku przy ul. Szerokiej (Kraszewskiego 16) specjalnie adaptowaną do zajęć salę z przyrządami do ćwiczeń²⁹⁰. „Sokół” istniał oficjalnie w Królestwie krótko, do 4 września 1906 roku. Władze carskie wycofały się z ustępstw i gestów wobec środowiska endeckiego, które traktowali jako zbyt niezależne i propolskie. Rosjanom przestał już być potrzebny „bicz na rewolucję”, co przesądziło o zdelegalizowaniu „Sokoła”. Pomimo oficjalnej likwidacji nie przestały pracować związane gniazda, które przestawiały się na zajęcia nieformalne i półlegalne. Gniazdo pruszkowskie stało się „Klubem Atletów”, który carat szybko zdelegalizował. Druhowie nie poddali się. Po zamknięciu Klubu otwarto nowy o nazwie „Klub Miłośników Gry w Palanta”. Pod tym szyldem utrzymywano zajęcia „Sokoła” do 1910 roku. Administracja carska tropiła i paraliżowała z trudem utrzymywaną akcją sokolską. Na koniec pozostała słaba działalność „konspiracyjna”. Członkowie gniazda w trudnej sytuacji postanowili nadać

²⁸⁷ *Rocznik I za 1912 rok Straży Ogniowej Ochotniczej w Pruszkowie i Żbikowie*, Warszawa 1913.

²⁸⁸ J. Kaleta, *Pruszków...*, op. cit., s. 172.

²⁸⁹ H. Krzyczkowski, *Dzielnica milionerów*, Warszawa 1989, s. 243.

²⁹⁰ *Ibidem*, s. 106.

głównym kierunkom prac „Sokoła” inną formę organizacyjną. Restrykcje administracyjne naprowadziły członków na pomysł powołania w Pruszkowie i Żbikowie (w ŻbikóWKu) oddziału straży ogniowej, skądinąd bardzo ważnej i koniecznej instytucji publicznej dla terenów, gdzie istniało szereg fabryk, setki domów i innych budynków, gdzie łatwo można było wzniecić ogień i szybko obrócić wszystko w zgliszcza i popiół. Rosjanie nie oponowali przeciwko Towarzystwu Ochotniczej Straży Ogniowej w Pruszkowie i Żbikowie. Pomysł jej powołania powstał wśród kilku osób jeszcze w 1904 roku. Poddano go pod dyskusję na zebraniu wioskowym, ale napotkał więcej konserwatywnych przeciwników i upadł. Ich argumentacja była dobitna „w Pruszkowie pożarów nie bywa, więc i straż niepotrzebna”. Wrócono do niego w 1910 roku. Straż utworzono z inicjatywy Jadwigi i Antoniego Potulickich, Teodora Bagdacha, Jana Szczepkowskiego, którzy w pierwszej odezwie zaprosili *40 wybitniejszych przedstawicieli Pruszkowa i Żbikowa na zebranie organizacyjne 30 października 1910 roku*²⁹¹. Władze administracyjne wydały zezwolenie na jej istnienie w 1911 roku, a zarząd tymczasowy utworzono 18 maja. W pierwszym składzie tymczasowego Zarządu znaleźli się: Józef Troetzer (naczelnik straży), Teodor Bagdach, Miłosz Chełmiński, Jan Augustynowicz, Aleksander Głowacki, Kazimierz Piotrowski, Jan Szczepkowski²⁹². Zebrano 180 deklaracji na członków czynnych lub ofiarodawców. Załatwiono wszystkie sprawy formalne i 17 marca 1912 roku odbyło się pierwsze Ogólne Zebranie Straży z udziałem 42 członków rzeczywistych oraz 50 ofiarodawców i ochotników. Powołano stały Zarząd, naczelnikiem wybrano Józefa Troetzera, prezesem został Antoni Potulicki. Ze względu na brak funduszy Potulicki udostępnił dla początkujących strażaków plac do ćwiczeń oraz przydzielił konie do ich rozporządzenia. W szopie jego majątku założono pierwszą remizę strażacką, trzymano tam sprzęt. Ćwiczenia rozpoczęto na początku kwietnia 1912 roku. Zamówiono tabor z mundurami, których koszt wyniósł 4000 rubli. Na początku maja sformowano oddziały i rozpoczęto budowę nowej szopy na sprzęt. W czerwcu wybudowano trzypiętrową ścianę ćwiczeń, a dla ogłoszenia alarmu wprowadzono sygnalizację trąbkową oraz wyznaczono dyżury strażaków w remizie. 24 czerwca straż odebrała narzędzia z fabryki i przeprowadziła się do remizy. Datą inauguracji Straży Ogniowej Pruszkowsko-Żbikowskiej był dzień 25 sierpnia 1912 roku,

²⁹¹ *Rocznik I za 1912...*, op. cit., s. 1.

²⁹² *Ibidem*.

kiedy odprawiono mszę w drewnianym kościele pruszkowskim, a następnie uroczyste poświęcono i otwarto strażnicę. Specjalnie w tym celu przybyły zaproszone delegacje z Warszawy, Częstochowy, Skierniewic i Brwinowa²⁹³.



Trzech dziarskich strażaków, w środku Jan Jaros (1879-18 października 1943 roku) z Oddziału V Towarzystwa Ochotniczej Straży Ogniowej Pruszkowa i Żbikowa, ojciec Tadeusza Jarosa. Zdjęcie wykonane przed wybuchem I wojny (ze zbiorów Tadeusza Jarosa)

²⁹³ Inauguracja Straży Ogniowej w Pruszkowie, [w:] „Głos Pruszkowa”, nr 17-18, 17 październik 1937.

Jej początki opisano w roczniku za 1912 rok, gdzie można przeczytać: *Zaraz w początku kupno lub wydzierżawienie placu pod szopę ze względu na brak funduszków przedstawiało znaczne trudności, ale Prezes Straży, hr. Antoni Potulicki, przychodzi z pomocą, ofiarowując bezinteresownie na przeciąg dwóch lat miejsce pod szopę na tabor ogniowy i plac dla ćwiczeń z uszczerbkiem własnego dziedzica, i w Żbikowie – p. Orłowski ofiarowuje w tym samym celu na 5 lat plac na swym podwórzu.*



Uroczysty apel strażaków Towarzystwa Ochotniczej Straży Ogniowej Pruszkowa i Żbikowa przy ul. Szerokiej (Kraszewskiego). Z tyłu mury kościoła pw. św. Kazimierza. Zdjęcie z terenu majątku Potulickiego, gdzie stała strażnica. Wykonano je prawdopodobnie 7 listopada 1912 roku, w dniu imienin Antoniego

Pruszkowsko-Żbikowska jednostka szybko wysunęła się na czołowe miejsce wśród zespołów ogniowych straży prowincjonalnych²⁹⁴. Strażacy wydawali własne czasopismo „Strażak” (1912), które redagował dr K. Bagdach. W latach 1913-1914 ukazywał się „Rocznik Straży Ogniowej Ochotniczej

²⁹⁴ J. Górny, *Sacra*, Pruszków 2002, s. 50.

w Pruszkowie i Żbikowie”²⁹⁵. W ramach ćwiczeń strażaków prowadzono nielegalne sokolarstwo, skauting (prawdopodobnie przy straży utworzono drużynę), a podczas I wojny światowej działała tajna Polska Organizacja Wojskowa.

Elektryfikacja i budowa elektrowni

Znaczącą rolę w rozwoju przemysłu i ulepszenia warunków życia odegrała elektryczność. Pierwsze, małe elektrownie do zasilania urządzeń i wewnętrznego oświetlenia powstawały przy dużych fabrykach. Elektryczność stała się podstawą rozwoju i postępu. Z początkiem XX wieku zaczęto budować elektrownie dla użytku publicznego, na przykład w Warszawie w 1902 roku. Służyły do oświetlenia ulic, domów czy do napędu maszyn w mniejszych zakładach. Od 1885 roku własne oświetlenie miała fabryka Rudnickiego i Kuczyńskiego (wówczas tylko pięć fabryk w Warszawie i okolicy miało nowoczesne oświetlenie, wyprzedzała m.in. duże zakłady tkackie Hiellego i Dittricha w Żyrardowie o 10 lat); lecznica w Tworkach od 1891 roku; fabryka fajansu czy ołówków, która w 1911 roku zainstalowała nową maszynę parową o mocy 350 KM z generatorem prądu (poprzednia miała 30 KM). Podobne generatory prądu pracowały w Fabryce Pilników (1901), Zakładach Chemicznych Żółtowskiego (1901) i Cynkowni Blachy Tillmansa (1903).

Początki elektryfikacji Pruszkowa według wspomnień pana Wojciecha (85-latka), którego relację opublikowało pismo „Energetyk” w 1978 roku wyglądały następująco:

Pan Wojciech zaczął pracować w fabryce fajansu Teichwelda [sic!], gdy miał 15 lat. Była to jedna z największych wówczas fabryk i miała oświetlenie elektryczne! Nie mógł się 15 letni chłopiec dość napatrzeć temu cudowi – światło bez knota, bez nafty! Był też dumny, że pracuje w „fajansach”, to ich fabryka dostarczała energii do oświetlenia niektórych punktów Pruszkowa. [Według dokumentów już w 1898 roku wytwórnia energii elektrycznej fabryki Teichwelda (sic!), dostarczała prądu dla 215 żarówek i 2 lamp luko-wych oświetlających Pruszków]. Cała wieś tonęła jednak w ciemnościach. Wieczorne powroty z pracy, zwłaszcza jesienią, nie były przyjemne. Na ciem-

²⁹⁵ J. Rogala, *Czasopiśmiennictwo Pruszkowa 1912-1977*, [w:] A. Żarnowska (red.), *Dzieje...*, op. cit., s. 221.

ność na ulicach Pruszkowa narzekali zresztą wszyscy jego mieszkańcy. Marzyło się też co zamożniejszym światło elektryczne w domach.

Tymczasem pojedyncze źródła energii elektrycznej w zakładach przemysłowych, zasilając sieć elektryczną zakładu, nie mogły zapewnić korzystania z energii elektrycznej szerszej rzeczy ludności Pruszkowa²⁹⁶.

Obok tych wspomnień o początkach elektryfikacji dokładniej mówią zapiski Józefa Żaka. W 1914 roku rozpoczął on pracę jako praktykant przy budowie pruszkowskiej elektrowni:

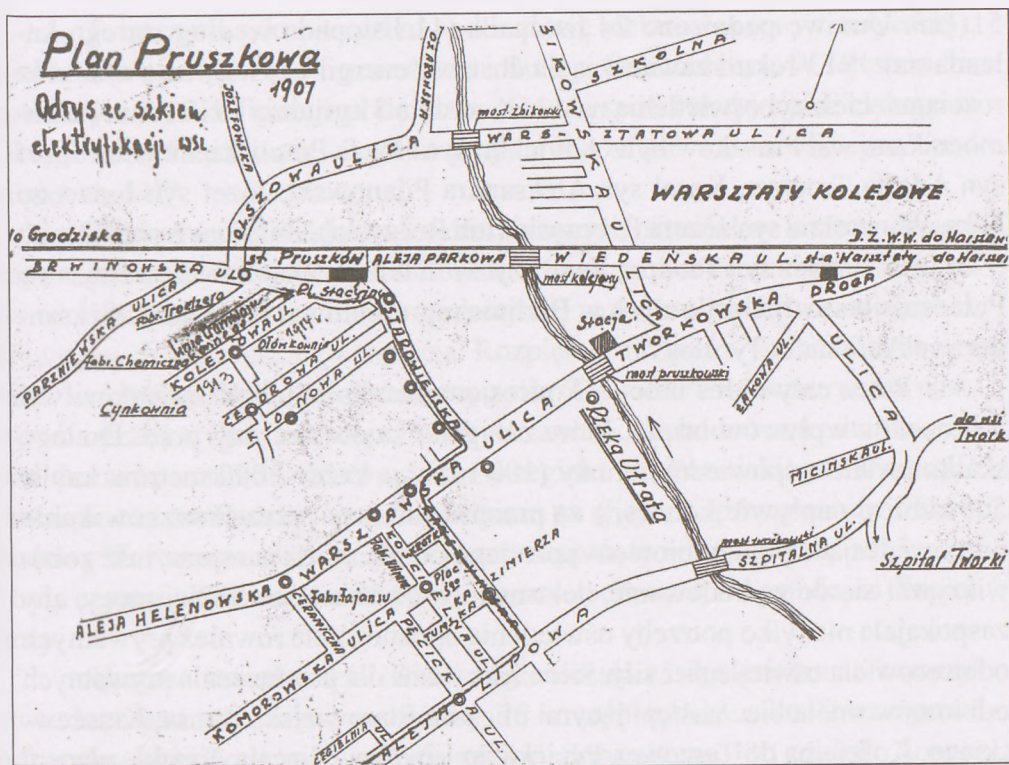
Pruszków, pod koniec pierwszego dziesięciolecia tego wieku, tak jak go pamiętam, był całkiem na ówczesne lata nietypowy, ale wciąż jeszcze wsią. Posiadał 8 fabryk: sprzętu przeciwpożarowego, chemiczną, ołówkową, blachy falistej, farb drukarskich, ultramaryny i fajansu oraz cegielnię. Znajdował się tu dwa [trzy – M.W.] szpitale prywatne dla zamożniejszych chorych umysłowo w sąsiadujących dwóch wsiach: w Żbikowie usytuowane były warsztaty kolejowe, wytwórnia pilników i cegielnia, we wsi Tworki – państwowy szpital dla umysłowo chorych.

Zakłady te posiadały elektrowienki oświetleniowe – pożał się Boże – żarówki z włóknem węglowym. Mieszkańcy Pruszkowa postanowili oświetlić ulice swej wsi lampami elektrycznymi. Na czele tego przedsięwzięcia stanęli dwaj ówcześni działacze Pruszkowa: Antoni hr. Potulicki, właściciel majątku i cegielni Pruszków oraz inż. Józef Troetzer – właściciel fabryki sprzętu przeciwpożarowego²⁹⁷.

Według Żaka inwestorzy obserwowali doświadczenia niektórych miast Królestwa, gdzie lokalne elektrownie wznosiło Towarzystwo Urzędzeń Elektrycznych (*Gesellschaft für Elektrische Unternehmungen*) z siedzibą w Berlinie. W Pruszkowie utworzono Komisję Oświetleniową, która w czerwcu 1913 roku zamieściła ogłoszenie w prasie warszawskiej. Do konkursu stanęły dwa podmioty: krajowe Sosnowieckie Towarzystwo Elektryczne i berlińskie z mieszanym kapitałem niemiecko-belgijsko-rosyjskim. Wybrano ten drugi.

²⁹⁶ S. Bielecki, *Więcej światła i siły*, Warszawa 1999, s. 31.

²⁹⁷ *Ibidem*, s. 32.



Odrzys ze szkicu elektryfikacji wsi Pruszków (plan przyszłej osady Pruszków z 1907 roku). Czarną linią wzdłuż ulic: Starowiejskiej, Prusa, Kraszewskiego i Lipowej zaznaczono bieg linii tramwaju konnego; punkty przeznaczone do elektryfikacji zaznaczono kółkami

W 1913 roku na zebraniu gromadzkim (8 czerwca i 13 listopada) podjęto uchwałę, która udzielała prawa koncesji na urządzenie i eksploatację we wsi Pruszków sieci przewodników do oświetlenia elektrycznego Towarzystwu. Reprezentanci osady umówili się na rozmowy z reprezentantem firmy na Cesarstwo Rosyjskie, aby uzgodnić warunki i koszty. Okazał się nim obywatel rosyjski inż. Aleksandr Tyrmos²⁹⁸. Po spotkaniu okazało się, że Pruszków był zbyt mały dla przedsiębiorstwa, w związku z tym poszerzono bazę pod przyszłą elektrownię o gminę wiejską Wołę i Czyste. Następnie w sierpniu 1913 roku spisano umowę w sprawie ich oświetlenia z Towarzystwem Urządzeń Elektrycznych. Sporządzono ją w Kancelarii Hipotecznej Sądu Okręgowego w Warszawie u notariusza Feliksa Wyganowskiego z numerem repetytorium

²⁹⁸ Ibidem.

51 113. Umowę podpisano 24 listopada (11 listopada według starego kalendarza) 1913 roku i zawarto ją na dostawę energii i oświetlenie ulic oraz rozciągnięcie sieci oświetlenia na 40 lat od dnia 31 grudnia 1913 roku. Pełnomocnikami wsi Pruszków byli: Antoni hr. syn Józefa Potulicki, inżynier Józef syn Adolfa Troetzer, Karol syn Aleksandra Pijanowski, Józef syn Ignacego Niks, Wencesaław syn Józefa Rzczyski (lub Reczycki), Filip syn Jana Schmidt (Szmid) i Tomasz syn Teodora Zambrzycki²⁹⁹. Niemiecką firmę Towarzystwo Przedsiębiorstw Elektrycznych w Berlinie reprezentował II inżynier Aleksander syn Abrahama Tyrmos³⁰⁰.

Przez cały okres umowy koncesjonariusz miał płacić zarządowi wsi 5 procent z wpływów brutto, które osiągnano za dostarczany prąd. Do tego skalkulowano odpowiednie opłaty (100 rubli za każde 1000 metrów kabla, 500 rubli po upływie koncesji) za przeprowadzone przez Pruszków kable doprowadzające prąd odbiorcom poza jego obrębem. Koncesjonariusz zobowiązywał się do wybudowania elektrowni w Pruszkowie o takiej mocy, aby zaspokajała nie tylko potrzeby oświetlenia ulicznego ale również prywatnych odbiorców dla oświetlenia i siły. Sieć elektryczna dla przyłączenia prywatnych odbiorców miała biec następującymi ulicami: Starowiejską, Prusa, Kraszewskiego, Kościelną do Targowej, Pęcicką do Lipowej, Niecałą, Krótką, placem hr. Potulickiego, Klonową, Ołówkową, Stalową. Pozostałe ulice mogły zostać dołączone, o ile ilość zadeklarowanych do przyłączenia kilowatów nie była mniejsza niż 2,5 kW na 100 metrów długości ulicy³⁰¹. Ulice miały dostać oświetlenie w postaci lamp żarowych, które umieszczono na słupach o wysokości 4,5 metrów w odstępach nie większych niż 50 metrów. Pełnomocnicy wsi wskazywali na przewidywanych ulicach ustawienie lamp łukowych, oddalonych od siebie 100 metrów. Połowa lamp ulicznych miała się palić przez całą noc (od zmierzchu do wschodu słońca), druga połowa od godziny 23.00 wieczorem³⁰². W kolejnych latach różne zapisy umowy nie były skrupulatnie przestrzegane. Władze Pruszkowa nieustannie monitowały zarząd elektrowni o ich przestrzeganie.

²⁹⁹ Ibidem, s. 33.

³⁰⁰ A. Żarnowska (red.), op. cit., Warszawa 1983, s. 98.

³⁰¹ J. Piłatowicz, *Dzieje elektrowni pruszkowskiej*, [w:] „Rocznik Pruszkowski” 1978, s. 24.

³⁰² Ibidem.

Towarzystwo kupiło grunt pod budowę elektrowni (prowizorycznej), a jej budowę powierzono firmie Allert i Bulle z Częstochowy. W rejestrze hipotecznym działka figuruje pod nazwą „Grunta spółki akcyjnej «Elektrownia Okręgowa w Pruszkowie – spółka akcyjna z powiatu warszawskiego»” pod numerem 14³⁰³.

Obok gmachu elektrowni, z dostarczonych materiałów kierownik sieci napowietrznej technik Michał Sadowski z dwoma pomocnikami fachowymi (swoimi braćmi Aleksandrem i Andrzejem) rozpoczęli budowę na słupach drewnianych sieci niskiego napięcia. Rozpiętość pręseł wynosiła 31-40 metrów, każdy słup dostał lampę żarową o sile 60 świec³⁰⁴. Prowizoryczna elektrownia przed wybuchem wojny nie była czynna. Wybudowane odcinki sieci podłączono początkowo do prądnicy w cegielni hr. Potulickiego. Wszystkie prace na niej prowadzili ludzie zatrudnieni na miejscu i przyuczani w trakcie budowy³⁰⁵. Pierwsze lampy elektryczne zapłonęły w listopadzie 1913 roku i były czynne od zmierzchu do północy oraz od czwartej rano podczas długich nocy.

Umowa zawarta w 1913 roku ograniczała zasięg działania Towarzystwa do terenu wsi. Nieco wcześniej, 16 września 1913 roku Towarzystwo odkupiło elektrownię we wsi Wola przy ul. Sobieskiego 43 i zdobyło koncesję na budowę sieci elektrycznej we wsiach Koło, Wola, Czyste i Ochota³⁰⁶. Obszar koncesji wzrósł 30 lipca 1914 roku, kiedy spółka niemiecka uzyskała 40-letnią koncesję na budowę sieci elektrycznej w całej gminie pruszkowskiej.

W chwili wybuchu wojny mury elektrowni dociągnięto do poziomu dachu. Na placu budowy zgromadzono dużą część urządzeń kotłowych. W połowie 1915 roku, przed wycofaniem się Rosjan, na polecenie władz zdjęto z sieci wszystkie przewody miedziane oraz wymontowano części z generatora i lokomobili. Nowy, okupacyjny administrator niemiecki dostarczył żelazne przewody i nakazał uruchomić sieć na Woli, łącząc ją ze stacją transformatorową Elektrowni Warszawskiej. Do pracy nad uruchomieniem Elektrowni w Pruszkowie wrócono w 1917 roku, kiedy dostarczono brakujące części lokomobili i generatorów. Uruchomiono maszynę parową o mocy 150 KM, która napędzała prądnicę o mocy 100 kW. Elektrownia dostarczała w 1917

³⁰³ S. Bielecki, *Więcej światła i siły*, Warszawa 1999, s. 33.

³⁰⁴ Ibidem.

³⁰⁵ Ibidem.

³⁰⁶ J. Piłatowicz, op. cit., s. 21.

roku prąd trójfazowy o napięciu 220V dla 350 żarówek³⁰⁷. Powiększono jej sieć o Żbikówek i Tworki. W chwili odzyskania niepodległości z prądu sieci pruszkowskiej korzystało 443 odbiorców³⁰⁸.

Polski koncern elektroenergetyczny Spółka Akcyjna „Siła i Światło” 5 grudnia 1919 roku odkupił od firmy niemieckiej cały majątek elektrowni za kwotę 350 000 marek niemieckich przejmując wszystkie jej prawa i zobowiązania. Do realizacji elektryfikacji powołano oddzielną spółkę akcyjną, której statut zatwierdziły 31 grudnia 1919 roku Ministerstwo Skarbu i Ministerstwo Przemysłu i Handlu³⁰⁹. Spółka otrzymała od państwa koncesję nr 1 na budowę i eksploatację sieci miejscowej w Pruszkowie. W 1920 roku przekazała aktywa powołanemu przez siebie Towarzystwu „Elektrowni Okręgowej w Pruszkowie, Spółka Akcyjna”. Jego kapitał zakładowy wyniósł 10 milionów marek, które podzielono na 20 000 akcji po 500 marek każda. Nowo powołana spółka kupiła od „Siły i Światła”, za kwotę 5 milionów marek polskich, cały majątek pruszkowskiej elektrowni. W tym okresie kończono zadaszanie budynku elektrowni, której budowa była bliska ukończenia. Gmach mógł pomieścić urządzenia wytwórcze prądu o mocy ogólnej 20 000 kW (20 MW) z możliwością rozbudowy do 60 000 kW (60 MW)³¹⁰. W 1920 roku ukończono budowę budynków i rozpoczęto przygotowania do montażu maszyn. Na początku 1923 roku zainstalowano 85 procent urządzeń potrzebnych do uruchomienia zakładu, które planowano na październik 1923 roku. Terminowe ukończenie inwestycji odwlekło się z powodu wybuchu inflacji. Dopiero w sierpniu i wrześniu 1924 roku nastąpił rozruch elektrowni centralnej. Dysponowała ona dwoma turbinami parowymi, które napędzały prądnice o mocy 8500 kW, ich moc wzrosła w 1928 roku do 16 500 kW³¹¹. W latach kolejnych modernizowano i rozbudowywano ją; do tej pory daje siłę, światło, a dziś jeszcze ciepło jako elektrociepłownia.

Na czele spółki stał od 1933 roku, jako prezes zarządu i dyrektor naczelny spółki akcyjnej, Janusz Regulski (1887-1983), który od grudnia 1919 roku pracował w Spółce Akcyjnej „Siła i Światło” w Warszawie jako dyrektor finansowy. Po Wielkiej Wojnie Spółka, którą Regulski zakładał, tworzyła

³⁰⁷ Ibidem, s. 25.

³⁰⁸ S. Bielecki, op. cit, s. 37.

³⁰⁹ J. Piłatowicz, op. cit., s. 19.

³¹⁰ S. Bielecki, op. cit., s. 37.

³¹¹ J. Piłatowicz, op. cit., s. 27.

nowoczesny przemysł elektryfikacyjny w Polsce. Regulski organizował przedsięwzięcie budowy Elektrycznej Kolei Dojazdowej (EKD), następnie zakładał „Miasto-Ogród Podkowa Leśna” Sp. udziałowa w Warszawie. Przyczynił się do powstania „Polskiego Radia” Sp. z o.o.³¹². Mieszkał z rodziną w majątku „Zarybie” na skraju Podkowy Leśnej.

Kolejne akcje publiczne i społeczne

Do wybuchu wojny ludność Pruszkowa i Żbikowa włączyła się w otwieranie i prowadzenie różnych lokalnych filii organizacji społecznych. Przykładem może być gniazdo „Sokoła”, koło Polskiej Macierzy Szkolnej w Pruszkowie, Koło XX Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich, filia Towarzystwa Kursów dla Analfabetów Dorosłych w latach 1906-1907, które zorganizowało nauczanie początkowe dla około 200 robotników pruszkowskich (Towarzystwo założyła Stefania Sempołowska i Władysława Weychertówna, a prezesem był Bolesław Prus), filia Uniwersytetu dla Wszystkich – organizacja wykładów, koło Towarzystwa „Jedność”, oddział Towarzystwa Kultury Polskiej w Żbikówku (1910) wspierany przez działaczy PPS Lewicy i SDKPiL³¹³, Towarzystwo Opieki nad Dziećmi (1911), oddział pruszkowskiego Towarzystwa Krajoznawczego czy dwa towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowe (1914). Niektóre istniały rok, może dwa lata, a inne do wybuchu wojny.

Z inicjatywy Witolda Chełmińskiego 6 lipca 1906 roku zwołano zebranie założycielskie w gmachu fabryki Majewskiego w Pruszkowie. Stawiło się około 100 osób. Jego celem było otworzenie pruszkowskiego koła Polskiej Macierzy Szkolnej. Zebranie zagał W. Zaremba, który przedstawił cele i zadania Macierzy. Na przewodniczącego spotkania wybrano Stanisława Majewskiego, który zaprosił na asesorów W. Zarembę, Antoniego hr. Potulickiego, Witolda Chełmińskiego, Z. Kamińskiego i A. Fijalskiego. Podczas obrad Majewski zgłosił pomysły utworzenia w Pruszkowie kursów dla analfabetów i uniwersytetu ludowego, które zebrani przyjęli. Następnie wybrano członków zarządu,

³¹² H. Korczyk, *Janusz Regulski*, Polski Słownik Biograficzny, [w:] <http://www.ipsb.nina.gov.pl/a/biografia/janusz-regulski> (dostęp: 06.03.2017). Wspomnienia Janusza Regulskiego ukazały się w 1980 roku.

³¹³ Towarzystwo Kultury Polskiej powstało 25 listopada 1906 roku z inicjatywy m.in. Aleksandra Świętochowskiego, Piotra Hosera, Kazimierza Natansona, Stanisława Kalinowskiego, Bolesława Rotwanda i Jana Kreczmara. Szerzyło oświatę laicką i walczyło z klerikalizmem.

do którego weszli: W. Zaremba, A. hr. Potulicki, Z. Kamiński, S. Sikorski, Jan Sztanjduchert, dr Aleksander Wolfram, w komisji rewizyjnej znaleźli się Majewski, Klimek i Dobrowolski³¹⁴. Na zebraniu ustalono wniesienie przez przybyłych składki rocznej w wysokości 410 rubli. Dodatkowo uzgodniono, że do udziału w posiedzeniach Zarządu Głównego Polskiej Macierzy Szkolnej zostaną wydelegowani trzej członkowie zarządu jako przedstawiciele koła pruszkowskiego. W końcu następnego roku Macierz uległa rozwiązaniu i likwidacji. Reaktywowano ją w czerwcu 1916 roku podczas okupacji niemieckiej. Przeprowadzono dwa posiedzenia prezydium Zarządu Głównego i jedno posiedzenie plenarnego z członkami Rady Głównej Opiekuńczej. Wydano upoważnienia dla grup osób działających w charakterze założycieli do zawiązywania Kół w Warszawie, na Pradze, Skierniewicach, Pabianicach, Łodzi, Zduńskiej Woli i Pruszkowie. Zgodnie z wytycznymi zawartymi we „Wskazówkach organizacyjnych” zapisanymi w ustępie trzecim, kołom zakładanym w miastach gubernialnych i powiatowych przypadła tymczasowa rola pełnienia niektórych funkcji zarządów okręgowych. Koło pruszkowskie pełniło te funkcje dla części powiatu warszawskiego leżącej po lewej stronie Wisły³¹⁵. W lipcu 1919 roku pruszkowskie koło miało w dalszym ciągu tymczasową atrybucję Zarządu Okręgowego. Prezesem zarządu był wtedy Józef Troetzer, a jego zastępcami ks. W. Burakowski i ks. J. Kulesza. Funkcję sekretarzy piastowali J. Benedyktyński i ks. J. Kulesza, a skarbnikiem był L. Głowacki, do zarządu należeli: Czesław Babicki, Z. Gieść i Z. Rutkowski. W radzie nadzorczej znajdowali się: dr Wolfram, Jan Więckowski, Jan Rodzewicz, S. Timme i Wojciechowski³¹⁶.

Innym, ciekawym przykładem kilkuletniej aktywności publicznej i społecznej w Pruszkowie było powstanie Koła XX Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich z Warszawy. Tego typu organizacje silnie propagował ks. Marceli Godlewski (1865-1945), rektor Kościoła Wszystkich Świętych przy placu Grzybowskiim w Warszawie, który mocno sympatyzował ze Stronnictwem Narodowo-Demokratycznym. Stowarzyszenia organizowano dzięki osobistemu zaangażowaniu księży katolickich przy silnym poparciu władz kościelnych. Tworzono je opierając się na dwóch encyklikach papieskich Leona XIII *Rerum novarum* – „O kwestii robotniczej” z 1891 roku i *Graves de*

³¹⁴ J. Matusiak, *Polska Macierz Szkolna*, [w:] „Głos Pruszkowa. Dwutygodnik Międzyzakładowy”, nr 1 (137), luty 1990.

³¹⁵ Ibidem.

³¹⁶ Ibidem.

communi – „O działalności społecznej katolików” z 1901 roku. Określano je mianem chrześcijańskiej demokracji. Pod tym pojęciem rozumiano wówczas tylko prowadzoną przez episkopat „dobroczynną akcję społeczną na rzecz klas niższych” lub pracę społeczną duchowieństwa. Nie należy łączyć tego określenia jako synonimu orientacji politycznej do Wielkiej Wojny. Dopiero po niej stało się to wyznacznikiem specyficznej partii.

Na skutek rewolucji 1905 roku oraz zagrożenia wynikającego z propagowania laickiej ideologii socjalistycznej kręgów PPS i SDKPiL władze Kościoła podjęły instytucjonalne przeciwdziałania. 9 października 1905 roku odbyło się spotkanie kilku duchownych z diecezji warszawskiej i innych, któremu przewodniczył biskup Kazimierz Ruszkiewicz³¹⁷, który udostępnił prywatne mieszkanie na zebranie. Przybyli, za wiedzą oraz zgodą arcybiskupa Wincentego Chościak-Popiela, powołali wtedy Komisję Pracy Społecznej³¹⁸. Podjęto uchwałę, która zlecała tworzenie organizacji dla robotników. Głównymi ich celami było dążenie do poprawy warunków życiowych ludzi pracy w ścisłym powiązaniu z podniesieniem moralności i ochroną przed dechrystianizacją robotników z rodzinami³¹⁹. Ówczesne prawo carskie dopuszczało tylko taką, jawną formę aktywności społecznej. Główną koncepcją Komisji Pracy Społecznej było powołanie Związku Katolickiego, którego czołowym organizatorem i propagatorem był ks. Antoni Szaniawski. W Królestwie Polskim działania Komisji miały za zadanie wcielenie w życie wskazań społeczno-gospodarczych zawartych w encyklikach *Rerum novarum* i *Graves de communi*. Duchowni katolicycy mogli czynnie angażować się w tworzenie chrześcijańskich związków zawodowych, banków ludowych, pracowniczych kas oszczędnościowo-pożyczkowych, spółdzielni oraz w prace formacyjno-informacyjne wśród robotników³²⁰.

Część księży katolickich rozpoczęła zakładanie chrześcijańskich stowarzyszeń robotniczych, związków zawodowych i spółdzielni, nieliczni czynili to jeszcze przed powołaniem Komisji. W Warszawie pierwsze, jeszcze

³¹⁷ Sufragan archidiecezji warszawskiej biskup Kazimierz Ruszkiewicz przyczynił się do rozpoczęcia budowy kościoła w 1907 roku, a potem do erygowania pruszkowskiej parafii w 1913 roku.

³¹⁸ W. Gliński, *Stowarzyszenie Robotników Chrześcijańskich w Łódzkim Okręgu Przemysłowym (1905-1914)*, [w:] „Łódzkie Studia Teologiczne”, nr 2 (24), Łódź 2015, s. 63.

³¹⁹ St. Gajewski, *Społeczna działalność duchowieństwa w Królestwie Polskim 1905-1914*, Lublin 1990, s. 32-33.

³²⁰ W. Gliński, op. cit., s. 63.

nieformalne stowarzyszenie robotnicze, założył ks. Godlewski przy kościele św. Krzyża. Powstało na początku 1905 roku, nazwano je Strażą Królestwa Polskiego i Litwy („Straż”), następnie zmieniło nazwę na Bractwo św. Józefa. 16 listopada 1905 roku ksiądz Godlewski ogłosił w Kościele św. Marcina przy ul. Piwnej utworzenie Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich. Formalnie zalegalizowano je dopiero po zniesieniu rosyjskich utrudnień związanych z rejestrowaniem stowarzyszeń. Warszawski Urząd Gubernialny do spraw Stowarzyszeń 11 czerwca 1906 roku przyjął do wiadomości fakt jego utworzenia³²¹. Statut zatwierdzono dopiero 21 grudnia tego roku. W ustępie pierwszym napisano: *Stowarzyszenie Robotników Chrześcijańskich ma na celu podniesienie stanu robotniczego pod względem religijno-moralnym, umysłowym, społecznym, materialnym i narodowym. Jednoznacznie odcinano się od jakiegokolwiek akcji politycznej: W Chrześcijańskim Stowarzyszeniu Robotników, jako bezpartyjnym, agitacja partyjno-polityczna jest bezwzględnie wzbroniona i członek, gdyby w łonie Stowarzyszenia dopuścił się agitacji partyjno-politycznej, będzie wykluczony na zasadzie paragrafu 13 o sposobie wykluczania członków*³²².

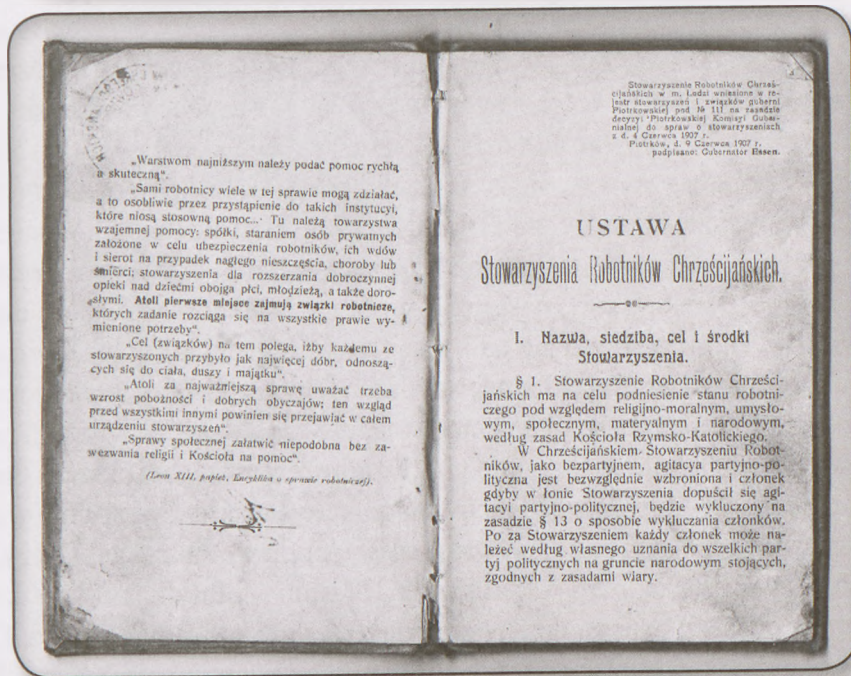
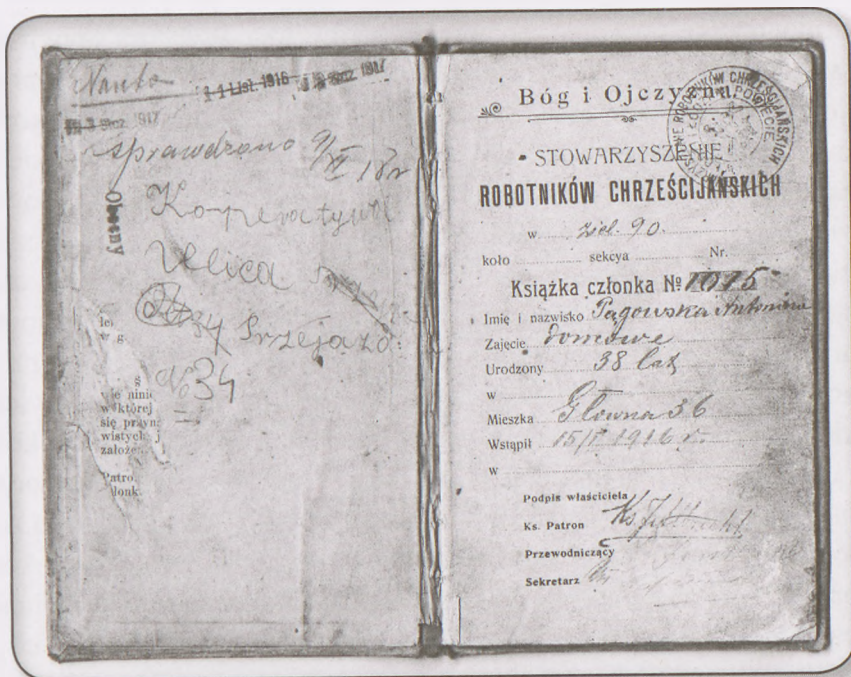
Organizacja prowadziła wieloraką działalność związaną m.in. z doskonaleniem zawodowym, tworzeniem chrześcijańskich związków zawodowych, pogłębianiem prawd wiary, podnoszeniem postaw etycznych członków oraz prowadziła walkę z nałogami – alkoholizmem. Rozwijała pośrednictwo pracy i tworzyła kasy zapomogowe. Na prowincji działała przez koła – filie, których do 1914 roku powstało 60.

Jedno z nich powołano pod koniec 1906 roku w Pruszkowie jako Koło XX. Początkowo na jego czele stał Wojciech Sokołowski, zastępcą był Domański. Siedzibę umieszczono w domu przy ul. Helenowskiej (Bolesława Prusa 44). W ciągu roku liczba członków wzrosła z około 60 do ponad 200 osób. Taki duży przyrost stał się możliwy dzięki wielkiemu zaangażowaniu się Wojciecha Sokołowskiego w działalność koła. Po roku wytężonej pracy, z powodu nadszarpniętego zdrowia, złożył on rezygnację z funkcji³²³. 13 października

³²¹ Ibidem, s. 48.

³²² W. Guzewicz, *Stowarzyszenie Robotników Chrześcijańskich na terenach Północno-Wschodniej Polski*, [w:] „Studia Elckie”, nr 8, Elk 2006, s. 114-115.

³²³ J. Matusiak, *Stowarzyszenie Robotników Chrześcijańskich*, [w:] „Głos Pruszkowa. Dwutygodnik Międzyzakładowy”, nr 2 (138), marzec 1990.



Pierwsze strony książki Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich, własność członka, który wstąpił w 1916 roku. Takie same dokumenty mieli wszyscy członkowie przed wojną

1907 roku odbyło się walne zebranie członków koła. Wybrano na nim nowego przewodniczącego, którym został Tadeusz Stokowski (pracownik warsztatów kolejowych), a wiceprzewodniczącym A. Wardecki, robotnik z fabryki fajansów – jego poprzednik nie miał tyle czasu, aby poświęcić się takiej pracy. Do zarządu weszli również: Tomaszewski, Goździcki, Bocian, Nowakowa i Przychodzki. Na zebraniu ustalono, że Tomaszewski, Goździcki oraz Bocian zbiorą członków i omówią z nimi możliwości i warunki stworzenia orkiestry amatorskiej na średnim poziomie. Na wniosek dra Emila Przychodzkiego (lekarza z Tworek) podjęto uchwałę, aby pani Nowakowska z innymi członkiniami zajęły się przygotowaniem zabaw świątecznych i przedstawień amatorskich, których reżyserem zgodził się zostać wnioskodawca³²⁴. W kolejnym roku działanie Koło skupiło się na realizacji kilku wcześniej wyznaczonych zadań. W 1908 roku przeniesiono siedzibę do willi „Anielin” koło stacji³²⁵. Na potrzeby koła wprowadzono obowiązkowe składki w wysokości 3 kopiejek. Stworzono orkiestrę, chór, teatr amatorski, bibliotekę i kasę oszczędności pod nazwą „Mrówka”. Dla orkiestry kupiono komplet instrumentów dętych za 380 rubli. Wydatek ten sfinansowano dzięki 190 rublom pozyskanym z loterii fantowej, którą zorganizowano w tym celu, a drugie 190 rubli obiecano zapłacić za rok. Orkiestrę tworzone w oparciu o zupełnych amatorów. Początkowo prowadził ją Tomaszewski, a następnie przejął kapelmistrz Skupiński. Obok niej utworzono drugą – symfoniczną. W obu ćwiczyło i grało przeszło 50 osób. Obie orkiestry utrzymywały się ze składek członków, próby prowadzono w lokalu Stowarzyszenia, który udostępnił Gawroński. Założono chór mieszany, który prowadził członek koła, pan Mikina. Wcześniej dyrygował pruszkowskim chórem amatorskim, następnie wraz z członkami przeszedł do koła. Utrzymanie chóru opierało się na własnych składkach, korzystał on z lokalu Stowarzyszenia. Rozpoczęło pracę stworzone przez dra Przychodzkiego koło dramatyczne, które prowadził bezinteresownie Szaniawski. Ze względu na brak odpowiedniego lokalu aktorzy nie mogli zaprezentować szerokiemu ogółowi swych zdolności. Równocześnie powołano koło żeńskie. Członkinie wybrały swój zarząd w osobach pań: Nadwakowskiej – przewodniczącej, Łuczyńskiej – zastępczyni, Westenberg – skarbniczki, Mision – bibliotekarki. W komisji balotującej znalazły się panie Krzysztoporska, Goździcka i Pawlicka. Dalsze członkinie miano powołać podczas uroczystego otwarcia koła XX żeńskiego.

³²⁴ Ibidem, na podstawie „Pracownika Polskiego” z października 1907 roku.

³²⁵ Ibidem, na podstawie „Pracownika Polskiego” z marca 1908 roku.



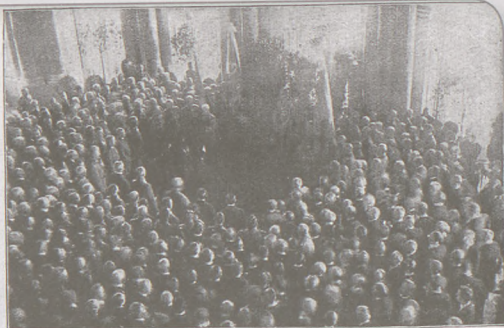
Jan Szczepkowski z synem Mieczysławem w pełnym umundurowaniu pruszkowskiego członka straży pożarnej



Rok 1895 – urzędnicy carscy i właściciele z robotnikami na tle zabudowań Fabryki Konstrukcji Żelaznych i Kotłarni inżynierów Mieczysława Rudnickiego i Aleksandra Kuczyńskiego, później na tym terenie powstała Fabryka Maszyn Odlewnia i Kotłarnia Józefa Troetзера, następnie Wytwórnia Obrabiarek Stowarzyszenia Mechaników w Pruszkowie pod Warszawą



Drewniany most na Utracie między Gąsinem a Żbikowem (okolice terenu elektrowni)



Zur Proklamation des Königreichs Polen in Warschau am 5. November 1916.

Oben links: Der Stadtschloß. — Rechts: Geyfflen von Erlster, der Steuersekretär von Warschau, verliest die kaiserliche Kundgebung. — Unten links: Die Bürgerweihen mit ihren Töchtern verlassen das Schloß, die alte Residenz aller polnischen Könige. — Rechts: Der Zug der polnischen Studenten und Studentinnen in der Krakauer Vorstadt.

Abb. H. Sannack, Berlin.

W ogólnej historiografii polskiej wciąż mało doceniany pod względem państwowotwórczym jest akt z 5 listopada 1916 roku, który przywrócił do życia autonomiczną Polskę pod patronatem państw Centralnych. Okupacyjna administracja niemiecka i austro-węgierska w Kraju Nadwiślańskim stworzyła solidne podwaliny pod przyszłe, suwerenne państwo polskie tworząc m.in. zręby administracje państwowej, formując ustrój władz samorządowych w miastach w zaborze rosyjskim, organy prawodawcze, wprowadzając do obiegu walutę krajową (markę polską) czy tworząc Polską Siłę Zbrojną.

Na zdjęciu okolicznościowa pocztówka niemiecka wydana z okazji proklamowania 5 listopada 1916 roku niezależnego państwa polskiego z dziedziczną monarchią i ustrojem konstytucyjnym – Królestwa Polskiego. Uroczystości odbyły się równocześnie w Warszawie i Lublinie. Po prawej Zamek Królewski w Warszawie (siedziba generała Beselera), miejsce tego wydarzenia. Po prawej Sala Kolumnowa na warszawskim Zamku w dniu przeczytania aktu w języku niemieckim przez Generała Gubernatora Hansa von Beselera. Na tę podniosłą uroczystość zaproszono kilkuset czołowych reprezentantów polskiego społeczeństwa z wielu grup i środowisk. Następnie dokument przetłumaczył i odczytał w języku polskim hr. Bogdan Franciszek Serwacy Hutten-Czapski (niem. Bogdan Graf von Hutten-Czapski). Na dole po lewej tłum widzów przed Zamkiem Królewskim w trakcie proklamacji. Na dole po prawej mieszkańcy Warszawy, studenci i studentki stojący wzdłuż Krakowskiego Przedmieścia i rozciągnięta biało-czerwona flaga. W uroczystości wzięło udział kilkanaście tysięcy mieszkańców Warszawy. Zgromadzony tłum wznosił przez kilka minut okrzyki „Niech żyje niepodległa Polska”. W mieście wywieszono flagi polskie i niemieckie.

257.

Obwieszczenie.

Rozporządzeniem z dnia 9 listopada 1916 r. № I. B. 10055 p. Szef Administracji uznał prawa miejskie miejscowości Radzymin, Nowy-Dwór i Zakroczym, oraz udzielił takowe osadom Piaseczno i Pruszków i miejscowości kuracyjnej Otwock.

Warszawa, dnia 10 grudnia 1916 r.

Naczelnik powiatu Warszawskiego.

Obwieszczenie o nadaniu praw miejskich Pruszkowowi opublikowane w „Gazecie Powiatowej dla Powiatu Warszawskiego”, nr 31 z 17 grudnia 1916 roku



Budynek łaźni nad rzeką Utratą przy ul. B. Prusa koło betonowego mostu. Dom wybudowano w 1907 roku z przeznaczeniem na prywatną łaźnię. W latach 1919-1920 była ona w gestii RMO, a od roku 1919 lub 1920 do 1928 mieściła się tam siedziba pruszkowskiej Kasy Chorych



Pruszków, skład opałów zarządzany przez RMO, 1916 rok



Dwa zdjęcia przedstawicieli pruszkowskiego RMO, lata 1916-1919. Górne zdjęcie: stoją – czwarty od lewej dr Jan Witkowski, piąty od lewej Zenon Rutkowski; pierwszy od lewej siedzi Zygmunt Giese. Dolne zdjęcie: stoją – pierwszy od lewej Zygmunt Giese, piąty od lewej Zenon Rutkowski; czwarty od lewej między księżmi pruszkowskimi siedzi Józef Troetzer (?)

Jan Rodzewicz, kierownik szkoły
im. Tadeusza Kościuszki i radny
Pruszkowa wybrany w 1917 roku



Drewniany most na Utracie, w tle nowy kościół w Żbikowie zbudowany w latach 1906-1914



Pruszkowskie sklepy RMO przy ul. 3 Maja, lata 1916-1918



R. 650040

- I -



CENA 90¢

1. 11. 1919

GŁOS PRUSZKOWA

20 LIPCA 1919.

WYCHODZI CO TYGODNIE

Nr 7-8

OD REDAKCJI.

Wojna i okres powojenny nie sprzyja rozwojowi wszelkich instytucji. A to dlatego, że następują się różnorodne trudności, przerzucają ludzi z miejsca na miejsce, każą im częstokroć porzucać pracę, ohoaby najbardziej umiłowaną.

Te same trudności niepozwalają i nam regularnie wydawać pisma, smutna nas wydawać go często ze znacznym opóźnieniem.

Czując jednak potrzebę kontynuowania podjętej pracy i odpowiedzialności przed Pruszkowianami, baliśmy nadal wydawać "Głos", pomimo rosnących przeszkody.

Mamy nadzieję, że Czytelnicy zrozumieją trudności, w jakich wydajemy pismo, wybaczą nam znaczne opóźnienia i nadal będą udzielać "Głosowi" swego poparcia.

Redakcja.

Z KSIĘŻY BIEŻĄCYCH.

Żywa jakaś obojętność opanowała umysły naszego społeczeństwa - ludzie dojrzały zajęci najżywniejszymi zagadnieniami chwili, goniąc za środkami egzystencji fizycznej zostawiają na boku w pewnym zapomnieniu i lekceważeniu kwestje natury duchowej, kwestje w pewnych granicach dotyczące przyszłego bytowania naszego społeczeństwa, naszego Narodu, jako niepodległego państwa polskiego. Pragnę mówić tutaj o braku zainteresowania ze strony starszych wobec życia młodego pokolenia.

Czasy dzisiejsze wysunęły na widownię życia bieżącego tyle kwestji, tyle zagadnień, tyle problemów, w całym życiu i jego przebiegu naszło tyle smutku i przekształceń, że nawet człowiek dojrzały często nawet połączyć się nie może w tym chaosie dziejowej zawieruchy, z której wylaniad się poczynają narysy nowej ery, choć wierząc - powszechnej wolności i rozwoju ideał humanitarystyczny.



KONKURS

W myśl uchwały z dnia 20 listopada Rada miasta Pruszkowa ogłasza konkurs na herb miasta.

Za najlepszą pracę będzie wypłacona nagroda w sumie 75 Marek.

Prace w zabezpieczonych kopertach opatrzonych godłem należy nadsyłać do dnia 1 stycznia 1920 r. do magistratu miasta Pruszkowa na ręce przewodniczącego Sądu Konkursowego.

Rada miasta Pruszkowa.

Z powodów od nas niezależnych numer niniejszy jest o tydzień spóźniony

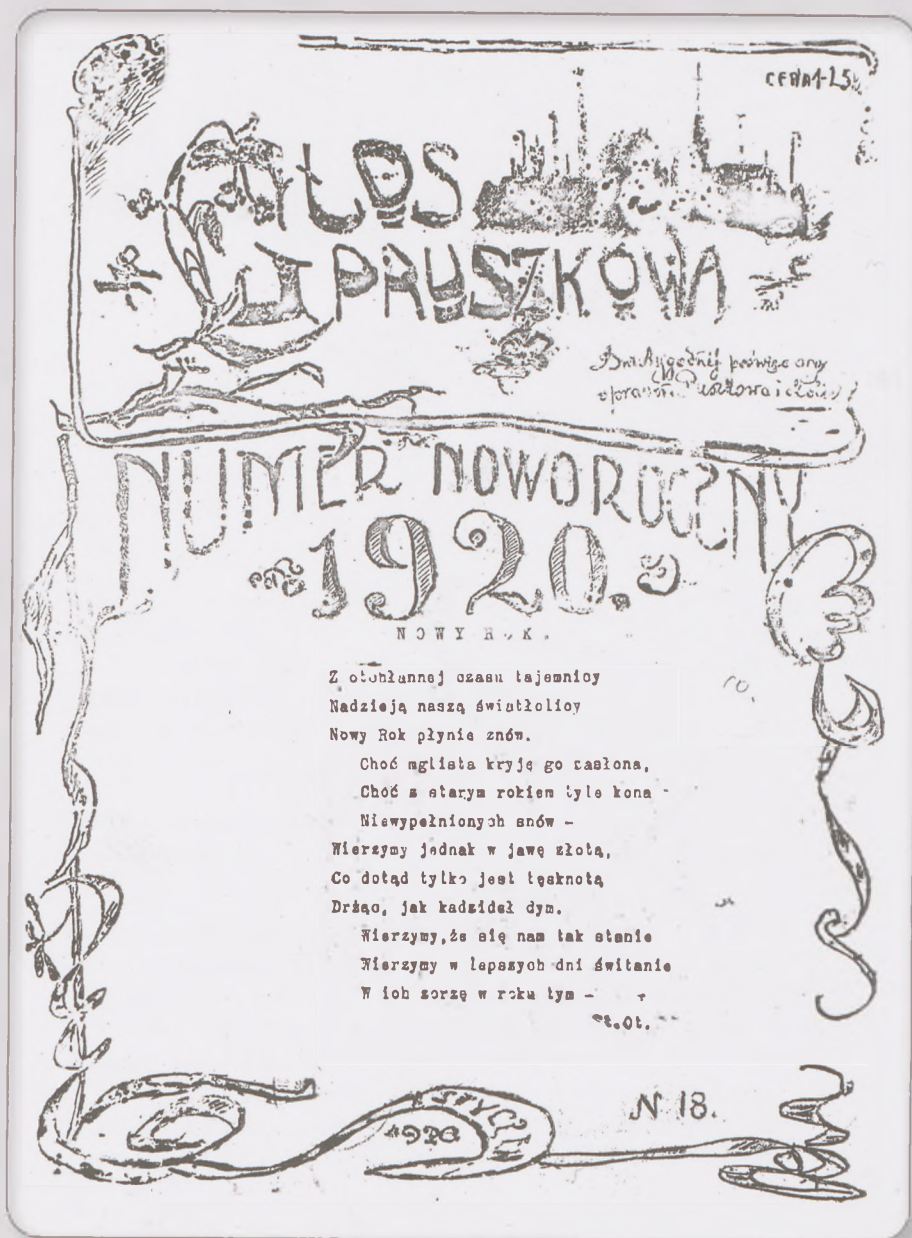
REDAKCJA.

Nowy burmistrz.

W dniu 8 listopada został obrany na stanowisko burmistrza p. Tłedzki do niedawna viceburmistrza. Wybór ten kończy okres "interregnum" i zapewnia magistratowi ciągłe kierownictwo. Znane są naszym czytelnikom ciężkie warunki w jakich pracuje magistrat i Rada Miejska. Pusta kasa i ogromne wydatki, a jeszcze większe potrzeby stwarzały częstokroć jak Magistrat tak i Radę Miejską w bardzo trudnej sytuacji.

Od czasu wyboru nowego burmistrza w Magistracie i Radzie Miejskiej uwydatnia się energiczna działalność zawdzięczającą usilnej i energicznej

Okładka „Głosu Pruszkowa”, nr 16 z 30 listopada 1919 roku



cena 15

GŁOS PRUSZKOWSKI

Sm. Ag. dzień poświęć any
oprac. w. K. i. C.

NUMER NOWOROCZNY 1920.

NOWY ROK.

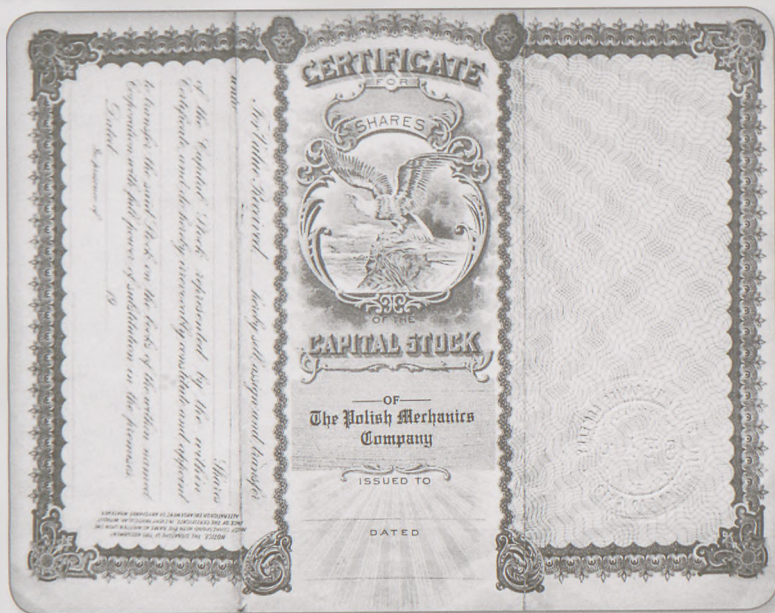
Z otchłannej czasu tajemnicy
Nadzieją naszą światłością
Nowy Rok płynie znów.

Choć mglista kryje go rasłona,
Choć z starym rokiem tyle kona -
Niewypełnionych snów -
Wierzmy jednak w jawę złotą,
Co dotąd tylko jest tęsknotą
Drąo, jak kadziel dym.

Wierzmy, że się nam tak stanie
Wierzmy w lepszych dni światanie
W ioh sorzę w roku tym -
et. Ot.

N 18.

Okładka „Głosu Pruszkowa”, nr 18 ze stycznia 1920 roku



Papier wartościowy, akcja imienna opiewająca na 100 dolarów amerykańskich. Jej emitentem była *The Polish Mechanics Company Toledo, Ohio* o kapitale założycielskim w wysokości 1 000 000 dolarów amerykańskich. Akcję nabył Wojciech Nikonowicz (litera „z” w nazwisku na akcji pisana cyrylicą) 23 listopada 1920 roku. Według obecnej wartości zapłacił za nią równowartość około 5000 złotych. Pieniądze zdobyte dzięki sprzedaży takich akcji stały się podstawą uruchomienia m.in. fabryki w Pruszkowie. Firmę zarejestrowano 26 września 1918 roku w rejestrze stanu Ohio pod numerem 50 964 jako przedsiębiorstwo dla zysków z siedzibą w Toledo w stanie Ohio



Grupa robotników przed parowozem i parowozownią na terenie Warsztatów Kolejowych w Żbikowie czerwiec 1935 roku. Prawdopodobnie pierwszy z lewej kapitan inż. Józef Kulig, a w kapeluszu Wojciech Radomski (1870-1936) w ostatnim dniu pracy przed odejściem na emeryturę.

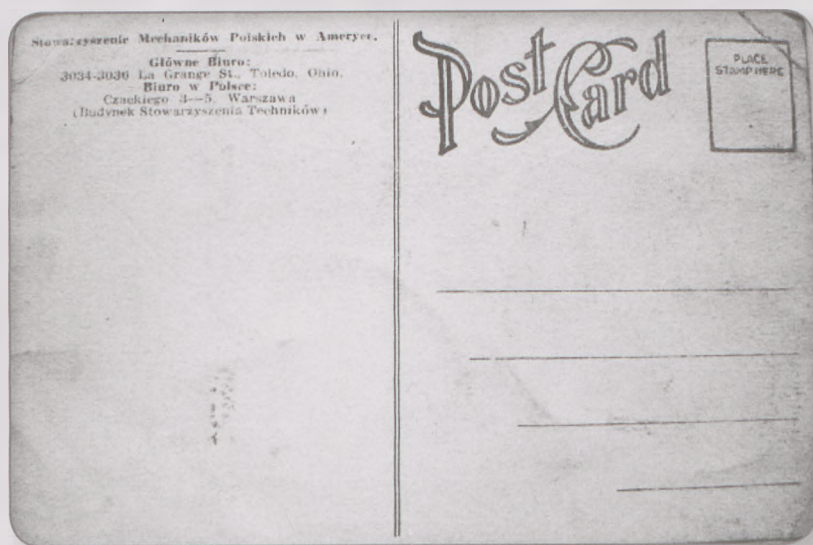
Radomski to wybitna postać życia społecznego, gospodarczego i politycznego Żbikówka, a potem Pruszkowa. W 1897 roku osiedlił się z rodziną w Żbikówku, mieszkał w domu na „Papierni”. Jego żoną była Stanisława Genowefa z Kahtzów, z którą mieli syna Jerzego Władysława Radomskiego (1892-1943). Przez wiele lat związany zawodowo z warsztatami. Wyróżniający się przywódca struktur lokalnych PPS. Działał w II Proletariacie, wstąpił do PPS w 1893 roku, był m.in. w Centralnym Wydziale Kolejowym PPS. Zaangażowany w prace konspiracyjne PPS podczas rewolucji 1905 roku w warsztatach – organizator strajków; należał do Organizacji Bojowej PPS, m.in. przechowywał u siebie w mieszkaniu broń organizacji. Oficjalnie jako reprezentant robotników z warsztatów żbikowskich uczestniczył w październikowym spotkaniu w 1905 roku delegatów kolejowych w Moskwie. W 1906 roku przeszedł do PPS Frakcji Rewolucyjnej. Organizował ucieczkę towarzyszy ze szpitala w Tworkach w 1907 roku.

Obok tajnej aktywności politycznej pionier ruchu spółdzielczego w Żbikowie-Pruszkowie, przez wiele lat z nim związany. Doprowadził do otwarcia sklepu, potem piekarni, był m.in. przewodniczącym Zarządu Spółdzielni w latach 1906-1915, należał do warszawskiego Towarzystwa Kooperatystów. Z jego inicjatywy powstała we wrześniu 1908 roku przy filii kooperatywy jedna z siedmiu bibliotek ruchomych Biblioteki i Czytelni Stowarzyszenia w Warszawie. Radomski był w niej społecznym bibliotekarzem i sam prowadził bibliotekę,

bez przerwy w latach 1908-1915. Po wojnie członek rady nadzorczej w Spółdzielni Kolejowej, która wznowiła prace przy warsztatach.

Wspólnie z Józefem Idzikowskim i kancelistą Stanisławem Babskim – pracownikami warsztatów kolejowych kierowali oddziałem pruszkowskim Towarzystwa Uniwersytet dla Wszystkich, jednym z siedmiu czynnych poza Warszawą. Siedzibę mieli we wsi Niebytów w gminie Ożarów. Stowarzyszenie istniało w latach 1906-1908 do momentu wydania przez premiera Piotra Stołypina decyzji o jego zamknięciu. Następnie, w latach 1910-1913, kontynuowano prace oświatowe w Towarzystwie Kultury Polskiej. Po wybuchu wojny, jak wszyscy kolejarze, ewakuowany z rodziną w głąb Rosji. Wiosną 1918 roku zebranie pracowników Kolei Warszawsko-Wiedeńskiej w Moskwie wysunęło jego kandydaturę na komisarza Zarządu Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej. Władze radzieckie zatwierdziły ją w kwietniu 1918 roku. Radomski uczestniczył w pracach likwidacyjnych Drogi i chronił interesy kolejarzy, którzy w niej pracowali. Nawiązał współpracę z przedstawicielem Rady Regencyjnej. Jego praca przyspieszała powroty kolejarzy i ich rodzin z Rosji do Polski. Do kraju wrócił rok później niż większość kolejarzy, w sierpniu 1919 roku. W grudniu 1919 roku mianowany na funkcję naczelnika warsztatów kolejowych PKP w Pruszkowie, pozostał nim do czasu przejścia na emeryturę w czerwcu 1935 roku. Potem przeniósł się do Radomia, do syna, który był m.in. wiceprezydentem tego miasta. Na skutek choroby nowotworowej zmarł 19 sierpnia 1936 roku, w wieku 66 lat. Na pogrzeb, 22 sierpnia, stawiono się, aby oddać mu cześć wielu kolejarzy, członków oraz liczne delegacje PPS z kraju.

Jego siostra Stanisława Radomska-Nelkenowa była jedną z pierwszych dwóch nauczycielek w 2-klasowej szkole elementarnej dla dzieci kolejarzy w Żbikówku, otwartej w 1900 roku dzięki poparciu finansowemu Dyrekcji Drogi w budynku „Papierni”. W 1919 roku w wyniku zabiegów Radomskiego Dyrekcja PKP przekazała na potrzeby szkoły gmach po nieczynnym szpitalu kolejowym przy ul. Długiej 3 (obecnie Broniewskiego). Po remoncie i adaptacji nauczyciele rozpoczęli tam nauczanie dzieci. Radomski wspierał i propagował rozwój szkolnictwa powszechnego w Pruszkowie, był pruszkowskim radnym w latach 1929-1934.



Reprodukcja pocztówki wydanej przez Stowarzyszenie Mechaników Polskich w Ameryce w latach 20. XX wieku

Na początku 1908 roku utworzono kasę oszczędnościową „Mrówka”, której skarbnikiem wybrano Łuczyńskiego, który do pomocy miał dwóch członków. Zebrane fundusze odkładano na ksiąteczce oszczędnościowej warszawskiego Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich³²⁶. W trakcie karnawału w 1908 roku zorganizowano cztery zabawy z udziałem ponad 400 osób. Imprezy przyniosły dochód w wysokości 60 rubli. 22 lutego 1908 roku w lokalu Stowarzyszenia, podczas próby orkiestry, policjanci przeprowadzili szczegółową rewizję, zabrali pieczęcie i kilka numerów czasopisma „Pracownik Polski” i jedną ksiąteczkę członkowską, które zwrócone po sprawdzeniu w ciągu tygodnia. Następnego dnia, 23 lutego 1908 roku, koło odwiedził ks. Godlewski z kilkoma osobami (m.in. panem Gdykiem – członkiem Sekretariatu Głównego), który zachęcał do dalszego działania i organizowania się w dziesiątki³²⁷. Po 1909 roku aktywność całego Stowarzyszenia osłabła, odeszło sporo członków. Mimo tych perturbacji Koło XX działało do października 1914 roku. W jego pracach wyróżniali się, obok wcześniej wspomnianych, także Leon Morawski (z kolei dojazdowej) i Franciszek Wróblewski (szewc ze Żbikowa). Przed wojną koło liczyło 142 członków – przedstawiciele klasy robotniczej. W wydzierzawionej od spadkobierców reagenta Zielińskiego 9-morgowej willi „Anielin” z pięknym parkiem, dzięki wspólnej pracy, poparciu sympatyków i ich datkom finansowym, działał dostępny dla wszystkich ośrodek kulturalno-rozrywkowy. W willi była sala teatralno-odczytowa oraz biblioteka. Na placu przed budynkiem przygotowano tzw. teatr letni mieszczący do dwóch tysięcy widzów. W parku na stawie były łódki. Organizowano spotkania, bale, zabawy i przedstawienia teatralne, m.in. 22 września 1914 roku w ogrodzie państwa Zielińskich, udostępnionym przez właścicieli bezinteresownie, przeprowadzono zabawę połączoną z loterią fantową. Celem imprezy była kwesta na orkiestrę. Organizatorzy zapewnili różne fanty loteryjne. Przekazał je m.in. doktor Przychodzki (czynnie włączył się do organizacji imprezy i darował sporą ilość ładnych podarków). Cenne rzeczy przekazali także Jakób Teichfeld i Stanisław Majewski. Całość uświetniło przybycie ks. prałata Godlewskiego, patrona generalnego Stowarzyszenia. Pokazał zebranym zestaw slajdów o treściach religijnych, a także o treściach antyalkoholowych, piętnujących negatywne skutki opilstwa. Impreza odniosła sukces, zebrano około 200 rubli. W październiku 1914 roku willa „Anielin” uległa zniszczeniu podczas ostrzału artyleryjskiego³²⁸.

³²⁶ Ibidem.

³²⁷ Ibidem.

³²⁸ T. Jaros, wypisy z niepublikowanej pracy Jana Szczepkowskiego *Z dziejów Pruszkowa* – kopia w zbiorach autora; Marian Skwara, *Historia Pruszkowa w zarysie*, tom 1, Pruszków 2005, s. 80-81.

Po 1905 roku w Pruszkowie istniały jeszcze inne organizacje, których aktywność nie była tak znacząca jak opisanych wcześniej. Na przykład Stowarzyszenie Kursów dla Analfabetów Dorosłych z Warszawy przeprowadziło w latach 1906-1907 kursy nauczania początkowego dla 200 robotników pruszkowskich. Otwarto pruszkowski oddział Towarzystwa Uniwersytet dla Wszystkich, który był jednym z siedmiu otwartych poza Warszawą. Stowarzyszenie istniało formalnie od 17 października 1906 do 18 listopada 1908 roku, czyli do chwili wydania przez premiera Piotra Stołypina decyzji o jego zamknięciu. Pruszkowskim ośrodkiem w 1908 roku kierowali Wojciech Radomski, Józef Idzikowski i kancelista Stanisław Babski – pracownicy warsztatów kolejowych. Siedzibę mieli we wsi Niebytów w gminie Ożarów³²⁹. Organizowali prelekcje i wykłady dla robotników. Po zamknięciu stowarzyszenia przez Rosjan kontynuowano w latach 1910-1913 prace oświatowe w Towarzystwie Kultury Polskiej.

Przy parafii żbikowskiej 8 marca 1908 roku powstała religijna i społeczna organizacja Związek Katolicki. Jej animatorami byli ksiądz prałat Antoni Szaniawski oraz Jan Mrówka z Warszawy. Po sumie ksiądz proboszcz Szczucki przekazał parafianom wiadomość, że przyjechali delegaci z Warszawy, aby poprowadzić zebranie organizacyjne. Następnie wezwał wiernych do modlitwy w intencji Związku i zachęcił do uczestnictwa w spotkaniu założycielskim. Zapisano się blisko 300 osób, wybrano odpowiednich pełnomocników. Prezesem lokalnym Związku został ksiądz proboszcz Józef Szczucki (1852-1926), wiceprezesem wybrano Stanisława Makowskiego, a członkami zarządu Stefana Jeżewskiego i Franciszka Głodkowskiego. Do Komisji Rewizyjnej weszli Julian Toczyski oraz Julian Dąbrowski, ich zastępcami byli Teodor Płoski i Stanisław Płoch³³⁰.

Obok działań oficjalnych, a czasami półlegalnych, w 1914 roku doszło do założenia tajnej drużyny skautów – harcerzy. W szpitalu w Tworkach, podczas wakacji w 1914 roku, sformowano tajną, męską drużynę skautową. Zarząd Szpitala wraz z rodzicami zorganizował dzieciom zajęcia z instruktorem gimnastyki Franciszkiem Grzelakiem, była to 30-osobowa grupa chłopców w wieku 13-15 lat. Dzień zaczynali od gimnastyki, potem organizowano różne gry, zabawy i wycieczki. Po bliższym zapoznaniu się z chłopcami instruktor

³²⁹ L. Hass, *Spółeczno-organizacyjna...*, op. cit., [w:] Żarnowska (red.), *Dzieje Pruszkowa*, op. cit., s. 173.

³³⁰ F. Kwasiborski (red.), *Album...*, op. cit., s. 70.

wydzielił oddzielny zastęp, który zbierał się u niego na kwaterze. Chłopcy z grupy złożyli przyrzeczenie skautów i pracowali „tajnie”³³¹. Wśród nich był m.in. Edward Steffen junior (1901-2006). Po wybuchu wojny Franciszek Grzelak udał się do Małopolski, aby dołączyć do legionów brygadiera Piłsudskiego. Po wojnie 1920 roku w posiadłości ziemskiej na Wołyniu nastąpiło spotkanie Steffena z dawnym instruktorem, który wówczas nosił nazwisko Janusz Wojnicz³³².

Ważną instytucją dla pracowników kolejowych oraz ich dzieci było powołanie Towarzystwa Wzajemnej Pomocy Szkolnej Pracowników DŻWW „Jedność”, którego celem była oświatowa samopomoc społeczna. Jednym z jego twórców był Józef Zaborski (1859-1939) – inżynier komunikacji, przemysłowiec. Rodzinnie związany był ze Stanisławem Majewskim, kolegą ze studiów i serdecznym przyjacielem, bowiem w 1886 roku poślubił jego siostrę Marię. Wspólnie ze Stanisławem Majewskim i Stanisławem Starzeńskim założyli fabrykę ołówków w Warszawie³³³. W 1897 roku podjął pracę na Kolei Warszawsko-Wiedeńskiej, a jednocześnie pozostał w Zarządzie fabryki przeniesionej do Pruszkowa. Pracując na kolei mocno zaangażował się w życie społeczne. Utworzył Koło Narodowe Kolejarzy, potem należał do Stronnictwa Narodowo-Demokratycznego. Podczas pracy na kolei utworzył Koło Młodzieży Szkolnej, z którego wyłoniło się towarzystwo kulturalno-oświatowe nazwane „Jednością”³³⁴. W jego ramach prowadzono różne formy pracy oświatowej, pomocy edukacyjnej, materialnej dla dzieci kolejarzy, aby umożliwić im naukę – a bezpłatnie dla biednych. Zakładano ogródki dziecięce, ochronki, internaty, szkoły początkowe, a nawet średnie. O wadze kwestii oświatowej wśród pracowników kolei świadczy fakt, że 1904 roku

³³¹ E. Steffen Jr, op. cit., s. 20.

³³² Ibidem, s. 21.

³³³ Spółkę komandytową o nazwie „St. Majewski, Zaborski i Starzeński” i kapitałem 15 000 rubli zarejestrowano 15 października 1889 roku w Warszawskim Sądzie Okręgowym. Dyrektorem zarządzającym był St. Majewski, technicznym – J. Zaborski, a dyrektorem ds. handlowych – St. Starzeński (zmarł w 1905 roku). Siedziba mieściła się przy Laboratorium na posesji Złota 61 w Warszawie – blisko od stacji towarowej kolei. Produkcja wymagała sprawnej dostawy i obróbki surowców. W Pruszkowie kupiono od Abrahama Landaua ziemię za 30 000 rubli i zabudowania fabryczne za niecałe 13 000 rubli. W kwietniu 1894 roku rozpoczęto przygotowywanie do uruchomienia fabryki w Pruszkowie, co nastąpiło w sierpniu roku bieżącego. Za: A. Majewska et al., *Historia Fabryki Ołówków St. Majewski w Pruszkowie 1889-1948*, Pruszków 2016, s. 29, 36.

³³⁴ Z. Zaborski, *Józef Zaborski, Życiorys w maszynopisie*, opracowany w 1990 roku.

spośród 9885 dzieci pracowników Drogi w wieku 7-15 lat, 5488 nie chodziło do szkoły³³⁵. W związku z tak złą sytuacją z inicjatywy Zaborskiego stworzono w listopadzie 1906 roku w Warszawie towarzystwo „Jedność”, urzędnicy warszawskiego Urzędu do spraw Stowarzyszeń Guberni Warszawskiej zarejestrowali je nadając numer 1906/252. Podstawową komórką były lokalne koła przy stacjach, zakładane gdy zgłosiło się przynajmniej 30 członków. Pomysł spotkał się z żywiołowym odzewem. Wiosną 1908 roku założono ich 45. Na dzień 1 stycznia 1908 roku Towarzystwo zrzeszało 8992 członków, najwięcej było ich w Warszawie – w 10 kołach zrzeszono 3988 osób. Jedno powstało w Żbikowie (Koło nr 12) i jedno w Pruszkowie. Żbikowskie koło działało początkowo bez ukonstytuowania się zarządu. Pomimo tego 1 stycznia 1908 roku zrzeszało 375 członków, których liczba wrosła do 421 osób według stanu z 1 stycznia 1911 roku. Formalnie zaczęło pracować 5 kwietnia 1908 roku, kiedy członkowie zorganizowali uroczysty koncert na jego rzecz w sali teatralnej „szwajcami”, w budynku portierni warsztatów na pierwszym piętrze. Wystąpili soliści z członkami Towarzystwa Śpiewaczego „Echo” pod kierunkiem E. Godeckiego z orkiestrą kolejową pod batutą dyrektora Sonnefelda³³⁶. Zarząd koła w Żbikowie wyłoniono w październiku 1908 roku, przewodniczącym wybrano Piotra Piotrowicza, skarbnikiem Antoniego Kaczorowskiego, sekretarzem Wacława Trompetelera. Siedzibą zarządu były pomieszczenia warsztatu żbikowskiego nr 12. W następnych latach organizowano imprezy, zasilające budżet koła, które przykładowo w 1910 roku dały 1200 rubli. Na przychody złożyły się zabawy ogrodowe, taneczne, projekcje kinematografu i przedstawienia teatralne. Koło opiekowało się elementarną szkołą kolejową dla dzieci pracowników warsztatów czynną od 1900 roku, dotowało jej ochronkę. Dodatkowo organizowano pomoc finansową na ich utrzymanie i wyposażenie. Najważniejszym sukcesem koła żbikowskiego było otwarcie w Żbikowie trzyklasowej Szkoły Handlowej. Zarząd wystąpił w pierwszej połowie 1909 roku do władz carskich o zezwolenia otwarcia prywatnej trzyklasowej szkoły handlowej w nadchodzącym roku szkolnym. W tym wypadku istniejące już dwie klasy były klasami przygotowawczymi. Carskie Ministerstwo Przemysłu i Handlu, któremu podlegały szkoły handlowe, 7 kwietnia 1910 roku wydało koncesję na jej prowadzenie. Z początkiem roku szkolnego 1910/1911 otwarto trzyklasową szkołę handlową z klasami przygotowawczymi. Placówka

³³⁵ L. Hass, M. Lech, *Dzieje...*, op. cit., s. 56-57.

³³⁶ *Ibidem*, s. 58.

miała kształcić przyszłych urzędników Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej. W Żbikowie utworzono szkołę zawodową na poziomie gimnazjum. Jej uczniowie zdobywali wykształcenie ogólne z zakresu sześciu klas zakładów naukowych oraz praktyczno-fachowe. W guberni warszawskiej była to druga tego typu szkoła średnia po warszawskiej Szkole Zgromadzenia Kupców. Pieczę nad nią pełniła wyłoniona z koła „Jedność” rada opiekuńcza, na której czele stał inżynier Jan Gryżewski i Piotr Piotrowicz. Szkoła, jak na ówczesne warunki, pobierała małe czesne. Członkowie należący do Wzajemnej Pomocy Szkolnej Pracowników DŻWW płacili za dzieci w klasach przygotowawczych 30 rubli, w klasach specjalnych 40 rubli rocznie. Z nauki mogli korzystać również chłopcy, których rodzice nie byli związani z koleją. Rodzice nie należący do „Jedności” płacili odpowiednio 50 i 60 rubli rocznie. Dla uczniów mniej zamożnych pracowników Drogi przewidziano półstypendia wydawane przez Zarząd Drogi, w wysokości 15 rubli na ucznia. Szkoła była przeznaczona dla chłopców, szybko zebrała komplet 170 uczniów. Planowane wydatki szkoły okazały się zbyt duże, aby mogło je pokryć czesne i składki członków. Plany finansowe zakładały w 1910 roku wydatki na poziomie 6200 rubli. Natomiast opłaty uczniów przynosiły 3500 rubli, niedobór 2700 rubli obciążał budżet koła. Deficyt postanowiono pokryć innymi przychodami. Zakładano, że uda się zebrać środki podczas kwest organizowanych na imprezach dla dorosłych jak np. zabawy ogrodowe, taneczne, przedstawienia kinowe i koncerty. Powołano w tym celu Komisję Dochodów Niestających. Przy kole pracowała drużyna dramatyczna, która wystawiała sztuki teatralne.

Józef Zaborski, obok stworzenia „Jedności”, był przez cztery lata razem z Józefem Gerberem (redaktorem) wydawcą pisma „Łącznik. Dwutygodnik Poświęcony Sprawom Oświatowo-Kolejowym Kolejnictwa Polskiego”. Redakcję ulokowano w Warszawie przy ul. Nowogrodzkiej 34, pierwszy numer wyszedł 12 lutego 1908 roku. Publikowano w nim wiele artykułów m.in. o szkolnictwie kolejowym, stowarzyszeniu spożywców czy pracy kół „Jedności”. W komitecie redakcyjnym znaleźli się m.in. Antoni Kaczorowski z warsztatów i pruszkowski lekarz Józef Idzikowski.

Poważnym ciosem dla Towarzystwa „Jedność” było uchwalenie w 1911 roku przez rosyjską Dumę kupna Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej, którą Rada Ministrów zaaprobowала 16 listopada 1911 roku. Nastąpiła jej nacjonalizacja, której wynikiem stała się rusyfikacja i częściowe zastąpienie pracowników polskich przez Rosjan, wprowadzenie reżimu militarnego kolei rosyjskich. Nowy zarząd dokonał czystki wśród personelu poprzez zwolnienia,

pracownicy odchodzili też na własną prośbę, co dotknęło około 1500 osób. „Jedność” nie mogąc dalej istnieć w nowej formie własnościowej, uległa rozwiązaniu z końcem 1911 roku. Mimo braku zaplecza finansowego udało się utrzymać do 1915 roku Szkołę Handlową w Żbikowie³³⁷.

³³⁷ M. Wójcik, *Z historii 3-klasowej Szkoły Handlowej Towarzystwa „Jedność”*, [w:] „Przegląd Pruszkowski”, Zeszyt 1/1994, s. 64.

ROZDZIAŁ IV

Ratownictwo społeczne w latach 1914-1921

Wybuch I wojny kończy pokojowe prace publiczne i społeczne w Pruszkowie. Wojna rozpoczęła się 28 lipca 1914 roku, kiedy Austro-Węgry wypowiedziały ją Serbii. 1 sierpnia 1914 roku Niemcy wypowiedziały wojnę Rosji. Kolejne mocarstwa wypowiadały ją sobie nawzajem. Wyczerpujący i destrukcyjny konflikt międzynarodowy trwał do 11 listopada 1918 roku. Dotychczasowe potęgi upadły, na ich gruzach powstawały nowe państwa europejskie, w tym odrodzona Polska.

Część osób działających w różnych organizacjach w Pruszkowie i Żbikowie włączyła się podczas wojny w lokalne ratownictwo społeczne. Pod tym terminem rozumiano wszelkie prace związane z niesieniem szeroko zakrojonej pomocy na rzecz ludności mieszkającej w Pruszkowie i okolicach. Z usług organizacji ratowniczych korzystała rzesza tysięcy uchodźców, którzy przeszli przez te rejony. Powszechna mobilizacja do wojska carskiego pozbawiła gminę już w pierwszych dniach wojny wielu młodych i zdrowych mężczyzn. Stawili się na wezwanie do urzędu gminy we wsi Skorosze, skąd wysłano ich do jednostek. W ramach prawa wojennego internowaniu podlegali wszyscy obywatele niemieccy przebywający w Rosji. Przepisy zarządzenia objęły Antoniego Potulickiego, którego wywieziono do Moskwy.

Mimo chaosu wojennego 9 sierpnia 1914 roku zawiązano spontanicznie Komitet Obywatelski Gminy Pruszków. Na jego czele stanął Józef Troetzer oraz ks. Wincenty Burakowski, zarząd liczył 11 osób. Obok pruszkowskiego drugi komitet utworzono 11 sierpnia 1914 roku dla Okręgu Żbików-Tworki, obejmował on część gminy Ożarów i Pruszków. Do jego składu weszli m.in. Józef Bielawski, Henryk Hoser, Teodor Bagdach, Piotr Kukliński i ks. Grze-

gorz Zawadzki. Organizacja ta obejmowała swoim zasięgiem wsie Żbików, Żbikówek, Józefina, Tworki z kolonią Pohulanka³³⁸. Nieco później, 12 listopada 1914 roku, w gminie Ożarów otwarto Komitet Obywatelski Okręgu Utrata, któremu podlegały wsie: Utrata, Boddaniec, Żdżary, Bąki i Władysławów. Jego pracom przewodniczył Józef Przyłuski³³⁹.

Lokalne komitety przejęły bardzo ważne funkcje ratownictwa społecznego, pracowały do 31 stycznia 1916 roku. Po paru tygodniach podporządkowały się zwierzchnictwu Komitetu Obywatelskiego Powiatu Warszawskiego. Komitet powiatowy podlegał z kolei pod naczelne rozporządzenia Centralnego Komitetu Obywatelskiego (CKO) utworzonego 11 września 1914 roku. Podstawą jego powołania był cyrkularz generał-gubernatora warszawskiego z dnia 28 sierpnia 1914 roku. Pełna nazwa CKO, którą polscy przedstawiciele uzgodnili z władzami rosyjskimi, brzmiała: „Tymczasowy Centralny Komitet Obywatelski przy Warszawskim Generał-Gubernatorstwie dla niesienia pomocy ludności Warszawskiego Generał-Gubernatorstwa wobec działań wojennych”. Jego siedzibę ulokowano w Warszawie przy ul. Jasnej 32. Główną rolę w powołaniu CKO odegrali działacze warszawskiego Centralnego Towarzystwa Rolniczego (CTR) i działacze innych, kluczowych polskich instytucji. Prezesem wybrano Seweryna Światopełka Czetwertyńskiego, wiceprezesem został Władysław Grabski, a skarbnikiem Stanisław Karpiński. Do CTR należeli: Seweryn Czetwertyński, Władysław Grabski, Stanisław Leśniowski i Antoni Wieniawski. Współpracowali z nimi: faktyczny kierownik Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego – Stanisław Dzierzbicki; prezes Muzeum Przemysłu i Handlu oraz Towarzystwa Popierania Przemysłu i Handlu – Władysław Kiślański; prezes Towarzystwa Popierania Przemysłu Ludowego – Artur Benni; dyrektor Banku Towarzystw Spółdzielczych – Stanisław Karpiński; prezes Związku Stowarzyszeń Spożywczych – Stanisław Wojciechowski; dyrektor Towarzystwa Przemysłowców w Guberni Królestwa Polskiego – Andrzej Wierzbicki; dyrektor Towarzystwa Cukrowników – Rutkowski³⁴⁰.

Językiem urzędowym używanym w wewnętrznych dokumentach był język polski. W oparciu o cyrkularz z 28 sierpnia 1914 roku, przedstawiciele

³³⁸ W. Radecki (oprac.), *Organizacja i prace Komitetów Obywatelskich na terenie Gubernji Warszawskiej*, Warszawa 1916, s. 275.

³³⁹ Ibidem, s. 268-269.

³⁴⁰ W. Grabski, A. Żabko-Potapowicz, *Polska w czasie Wielkiej Wojny (1914-1918). Tom II. Historia społeczna*, Warszawa 1932, s. 11-12.

CKO w porozumieniu z gubernatorami udzielali upoważnień do tworzenia w Kraju Nadwiślańskim komitetów gubernialnych, powiatowych, miejskich i gminnych. Następnie rozpoczęto formalnie budowanie struktury CKO, której podporządkowały się komitety lokalne. W przypadku organizacji powiatowej był to Komitet Obywatelski Powiatu Warszawskiego (KOPW) założony 12 września 1914 roku w lokalu Józefa Lipińskiego w Alejach Jerozolimskich 71 w Warszawie. Do pierwszego składu Rady Komitetu weszło pięciu członków: Józef Gliszczynski (właściciel dóbr Zielonki), Wacław Grotowski (dyrektor Fabryki Papierów Jeziorna), Józef Lipiński (właściciel dóbr Zaborów Leśny), Antoni Marylski-Łuszczewski (1865-1932, właściciel dóbr Pęcice) oraz Józef Troetzer (właściciel Fabryki Pomp w Pruszkowie), tworząc Wydział Wykonawczy. Na przewodniczącego wybrano Antoniego Marylskiego, a sekretarzem został Józef Lipiński³⁴¹. Szybko dokooptowano do Wydziału Wykonawczego Rady następnych pięciu członków m.in. Stanisława Majewskiego (z gminy Pruszków) oraz Adama hr. Ronikiera (z gminy Wawer) – 23 września 1914 roku. Siedzibą Komitetu był lokal Towarzystwa Literatów i Dziennikarzy Polskich przy ul. Brackiej 5 w Warszawie. Głównymi celami członków KOPW było: *Zabezpieczanie ładu społecznego, ochrona prawidłowego życia gospodarczego, walka z nędzą, pośrednictwo w wyszukiwaniu pracy, niesienie pomocy rannym, obrona życia i mienia mieszkańców*³⁴².

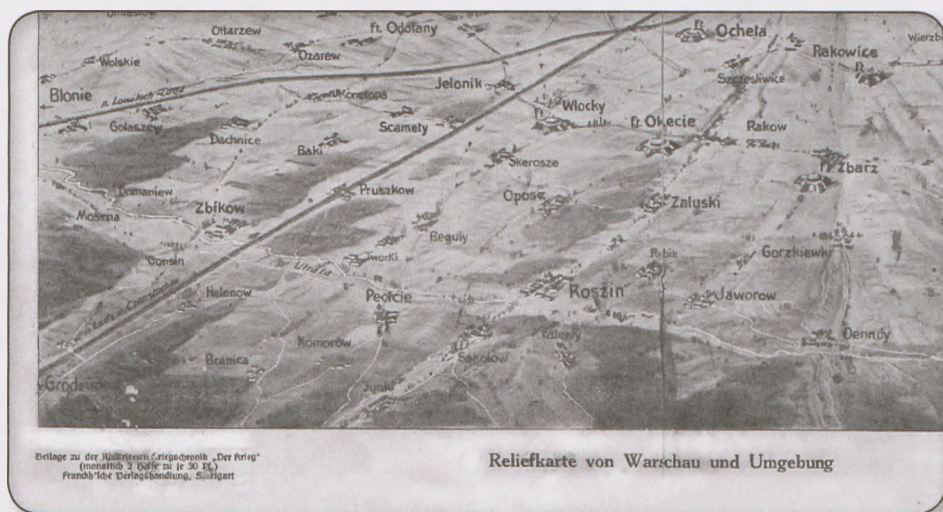
W oparciu o wsparcie organizacyjne, finansowe i materialne, które zapewniał KOPW, do komitetów lokalnych trafiały pieniądze, żywność, ubrania oraz inna pomoc. W CKO opracowano specjalną instrukcję dla komitetów gminnych, którą 10 listopada 1914 roku zatwierdził generał-gubernator. Opisano w niej organizację i zakres działalności. W sposób szczegółowy określił je okólnik CKO, który był rozwinięciem instrukcji w sprawie organizacji komitetów obywatelskich gminnych. 6 kwietnia 1915 roku, w celu usprawnienia działania, CKO wydał regulamin dla komitetów gminnych³⁴³. W przypadku pokrycia kosztów działania dużą część funduszy CKO dostawał od rządu rosyjskiego. Obok tego korzystał dodatkowo z subsydiów rosyjskiego Komitetu Wielkiej Księżnej Tatiany Nikołajewnej Romanowej (Fundusz J.C.W. Wielk. Księżn. Tatjana).

³⁴¹ Archiwum Akt Nowych, akta CKO Królestwa Polskiego, teczka 733, k. 1.

³⁴² Ibidem.

³⁴³ W. Grabski, A. Żabko-Potapowicz, *Polska...*, op. cit., 15-16.

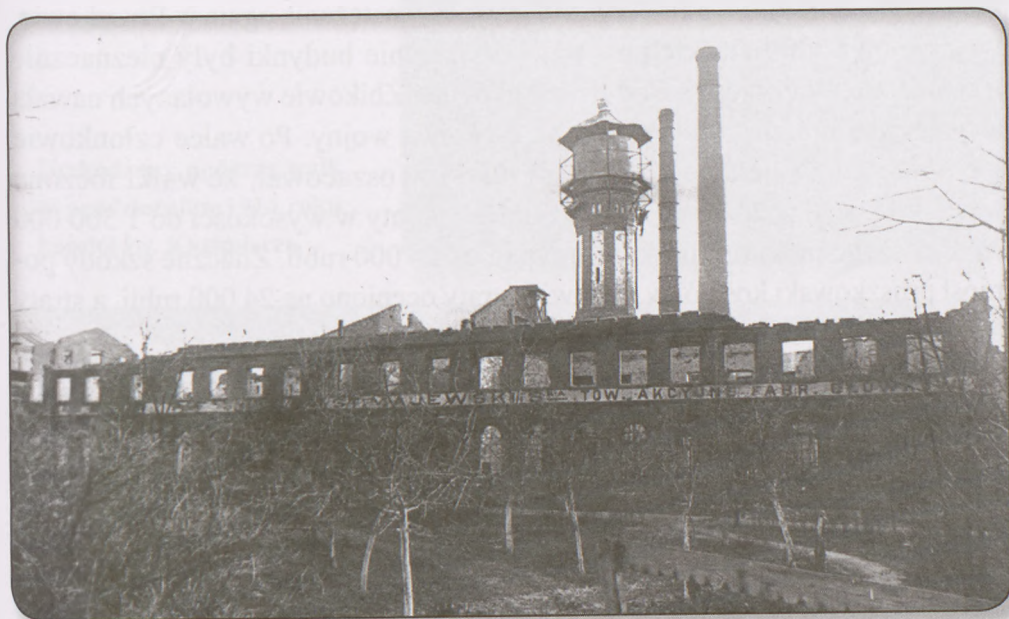
W oparciu o te środki finansowe i materialne członkowie Komitetu w Pruszkowie utworzyli w rejonach różne punkty pomocowe. Otwierano i prowadzono: schroniska dla sierot, prowizoryczne kuchnie dożywiania ludności, punkty z gorącą wodą, herbaciarnie, ambulatoria, szkoły, ochronki dla małych dzieci, bursy dla sierot, a także schronisko dla starców. Dużą pomoc w apro wizacji komitetów obywatelskich, a potem Radzie Miejscowej Opiekuńczej, świadczyli właściciele okolicznych majątków ziemskich, na przykład majątek w Pęcicach – Marylskiego, w Regułach – Trylskiego, w Helenowie – Potoc kiego, w Mosznie – Górskiego, w Komorowie – Markowicza.



Fragment niemieckiej mapy z I wojny światowej ukazujący przedpola Warszawy z okolicami, w centrum Pruszków i sąsiednie miejscowości, widoczne główne miejscowości wchodzące do Gminy Wiejskiej Pruszków z siedzibą w Skoroszach (niem. Skerosze)

12 października 1914 roku Pruszków stał się pierwszą linią frontu. Świeżo sformowana niemiecka 9 Armia, którą dowodził generał-pułkownik Paul von Hindenburg (1847-1934), zbliżyła się pod Warszawę. Atakujący zajęli pozycje na jej przedpolu w rejonie Pruszkowa, Pęcic, Helenowa i Utraty. Niemcy nie planowali bezpośrednio szturmować miasta, którego bronił rozbudowany system fortów, umocnień i artyleria. W toku operacji uderzyli używając do jednej trzeciej posiadanej piechoty i połowy kawalerii. Dywizje rosyjskie Frontu Północno-Zachodniego, dowodzone przez generała piechoty W. Ruzkija, odbiły atak na przedpolach miasta.

Niemcy ustawili w Helenowie pozycje artyleryjskie. Rosjanie mieli podobne koło Włoch, a także na terenie szkółek żbikowskich Hosera. Centrum nawały artyleryjskiej wypadało w Pruszkowie i okolicy. Niemiecki ostrzał artyleryjski, trwający cztery dni, wyrządził bardzo duże straty materialne oraz mniejsze osobowe wśród cywilów m.in. w Pruszkowie, Żbikowie, Tworkach i Pęcicach. Podczas bezpośrednich walk zginęło w Pruszkowie oraz okolicy 86 rosyjskich oraz 60 niemieckich żołnierzy. Rosyjski kontratak z 15 października odrzucił Niemców daleko na zachód. Pod naporem Rosjan nocą 19 października 1914 roku wycofali się w kierunku Skierniewic. Po bitwie robotnicy pruszkowskiego Komitetu Obywatelskiego ekshumowali z mogił polowych 146 ciał i złożyli je w listopadzie 1914 roku w zbiorowym grobie wojennym na pruszkowskim cmentarzu grzebalnym³⁴⁴.



Zniszczony przez ostrzał artylerii niemieckiej w październiku 1914 roku budynek główny Towarzystwa Akcyjnego Fabryki Ołówków „Majewski i S-ka”

W parodniowej bitwie w gruzach legło szereg budynków fabrycznych m.in. duża część fabryki ołówków, warsztaty kolejowe, pruszkowska Fabryka Wyrobów Metalowych – „blaszanka”, fabryka fajansu. Zniszczeniom lub

³⁴⁴ W. Radecki (oprac.), *Organizacja...*, op. cit., s. 261.

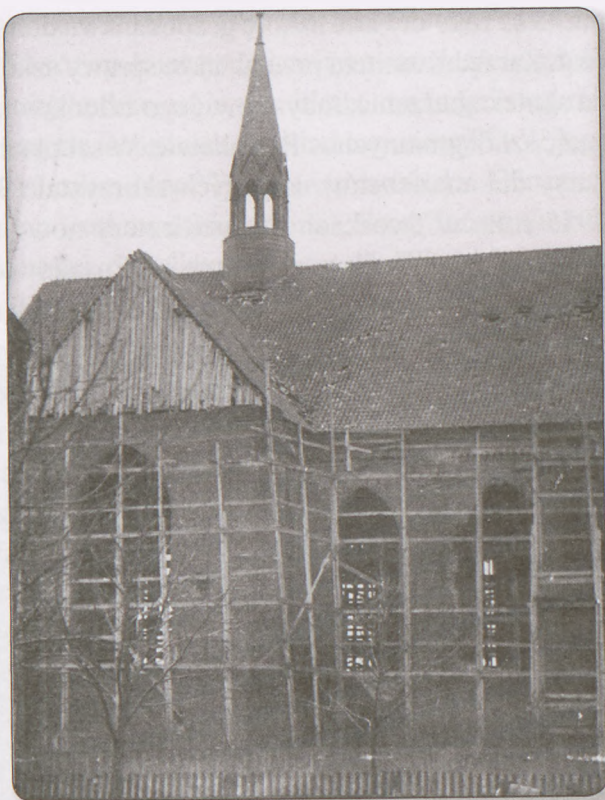
uszkodzeniom uległy liczne budynki prywatne, m.in. spalono willę „Anielin”, uszkodzono pałacyk Stowarzyszenia Księży Emerytów gnieźnieńskiej Kurii Arcybiskupiej, spalono młyn na Utracie czy obrócono w kupę gruzów mурowany budynek stacji. Spora część mieszkańców wcześniej porzuciła domostwa uciekając w popłochu w bezpieczne tereny, stąd straty wśród cywilów nie były tak duże.

Według wspomnień dyrektora technicznego, inż. Leszka Majewskiego, Niemcy celowo wybrali i zniszczyli całą fabrykę ołówków ostrzeliwaną przez cztery dni za pomocą ciężkiej artylerii. Zburzeniu i spaleni uległo 14 pawilonów. Nieco wcześniej paru oficerów niemieckich dokonało fachowej inspekcji urzędzeń i pomieszczeń. Kierujący ogniem dywizjonu pruski oficer Faber junior był synem właściciela konkurencyjnej dla Majewskiego niemieckiej firmy „Johan Faber”³⁴⁵. Nakierował dużą nawałę ognia na wysoki komin i sąsiednie budynki fabryczne – 50 proc. natężenia ognia w Pruszkowie, wystrzelono 2000 ciężkich pocisków. Sąsiednie budynki były nieznacznie uszkodzone. Większość szkód w Pruszkowie i Żbikowie wywołanych nawałą artyleryjską nie została naprawiona do końca wojny. Po walce członkowie Komitetu Obywatelskiego Gminy Pruszków oszacował, że walki toczone między 12 a 18 października spowodowały straty w wysokości do 1 500 000 rubli, z czego na sam Pruszków przypadło 500 000 rubli. Znaczne szkody poniósł pruszkowski kościół w budowie, straty oceniono na 24 000 rubli, a straty dotyczące kościoła w Pęcicach na 8000 rubli.

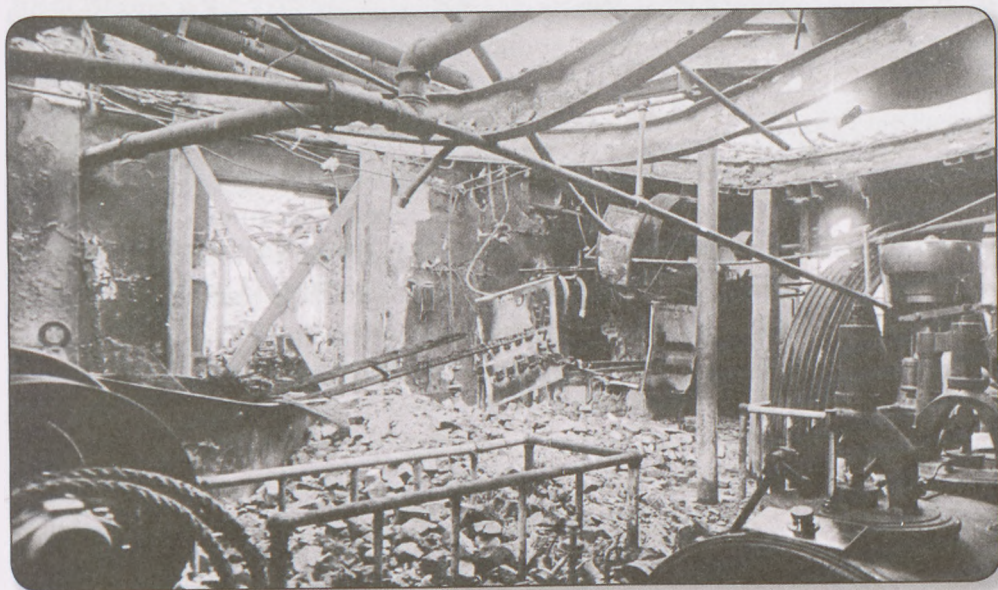
Dużą rolę w lokalnym łagodzeniu skutków wojny odegrał w kolejnych miesiącach Komitet Obywatelski Gminy Pruszków. W jego pracach uczestniczyło 308 osób, z których 109 pełniło płatne funkcje. Aby sprawniej działać powołano specjalistyczne sekcje: wywiadowczą, sanitarną, szkolną, opałową, pośrednictwa pracy, rozdawnictwa żywności i odzieży, bezpieczeństwa publicznego, gospodarczą, pożyczkową, komisje nasienną i końską oraz dla obcoppoddanych Słowian³⁴⁶. Komitet zorganizował pięć ochron w Pruszkowie w których znalazło opiekę 250 dzieci. Oprócz tego wspierał zapomogami trzy ochrony z Towarzystwa Opieki nad Dziećmi, do których uczęszczało 170 dzieci. Wszystkie te placówki były pod opieką Zarządu Komitetu. W kwiet-

³⁴⁵ Leszek Majewski dowiedział się o tym fakcie w 1928 roku. W sprawach służbowych udał się do siedziby największej, niemieckiej fabryki ołówków do Norymbergii, gdzie przekazano mu tę wiadomość.

³⁴⁶ *Sprawozdanie Komitetu Obywatelskiego i Komisji Likwidacyjnej Komitetu gminy Pruszków*, Drukarnia „Nowoczesna”, Warszawa 1916, s. 1 oraz wstęp, s. I.



Uszkodzony podczas walk
w październiku 1914 roku
kościół św. Kazimierza



Zniszczone wnętrze jednego z budynków fabryki ołówków, w którym stała maszyna parowa

niu 1915 roku otwarto szkołę gospodarstwa domowego dla 56 starszych dziewcząt. Zarząd Komitetu przejął także sprawy szkolnictwa, które czasowo stanęło na skutek zburzenia budynków. Jego członkowie wyremontowali i uruchomili sześć szkół gminnych w Pruszkowie. W szkołach podczas wakacji prowadzono kursy dla analfabetów, z których skorzystało 380 słuchaczy. Od 1 września 1915 roku w Tworkach otwarto cztery nowe szkoły. Równolegle Komitet wspierał cztery szkoły prywatne w Pruszkowie, które dzięki niemu nie zostały zamknięte. W 14 szkołach, jakie znalazły się pod patronatem Komitetu, z nauki korzystało 760 dzieci. Koszt ich utrzymania wynosił do 1600 rubli miesięcznie, w tym pensje prefekta i 14 nauczycieli 1000 rubli³⁴⁷. Ogółem z nauki oraz opieki w instytucjach administrowanych przez Zarząd Komitetu korzystało 1235 dzieci. Oprócz tego miały one stałą opiekę lekarską, bezpłatne lekarstwa, a najbiedniejsze dostawały posiłek z jadłodajni, odzież i obuwie. Dodatkowo wszystkie dzieci szły dwa razy w miesiącu na bezpłatną kąpiel³⁴⁸. Szkoły w Pruszkowie podlegały kurateli Rady Szkolnej, a kontrolę nad nią sprawowała Rada Pedagogiczna Komitetu Obywatelskiego³⁴⁹. W 1915 roku po wycofaniu się Rosjan uruchomiono szpital w opuszczonym budynku szpitala kolejowego przy warsztatach.

Podczas wojny śmiertelne zagrożenie dla ludności stanowią choroby zakaźne, które błyskawicznie mogą zdziesiątkować każdą populację. Najbardziej podatne są na nie dzieci, osoby starsze i słabsze fizycznie. Z tego powodu bardzo ważne były sanitarne akcje profilaktyczne, takie jak szczepienia, dezynfekcje czy wywóz nieczystości. Chroniły one przed pojawieniem się ognisk chorób zakaźnych, których następstwem mógł być wybuch masowej epidemii. Taką profilaktykę prowadzono pod nadzorem lekarzy Juliana Więckowskiego, Aleksandra Wolframa oraz Józefa Idzikowskiego. W lecznicy „Wrzesin” dra Edwarda Steffena seniora otwarto dom izolacyjny na 12 łóżek dla chorych zakaźnie. Dodatkowo otwarto dwie przychodnie lekarskie – ambulatoria, które przyjęły 2107 osób oraz wydały bezpłatne lekarstwa dla 3892 osób. W gminie wykonano 3358 bezpłatnych szczepień przeciwko ospie³⁵⁰.

³⁴⁷ W. Radecki (oprac.), *Organizacja...*, op. cit., Warszawa 1916, s. 258.

³⁴⁸ Ibidem.

³⁴⁹ *Sprawozdanie Komitetu...*, op. cit., Warszawa 1916, s. 2.

³⁵⁰ B. Mielczarek, *Działalność Komitetu Obywatelskiego w Pruszkowie w latach 1914-1915*, [w:] „Mówi Pruszków”, styczeń 1976.

W trakcie swojej działalności Komitet Obywatelski Gminy Pruszków powołał do życia i prowadził 50 różnych instytucji, w tym czternaście szkół, pięć ochron, trzy ambulatoria, trzy herbaciarnie, czytelnię, straż ogniową, milicję, szpital, dom izolacyjny, stajnię, schronisko i skład towarowy³⁵¹. W jego Zarządzie byli 14 września 1915 roku: Józef Troetzer (prezes), ks. Wincenty Burakowski (wiceprezes), Zenon Rutkowski (skarbnik), Piotr Tański (sekretarz) i członkowie Zofia Więckowska, dr Julian Więckowski, Władysław Hass, Adam Kowalski, Jan Kurzela, Stanisław Dobrowolski i Stanisław Timme³⁵².



Szpital i ambulatorium zorganizowane przez Komitet Opiekuńczy (pruszkowski) RMO przy ulicy Pańskiej 12 (szpital) i 10 (ambulatorium), rok 1919-1920

W budynku, w którym przed wojną mieściła się prywatna lecznica „Micin”, otwarto szpital zakaźny na 36 łóżek. Następnie przeniesiono go do budynku przy ul. Pięknej 4, który wynajęto od G. Żarskiego. Po wojnie kierownikiem tego szpitala został dr Alojzy Fitkał, pracował w nim dr Konrad Bagdach. W 1919 roku na wniosek Rady Miejskiej Fitkał został mianowany

³⁵¹ *Sprawozdanie Komitetu...*, op. cit., s. 31.

³⁵² *Ibidem*, s. 8.

„lekarzem miejskim i szkolnym”. Szpital przy ul. Pięknej prowadził oddział wewnętrzny i zakaźny, dodatkowo udzielano pomocy w nagłych przypadkach chirurgicznych. Lekarz powiatu warszawskiego przeorganizował go w 1933 roku w Szpital Powiatowy w Pruszkowie z 50 łózkami na oddziale chirurgicznym i położniczo-ginekologicznym. W okresie międzywojennym zabezpieczenie finansowania publicznych usług medycznych opierało się na niemieckim (bismarckowskim) modelu ubezpieczenia. Publiczną ochronę zdrowia m.in. w Powiecie Warszawskim opłacano przez system Kas Chorych. Cechowały go wzajemne relacje trzech podmiotów: płatnika-instytucji ubezpieczeniowej, czyli Kasy Chorych (niem. *Krankenkasse*), świadczeniodawcy, na przykład szpitala, oraz świadczeniobiorcy – pacjenta³⁵³. Takie rozwiązanie wprowadzono po raz pierwszy w oparciu o dekret z 11 stycznia 1919 roku o obowiązkowym ubezpieczeniu na wypadek choroby, który podpisali Naczelnik Państwa Józef Piłsudski i Premier Jędrzej Moraczewski. Prawo określało status prawny, organizację i strukturę wewnętrzną Kas Chorych. Dekret zastąpiła ustawa z 19 maja 1920 roku „O obowiązkowym ubezpieczeniu na wypadek choroby”³⁵⁴. Podlegały jej wszystkie osoby bez względu na płeć, które zatrudniono na podstawie stosunku roboczego lub służbowego. Kasa udzielała pomocy lekarskiej, dawała członkom oraz ich rodzinom zasiłki na pokrycie kosztów pogrzebu, a także płaciła zasiłki pieniężne dla członków podczas choroby lub ciąży. Ubezpieczeni opłacali składkę w wysokości 6,5 proc. płacy ustawowej, z czego dwie piąte pokrywał członek, a trzy piąte pracodawca. Do 1928 roku siedzibę Kasy Chorych w Pruszkowie ulokowano przy ul. B. Prusa w budynku dawnej łaźni koło mostu na Utracie. W maju 1921 roku otwarto tam pierwszą placówkę leczenia otwartego, której kierownikiem aż do 1930 roku był dr Stanisław Deresz.

Okupacja niemiecka

Latem 1915 roku armia niemiecka wyparła wojska rosyjskie z Kraju Nadwiślańskiego zadając jej ciężkie straty. Rosjanie zostali odrzuceni daleko na wschód, za linie kolejnych fortyfikacji m.in. padły twierdze Modlin (oto-

³⁵³ I. Jach-Męczekalska, *Organizacja Kas Chorych w II Rzeczypospolitej*, [w:] „Hygeia Public Health” 2015, nr 50 (1), Poznań 2015, s. 234.

³⁵⁴ Ibidem.

czony 10 sierpnia, rozmowy o kapitulacji prowadzono od 19 sierpnia 1915 roku, padł następnego dnia), Brześć Litewski oraz Grodno. Rosjanie wcześniej szykowali się do wielkiej ewakuacji ludności i przemysłu z przewidzianych do porzucenia obszarów. W latach 1915-1916 miał miejsce wielki exodus paru milionów cywilów w głąb Rosji. Według obliczeń Komitetu Wielkiej Księżnej Tatiany objął on ponad 3 500 000 osób, z których ponad dwie trzecie stanowili Białorusini i Ukraińcy, Polacy razem z Rosjanami i Żydami stanowili mniejszość. Z kolei polski Centralny Komitet Opiekuńczy oszacował te liczby na ponad 3 747 000 osób. W następnych miesiącach wiele tysięcy uchodźców (ros. bieżenców) zmarło z powodu chorób, wyczerpania, brudu, wybuchu epidemii (m.in. tyfusu, cholery), głodu, braku podstawowej opieki sanitarnej czy złych warunków bytowych. Do 1921 roku z Rosji radzieckiej wróciło do Polski około 2 400 000 osób, spora część z nich nie chciała dłużej żyć i mieszkać w nowym państwie radzieckim i emigrowała na spokojne polskie ziemie.

Ewakuację zarządzono w oparciu o uchwały Rady Ministrów z 3 września 1914 roku, które rozkazywały wywozić *na koszt skarbu z miejscowości zagrożonych najściem nieprzyjaciela majątek państwowy, instytucje rządowe, urzędników i ich rodziny*. Dodatkowe „przepisy czasowe” uzupełniały rozporządzenie: *Przedmioty najcenniejsze pod względem państwowym i w ogóle wszystko, co stać się może zdobyczą nieprzyjaciela, ulega obowiązkowemu wywiezieniu*³⁵⁵. Carskie władze wojskowe interpretowały prawo bardzo uznaniowo. Rosyjskie władze kolejowe wysłały specjalną depezę 26 czerwca 1915 roku adresowaną do wszystkich kolejarzy o odesłaniu rodzin do Rosji do 8 lipca. Zarządzenie to nakazywało im, aby: (...) *Stosownie do wyjaśnienia władz wojskowych, w razie ewakuacji zarządów dróg [kolejowych – M.W.] żaden z pracowników nie ma prawa pozostać w Warszawie, ani też na liniach dróg żelaznych warszawsko-wiedeńskiej i nadwiślańskiej, lecz wszyscy bez wyjątku są obowiązani wyjechać do wyznaczonych miejscowości*³⁵⁶. Polecenie to obejmowało *szługi ruchu i stacyjnych* oraz załogi warsztatów kolejowych – czyli cały personel kolei z rodzinami ze wszystkich dróg żelaznych plus obsługę linii podmiejskich z kolei wąskotorowych. Rosjanie zmusili do wyjazdu od około 25 000 do nawet 40 000 kolejarzy (według różnych danych). W przypadku ewakuacji fabryk podlegał jej główny personel techniczny oraz kluczowi robotnicy wykwalifikowani. Według danych Komisji Likwidacyjnej

³⁵⁵ L. Hass, *Robotniczy...*, op. cit.

³⁵⁶ Ibidem.

dla spraw Królestwa Polskiego w 1915 roku ewakuowano z Kongresówki w głąb Rosji przynajmniej 71 przedsiębiorstw (dane te mogą być niekompletne), w tym 32 zakłady z samej Warszawy. Wywożono wszystkie kluczowe zakłady przemysłowe: Lilpop, Gerlach, Puls, Borman i Szwede, Borkowski, Rudzki i Comp., Rohn i Zieliński, Ursus, walcownia z Włoch. Razem z nimi zabierano także wszystkie zakłady rzemieślnicze, które wykonywały różne usługi na potrzeby wojska m.in.: warsztaty produkujące czy reperujące broń, piekarnie wojskowe, zakłady krawieckie szyjące mundury, garbarnię, zakłady rymarskie, dwie fabryki obuwia oraz warsztat wyrobów ortopedycznych³⁵⁷. W takiej sytuacji podobny los spotkał przedsiębiorstwa z terenu Pruszkowa i okolic. Warsztatowcy pruszkowscy zaczęli wyjeżdżać w lipcu 1915 roku. Odjeżdżali ze Żbikówka z żonami i dziećmi transportami kolejowymi. Wraz z nimi podążali nauczyciele ze szkoły elementarnej przy ul. Szkolnej. Z warsztatów zabierano wszystkie urządzenia mechaniczne, narzędzia i przyrządy, zostawiono „gołe mury”. Na początku sierpnia 1915 roku saperzy rosyjscy wysadzili w powietrze wszystkie nieuszkodzone i niezniszczone rok wcześniej budynki warsztatowe. Praktycznie niewiele ocalało.

Generał-gubernator warszawski w czerwcu 1915 roku przesłał telegraficznie decyzję właścicielom fabryk, jego przekaz był jasny: albo ewakuacja i wznowienie produkcji w Rosji, albo zniszczenie zakładu przez saperów. Większość wybierała pierwsze rozwiązanie. Fabrykę Towarzystwa Akcyjnego Pruszkowskiej Fabryki Wyrobów Metalowych wywieziono z częścią załogi do Nowosławiańska. Podobnie zabrano ocalałe maszyny i materiały z Fabryki Ołówków St. Majewskiego, które załadowano na 50 wagonów ciągniętych przez dwie lokomotywy. Właściciele z częścią załogi znaleźli się w Zagłębiu Donieckim na Ukrainie, w Sławiańsku w guberni charkowskiej. Produkcję ołówków wznowiono w budynku po nieczynnym młynie parowym. Ewakuowano do Charkowa większą część maszyn i personelu z fabryki Troetzera, zostawiono puste budynki, które w styczniu 1920 roku kupili przedstawiciele Stowarzyszenia Mechaników Polskich w Ameryce.

Specjalnym pociągiem ewakuowano także dużą część personelu i chorych z Tworek. Z 311 osób personelu 46 wstąpiło do armii, 137 ewakuowano, a 128 pozostało na miejscu, wywieziono 648 chorych. Szpital pod nazwą Warszawska Lecznica dla Psychicznie Chorych w Tworkach istniał w Moskwie

³⁵⁷ W. Najdus, *Uchodźcy polscy w Rosji w latach 1917-1919*, (dostęp 10.07.2017), [w:] <http://rcin.org.pl>, s. 27.

do marca 1918 roku. Dekret Rady Delegatów Robotniczych i Żołnierskich z 3 kwietnia 1918 roku przerywał pracę wszystkich ewakuowanych zakładów, m.in. szpitali, a ich majątek przepadał na rzecz władzy radzieckiej³⁵⁸.



Wysadzony 5 sierpnia 1915 roku podczas odwrotu przez rosyjskich saperów najnowszy „III-ci most”, któremu nadano imię cesarza Mikołaja II

Wojsko i władze rosyjskie zostawiły Pruszków bez walki 4 sierpnia 1915 roku. Wycofujący się Rosjanie 5 sierpnia 1915 roku około godziny 6 rano wysadzili w powietrze przęsła we wszystkich mostach na Wiśle. Konsekwentnie całkowicie niszczyli urządzenia kolejowe, palili wszystkie dworce: Wiedeński, Kowelski, Wileński, Petersburski i Terespolski. 5 sierpnia około godziny 7 rano Niemcy wkroczyli bez żadnego oporu do lewej części Warszawy, od strony Rogatek Jerozolimskich (obecny plac Artura Zawiszy). Podobna destrukcja spotkała wcześniej dworzec pruszkowski oraz budynki warsztatów, które saperzy spalili

³⁵⁸ A. Żarnowska (red.), op. cit., s. 178.



Wysadzony rankiem około 6 rano 5 sierpnia 1915 roku przez rosyjskich saperów „I-szy most”, wtedy zwany mostem Aleksandrowskim (potem Kierbedzia, a obecnie Śląsko-Dąbrowski). Rosjanie podczas odwrotu z Kraju Nadwiślańskiego latem 1915 roku zniszczyli, uszkodzili w Warszawie i okolicach dużą część infrastruktury m.in. dworce, mosty, budynki publiczne, linie telegraficzne i telefoniczne

lub wysadzili. Dopiero 9 sierpnia Rosjanie opuścili Pragę, w ten sposób po równo 100 latach zakończyły się rządy rosyjskie w Warszawie i okolicy. Po ich odejściu z miasta saperzy niemieccy sprawnie przerzucili most pontonowy, a od 22 września otwarto drewniany most palowy, który łączył oba brzegi. 8 sierpnia 1915 roku dowódca niemieckiej 9 Armii ks. Leopold Bawarski odebrał uroczystą defiladę po zajęciu miasta przez wojska niemieckie. Stał w miejscu symbolicznym, bowiem za nim i towarzyszącymi mu oficerami znajdował się duży sobór wzniesiony przez Rosjan na placu Saskim. Do 23 sierpnia 1915 roku w Warszawie i okolicy zapanowały rządy wojskowe. Po wyrzuceniu władz rosyjskich z Kraju Nadwiślańskiego cesarz Niemiecki i Król Pruski Wilhelm II powołał 23 sierpnia 1915 roku General-Gubernatorstwo Warszawskie (*des Generalgouvernements Warschau*). Obejmowało ono północną część Kraju Nadwiślańskiego bez kilku wschodnich powiatów, z wąskim pasem wzdłuż granicy niemieckiej, obszar na północ od linii Pilica-Wieprz. Południową częścią Kraju Nadwiślańskiego zarządzała z kolei wojskowa administracja austro-węgierska. Na tym obszarze powstało Wojskowe Gubernatorstwo Lubelskie (*Militärgeneralgouvernement*

in Lublin). Utrzymanie ładu i bezpieczeństwa na terenie okupacji niemieckiej złożono w ręce wojskowej i cywilnej administracji. Cesarz postawił na jej czele generał-gubernatora, a jednocześnie wyznaczył na tę funkcję zawodowego wojskowego – generała piechoty. Ówczasie pisano „Jenerał – Gubernator” oraz „jenerał piechoty”. Z dniem 4 września 1915 roku Jego Cesarska Mość Cesarz Niemiecki i Król Pruski poruczył powyższe powinności generałowi piechoty Hansowi von Beselerowi (1850-1921). Siedzibą jego urzędowania był Zamek Królewski w Warszawie. Był on bardzo zasłużonym dowódcą o długiej karierze w armii pruskiej, nagradzany najwyższymi odznaczeniami państwowymi. Beseler wslawił się 10 października 1914 roku zdobyciem belgijskiej twierdzy Antwerpia, a 20 sierpnia 1915 roku poddała się mu rosyjska Twierdza Modlin. Informację o jego nominacji opublikowano w „Dzienniku rozporządzeń dla Jenerał-Gubernatorstwa Warszawskiego” numer 1 z dnia 11 września 1915 roku. Generał-gubernator Beseler bezpośrednio podlegał cesarzowi, a nie wojskowej komendzie „Ober Ostu” (skrót niem. *Oberbefehlshaber der gesamten Deutschen Streitkräfte im Osten, Oberbefehlshaber Ost* – Naczelny Dowódca połączonych Niemieckich Sił Zbrojnych na Wschodzie). Ta ostatnia administracja wojskowa obejmowała swym zasięgiem obszar Kurlandii, Litwy i północno-wschodniej części Kraju Nadwiślańskiego, m.in. Białystok i Wilno. Jej przedstawiciele maksymalnie eksploatowali okupowane tereny w celu pozyskania dla gospodarki Rzeszy żywności, drewna, a także setek tysięcy ludzi jako podstawowej siły roboczej do pracy w fabrykach lub na roli. Identyczne praktyki Niemcy stosowali na innych okupowanych obszarach. Praktycznie od początku okupacji Niemcy narzucili ludności podbitych terenów silne restrykcje gospodarcze w postaci wielu różnych rekwizycji i sekwestrów. Od 27 września 1915 roku wprowadzono system kartek, który początkowo dotyczył zakupów chleba, z czasem rozszerzono go o inne reglamentowane towary. W ciągu następnych lat na skutek różnych decyzji administracyjnych znacznemu pogorszeniu uległa sytuacja materialna całej ludności w Królestwie Polskim. Zapanowała powszechna bieda, nędza, a często głód. Wiązała się z tym zwiększona zachorowalność i umieralność na wszelkiego rodzaju choroby zakaźne, na które szczególnie narażone były małe dzieci, osoby w wieku starszym lub słabsze fizycznie.

Beseler stał na czele administracji wojskowej, która była jego urzędem pomocniczym, podlegała mu też administracja cywilna. Odpowiadał ze kwestie formowania polityki okupacyjnej, natomiast ze jej bezpośrednie wykonanie odpowiadała niemiecka administracja cywilna podległa Ministerstwu Spraw

Zagranicznych Rzeszy. Na jej czele już w kwietniu 1915 roku postawiono bardzo rzutkiego administratora Wolfganga Ludwiga Moritza von Kriesa (1868-1945), dawnego starostę w prowincji poznańskiej, urzędnika dobrze obeznane- go w kwestiach polskich. Piastował on do listopada 1917 roku funkcję Szefa Cesarzsko-niemieckiego Zarządu Cywilnego przy Generał-Gubernatorstwie Warszawskim – *Verwaltungschef der „Kaiserlich-deutschen Zivilverwaltung beim Generalgouvernement Warschau”*. Po nim funkcję tę sprawował krótko Maximilian van Standt, a następnie Otto von Steinmeister. Urząd powołany rozporządzeniem cesarza Wilhelma II z 24 sierpnia 1915 roku obejmował zasięgiem północną część Kraju Nadwiślańskiego. Podlegał mu cały zarząd wewnętrzny, czyli administracja ogólna, zarząd komunalny, sprawy sanitarne i weterynaryjne, wyznaniowe, oświatowe, kulturalne, zarząd finansowy, sprawy gospodarcze, policyjne oraz cenzura. Von Kreis był m.in. ojcem waluty krajowej – marki polskiej (*der Marka Polska – Polnischen Mark*), która odpowiadała 100 fenigom. Walutę dopuściło do obiegu 9 grudnia 1916 roku rozporządzenie generała-gubernatora warszawskiego, powołując przyszłego emitenta Polską Krajową Kasę Pożyczkową (*die Polnische Landeskreditanstalt*) – załączek przyszłego polskiego banku centralnego – która zaczęła działać oficjalnie 26 kwietnia 1917 roku. Kasa Pożyczkowa podlegała pod Bank Rzeszy w Berlinie (*die Reichsbank*) i mogła emitować na terenach niemieckiej okupacji nową, urzędową jednostkę pieniężną o nominałach: 1000, 500, 50, 20, 10, 5, 1 oraz ½ marki polskiej. Banknoty były pierwszymi polskojęzycznymi pieniędzmi w XX wieku, miały Białego Orła w koronie. Początkowo do obiegu wprowadzono 100 milionów marek, a później emisja wrosła do 1 miliarda³⁵⁹. Nowa waluta stała się jedynym, prawnie dopuszczonym do obrotu środkiem płatniczym, była oficjalnie zrównana z wartością marki niemieckiej. Ruble podlegały wymianie w banku w Warszawie zgodnie z kursem: 1 rubel = 2 marki 16 fenigów.

Zarząd Cywilny wypełniał wszystkie polecenia von Beselera, był też organem wykonawczym dla generała-gubernatora w zakresie cywilnej administracji wewnętrznej. Jedną z pierwszych decyzji władz okupacyjnych było wydanie nakazu o usunięciu wszystkich napisów w języku rosyjskim. Niemcy znieśli carskie gubernie jako jednostkę administracyjną, ale zostawili powiaty, na których czele stał naczelnik, i gminy. Wprowadzili dwustopniowy podział terytorialny złożony z powiatów oraz gmin. W tych ostatnich utrzymali lokalną administrację bez większych zmian od chwili jej powołania przez Rosjan.

³⁵⁹ K. Dunin-Wąsowicz, *Warszawa 1914-1918*, Warszawa 1989, s. 119.

Początkowo zostawiono w dawnych granicach administracyjnych powiaty rosyjskie – 47 jednostek. W latach 1916-1917 niemiecka administracja cywilna scalala mniejsze obszarowo powiaty i gminy w większe jednostki oraz korygowała ich granice. Po tych reformach utrzymano 29 powiatów ziemskich i dwa miejskie: Warszawę z Łodzią jako odrębne powiaty samorządowe.



Niemiecki General Gubernator general Hans von Beseler po przybyciu pociągiem do Warszawy, początek września 1915 roku. Do listopada 1918 roku zarządzał administracją wojskową i cywilną w północnej części Królestwa Polskiego

Nowy generał-gubernator rozwiązał prawie wszystkie komitety obywatelskie: 8 września zniósł sądy obywatelskie, a z dniem 12 września 1915 roku Centralny Komitet Obywatelski. Tak duża polska struktura tworzyła fundamenty administracyjne pod przyszłe, niepodległe państwo. Już pracowały podległe jej instytucje: sądy, istniała uzbrojona, lokalna milicja, ściągano

podatki. W Warszawie działał Sąd Obywatelski, który miał filie na prowincji, a członkowie Straży Obywatelskiej chronili życie i mienie w wielu miejscowościach. Niemcy znieśli wszystkie komitety gubernialne, powiatowe i lokalne, z wyjątkiem Komitetu Obywatelskiego m. Warszawy, który w części stał się nową Radą Miejską. Powodem tej decyzji był według Niemców fakt, iż: *Mianował on [CKO] sędziów, próbował pobierać podatki, dawał rozporządzenia, dotyczące się utworzenia Straży Obywatelskiej poza granicami Warszawy, udzielał pozwolenia na noszenie broni*. Posiedzenie likwidacyjne CKO odbyło się 13 września 1915 roku³⁶⁰. Niemieckie porządki objęły także Komitet Obywatelski Gminy Pruszków. Jego członkowie powołali 14 września 1915 roku Komisję Likwidacyjną, która przejęła wszystkie instytucje opiekuńcze. Pracowała ona formalnie do 31 stycznia 1916 roku i uległa rozwiązaniu po tej dacie.

Władze niemieckie tworzyły własny system organizacji ratowniczych. Kompetencje przekazano nowemu, centralnemu organowi, który przez struktury powiatowe i miejscowe kontynuował wojenne prace ratownicze. Z dniem 1 stycznia 1916 roku władze niemieckie pozwoliły działać polskiej Radzie Głównej Opiekuńczej (RGO) z siecią Rad Opiekuńczych Powiatowych, Miejskowych (miejskie oraz gminne). Niemcy utworzyli tę instytucję pod koniec 1915 roku, jej pierwsza nazwa miała brzmieć: Krajowa Rada Opiekuńcza. Prawdopodobnie z powodu powołania przez władze austro-węgierskie 13 listopada 1915 roku w Lublinie Głównego Komitetu Ratunkowego zarzucono tę nazwę. Rady były organizacjami samopomocy społecznej, zgodnie z „Ustawą Rad Opiekuńczych dla ulżenia nędzy w Polsce w obrębie Generał-Gubernatorstwa Warszawskiego”, wydaną przez Niemców z 12 grudnia 1915 roku. Ich celem było niesienie pomocy ludności poszkodowanej przez wojnę, m.in. przy odbudowie zniszczonych warsztatów pracy, zaopatrzeniu ludności w żywność (w tym walkę ze spekulacją żywnościową), prowadzeniu przytułków dla potrzebujących, żłobków, ochrony dla dzieci, dystrybucji odzieży, obuwia i jałmużny oraz gromadzeniu środków finansowych.

W Pruszkowie wszystkie instytucje podległe Komisji Likwidacyjnej z dniem 1 lutego 1916 roku przejęła Rada Miejskowa Opiekuńcza (RMO). W jej składzie znalazło się wielu członków z Komitetu Obywatelskiego Gminy Pruszków i Okręgu Żbików-Tworki. Wybrano nowy zarząd. W biurze Komisji Likwidacyjnej Komitetu Obywatelskiego w Pruszkowie spotkali się członkowie dwóch komisji likwidacyjnych: Komitetu Obywatelskiego w Pruszkowie

³⁶⁰ M. Wawrzyński, *Samopomoc...*, op. cit., s. 137.



Sklep Rady Miejscowej Opiekuńczej w Pruszkowie na rogu ul. Niecałej i Bolesława Prusa; w drzwiach stoi Stanisław Timme, zdjęcie z lat 1916-1918



Wnętrze sklepu Rady Miejscowej Opiekuńczej na rogu ul. Niecałej i Bolesława Prusa z lat 1916-1918, którego właścicielem był Stanisław Timme

oraz Okręgu Żbików-Tworki z udziałem osób postronnych. Na wniosek Henryka Hosera, który był delegatem Rady Opiekuńczej Powiatu Warszawskiego przeprowadzono wybory do Rady. W jej skład weszło 14 osób: Henryk Hoser (przewodniczący), dr Julian Więckowski (wiceprzewodniczący), Zenon Rutkowski (skarbnik), którzy stanowili zarząd. Członkami zostali: ks. proboszcz Wincenty Burakowski, ks. proboszcz G. Zawadzki, Leopold Głowacki, Seweryn Kukliński, Piotr Tański, A. Wardecki, K. Górnisiewicz, M. Gozdecki, F. Wilczyński, A. Strzyżewski i F. Rusek³⁶¹. Henryk Hoser, ze względu na duże obciążenie wieloma obowiązkami związanymi z pracą społeczną w Warszawie, przekazał stałe pełnienie swoich obowiązków w ręce ks. proboszcza Wincentego Burakowskiego. Natomiast Hoser, jako delegat RMO w Pruszkowie, został powołany do Rady i Zarządu Rady Opiekuńczej Powiatu Warszawskiego, gdzie reprezentował potrzeby i interesy pruszkowskiej RMO³⁶².

Nowa instytucja kontynuowała prace Komitetu Obywatelskiego Gminy Pruszków jednak zmieniła skalę oraz zredukowała ich zasięg. Jej strefa działań objęła Pruszków, Żbików, Żbikówek, Tworki, Józefów, Józefinę i Pohulanę, pomniejszy obszar przyszłego miasta. W ramach RMO powołano trzy główne działy: Handlowo-Finansowo-Gospodarczo-Zapomogowo-Ogólny, Wychowawczy i Higieniczno-Lekarski. We wszystkich instytucjach RMO pracowało w 1916 roku 146 płatnych pracowników. Rada prowadziła akcje sanitarne, lecznicze, pomocy materialnej ubogim i oświatowe. Zarządzała 22 szkołami o różnej ilości klas, 12 ochronami, ogniskiem dla dziewcząt i chłopców, biblioteką, kursami uzupełniającymi dla dorosłych, organizowała pośrednictwo pracy. Dzięki jej pomocy finansowej mogły pracować inne organizacje społeczne: Stowarzyszenie Robotników Chrześcijańskich Oddział XX, które reaktywowało działalność 1 lutego 1916 roku i liczyło 18 członków rzeczywistych; Straż Ogniowa Ochotnicza Pruszkowsko-Żbikowska, która w czterech oddziałach i orkiestrze miała około 60 członków; założone 3 maja 1916 roku, zrzeszające 60 członków, Pruszkowskie Koło Polskiej Macierzy Szkolnej, które stanowiło jednocześnie Zarząd Okręgowy Macierzy dla części powiatu warszawskiego leżącego na lewym brzegu Wisły.

³⁶¹ *Sprawozdanie Rady Opiekuńczej Miejskowej w Pruszkowie z działalności pierwszego roku obejmującego okres czasu 11 m-cy od 1 lutego 1916 do 31 grudnia 1916*, Pruszków 1917, s. 5-6.

³⁶² *Ibidem*, s. 6.



Kuchnia polowa i beczkówóz pruszkowskiej Rady Miejscowej Opiekuńczej – rozdawanie żywności głodującej ludności Pruszkowa, lata 1916-1918. Zza parkanu wystają dachy wozów konnych pruszkowskiego tramwaju

Na skutek wojny, zniszczeń i ewakuacji fabryk około 80 procent mieszkańców Pruszkowa (ponad 2000 rodzin z 2500) nie miało z czego żyć, panowało duże bezrobocie, bieda, głód. Mężczyźni, którzy utrzymywali rodziny, w większości wyjechali, zostały kobiety z dziećmi. Wydatki budżetowe RMO w 1916 roku wyniosły 152 000 rubli. Rada prowadziła także skład towarów, trzy sklepy (dwa spożywcze i jeden z artykułami szkolnymi), piekarnię, miała 45-morgowe gospodarstwo rolne utworzone na terenie opuszczonego szpitala w Tworkach, dysponowała taborem asenizacyjnym. W 1916 roku RMO prowadziła ponad 100 różnych instytucji, organizacji pracy obywatelskiej i społecznej. Pracowało w nich 331 osób, z których 185 wykonywało prace honorowo, a 146 pobierało wynagrodzenie³⁶³.

W ramach ratownictwa utworzono kobiece organizacje pomocowe i filantropijne przy parafiach. W 1915 roku, z inicjatywy i pod kierunkiem pani Bombalskiej, przy parafii w Żbikowie parafianki utworzyły Stowarzy-

³⁶³ Ibidem, s. 67.

szenie (Koło) Pań Miłosierdzia Św. Wincentego a Paulo. Zrzeszało ono ponad 30 ofiarnych członkiń. W latach 1916-1919 pracami kierowała pani Włodarska. Podobne stowarzyszenie utworzono w Pruszkowie w 1916 roku. W Żbikowie kobiety opiekowały się około 50 rodzinami, głównie matkami z kilkorgiem dzieci. Dostarczano im żywność, odzież, a w razie choroby pomoc medyczną świadczył dr Józef Handelsman ze szpitala w Tworkach. Członkinie dobrowolnie opodatkowywały się i zbierały ofiary w naturze. W celu zdobycia środków organizowano zabawy i wieczory teatralne. Rada Miejskowa Opiekuńcza przekazywała im subsydia. W 1919 roku dzięki staraniom członkiń i za zgodą kierownika Czesława Babickiego umieszczono 16 chłopców w bursie Rady Miejskowej Opiekuńczej³⁶⁴.

Blokada kontynentalna, którą wprowadziły państwa alianckie, odcięła gospodarkę wojenną Niemiec od szeregu cennych surowców strategicznych. Kupowano je w krajach zamorskich i dostarczano statkami do portów. W takich okolicznościach władze niemieckie wydały 7 lutego 1916 roku rozporządzenie o rekwizycji w Królestwie na potrzeby wojska wszystkich przedmiotów wykonanych z miedzi, mosiądzu, cyny, ołowiu, niklu i aluminium. Za surowce płacono ustalone stawki od kilograma jak za złom, a po październiku 1916 roku podlegały one konfiskacie. Z domów poznikały wszystkie wykonane z cennych metali garnki, rondle, podobnie było z kościelnymi dzwonami. Do połowy roku z terenów Generał-Gubernatorstwa wywieziono blisko 70 procent surowców potrzebnych Niemcom do prowadzenia wojny. Miesiąc później, 7 marca 1916 roku, kolejne rozporządzenie generała-gubernatora warszawskiego Beselera obejmowało rekwizycją wszystkie maszyny i urządzenia przemysłowe. Sporą ich część wywieźli już Rosjanie w 1915 roku, Niemcy zaczęli wywozić resztę. W wyniku zorganizowanego rabunku niemieckiego przemysł w Królestwie uległ kompletnej dewastacji i ruinie. Do Niemiec wywieziono z Królestwa m.in. 900 wielkich silników parowych i spalinowych, 3200 obrabiarek, 3000 elektromotorów i dynamomaszyn. Obok niech rekwizycji podlegały urządzenia grzewcze, chłodnicze, armatura, suwnice, a także druty elektryczne, kable, maszyny kowalskie i kołodziejskie, maszyny do obróbki drewna, a nawet ciężarki do tkackich krosien. Jako „nagrodę” za rabunek cesarz Niemiec wydał 5 kwietnia 1916 roku deklarację o szybkim rozwiązaniu kwestii odbudowy państwa polskiego pod władzą Niemiec i Austro-Węgier.

³⁶⁴ F. Kwasibiorski, *Album...*, op. cit., s. 82.

Na ziemiach okupowanych Beseler wydał dekret o powiększeniu Warszawy o tereny gmin sąsiednich. W ramach kolejnych ukłónów pod adresem Polaków Niemcy zezwolili w Warszawie (a tak¿e w Lublinie i Łodzi) na wielk, patriotyczn manifestacj obchodów 125 rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja. Po raz pierwszy od listopada 1905 roku doszo w mieście do wielkiego, uroczystego pochodu organizowanego przez środowiska narodowe. Kroczone gównymi ulicami z rozwiniętymi sztandarami.



Wielka patriotyczna uroczystość zwiazana z obchodami w Warszawie rocznicy Konstytucji 3 Maja, widok na Krakowskie Przedmieście

Zwieńczeniem polityki wadz okupacyjnych byo ogoszenie w Warszawie i Lublinie aktu 5 listopada 1916 roku. Cesarz Niemiec Wilhelm II oraz cesarz Austro-Węgier Franciszek Józef I uroczystie proklamowali utworzenie z (...) *ziem polskich przez waleczne ich wojska cię¿kimi ich ofiarami panowaniu rosyjskiemu wydartych do szczęśliwej przywieść przyszości (...)*

postanowili z ziem tych utworzyć państwo samodzielne z dziedziczną monarchią i konstytucyjnym ustrojem. Dokładniejsze oznaczenie granic Królestwa Polskiego zastrzega się. (...). Akt nie spotkał się z żywiołowym entuzjazmem wszystkich Polaków, ale liczne środowiska przyjęły go za kluczowe posunięcie prowadzące do restytucji niepodległej Polski. Obaj okupanci gwarantowali powołanie małego państwa polskiego zależnego od woli mocarstw centralnych. Wykorzystując tego rodzaju deklaracje polityczne władze okupacyjne niemieckie i austriackie 9 listopada 1916 roku wezwały Polaków do ochotniczego wstępowania do formowanego u ich boku wojska polskiego. Na obszarze okupacji niemieckiej naczelnym dowódcą Polskich Sił Zbrojnych (niem. *Polnische Wehrmacht*) został generał Hans Hartwig von Beseler. Niemcy oraz Austriacy liczyli na pozyskanie „milionu polskich rekrutów”, którzy mieli zasilić ich armie bijące się na froncie wschodnim z Rosją. Apel ten spotkał się z umiarkowanym odzewem.

W odpowiedzi na deklaracje państw centralnych car Mikołaj II w rozkazie z 25 grudnia 1916 roku skierowanym do wojsk lądowych i marynarki zapowiedział utworzenie „wolnej Polski ze wszystkich trzech jej rozdzielonych terytoriów”. Wybuch praktycznie bezkrwawej rewolucji lutowej w Rosji w 1917 roku (według kalendarza juliańskiego 23 lutego, obecnie 8 marca), która zastąpiła monarchię demokratyczną republiką, a następnie październikowej, całkowicie zmienił wszystkie polityczne kalkulacje Państw Centralnych. Nowe władze rosyjskie utworzone po zwycięstwie rewolucji lutowej (Rada Piotrogradzka) ogłosiły orędzie do narodu polskiego, w którym oświadczały, że Polska ma prawo do niepodległości. Wkrótce potem rosyjski Rząd Tymczasowy oznajmił, że po zrzuceniu jarzma caratu przyznaje bratniemu narodowi polskiemu prawo do samostanowienia. Jasne uregulowanie sprawy polskiej stało się kartą przetargową w obozie dawnych zaborców, a potem Wielkiej Brytanii, Francji oraz Stanów Zjednoczonych. Z tymi deklaracjami wiązały się w kolejnych miesiącach konkretne posunięcia polityczne władz administracyjnych względem Polaków pod okupacją niemiecką i austro-węgierską. 14 stycznia 1917 roku Niemcy powołali w Warszawie Tymczasową Radę Stanu. Organ ten stanowił namiastkę przyszłej administracji państwowej. W jego ramach powołano osiem departamentów – prototypów ministerstw. Kolejnym krokiem władz centralnych było utworzenie 12 września 1917 roku, jako najważniejszego organu władzy państwowej, trzyosobowej Rady Regencyjnej (w składzie: Aleksander Kakowski, Zdzisław Lubomirski i Józef Ostrowski), która miała pracować do wyboru króla lub regenta. Jej uroczyste zaprzysiężenie

i intronizacja odbyły się 27 października 1917 roku na Zamku Królewskim w Warszawie. Rada Regencyjna objęła formalnie władzę przekazaną przez generała-gubernatora Hansa von Beselera. Początkowo miała skromny zakres kompetencji i przejęła tylko oświatę oraz sądownictwo. Następnym krokiem było wydanie 3 stycznia 1918 roku przez Radę Regencyjną dekretu, który regulował tymczasową organizację Władz Naczelnych w Królestwie Polskim i rozdzielał kompetencje między Radę Regencyjną, Radę Ministrów i Radę Stanu (organ ustawodawczy).

Na dalekich peryferiach tych znaczących wydarzeń politycznych w Pruszkowie następowały ewolucyjne przekształcenia instytucjonalne będące następstwem utworzenia miasta w listopadzie 1916 roku, a później przeprowadzeniem w maju 1917 roku pierwszych wyborów do rady miasta oraz nominowania burmistrza i utworzenia magistratu. Po uformowaniu się władz lokalnych w drugiej połowie 1917 roku pracownicy Magistratu Pruszkowa rozpoczęli stopniowo przejmować od Rady Miejskowej Opiekuńczej część jej kompetencji m.in. cztery szkoły elementarne, w tym dwie szkoły dawnej gminy, której budynki przeszły na własność miasta, kuchnię, przychodnię lekarską dla niezamożnych mieszkańców. W tym okresie członkowie RMO sporządzili drugi bilans strat wojennych w mieście. Według niepełnych danych wyniosły one przynajmniej 3 000 000 rubli, licząc od początku wojny do końca 1916 roku. Straty te powiększyły jeszcze wielkie i dotkliwe niemieckie rekwizycje rabunkowe³⁶⁵.

„Przyjacielska” polityka państw centralnych adresowana do Polaków umożliwiła kolejną, po ubiegłorocznej rocznicy „3 Maja”, wielką manifestację polskości w Królestwie Polskim. Uroczystość ta była związana z powszechnymi obchodami 100-lecia śmierci Tadeusza Kościuszki. Impreza w Królestwie miała bardzo duży zasięg. Polacy potraktowali ją niczym wielkie święto narodowe. Centralne uroczystości zaplanowano i obchodzono w Warszawie. Towarzyszyło im wiele spotkań lokalnych. Podczas tych obchodów odsłonięto w Królestwie 37 tablic, usypano 18 kopców, wzniesiono 27 pomników oraz ustawiono 23 krzyże, a imieniem Naczelnika nazwano szereg parków, szkół, ochronek, bibliotek, sadzono też drzewa wolności³⁶⁶.

³⁶⁵ B. Mielczarek, *Szkice z dziejów Pruszkowa*, op. cit., s. 32.

³⁶⁶ J. Załączny, *Obchody kościuszkowskie w 1917 roku elementem kształtowania tożsamości narodowej Polaków*, [w:] „Niepodległość i Pamięć”, nr 3 (51), Warszawa 2015, s. 50.



Uroczystość upamiętnienia poświęcenia kopca oraz odsłonięcia popiersia Tadeusza Kościuszki w dniu 14 listopada 1917 roku. Kopiec usypali mieszkańcy Pruszkowa u zbiegu ul. 3 Maja z ul. Narodową. Po prawej reprezentacja ochotniczej straży ogniowej

W tak ważnych obchodach nie mogło zabraknąć mieszkańców Pruszkowa, którzy starannie się do nich przygotowali. Specjalne przygotowania rozpoczęły się na początku października 1917 roku. Głównym ich organizatorem był ksiądz prałat Tadeusz Czechowski, następca ks. Szczuckiego w parafii żbikowskiej. Pod swym przewodnictwem utworzył Komitet Obchodów uroczystości z udziałem księdza Jana Kęsickiego – proboszcza parafii pruszkowskiej, dra Aleksandra Wolframa, dra Józefa Handelsmana, Witolda Chełmińskiego – komendanta straży pożarnej, Zenona Rutkowskiego – prezesa RMO, Czesława Babickiego oraz Juliusza Sautera – dyrektorów miejscowych szkół. W dniu 14 października odsłonięto tablicę pamiątkową na budynku szkoły pruszkowskiej, którą poświęcił ksiądz Kęsicki. Patronem szkoły został Tadeusz Kościuszko. Od 1 września 1916 roku do 31 sierpnia 1918 roku placówką kierował Jan Rodzewicz.

Następnego dnia odprawiono w kościele żbikowskim uroczyste nabożeństwo, w którym uczestniczyła rzesza wiernych. Po mszy uformował się

duży pochód maszerujący do kopca Naczelnika, który usypano w Żbikówku przy ul. 3 Maja. Po przybyciu na miejsce poświęcono i odsłonięto popiersie Kościuszki³⁶⁷. Dodatkowo radni Pruszkowa przemianowali ulicę Starowiejską na ulicę Tadeusza Kościuszki. W kolejnych latach tradycją uczniów oraz nauczycieli ze szkoły im. Tadeusza Kościuszki stały się uroczyste przemarsze pod kopiec oraz pomnik Kościuszki. W Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej park „Sokoła” otrzymał nazwę „Kościuszki”. Współcześnie uczniowie nadal opiekują się popiersiem patrona. Składają kwiaty w dni rozpoczęcia i zakończenia roku szkolnego oraz podczas świąt państwowych.

Na przełomie 1917 i 1918 roku w Pruszkowie zaczęto otwierać bursy opiekuńcze dla sierot lub półsierot wojennych – zakłady wychowawcze. Z inicjatywy Rady Głównej Opiekuńczej placówki te przenoszono z Warszawy i lokowano w Pruszkowie oraz Żbikówku. Prawdopodobnie akcja ta była podyktowana sporą ilością dużych, wolnych lokali, jak na przykład opustoszały budynek po szkole kolejowej w Żbikówku. W 1917 roku otwarto w budynku przy ul. Bursowej pierwszą, później największą, Bursę im. Konstytucji 3 Maja (w skrócie: Bursa 3 Maja). Początkowo znalazło w niej schronienie i opiekę 40–50 chłopców. Ze względu na zwiększenie się liczby wychowanków przedstawiciele Rady Miejscowej Opiekuńczej odkupili od Piotra Kuklińskiego, kupca ze Żbikowa, jego nieruchomość przy ul. Szkolnej – obszerny budynek, który stał frontem do ul. Szkolnej, miał dwa skrzydła – południowe i północne. Przed wojną przez kilka lat działała tam szkoła elementarna dla dzieci kolejarzy oraz ochronka. Po ewakuacji kolejarzy w 1915 roku budynek stał pusty. Do tej nieruchomości przeprowadzono wychowanków z Bursy 3 Maja. Z pomocą RMO w salach znajdujących się na parterze zorganizowano i prowadzono bibliotekę dla młodzieży. Chłopcy z tego zakładu powołali pierwszy, bursowy klub sportowy „Be-Ka-Es” tzw. Bekas, aby grać w piłkę nożną. Rozgrywano mecze z lokalnymi, „dzikimi” drużynami piłkarskimi ze Żbikowa, które powstały poza zakładami wychowawczymi – kluby „Żbik” i „Mazur”. Pierwsze boisko futbolowe urządzono przy ul. Warsztatowej 1, gdzie obecnie znajduje się Szpital Kolejowy.

W związku z nowymi zadaniami przy Radzie Miejscowej Opiekuńczej utworzono Wydział Wykonawczy Burs Rady Głównej Opiekuńczej, który zarządzał zakładami wychowawczymi w Pruszkowie. Bursy działały długo po wojnie, do 1928 roku. W 1923 roku Rada Opiekuńcza m. Pruszkowa zajmo-

³⁶⁷ F. Kwasiborski (red.), *Album...*, op. cit., s. 78.

wała na te cele 18 największych domów³⁶⁸. Pierwszym ich dyrektorem był Józef Czesław Babicki (1880-1952), który na początku lat 20. kierował pracą czterech szkół powszechnych, gimnazjum, 10 zakładów wychowawczych, trzech kuchni, żłobkiem i przedszkolem. Babicki propagował wszelką aktywność młodzieży w zakładach wychowawczych i wspierał harcerstwo³⁶⁹. Wywarł duży wpływ na późniejsze losy m.in. Kazimierza Lisieckiego czy Aleksandra Kamińskiego. Po wojnie był w Polsce jednym z twórców podstaw systemu opieki, doboru i szkolenia pracowników nad dzieckiem. Uczestniczył w tworzeniu przepisów do ustawy o pomocy społecznej z 1923 roku, w części poświęconej dzieciom i młodzieży³⁷⁰. W pruszkowskich bursach znalazło opiekę wiele dzieci z terenów ogarniętych wojną. Na przełomie 1919 i 1920 roku do miasta dotarła grupa około 400 dziewcząt i chłopców z Wileńszczyzny. Na terenie Żbikówka wynajęto, w celu ich zakwaterowania sześć domów lokatorskich: cztery dwupiętrowe i dwa jednopiętrowe. Dziewczęta umieszczono w budynkach przy ul. Narodowej nr 11 i 15 oraz przy ul. Cichej nr 13 – numery schronisk: 4, 5, 7. Chłopcy zamieszkali w budynkach przy ul. Narodowej nr 3, 5, 30 – numery schronisk: 1,2. W Pruszkowie przybyło sześć nowych zakładów wychowawczych – trzy dla dziewcząt i trzy dla chłopców³⁷¹. Młodzież bursowa zasiłała w dużym stopniu szereg harcerstwa w Pruszkowie tworząc nowe drużyny³⁷². Jeszcze podczas wojny, w 1915 roku, powstała męska drużyna skautowa im. Tomasza Zana na Żbikowie, która stała się prekursorką Związku Harcerstwa Polskiego w mieście. Część jej członków weszła do założonej w 1916 roku nielegalnej Polskiej Organizacji Wojskowej.

Powroty z Rosji w 1918 roku

Nieoczekiwanie dla państw Ententy doszło do separatystycznego pokoju zawartego 3 marca 1918 roku w Brześciu Litewskim między Niemcami i Austro-Węgrami a Rosją radziecką, nieco wcześniej, 9 lutego 1918 roku,

³⁶⁸ B. Mielczarek, *Szkice z dziejów Pruszkowa*, op. cit., s. 31.

³⁶⁹ A. Klem, *Józef Czesław Babicki*, [w:] *Słownik biograficzny pracowników społecznych*, tom I. *Opieka i pomoc społeczna*, Warszawa 1993, s. 16-20.

³⁷⁰ Ibidem.

³⁷¹ Cz. Szytk, *Z przeszłości miasta*, [w:] „Rocznik Pruszkowski” 1977, s. 26.

³⁷² T. Jaros, *Początki harcerstwa w Pruszkowie i jego pierwsi organizatorzy (1915-1921)*, [w:] „Przegląd Pruszkowski”, nr 3/1984, s. 53-54.

z Ukrainą. Nowe, komunistyczne państwo (władza rad, dyktatura proletariatu) wyrzekło się wielu obszarów, m.in. Finlandii, Litwy, Łotwy, Estonii, Ukrainy i Białorusi. Duże obszary carskiej Rosji znalazły się pod władzą państw centralnych. Zaskakująca decyzja umożliwiła wcześniejszy powrót do kraju paru milionom uchodźców tzw. bieżęńców, którzy latem 1915 roku przymusowo opuścili ojczyznę lub uciekli w panice na wschód z Kraju Nadwiślańskiego oraz guberni wschodnich.

Wiosną 1918 roku wielu z bieżęńców, kolejarzy, zdemobilizowanych z armii carskiej żołnierzy Polaków (około 500-600 tys.) zaczęło szykować się do powrotu do kraju. Uciekali z rozpadającego się państwa, ogarniętego krwawą rewolucją oraz bardzo okrutną wojną domową. Pierwsze transporty uchodźców zaczęły przybywać pociągami z Mińska do Królestwa Polskiego w końcu kwietnia 1918 roku. W maju 1918 roku rozpoczął się powrót kolejarzy oraz ich rodzin do Polski, a jego największy szczyt przypadł na jesień 1918 roku. Na terenie Rosji powołali swoje organizacje, takie jak Związek Kolejarzy Ewakuowanych z Królestwa Polskiego do Rosji oraz Związek Pracowników Kolejowych Polaków Pragnących Powrócić do Kraju, które czyniły usilne starania, aby jak najszybciej wyjechać. Wiosną 1918 roku zebranie pracowników Kolei Warszawsko-Wiedeńskiej w Moskwie wysunęło kandydaturę Wojciecha Radomskiego na komisarza Zarządu Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej. Władze radzieckie zatwierdziły go w kwietniu 1918 roku. Radomski uczestniczył w pracach likwidacyjnych Drogi oraz chronił interesy kolejarzy, którzy pracowali dla niej. Nawiązał współpracę z przedstawicielem Rady Regencyjnej. Jego działania przyspieszyły powroty kolejarzy do Polski. Radomski wrócił do kraju dopiero w sierpniu 1919 roku, czyli rok później niż większość kolejarzy. Opóźnienie było spowodowane przedłużaniem się likwidacji polskich spraw kolejowych w Rosji. Po powrocie spotkała go ostra nagonka ze strony środowisk prawicowych, których patologiczna nieufność i chorobliwa podejrzliwość widziała w nim „wielkiego, czerwonego komisarza bolszewickiego”. Ówczesny minister kolei Julian Eberhard odmówił przyjęcia go do pracy na kolei. Kolejarze zorganizowali w jego obronie solidarny protest. Zresztą już w grudniu 1918 roku utworzyli Ogólnopolski Związek Zawodowy Pracowników Kolejowych Rzeczypospolitej Polskiej, który miał bronić ich praw, co w takich przypadkach ułatwiało organizowanie się i wpływanie na władze państwa, zwłaszcza że Radomski był od wielu lat członkiem PPS. Dzięki mocnemu poparciu ze strony środowiska kolejarzy w ostatnich dniach grudnia 1919 roku Radomski został mianowany naczelnikiem warsztatów

kolejowych PKP w Pruszkowie³⁷³. Na tym stanowisku pozostał do emerytury w czerwcu 1935 roku. Następnie przeniósł się do syna w Radomiu (był tam m.in. wiceprezydentem miasta), gdzie 19 sierpnia 1936 roku zmarł na skutek choroby nowotworowej mając 66 lat. Na jego pogrzeb, który odbył się 22 sierpnia, stawili się wielu kolejarzy, członków i delegacji PPS z całego kraju³⁷⁴. Trumnę wyprowadzono z mieszkania przy ul. Montwiłła-Mireckiego 18.

Oswobodzenie Pruszkowa

Wielu wracających widziało gwałtowny i okrutny przebieg rewolucji w Rosji radzieckiej. Część wierzyła, że wybuchnie światowa rewolucja proletariacka, która zmieni świat. Szczególnie kolejarze byli środowiskiem podatnym na te postępowe idee. Zetknięcie z pruszkowską rzeczywistością okazało się bardzo przykre. Pruszków, jego fabryki były zniszczone, zrujnowane. Wszystkie zakłady zamknięto, nie było żadnej pracy. Niemcy ograbili miasto ze wszystkich maszyn i surowców. Wielu nie miało szans na zatrudnienie i przejadali oszczędności zarobione w Rosji. Wytworzył się burzliwy ferment sprzyjający gwałtownym czynom rewolucyjnym.

W listopadzie 1918 roku nielegalna, pruszkowska Polska Organizacja Wojskowa (POW) liczyła 40 członków. Jej komenda od lutego 1916 roku mieściła się w aptece w Żbikowie – Komenda POW nr 1 Obwodu XI-go Warszawa-Prowincja Okręgu 1-go. Z Pruszkowa pochodził komendant XV Obwodu Błońskiego POW Antoni Gniewecki, a jego zastępca był, także pruszkowianin, Józef Kwasiborski (1898-1980). Na czele pruszkowskiej POW stał Jan Ptasznik-Gawęcki – pracownik apteki w Żbikowie. Mieszkańcy Pruszkowa wnieśli swoją „cegiełkę” w odzyskanie niepodległości. Własnymi siłami uwolnili miasto od niemieckich władz okupacyjnych – porządkowych. Sprawozdanie z tej akcji zamieszczono w „Głosie Pruszkowa” nr 3 z 11 listopada 1928 roku:

(...) Komenda Pruszkowska POW powstała w końcu 1916 roku i od razu w jej szeregach znalazła się znaczna część młodzieży szkolnej na terenie Pruszkowa zamieszkałej. Nie od rzeczy będzie dodać, że ludność Pruszkowa wyniosła

³⁷³ L. Hass, M. Lech, *Dzieje...*, op. cit., s. 78.

³⁷⁴ Wojciech Radomski był członkiem Rady Miejskiej Pruszkowa z ramienia PPS w latach 1929-1934. Miał wielkie zasługi na rzecz rozwoju oświaty przed wojną w Towarzystwie Oświaty Dorosłych, w latach 1925-1935 był prezesem pruszkowskiego Dozoru Szkolnego. Kawaler Krzyża Niepodległości oraz Złotego Krzyża Zasługi.

wówczas tylko około 6000 osób, po ewakuacji wszystkich zakładów przemysłowych i wyjeździe znacznej części ludności do Rosji, a składała się w dużej części z kobiet i dzieci.

Przy wydatnym poparciu starszego społeczeństwa działalność miejscowej POW obejmowała coraz szersze koło, a młodzież chętnie garnęła się do pracy przygotowawczej.

Ćwiczenia odbywano konspiracyjnie, po polach, lasach, pustych mieszkaniach itd. Czujne oko okupanta starało się organizację wysledzić, przeczuwając jej istnienie. Dlatego to należało pomyśleć o jakimkolwiek podejściu, o zmyleniu czujności Niemców. W tym celu wszyscy Peowiaci wstąpili do Straży Pożarnej i często, pod pretekstem ćwiczeń strażackich odbywają ćwiczenia wojskowe.

Wyćwiczenie wojskowe oddziału osiąga wysoki poziom, natomiast mocno niedomaga uzbrojenie z łatwo zrozumiałych względów (...).

11 listopada 1918 roku w poniedziałek przed południem, przyszedł rozkaz rozbrojenia Niemców.

O godz. 13.30 oddział POW złożony z 14 ludzi pod komendą ś.p. Jana Ptasznika-Gawęckiego wyruszył sprzed apteki w Żbikowie na posterunek i „wachtę” na żbikowskim przejeździe kolejowym. Jednocześnie zbierał się drugi oddział POW, aby przyjść z pomocą pierwszemu. Rozbrajane Niemców na Żbikowie poszło zupełnie gładko, bo oddawali oni broń bez oporu. Pozostawiając wartowników przy rozbrojonych Niemcach, komendant Ptasznik rozdzielił swój oddział na dwa. Sam udał się z jednym do komendy niemieckiej i głównych koszar na ulicy Klonowej, drugi oddział wysłał na dworzec kolejowy.

Rozbrajanie odbywało się bardzo sprawnie.

Tymczasem zebrał się następny oddział POW w sile 20 ludzi i pośpieszył niezwłocznie za pierwszym. Obsadzili posterunek na Żbikowie oraz wartę na moście kolejowym. Reszta oddziału udała się do komendy przy ul. Klonowej skąd komendant Ptasznik niezwłocznie wysłał silne patrole celem rozbrojenia posterunków na Papierni, w Utracie (Piastowie) i na posterunku żandarmerii w domu Józefa Bielawskiego w Pruszkowie. Tylko na posterunku żandarmerii napotkano na opór, który jednak został szybko złamany.

Patrole wysłane w stronę Brwinowa zatrzymywały pociągi idące w kierunku Warszawy i rozbijały jadących wojskowych, a następnie kierowały pociągi te do Pruszkowa, skąd w niedługim czasie kierowano je po eskortą do Warszawy. Tłumy ludności towarzyszyły przy rozbrojeniu, manifestując swą radość.

O godzinie 6 wieczorem w dniu 11.XI. rozbrajanie zostało zakończone. Jednocześnie ogłoszono stan wyjątkowy w mieście.

Wieczorem zebrała się okupacyjna Rada Miejska, na posiedzeniu, której komendant Ptasznik oznajmił, z rozkazu Komendy Głównej POW obejmuje w mieście całkowitą władzę wojskową, aż do czasu nowych zarządzeń.

Tak minął w Pruszkowie pierwszy dzień wolności³⁷⁵.

Ze względu na niespodziewany akt przejęcia władzy burmistrz Piltz zwołał tego samego dnia nadzwyczajną sesję Rady Miejskiej. Stawił się na nią miejscowy komendant siły zbrojnej Jan Ptasznik-Gawęcki. Oznajmił zebrany, że z rozkazu polskich sił wojskowych w Warszawie był komendantem miasta i okolicy, a tym samym przejął kontrolę nad bezpieczeństwem publicznym. Członkowie POW przekazali władzę w ręce Rady Miejskiej 3 grudnia 1918 roku.

Wkrótce po odzyskaniu niepodległości w Pruszkowie ujawniła się Milicja Ludowa. Powstała w oparciu o członków PPS związanych z Organizacją Bojową PPS, weszli do niej także członkowie SDKPiL. Robotnicy zawiązali 20-osobowy oddział, którego pierwszym komendantem został Władysław Ciepłiński (ślusarz), a zastępcą Michał Tomczak (murarz). Potem dowodzenie objął Jerzy Kraśkiewicz z Żyrardowa. Komendę umieszczono w domu przy ul. Klonowej (Daszyńskiego). Kiedy liczebność Milicji Ludowej urosła do 60 osób, przeniesiono ją na ul. 3 Maja. Milicjantów uzbrojono w zdobyte karabiny i broń otrzymaną z Warszawy. Skoszarowany oddział pełnił służbę porządkową w Pruszkowie oraz okolicy³⁷⁶. 5 grudnia 1918 roku rząd wydał dekret o upaństwowieniu Milicji Ludowej. Na komendanta głównego Naczelnik Państwa mianował kapitana Boernera. Miał przez sześć miesięcy dokonać w jej szeregach selekcji: wcielić do wojska, zwolnić, ewentualnie posadzić w więzieniu oraz rozbroić podwładnych. Pruszkowski oddział Milicji Ludowej przeniesiono do Warszawy i umieszczono w koszarach Blecha, następnie rozbrojono. Część wcielono do Wojska Polskiego, a resztę zwolniono do cywila. Dekret z 5 stycznia 1919 roku pozwalał samorządom gminnym i miejskim tworzyć tzw. policję komunalną, którą następnie przekształcono w Policję Państwową. W Pruszkowie istniał jej posterunek z 7-8 policjantami. Przez pewien czas w mieście funkcjonowały dwie policje³⁷⁷.

³⁷⁵ Cytat za: T. Jaros, *POW. Polska Organizacja Wojskowa*, Pruszków 2016, s. 10-12.

³⁷⁶ Z. Maciaszek, *Milicja Ludowa 1918-1919*, [w:] „Rocznik Pruszkowski” 1977, s. 32-33.

³⁷⁷ Ibidem.

Lata 1918–1919

Wielkie bezrobocie oraz panujący w mieście głód wyzwoliły nastroje buntownicze i rewolucyjne. W pierwszym miesiącu niepodległości otwarto instytucje ogólnorobotnicze – Klub Robotników przy ul. Cedrowej (w domu Zawadzkiego) oraz bibliotekę. W Pruszkowie 6 grudnia 1918 roku utworzono także klasowe związki zawodowe. 14 grudnia odbył się wielki wiec bezrobotnych, którzy domagali się pracy, zasiłków pieniężnych, bezpłatnego chleba, odzieży i mieszkań. Na wiecu padło hasło tworzenia rad robotniczych. Z Warszawy przybył specjalnie Jerzy Morsztynkiewicz jako delegat SDKPiL, aby te nastroje jeszcze zaognić³⁷⁸. Pruszkowskie środowisko SDKPiL, a później Komunistycznej Partii Robotniczej Polski (KPRP), miało wielu oddanych sympatyków³⁷⁹. W kraju spontanicznie tworzone Rady Delegatów Robotniczych. Do ich zakładania nawoływali liderzy partii lewicowych związani z PPS Frakcją Rewolucyjną lub KPRP. Na początku stycznia 1919 roku reprezentanci tych partii postanowili stworzyć radę w Pruszkowie. Z około 2000 robotników wyłoniono 83 delegatów i 9 stycznia 1919 roku powstała pruszkowska Rada Delegatów Robotniczych (RDR). W jej skład weszli działacze robotniczy, np. z ramienia PPS Frakcji Rewolucyjnej wybrano m.in. Bronisława Koppa i Władysława Krajewskiego, z KPRP: Stefana Szkiela, Wiktora Hoppe, Stefanowskiego, Władysława Fabisiewicza, Jana Morawskiego, Piotra Brzozowskiego, Edwarda Hoppe i trzech braci Sieradzkich. Początkowo Rada nie przejawiała większej aktywności³⁸⁰.

Pruszkowska Rada nawiązała kontakty z warszawską, na jej ważniejsze posiedzenia przyjeżdżali delegaci ze stolicy. Głównym zadaniem była doraźna pomoc bezrobotnym. Utworzono specjalny komitet zatrudnienia oraz punkty opieki i pomocy lekarskiej. Interweniowano u władz miejskich w sprawie organizacji robót publicznych. Z inicjatywy członków rozpoczęto rozbiórkę i oczyszczanie zniszczonych warsztatów kolejowych³⁸¹. W dniach 27–28 marca 1919 roku odbyły się ponowne wybory do Rady. Na jej przewodniczą-

³⁷⁸ A. Żarnowska (red.), op. cit., s. 145.

³⁷⁹ Doszło do zjednoczenia SDKPiL z PPS Lewicą 16 grudnia 1918 roku, powstała Komunistyczna Partia Robotniczej Polski (KPRP), która stała w opozycji do PPS Frakcja Rewolucyjna.

³⁸⁰ L. Hass, *Robotniczy Pruszków w latach 1918–1920 (cz. I, II)*, [w:] <http://www.1917.net.pl/node/4780> (dostęp: 06.03.2017).

³⁸¹ A. Żarnowska (red.), op. cit., s. 148.

cego wybrano urzędnika telegrafu Edwarda Hoppe. Biuro Rady ulokowano na pierwszym piętrze narożnego domu u zbiegu obecnych ul. Kościuszki i Daszyńskiego³⁸². Na parterze była czytelnia i biblioteka istniejąca od 1907 roku.

Sukcesem pruszkowskiej Rady okazały się obchody 1 Maja w 1919 roku. W wielkim pochodzie uczestniczyło, według prasy socjalistycznej, około 10 000 manifestantów („Robotnik”, nr 175 z 3 maja 1919 roku). W uroczystości z 14 lipca 1919 roku poświęconej rocznicy zburzenia Bastylii wzięło udział 5000 osób³⁸³. Po jej zakończeniu władze aresztowały głównych przywódców, co spowodowało zaprzestanie działalności RDR. Wcześniej zakończył pracę Klub Robotniczy w Pruszkowie przy ul. Cedrowej, dłużej przetrwała biblioteka robotnicza, która cieszyła się dużym powodzeniem³⁸⁴.

Pod koniec 1918 roku i na początku 1919 roku odbyła się kampania wyborcza do Sejmu. Pruszków stał się lokalną areną walki politycznej toczonej przez skrajnie wrogie ugrupowania. Ich członkowie uważali ją jako główną próbę sił. Wyniki głosowania miały wskazywać nowy kierunek budowy państwa. W Pruszkowie do głosowania było uprawnionych 4859 osób. W dniu wyborów, 26 stycznia 1919 roku, do urn wyborczych poszło 3250 osób, czyli 69,9 proc. W porównaniu z innymi miastami frekwencja była wyższa niż średnia. Za kandydatami zjednoczonej prawicy głosowało 2365 osób (73,1 proc.). Na listę PPS oddało głosy 673 wyborców, co stanowiło 20,8 proc. ogółu ważnych głosów (3235). Pozostałe oddano na listę Polskiego Stronnictwa Ludowego „Wyzwolenie” (11) i na dwie listy żydowskie (186). Nie ma dokładnych danych o liczbie mieszkańców Pruszkowa w trakcie wyborczego głosowania. Uprawnionych do głosowania w pierwszych, sejmowych wyborach było 4859 osób. Stosując warszawską proporcję uprawnionych do głosowania wobec ogółu mieszkańców (1:1,89) otrzymamy szacunkową liczbę 9200 mieszkańców żyjących w tym czasie w Pruszkowie³⁸⁵.

Po odzyskaniu niepodległości potwierdzenie nabytych praw miejskich z czasu okupacji niemieckiej regulował dekret Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego z 4 lutego 1919 roku o tymczasowej ustawie o samorządzie miej-

³⁸² L. Hass, *Robotniczy...*, op. cit.

³⁸³ W obu demonstracjach wzięło udział wiele osób, ale jest bardzo mało prawdopodobne, że było ich tyle, ile podawała prasa – liczby poważnie zawyżono. Nie wszyscy wrócili, nie wszyscy sympatyzowali z partiami socjalistycznymi.

³⁸⁴ A. Żarnowska (red.), op. cit., s. 149.

³⁸⁵ L. Hass, *Robotniczy...*, op. cit.

skim (Dz. Praw nr 13 poz. 140). W dokumencie znalazła się lista 150 objętych decyzją miejscowości, m.in. Pruszków (nr 88), Otwock (nr 79), Piaseczno (nr 82) i Żyrardów (nr 150). W międzyczasie nowa dyrektywa władz zwierzchnich powiększyła skład Rady Miasta o sześciu radnych. 5 grudnia 1918 roku dostarczył ją Stanisław Okulicz, delegat władz powiatowych do Pruszkowa. Do składu Rady dokooptowano ks. Jana Kęsickiego, Ignacego Bancarzewskiego, Henryka Bojanowskiego, Juliana Gajewskiego, Franciszka Wróblewskiego i Stanisława Olesińskiego³⁸⁶.

9 marca 1919 roku przeprowadzono pierwsze wybory do Rady Miejskiej Pruszkowa. W jej składzie było 24 radnych z których siedmiu należało do PPS. Wybory zbojkotowali członkowie KPRP. Pierwsza sesja odbyła się 29 marca 1919 roku, w jej trakcie wybrano burmistrza, którym został ponownie Józef Piltz, a wiceburmistrzem Karol Olędzki. Na ławników wybrano Bronisława Koppa, dr Józefa Handelsmana i Piotra Kuklińskiego. Uchwalono budżet miasta na rok obrotowy 1919/1920 z dochodami w wysokości 280 062 marek oraz wydatkami wynoszącymi 258 722 marek³⁸⁷. Radni powołali kilka komisji, w tym komisję do spraw zatrudnienia. W listopadzie 1919 roku Piltz ustąpił ze stanowiska, zastąpił go wybrany przez Radę Karol Olędzki. W 1919 roku na nową siedzibę magistratu wybrano mieszkanie w domu Stanisława i Marii Szmaków przy ul. Klonowej 9 (obecnie Daszyńskiego). Magistrat oraz radni odbywali posiedzenia Rady Miejskiej w szkole powszechnej przy ul. Kościuszki. Niedługo potem minister spraw wewnętrznych zarzucił pruszkowskiej Radzie Miejskiej łamanie prawa i rozwiązał ją. Karol Olędzki ustąpił, nastąpiła zmiana burmistrza. W marcu 1920 roku przeprowadzono nowe wybory do Rady, do jej składu weszła po raz pierwszy kobieta – Konstancja Szczepańska. Burmistrzem wybrano Jana Szczepkowskiego, który zgodził się pełnić obowiązki czasowo, wiceburmistrzem został Józef Cichecki. Rozpisano konkurs na stanowisko burmistrza. Spośród kandydatów wybrano w głosowaniu Józefa Cicheckiego, którego popierał starosta warszawski Stanisław Okulicz³⁸⁸.

Władze miejskie podjęły wysiłki, aby zdobyć od władz państwa fundusze na organizację robót publicznych i zapewnić ludziom jakąś pracę i dochód. O trudniej sytuacji bytowej mieszkańców świadczyło to, że do 1 lutego 1919 roku w Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy i Opieki nad Wychodźcami

³⁸⁶ M. Skwara, *Historia Pruszkowa do roku 1945*, Pruszków 2011, s. 123.

³⁸⁷ A. Żarnowska (red.), op. cit., s. 191.

³⁸⁸ M. Skwara, *Historia...*, op. cit., s. 198-200.

zarejestrowało się 1812 osób z Pruszkowa, na których utrzymaniu było 3588 osób. Łącznie 5400 osób nie miało z czego żyć, a rejestracji nie ukończono. Urzędnicy oceniali, że nie zarejestrowało się około 200 osób. W mieście żyło około 6000 bezrobotnych z członkami rodzin, czyli na trzech pruszkowiaków dwóch cierpiało nędzę³⁸⁹. Komitet Międzyministerialny przy Ministerstwie Robót Publicznych przyznał miastu pożyczkę w wysokości 140 000 marek polskich na roboty publiczne. Środki te pozwoliły na budowę drogi łączącej Żbików z Pruszkowem na odcinku Ożarów – szosa Tworkowska.



30 listopada 1918 roku, przed wejściem do szkoły bursowej przy ul. Szkolnej. Grupa osób najbardziej zaangażowanych w uruchomienie i prowadzenie szkolnictwa dla młodzieży pruszkowskiej. W pierwszym rzędzie ks. prałat Tadeusz Czechowski z Piotrem Hoserem po jego prawej stronie, Czesław Babicki, dyrektor szkoły bursowej Zygmunt Giese, dr Józef Handelsman, ks. Jan Kęsicki proboszcz parafii pruszkowskiej, Piotr i Apolinary Kuklińscy, Zenon Rutkowski dyrektor RGO, Stanisława Finiówna i Lucjan Zaremba (*Album 750-lecia Parafii Żbikowskiej*)

³⁸⁹ A. Żarnowska (red.), op. cit., s. 191.

Na progu niepodległości, 7 lutego 1919 roku, ukazał się dekret o obowiązku szkolnym, a trzy lata później, 17 lutego 1922 roku Sejm wydał ustawę o zakładaniu i utrzymaniu publicznych szkół powszechnych. W oparciu o jej przepisy obowiązek ten spoczywał na państwie i gminie. Samorząd miał zapewnić bezpłatne mieszkanie nauczycielom. W związku z tym prowadzenie szkół w Pruszkowie w roku szkolnym 1918/1919 przejęło miasto. Szkoła elementarna im. T. Kościuszki stała się „5-oddziałową Publiczną Szkołą Powszechną imienia Tadeusza Kościuszki”, uczęszczało do niej 328 uczniów. Od 1 września 1916 roku do 31 sierpnia 1918 roku kierował nią Jan Rodzewicz, następnie do marca 1919 roku Gustaw Jasiewicz, a po nim do 31 października 1919 roku Czesław Żelazny. Od 1 listopada 1919 roku do września 1925 roku szkołę ponownie objął Jan Rodzewicz. Grono nauczycielskie w 1919 roku liczyło 11 osób. W jego składzie znajdowali się, obok uprzednio wymienionych: Stanisław Dobrowolski, Maria Hauzenplas, Stefania Januszewska, Antoni Makowski, Józef Mroczkowski, Piotr Ostrowski (zm. 2 czerwca 1919 roku), ks. Władysław Roguski oraz Jan Wolfram³⁹⁰.

„Głos Pruszkowa”

Wiosną 1919 roku w Pruszkowie ukazał się pierwszy numer gazety lokalnej „Głos Pruszkowa. Dwutygodnik Poświęcony Sprawom Pruszkowa i Okolic”. Głównym redaktorem był Józef Kwasiborski, który wydawał pismo z pomocą członków Koła Młodzieży przy Towarzystwie Krajoznawczym w Pruszkowie³⁹¹. W październiku 1919 roku redakcję przeniesiono do czytelni biblioteki na rogu ul. Kościuszki i Klonowej. Do lutego 1920 roku wydano nieregularnie 20 numerów. Dalszy druk zawieszono ze względu na wojenną nawałnicę. Protoplastami gazety były jednodniówki: „Strażak” dra Konrada Bagdacha (1912) oraz dwie kolejne wydane w 1914 roku – „Głos Pruszkowa” i „Echo Pruszkowskie”. Obie miały podtytuł „Jednodniówki Poświęcone Sprawom Pruszkowa, Żbikowa i Okolic”. Obok nich w 1913 roku ukazał się „Rocznik I Straży Ogniowej Ochotniczej w Pruszkowie i Żbikowie”. 5 maja 1923 roku wznowiono wydawanie pisma lokalnego pod nazwą „Echo Pruszkowskie. Dwutygodnik Poświęcony Sprawom Pruszkowa i Okolic”, które ukazywało się z przerwami do 1930 roku.

³⁹⁰ A. Zegadło, *Cała...*, op. cit., s. 25.

³⁹¹ A. Żarnowska (red.), op. cit., s. 213.

Po paroletniej przerwie Józef i Franciszek Kwasiborski rozpoczęli od 1 kwietnia 1934 roku regularne wydawanie aż do wybuchu wojny następnego pisma lokalnego: „Głos Pruszkowa. Dwutygodnik Poświęcony Sprawom Pruszkowa i Okolic”. Prusków był fenomenem pod względem czasopism lokalnych o wysokiej jakości edytorskiej oraz merytorycznej. Wychodziły lokalne organy prasowe, które kształtowały opinię publiczną, informując ją o najważniejszych sprawach miasta. Obok „Głosu Pruszkowa” od 1 stycznia 1928 roku do wybuchu wojny drukowano „Dzwon Żbikowa. Czasopismo Miesięczne Parafialnej Ligii Katolickiej”. Następnie od października 1930 roku do połowy 1932 roku ukazywał się dwutygodnik Stefana Szepe „Echa Podmiejskie. Czasopismo Informacyjno-Społeczne”, gdzie omawiano sprawy powiatu warszawskiego i błońskiego. Szepe przyjaźnił się i blisko współpracował z Kwasiborskimi. W żadnej z gmin Powiatu Warszawskiego nie drukowano podobnych gazet.

Nowy burmistrz

W czerwcu 1920 roku władze państwowe przysłały do Pruszkowa Józefa Cicheckiego (1888-1953), który objął funkcję burmistrza. Wcześniej mieszkał on i pracował w podwarszawskim Brudnie (przed i podczas wojny Bródno pisano przez „u”), gdzie od początku 1913 roku do 31 marca 1919 roku był sekretarzem urzędu gminy³⁹². Cichecki okazał się skutecznym, lokalnym samorządowcem. Potrafił łagodzić i rozwiązywać szereg bardzo trudnych spraw i konfliktów. Jego sposób postępowania zjednał mu szerokie poparcie ludności oraz zyskał uznanie władz zwierzchnich. Był bezpartyjny, co wielu odbierało bardzo pozytywnie. Nie opowiadał się za żadną opcją polityczną. Dzięki swojemu zaangażowaniu udało mu się zmobilizować mieszkańców do porządkowania oraz rozbudowy miejskiej infrastruktury.

Jedną z pierwszych, ważnych spraw w mieście było zapewnienie młodzieży i dorosłym możliwości dalszego kształcenia się. Szereg osób było analfabetami, do tego w mieście żyło w kilku bursach kilkaset sierot wojennych ze wschodu. Należało się nimi odpowiednio zająć, zapewnić możliwość nauki, a dzieci stosownie wychować. W trudnych okolicznościach finansowych i lokalowych

³⁹² M. Cichecki, *Burmistrz Pruszkowa i Wołomina Józef Cichecki (1888-1953)*, [w:] <http://dawny.pl/burmistrz-pruszkowa-i-wolomina/> (dostęp: 14.03.2017). Syn pisze o objęciu przez ojca funkcji burmistrza 1 kwietnia 1919 roku – rok wcześniej. Nie zgadza się to z pruszkowskimi materiałami, które podają, że miało to miejsce w czerwcu 1920 roku.

Cichecki wraz z radnymi skoncentrowali wysiłki, aby odbudować szkolnictwo powszechne i średnie. Chcieli uruchomić kursy zawodowe i dokształcające dla dorosłych. W pierwszej kolejności burmistrz zainicjował powołanie burs opiekuńczo-wychowawczych w oparciu o istniejące placówki. Następnie doprowadził do rozbudowy i powiększenia szkoły im. Tadeusza Kościuszki oraz dwóch następnych szkół. Później wykupiono i przebudowano budynek przy ul. Klonowej, który adaptowano na potrzeby nowego gimnazjum im. Tomasza Zana. Wcześniej korzystało ono z pomieszczeń w domu Piotra Kuklińskiego w Żbikowie (gdzie była Bursa im. 3 Maja, a wcześniej szkoła kolejowa). Cichecki przyczynił się do rozwoju różnych organizacji społecznych w mieście. Sam w nich działał oraz skutecznie je promował i wspierał. Został przewodniczącym społecznego Komitetu Budowy Kościoła Parafialnego pw. św. Kazimierza w Pruszkowie. Przewodniczył Towarzystwu Przyjaciół Harcerstwa oraz w latach późniejszych opiekował się i wchodził do zarządu pruszkowskiego Towarzystwa Cyklistów i Ochotniczej Straży Ogniowej. Orkiestrę dętą straży uważano za jedną z najlepszych w Polsce. Interesował się i uczestniczył w obradach Cechów Rzemieślniczych i kongresach Zrzeszeń Kuriactwa Polskiego w Warszawie. W latach 1915-1920 był członkiem Zarządu Zrzeszenia Pracowników Miejskich w Warszawie. Od 1924 roku do 1927 roku przewodniczył Związkowi Miast Polskich. Udzielał się w kołach Polskiej Macierzy Szkolnej³⁹³. Pracę w samorządzie Pruszkowa zakończył 1 listopada 1934 roku. Władze powiatowe nazaczyły go na komisarycznego burmistrza Wołomina. Cichecki wniósł bardzo duży wkład w odbudowę i rozwój miasta oraz szkolnictwa. 25 listopada 1934 roku mieszkańcy zgotowali mu w pałacyku „Sokoła” uroczyste i serdeczne pożegnanie.

Odbudowa warsztatów

Robotnicy, którzy wrócili z Rosji, rozpoczęli prace nad odbudową i uruchomieniem warsztatów kolejowych. Powołali Komitet Kolejowy nazwany później Radą Delegatów. Podobne zakładano w innych jednostkach węzła warszawskiego. Na jego czele stanął Ignacy Grzelecki, sekretarzem wybrano Franciszka Morawskiego. Członkowie Komitetu powołali milicję robotniczą, która miała utrzymać porządek w warsztatach. Wśród założycieli byli: Wacław Ruszkowski, Teofil Iżycki, Jan Bruno i Franciszek Morawski. Robotnicy stworzyli

³⁹³ Ibidem.

własny komitet aprowizacyjny. Środowisko miało bliskie powiązania z partiami lewicowymi, jak PPS Lewica czy SDKPiL. Obie partie zjednoczyły się w końcu 1918 roku tworząc Komunistyczną Partię Robotniczej Polski – KPRP.

W oparciu o warsztatowców pruszkowskich w pierwszej połowie 1919 roku otwarto filię warszawskiej spółdzielni kolejowej (kooperatywę kolejarską). Spółdzielnia powstała przy 1 Kole Związku Zawodowego Kolejarzy (ZZK) w Warszawie³⁹⁴. W listopadzie 1919 roku zrzeszała około 900 członków, w tym zatrudnionych w warsztatach pruszkowskich oraz pruszkowskich warsztatowców skierowanych do warsztatów przy ul. Chmielnej w Warszawie. Na parterze budynku warsztatowego, zwanego „szwajcarnią”, otwarto sklep spółdzielczy.

W pierwszej połowie 1919 roku założono w warsztatach Koło Związku Zawodowego Pracowników Kolejowych RP. Obok niego na początku 1919 roku rozpoczęły działalność w mieście związki metalowców oraz robotników przemysłu skórzanego. Środowiska te zdominowali sympatycy PPS. Z inicjatywy jej członków w połowie 1919 roku otwarto drugą kooperatywę – Robotniczą Spółdzielnię Spożywców „Siła”³⁹⁵.

W 1919 roku doszło do zatargu między członkami Koła ZZK a konkurencyjnym, nowym kołem Polskiego Związku Kolejowców; chodziło o salę po przedwojennym towarzystwie oświatowym „Jedność”. Drugie koło zrzeszało osoby o poglądach narodowych i katolickich. Podczas wojny na pierwszym piętrze „szwajcarni” urządzono kaplicę, która była czynna w latach 1918-1919. Administracja warsztatów rozstrzygnęła spór arbitralnie na korzyść Koła ZZK i kaplicę zlikwidowano. W sierpniu lub wrześniu 1919 roku przy Kole ZZK powołano mieszany chór czterdziestokilkuosobowy. Dyrygował nim nauczyciel śpiewu dojeżdżający z Warszawy. Sekcja kulturalno-oświatowa Koła zorganizowała 27 września 1919 roku koncert w sali kina „Oaza”. Dochód z niego oraz planowanych kilku następnych koncertów przeznaczono na prowadzenie chóru, kółka dramatycznego i orkiestry³⁹⁶.

Dyrekcja Kolei w Warszawie rozpoczęła od lutego 1919 roku akcję stopniowego likwidowania komitetów kolejowych na węźle warszawskim. Zamknięto pruszkowski Komitet, który ostatecznie rozwiązano w grudniu 1919 roku. Część jego funkcji przejął Zarząd Koła ZZK³⁹⁷.

³⁹⁴ L. Hass, *Robotniczy...*, op. cit.

³⁹⁵ Ibidem.

³⁹⁶ Ibidem.

³⁹⁷ Ibidem.

Prowizoryczna odbudowa warsztatów pruszkowskich zakończyła się późną wiosną 1920 roku, mogły one wznowić prace naprawcze. W związku z tym Dyrekcja Warszawska zlikwidowała stare warsztaty wagonowe przy ul. Chmielnej. Ich lokalizacja ze względu na gęstą zabudowę śródmieścia nie miała perspektyw. Zamknięto je 1 czerwca 1920 roku, pracowników przeniesiono do dwóch pozostałych warsztatów głównych wagonowych podległych Dyrekcji Warszawskiej: Warszawa-Wschodnia i Pruszków. Do załogi pruszkowskiej dołączyła dwuosobowa grupa z Warszawy. Stan zatrudnienia wzrósł wtedy do ponad 500 osób³⁹⁸. Większość przeniesionych stanowili warsztatowcy z Pruszkowa. W Warszawie wielu z nich należało do 1 Koła ZZK. Stanowili grupę mocno wyrobioną politycznie i zradykalizowaną, byli to głównie sympatycy PPS albo KPRP. Ich przybycie uaktywniło życie polityczne, związkowe i społeczne. Prawie gremialnie wstąpili do Koła ZZK, którego stan wzrósł do 500 osób. Przybysze reaktywowali Komitet PPS. Wśród nich był Paweł Ołtarzewski (lakiernik z warsztatów), którego wybrano na przewodniczącego oraz członka Rady Nadzorczej Spółdzielni Kolejarzy. Po likwidacji warsztatów przy ul. Chmielnej nastąpiło usamodzielnienie się pruszkowskiej filii spółdzielni przy warsztatach. Stała się Spółdzielnią Kolejową przy miejscowych warsztatach. Do jej Zarządu weszli: Zygmunt Woltersdorf – księgowy warsztatów, Waclaw Ruszkowski – kierownik robót ślusarskich oraz Ksawery Łuczakowski – mechanik. Natomiast do Rady Nadzorczej wybrano Wojciecha Radomskiego – naczelnika warsztatów, Pawła Ołtarzewskiego, Teofila Iżyckiego i Stanisława Jasińskiego – ślusarzy oraz Antoniego Wąsowskiego i Franciszka Kałamańskiego – stolarzy³⁹⁹.

„Nasz Dom”

Obok burs Rady Głównej Opiekuńczej 15 listopada 1919 roku otwarto w Pruszkowie samodzielny sierociniec i Zakład Wychowawczy „Nasz Dom” przy ul. Cedrowej 14 (obecnie Obrońców Pokoju 14). Placówkę zorganizowali znani działacze społeczni blisko związani z PPS, ze środowiskiem robotniczym. Wśród nich była absolwentka „MARIADWINKA”, pruszkowianka Władysława Głodkowska-Sampolska. Personel Zakładu składał się z Marii

³⁹⁸ Ibidem.

³⁹⁹ Ibidem.

Rogowskiej-Falskiej (1877-1944), Janusza Korczaka, Marii Podwysockiej i Estery Stróżeckiej. Finansowanie pochodziło z Centralnej Komisji Związków Zawodowych, w 1921 roku opiekę nad placówką przejęło Towarzystwo „Nasz Dom”, któremu patronowała Aleksandra Piłsudska. Kierownikiem domu została Maria Falska, która propagowała ideę świeckiego wychowania. Falska po powrocie do Polski w 1918 roku pracowała w Ministerstwie Opieki Społecznej jako wizytatorka zakładów opiekuńczych. Janusz Korczak wspólnie z Marią Falską (spotkali się w Kijowie) opracowali system wychowawczy, podobny do tego, który był w Domu Sierot przy ul. Krochmalnej w Warszawie. Opierał się on na poszanowaniu praw dziecka⁴⁰⁰. Z placówką współpracowali Aleksander Kamiński i Bronisław Chajęcki, którzy chcieli założyć drużynę harcerską. We wrześniu 1928 roku zakład przeniesiono z Pruszkowa na warszawskie Bielany.

Wojna 1920 roku

Od listopada 1918 roku do końca 1920 roku Polska toczyła ciężką wojnę o granice. Latem 1920 roku front znalazł się na wschodnich przedpolach Warszawy. Stolicę atakowali żołnierze radzieccy, dowodzeni przez marszałka Tuchaczewskiego. Chcieli przenieść „na bagnietach” rewolucję październikową do Europy, oswobodzić Polskę od „wyzysku klasowego i uciemnienia” oraz „wyzwolić świat pracy od kapitalistów”. Na skutek śmiertelnej groźby państwo polskie zmobilizowało wszelkie siły i rezerwy.

W Pruszkowie warsztaty ograniczyły naprawy do bieżącego taboru kolejowego. Na terenie miasta działacze polityczni, reprezentujący ugrupowania od skrajnej prawicy endeckiej do PPS, rozpoczęły akcję mobilizowania ludności, głównie młodych mężczyzn do dobrowolnego wstępowania w szeregi Wojska Polskiego. W warsztatach przeprowadzono wiec agitacyjny, w którym wystąpili reprezentanci związków zawodowych.

W związku z krytyczną sytuacją na froncie 10 lipca 1920 roku wprowadzono na obszarze Warszawy oraz części województwa warszawskiego – m.in. w powiecie warszawskim – stan wojenny. Na funkcję wojskowego gubernatora Warszawy mianowano 1 maja 1920 roku generała Franciszka Latinika.

⁴⁰⁰ A. Kamiński et al. (opr. red.), *Pedagogika opiekuńcza Józefa Czesława Babickiego*, Warszawa 1980, s. 90-91.

Władze wojskowe przejęły wszelkie prawa związane z utrzymaniem ładu, spokoju i bezpieczeństwa publicznego. Na początku sierpnia 1920 roku, kiedy armia Tuchaczewskiego podchodziła bezpośrednio pod Warszawę, Pruszków zamienił się w obóz wojskowy. Przez miasto przechodziło wiele transportów wojska jadącego na front, bądź wycofanego z niego. Na pruszkowskim dworcu z polecenia ZZK dyżurowali członkowie miejscowego koła. Nosili opaskę na lewym ramieniu z napisem „ZZK Pruszków”. Warsztatowcy udzielali uciekinierom ze stref przyfrontowych informacji i kierowali ich do wyznaczonych miejscowości.

W oparciu o drużyny harcerskie, które zakładano i prowadzono w bur-sach prowadzonych przez RMO, prowadzono zaciąg do wojska. Na początku lipca 1920 roku wojskowa komisja lekarska dokonała przeglądu harcerzy, którzy zgłosili swą gotowość do ochotniczej służby wojskowej. Spośród nich wybrano i sformowano ochotniczy pluton harcerski (24 osoby) – Pluton Pruszkowski. Jego twórcą był Oskar Żawrocki (1901-1988), komendant Pruszkowskiego Ośrodka Harcerskiego⁴⁰¹. Żawrocki był wcześniej komendantem hufca w Humaniu i przez front przedostał się do Pruszkowa. Na rozkaz mobilizacyjny Naczelnictwa ZHP w pełni umundurowany i wyekwipowany pluton stawił się na zbiórce oddziałów harcerskich w Warszawie. 18 lipca wcielono go do zapasowego 221 Pułku Piechoty w Cytadeli Warszawskiej (rozwiązano go 13 sierpnia 1920 roku). Następnie harcerzy przydzielono do łomżyńskiego 33 Pułku Piechoty. Walczyli pod Radzyminem i w dalszych bojach. Ze składu plutonu znane są trzy nazwiska druhów: Oskara Żawrockiego (plutonowego), Stanisława Ciszewskiego i Józefa Oleksiaka⁴⁰².

Grupę 60 harcerzy przekazano do harcerskich ochotniczych batalionów Straży Granicznej, wysłanych do ochrony granicy zachodniej. Sformowanie prowizorycznych jednostek pozwalało na zwolnienie z tych czynności wyszkolonych żołnierzy służby regularnej, których można było wysłać na front. Wśród nich byli m.in. Bronisław Chajęcki, Kazimierz Pawłowski i Dybczyński⁴⁰³.

Z pozostałych harcerzy, których młody wiek lub stan zdrowia nie kwalifikowały do służby wojskowej lub do Straży Granicznej sformowano 11 lipca 1920 roku harcerski obóz wartowniczy. Na zapleczu frontu stało

⁴⁰¹ T. Jaros, *Pruszków w dniach najazdu bolszewickiego w 1920*, Pruszków 2000, s. 2.

⁴⁰² Ibidem.

⁴⁰³ Ibidem.



Zbiórka drużynowych i zastępowych w Pruszkowie 23 lipca 1920 roku. Od lewej siedzą: Włodzimierz Rychlicki, G. Rodziewicz, Oskar Żawrocki, K. Pawłowski, N.N., N.N., stoją od lewej: Antoni Zaborowski, Jan Oźdżyński, Bronisław Chajęcki (zbiory Tadeusza Jarosa)



Harcerze z Pruszkowa podczas służby w Ochotniczym Batalionie Straży Granicznej latem 1920 roku, Chajęcki stoi pierwszy z prawej, pozostali N.N. (zbiory Tadeusza Jarosa)

szereg obiektów, które należało chronić przed „dywersją bolszewicką i komunistyczną”. Specjalnie w tym celu utworzono Ochotniczy Korpus Ochrony Państwa. W jego szeregi powołano mężczyzn zwolnionych ze służby wojskowej i młodzież, która jeszcze nie podlegała temu obowiązkowi. Na terenie Bursy im. Konstytucji 3 Maja przy ul. Szkolnej stworzono kwaterę dla harcerskiego obozu wartowniczego. Jego organizatorem i komendantem był Stanisław Jarocki – wychowawca w bursie, działacz harcerski z Wilna oraz uciekinier z więzienia bolszewickiego⁴⁰⁴. Służbę w obozie pełniło ponad 100 pruszkowskich i kilkunastu harcerzy z Utraty, Ożarowa i Brwinowa. Uzbrojono ich w ręczne karabiny, mieli za zadanie ochronę wszystkich obiektów kolejowych w mieście, budynku dworca kolejowego, warsztatów, mostów oraz patrolowanie odcinka linii kolejowej między Utratą a Brwinowem⁴⁰⁵. Harcerze służyli siedem miesięcy. Z obozu wychodziły uzbrojone grupy, aby objąć warty i pójść na patrole. Odbywali regularne ćwiczenia z bronią i musztrę 2-3 razy w tygodniu. Dodatkowo pomagali członkom Straży Obywatelskiej w zapewnieniu bezpieczeństwa i porządku w mieście. Tak opisano jedną ze wspólnych akcji: *Straż Obywatelska i żandarmi nie mając dostatecznej siły liczebnej, aby otoczyć wieś kryjącą bandytów, wezwali na pomoc oddział harcerzy. Wkrótce wieś otoczono łańcuchem tyraliery. Żandarmi dopadli bandytów, gdy ci spali. Bez wymiany strzałów schwytano dwóch rzezimieszków i trzech dezertersów. Oblawa przy udziale Straży Obywatelskiej i trzech plutonów harcerzy powiodła się doskonale. Spokój wrócił znowu w okolice Pruszkowa*⁴⁰⁶.

Podczas Bitwy Warszawskiej poległo dwóch harcerzy: Józef Olesiak z ochotniczego plutonu harcerskiego pod Radzyminem oraz Franciszek Woliński z ochotniczego pułku utworzonego z młodzieży szkolnej pod Ossowem⁴⁰⁷. Na wezwanie Rady Ochrony Państwa kilkunastu harcerzy wstąpiło do różnych oddziałów armii ochotniczej m.in.: Władysław Grabowski, Zygmunt Wojtulewicz, Edward Steffen junior, Tadeusz Steffen i Franciszek Woliński⁴⁰⁸.

⁴⁰⁴ Ibidem.

⁴⁰⁵ Ibidem.

⁴⁰⁶ Ibidem.

⁴⁰⁷ Ibidem.

⁴⁰⁸ Ibidem.

Hufiec ZHP

Po wojnie w oparciu o harcerzy z burs utworzono w 1921 roku hufiec ZHP. Obejmował on obok Pruszkowa okoliczne miejscowości m.in. Milanówek, Piastów, Włochy, Ożarów. Hufiec skupił blisko 280 harcerzy w ośmiu drużynach (pięć męskich i trzy żeńskie). Pierwszym jego komendantem wybrano Oskara Żawrockiego⁴⁰⁹. Harcerstwo w bursach organizowali: Mieczysław Pieniążek (wychowawca w bursie – organizator drużyny skautowej), Władysław Grabowski, Zygmunt Wojtulewicz (po II wojnie światowej działał m.in. w Ognisku Towarzystwa Muzycznego), Stanisław Ciszewski, Oskar Żawrocki (wychowawca, kierownik schroniska nr 1 RGO), Aleksander Kamiński (przybył do Pruszkowa w marcu 1921 roku, był z Żawrockim w jednej drużynie harcerskiej w Humaniu). Tego ostatniego w 1925 roku wybrano na komendanta hufca w Pruszkowie. Przed tą nominacją był drużynowym w 1 Pruszkowskiej



Rada Hufca Pruszkowskiego w lata 1922-1924, Pruszków, prawdopodobnie rok 1924. Siedzą od lewej: Aleksander Kamiński, Włodzimierz Rychlicki, Oskar Żawrocki, Antoni Zaborowski, Stanisław Michalski. Stoją od lewej: Wincenty Klimaszewski, Bronisław Kowalski, Bronisław Chajęcki i Jan Oźdzyński (zbiory Tadeusza Jarosa)

⁴⁰⁹ T. Jaros, *Początki harcerstwa...*, op. cit., s. 55.

Drużynie Harcerskiej, gdzie pełnił funkcję kierownika największej Bursy im. Konstytucji 3 Maja (współredagował czasopismo „Ognik”). Pruszkowski hufiec miał nawet własną orkiestrę dętą – 1 Pruszkowską Drużynę pod batutą Szymona Szugajewa⁴¹⁰. Na spadek aktywności harcerskiej wpłynęła likwidacja zakładów opiekuńczych RGO w 1928 roku. Szeregi harcerstwa stopniały do około 110 harcerzy i harcerek, czyli mniej niż połowy stanu z 1921 roku⁴¹¹. Do pruszkowskiego harcerstwa należał Bronisław Chajęcki (1902-1953) – m.in. był wychowawcą w bursach, redaktorem czasopisma „Ognik” – pisma Zakładów Wychowawczych Rady Opiekuńczej m. Pruszkowa w latach 1924-1925⁴¹².

Reaktywacja „Sokoła”

Od 1917 roku czyniono starania, aby reaktywować pruszkowskie Gniazdo Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”. Udało się to zrealizować 25 stycznia 1924 roku po kilkuletniej przerwie spowodowanej warunkami politycznymi. Dzień ten uroczystie obchodzono w międzywojniu. Pierwszym prezesem wybrano Leszka Majewskiego, następnie Stanisława Węglińskiego. Początkowo druhowie korzystali z gościnności Stanisława Majewskiego i spotykali się w świetlicy fabryki ołówków udostępnionej nieodpłatnie przez właściciela lub w parkach miejskich. W fabryce ołówków wykonano dla gniazda przyrządy gimnastyczne m.in. drewniane skrzynie i drabinki gimnastyczne. Korzystano z użyczonego lokalu Rady Głównej Opiekuńczej. Przy pomocy protekcji proboszcza ks. Edwarda Tyszki udało się w 1926 roku podpisać umowę nieodpłatnego wdzierżawienia od Stowarzyszenia Księży Kurii Arcybiskupiej, na czas nieokreślony, uszkodzonego pałacyku. W zamian druhowie mieli go odbudować oraz uporządkować okalający go 10-morgowy park⁴¹³. Wojna zrujnowała nieruchomości i zdewastowała zielen. Na remont zaciągnięto kredyt w pruszkowskim banku oraz pożyczono pieniądze od drułów. W ciągu dwóch lat odbudowano nie-

⁴¹⁰ T. Jaros, *Harcerstwo pruszkowskie w latach międzywojennych (1921-1939)*, [w:] „Przeгляд Pruszkowski”, nr 1/1985, s. 9.

⁴¹¹ Ibidem, s. 16.

⁴¹² Więcej o B. Chajęckim w biografii M. Wawrzyńskiego, *Bronisław Chajęcki – nieznanый bohater Warszawy i Pruszkowa*, Pruszków 2009.

⁴¹³ Cz. Rzyziński, ... *by powstał i żył! Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” w Pruszkowie*, [w:] „Przeгляд Pruszkowski”, nr 1/2002, s. 12.

ruchomość, powiększono salę widowiskową, gdzie umieszczono kino „Znicz”. Koszt renowacji wyniósł 100 000 złotych. Włączyła się w nie cała społeczność sokolska, która aktywnie uczestniczyła w pracach społecznych. W odnowionym gmachu ulokowano siedzibę Towarzystwa. Rozwój gniazda sokolego oraz jego silne oddziaływanie na życie mieszkańców stanowiły impuls do zakładania nowych, narodowych organizacji społecznych. Druhowie w „Sokole” otworzyli kino „Znicz”, prowadzili próby orkiestry dętej pod kierunkiem Szymona Szugajewa, orkiestry kameralnej, sekcję teatralną, następnie przekształconą w zespół teatralny. Towarzystwo urządzało cykliczne zabawy ogrodowe, z których dochód przekazywano m.in. na ukończenie budowy kościoła parafialnego. Reprezentanci „Sokoła” uczestniczyli w zawodach sportowych, organizowano mistrzostwa Pruszkowa m.in. w wyścigach cyklistów, tenisie ziemnym, stołowym, koszykówce, siatkówce czy konkurencjach lekkoatletycznych.

Szkoły średnie i zawodowe

Kolejną ważną pruszkowską inicjatywą publiczną było otwarcie w listopadzie 1921 roku Gimnazjum Państwowego im. Tomasza Zana dla 200 dzieci. Szkoła borykała się od początku z dużymi kłopotami lokalowymi. Rozwiązaniem tej kwestii zajęło się Towarzystwo Pomocy Szkolnej Obywateli m. Pruszkowa oraz założony przy nim Komitet Budowy Gimnazjum. Zgromadzono spore fundusze i materiały, m.in. dzięki ofiarności rodziców uczniów. Społeczną inicjatywę wsparły władze miasta m.in. burmistrz Józef Cichecki oraz członkowie Zarządu Miejskiego Stanisław Berent, Józef Kwasiborski, Antoni Wysocki. Pozyskane środki pozwoliły wykupić i adaptować do celów szkolnych dawny budynek bursy, którego remont ukończono na przełomie 1930/31 roku⁴¹⁴. Szkoła jako gimnazjum, potem liceum istnieje do dziś w tym samym miejscu.

Drugą placówką edukacyjną, którą zajmowała się kształceniem zawodowym była Szkoła Rzemieślniczo-Przemysłowa Stowarzyszenia Mechaników Polskich w Ameryce (4-klasowa). Otwarto ją 1 grudnia 1921 roku dzięki rezolucji III Zjazdu Stowarzyszenia w Toledo w stanie Ohio (25-28 lutego 1921 roku), który przeznaczył 40 000 dolarów na szkoły rzemieślniczo-techniczne w kraju. Klasa wstępna liczyła 20 osób. Delegaci postanowili zebrać wśród

⁴¹⁴ F. Kwasiborski, *Przyczynki do dziejów Gimnazjum i Liceum im. Tomasza Zana*, [w:] „Przegląd Pruszkowski”, Zeszyt 2, Pruszków 1985, s. 70.

Polaków w Stanach Zjednoczonych środki potrzebne do otwarcia średnich szkół zawodowych. Ogólna kwesta przyniosła kwotę 41 710,75 dolarów amerykańskich oraz środki materiałowe i książki. Zebrane pieniądze przeznaczone na otwarcie dwóch szkół technicznych w Polsce – w Pruszkowie i Porębie. Tę pierwszą uruchomiono dzięki inż. Stanisławowi Hajdukiewiczowi i inż. Janowi Piotrowskiemu – wieloletniemu opiekunowi z ramienia dyrekcji Fabryki, który był prezesem utworzonego przy szkole Towarzystwa Prywatnej Szkoły Rzemieślniczo-Przemysłowej w Pruszkowie oraz inż. Julianowi Gomulińskiemu – dyrektorowi szkoły w latach 1929-1949. Pierwszym, tymczasowym dyrektorem został Jan Kozakiewicz.



Budynek, w którym otwarto szkołę zawodową powołaną do życia 1 grudnia 1921 roku, czyli Szkołę Rzemieślniczo-Techniczną Stowarzyszenia Mechaników Polskich z Ameryki. Klasa wstępna liczyła 20 uczniów, tymczasowym dyrektorem został Jan Kozakiewicz. Początkowo wykładano przedmioty najbardziej przydatne rzemieślnikom. W czerwcu 1922 roku władze oświatowe zgodziły się powołać szkolną radę nadzorczą, której prezesem został dyrektor techniczny Wytwórni Obrabiarek i Narzędzi w Pruszkowie inż. Jan Piotrowski

Założycielom przyświecało hasło: *Wychować robotników – młodzież proletariacką na obywateli. A obywateli na fachowców – rzemieślników.* Szkoła zawodowa w Pruszkowie była jedną z pierwszych w kraju, w której uczono praktycznie fachu. Wcześniej założono Szkołę Kolejową Drogi Żelaznej

Warszawsko-Wiedeńskiej, później Szkołę Rzemieślniczą im. S. Konarskiego. W tym samym okresie otwarto Szkołę Rzemiosł Artystycznych przy ul. Sandomierskiej w Warszawie. Władze oświatowe przyznały pruszkowskiej szkole pewien zakres samorządności, zgadzając w czerwcu 1922 roku się na utworzenie szkolnej rady nadzorczej. Jej zadaniem było utrzymanie we właściwym stanie lokalu, dobór i utrzymanie personelu szkolnego oraz dostarczenie koniecznych środków finansowych. Prezesem rady został dyrektor techniczny Wytwórni Stowarzyszenia Mechaników Polskich w Ameryce w Pruszkowie inż. Jan Piotrowski. W 1921 roku nazwa Wytwórni uległa drobnej modyfikacji, określenie „w Ameryce” zmieniono na „z Ameryki”.

Dwa lata po otwarciu szkoły zawodowej uczęszczało do niej 120 uczniów, chesne wynosiło 15-25 zł miesięcznie. W roku szkolnym 1938/39 Szkoła Rzemieślniczo-Przemysłowa SMPzA w Pruszkowie uległa reorganizacji i stała się „Prywatnym 3-letnim Gimnazjum Mechanicznym Stowarzyszenia Mechaników Polski z Ameryki SA”, którego działalność była finansowana w dużym stopniu przez Towarzystwo, na czele którego stał Piotrowski⁴¹⁵. W latach 1921-1939 szkołę opuściło 446 absolwentów. Placówka istnieje nieprzerwanie do dziś jako Zespół Szkół Ogólnokształcących i Sportowych w Pruszkowie przy ul. J. Gomułińskiego 2.

Niewielka część członków Stowarzyszenia Mechaników Polskich w Ameryce wróciła do Polski i osiedliła się w Pruszkowie – około 100 rodzin. Wśród nich był Aleksander Dębski (1857-1935, członek Komitetu Centralnego I „Proletariatu”, współtwórca PPS), który zamieszkał niedaleko fabryki. Stowarzyszenie w czerwcu 1919 roku powołało spółkę akcyjną – Fabrykę Obrabiarek i Narzędzi Precyzyjnych Stowarzyszenia Mechaników Polskich w Ameryce. Uruchomiono ją w dawnej „Fabryce Konstrukcji Żelaznych i Kotłarni w Pruszkowie” należącej do Józefa Troetzera. Właściciel sprzedał 21 stycznia 1920 roku plac z pustymi i zdewastowanymi przez wojnę budynkami fabrycznymi za kwotę 1 400 000 marek polskich⁴¹⁶. Pierwsze wyposażenie fabryki dotarło do Pruszkowa w kwietniu 1920 roku. Członkowie Stowarzyszenia chcieli stworzyć w kraju kooperatywę wytwórczą. Dołączyło do nich wiele efemerycznych organizacji społecznych w Stanach Zjednoczonych.

⁴¹⁵ B. Kępowska, *95 lata działalności Zespołu Szkół Ogólnokształcących i Sportowych w Pruszkowie*, Pruszków 2016, s. 42-43.

⁴¹⁶ B. Mielczarek, *Poprzednicy Mechaników (dokończenie)*, [w:] „Głos Mechanika”, nr 1 (211), Pruszków, maj 1982.

Faktycznie zamiast kooperatywy stało się dużym towarzystwem akcyjnym liczącym ponad 18 000 akcjonariuszy – jedną akcję sprzedawano za 100 dolarów amerykańskich. Zgromadzono spory kapitał akcyjny wynoszący 3 000 000 dolarów amerykańskich. Podstawą działania było powołanie do życia w Stanach Zjednoczonych spółki *The Polish Mechanics Company Toledo*, której kapitał założycielski wynosił 1 000 000 dolarów amerykańskich. Firmę zarejestrowano 26 września 1918 roku w rejestrze stanu Ohio pod numerem 50 964 jako przedsiębiorstwo dla zysków mające siedzibą w Toledo w stanie Ohio. Zadaniem powołanej spółki akcyjnej był stworzenie w niepodległej Polsce potężnego przemysłu działającego na zasadach spółdzielczych. Stowarzyszenie od 1919 roku publikowało regularnie czasopismo „Mechanik. Ilustrowany Miesięcznik Techniczny. Organ Stowarzyszenia Mechaników Polskich w Ameryce”. W 1920 roku członkowie utworzyli i prowadzili w Pruszkowie własną bibliotekę. Niestety jeden z twórców, zarazem prezes Stowarzyszenia, nie miał spójnego planu ekonomicznego, brakowało mu też dyscypliny w wydatkach. Za zebrane środki kupował chaotycznie w kraju i za granicą różne zakłady⁴¹⁷. Takie nieprzemysłane decyzje doprowadziły do marnotrawstwa sporych funduszy, na dodatek jesienią 1921 roku ustał dopływ pieniędzy pochodzących ze sprzedaży akcji. Postawiło to całe przedsięwzięcie na krawędzi bankructwa. Z tego powodu prezes musiał ustąpić z funkcji i powrócić do Ameryki. Dużą rolę w uratowaniu całej idei przed ostateczną klęską odegrała przezorność oraz ostrożność poczynań Aleksandra Dębskiego⁴¹⁸.

Na czele grupy założycieli fabryk, szkół, bibliotek stał inż. Aleksander Gwiazdowski (1883-1956, zmarł w Stanach Zjednoczonych; kierował Wydziałem Mechanicznym w Toledo, w stanie Ohio w 1918 roku).

⁴¹⁷ W październiku 1921 roku reklamowało się w swoim organie jako „Stowarzyszenie Mechaników Polskich w Ameryce. New-York, Warszawa, Pruszków, Poręba, Bydgoszcz, Wyszków, Wiedeń”. Prowadziło Bank Stowarzyszenia Mechaników w Warszawie (operacyjno-handlowy) oraz Zakłady Wytworni nr 1 w Pruszkowie, nr 2 i 3 w Bydgoszczy (cegła, dachówka), nr 4 w Porębie (m.in. tartaki, obrabiarki do drewna, obrabiarki do metali), nr 5 w Wyszkowie (m.in. kieraty, sieczkarki, młocarki włościańskie) i nr 6 w Wiedniu (traktory 32-konne) – przenoszone do Poręby. To były bardzo różne przedsięwzięcia w odległych lokalizacjach.

⁴¹⁸ N. Balicki, *Aleksander Dębski. Życie i działalność 1857-1935*, Warszawa 1937, s. 182.

ZARZĄD GŁÓWNY ZA ROK 1920



LEON JAROSZEWSKI



FRANCISZEK JAGODZIŃSKI
VICE PREZES



ALEXANDER GWIAZDOWSKI
PREZES



FELIX POPRAWSKI
SEKRETARZ



FELIKS WPRAWKOWSKI



WINCENTY SITEK



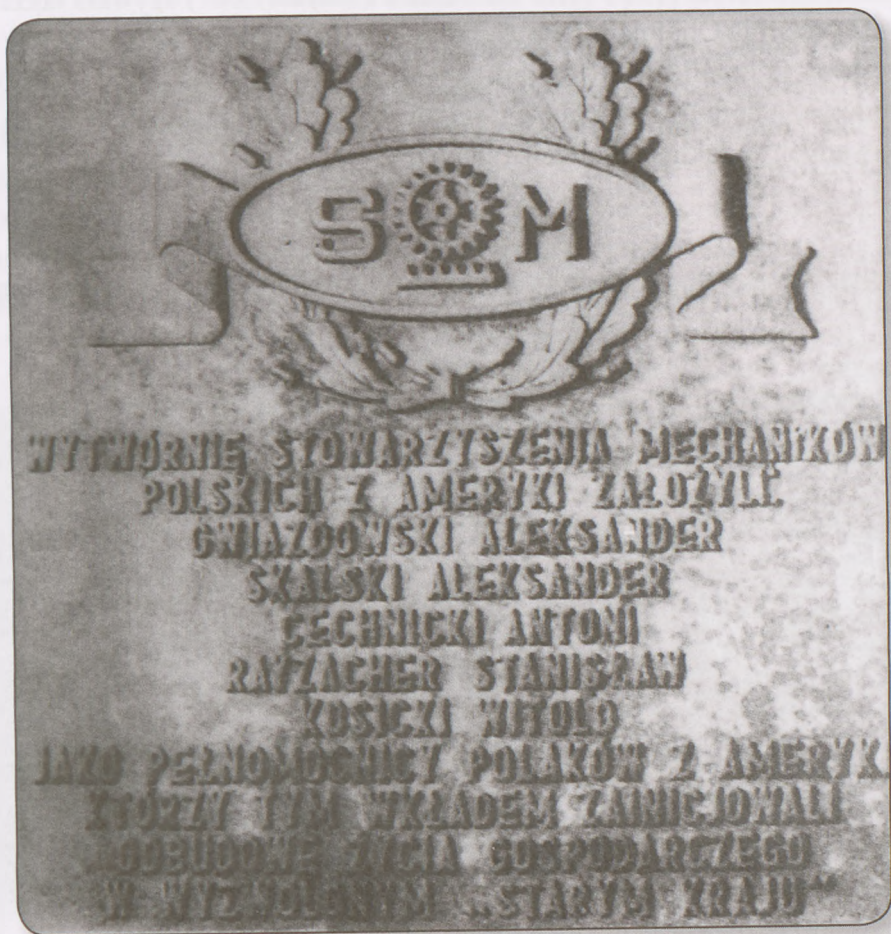
JÓZEF FELCICKI



JÓZEF BIERNACKI

NEW YORK - WARSZAWA - PRUSZKÓW
BYDGOSZCZ - PORĘBA - WYSZKÓW

Zarząd Główny Stowarzyszenia Mechaników Polskich w 1920 roku (New York – Warszawa – Pruszków – Bydgoszcz – Poręba – Wyszaków), w centrum prezes inż. Aleksander Gwiazdowski



Tablica pamiątkowa, którą ufundowano z okazji otwarcia zakładu w Pruszkowie, treść napisu: *Wytwórnię Stowarzyszenia Mechaników Polskich z Ameryki założyli: Gwiazdowski Aleksander, Skalski Aleksander, Cechnicki Antoni, Rayzacher Stanisław, Kosicki Witold jako pełnomocnicy Polaków z Ameryki, którzy tym wkładem zainicjowali odbudowę życia gospodarczego w wyzwolonym „Starym Kraju”*¹⁹

¹⁹ B. Kępowska, *95 lat...*, op. cit., wkł. zdj. s. 3.

Fabryka cieszyła się przez dziesiątki lat w kraju i za granicą wysoką renomą, początkowo jako Wytwórnia Obrabiarek Stowarzyszenia Mechaników Polskich z Ameryki (*The Polish Mechanics Company Inc.*) używała także nazwy: Wytwórnia Obrabiarek Stowarzyszenia Mechaników w Pruszkowie pod Warszawą. Podobnie wysoką marką cieszyła się przez wszystkie lata szkoła zawodowa, a potem gimnazjum. Edukowała wysokiej klasy fachowców poszukiwanych w zakładach przemysłowych.



Widok na Wytwórnię Stowarzyszenia Mechaników Polskich z Ameryki, lata 20. XX wieku. Otwarto ją w opróżnionych z urządzeń w 1915 roku zabudowaniach dawnej fabryki Józefa Troetzera

ZAKOŃCZENIE

Życie publiczne i społeczne Pruszkowa – oraz samo miasto – kształtowały się w wyniku oddzielnych, przypadkowych interwencji i regulacji rosyjskiego oraz niemieckiego państwa związanych z formowaniem się nowego ładu ekonomicznego XIX wieku – kapitalizmu. Takie zdarzenie można opisać mianem *outliery*, czyli niezwykle rzadkiej, pojedynczej sytuacji leżącej poza standardowym prawdopodobieństwem, czyli nigdy nie powtarzającej się. Uruchoimiła ten cały długi proces trajektoria odrębnych czynników bezpośrednich i pośrednich w otoczeniu ogólnym – makrootoczeniu.

Pierwszym, wielkim katalizatorem okazała się kapitalistyczna rewolucja przemysłowa. Dysponowała potężnym kołem zamachowym w postaci industrializacji i kolei parowej. Od nich rozpoczął się rozwój Warszawy i okolic. Kapitalizm miał bezpośredni, wielki wpływ, ale nie był jedynym czynnikiem. Decydujące okazały się dwa najwyższe ukazy carskie z 1864 roku o uwłaszczeniu chłopów i samorządowych gminach wiejskich. Regulacje ustrojowe stały się bezpośrednimi, potężnymi impulsami do rewolucyjnej modernizacji Królestwa Polskiego. Prawo o uwłaszczeniu zgruchotało parowiekowy, polski folwark pańszczyźniany. Dominację ekonomiczną garstki szlachty z klerem nad włościanami. „Siłą” polskiego feudalizmu była gospodarka rolna, mało wydajna, oparta na darmowej sile roboczej – wycisku ludności wiejskiej. Jego słabość ekonomiczna w zderzeniu z kapitalizmem i carskimi reformami politycznymi i własnościowymi wiodła do upadku. Likwidacja pańszczyzny doprowadziła przez dwie dekady do bankructwa, licytacji szeregu dóbr ziemskich (w tym pruszkowskich – Epsteina w latach 70., Trawińskiego w Żbikowie Kościelnym w latach 80. i tworkowskich – Kryńskiego w latach 90.). Właściciele musieli je stopniowo parcelować, aby pokryć narastające długi, a na koniec całkowicie wyprzedali się. Nowymi, mniejszymi posiadaczami byli głównie okoliczni chłopci, osoby zamożne z Warszawy, ziemianie, instytucje lub spekulanci nabywające je z zamiarami dalszej parcelacji i odsprzedaży pod kolonie mieszkalne. Na takich mniejszych arealach wznoszono nieruchomości blisko szlaku kolei.

Równie istotne było powołanie w 1867 roku pierwszego samorządu gminnego we wsiach, co formowało warstwę samodzielnego, niezależnego chłopstwa. Włościanie zarządzali swoimi lokalnymi sprawami bez zgody „wielkich” panów, ale pod nadzorem i kontrolą naczelników powiatów –

władzy państwowej. Ubocznym skutkiem carskich reform była duża migracja (wyzwolenie mobilności ludności) z odległych, przeludnionych wsi do osad, wsi czy miast wyrastających wzdłuż drogi żelaznej i szukających rąk do pracy.

Z powyższymi zmianami wiązała się olbrzymia modernizacja publiczna Warszawy m.in. wodociągi i kanalizacja, nowe drogi żelazne, mosty, transport publiczny i elektryfikacja. Zapoczątkowały ją w połowie lat 70. XIX wieku mądre i uczciwe rządy publiczne rosyjskiego generała Starynkiewicza, które przebudowały prowincjonalną Warszawę w „wielki most” spinający Wschód z Zachodem. Wiele cywilizacyjnych, pożytecznych zmian, które celowo i systematycznie preforsował, stały się pośrednimi, bardzo silnymi impulsami dla przyspieszenia rozwoju okolic trwającego do lipca 1914 roku.

Kolejnym czynnikiem pośrednim, który silnie stymulował transformację okolic peryferyjnych, okazało się geopolityczne ułożenie Warszawy. Carscy stratedzy wojskowi widzieli w gubernialnej Warszawie oraz linii Wisły główne centrum obrony przed atakiem wojsk pruskich. Przez 30 lat miasto planowo przebudowano w wielką, kołową Twierdzę Warszawa. Restrykcyjne przepisy wojskowe i budowlane hamowały jej rozrost, co przy dużym zagęszczeniu populacji – której nie dotknęły i nie zredukowały wielkie, śmiertelne epidemie chorób zakaźnych powstałe od picia brudnej wody i życia wśród „gór nieczystości” – wywołało wzrost cen dostępnej ziemi⁴²⁰. Spowodował on przesunięcie w najbliższe, dobrze skomunikowane okolice przedsiębiorstw, które szukały atrakcyjnych, dużych lecz tanich działek dla swojej ekspansji, tak stało się na przykład z fabryką ołówków, która wyniosła się z Warszawy, podobnie było z warsztatami kolejowymi czy lecznicą w Tworkach.

Sutkiem ubocznym rozwoju kapitalizmu i rewolucji przemysłowej były wielkie i burzliwe konflikty społeczne. Narastały wskutek wyzysku nowej warstwy społecznej żyjącej we wsiach, siedliskach, koloniach, osiedlach miejskich lub miastach. W dużej mierze tworzyli ją włościanie migrujący z odległych i biednych wsi. Stawali się klasą robotniczą, miejskim proletariatem. Konsekwencją nierozwiązywalnych i wrogich konfliktów społecznych była rewolucja 1905 roku – kolejny ważny czynnik bezpośredni. Jej gwałtowny przebieg głęboko wstrząsnął podstawami Imperium Rosyjskiego. Rewolucja doprowadziła

⁴²⁰ W XIX wieku na licznych kapliczkach przydrożnych umieszczano polską modlitwę błagalną: „Od powietrza, ognia, głodu i wojny, zachowaj nas Panie”. W słowie „powietrze” chodziło o „morowe” – śmiertelne.

do obalenia samodzierżawia cara, wprowadziła wolność sumienia, swobody obywatelskie, związkowe i polityczne dla wszystkich mieszkańców Rosji. Polacy skwapliwie skorzystali z jej zdobyczy. Poważnie rozbudowali instytucje życia publicznego i społecznego. Jednym z efektów był rozwój w Pruszkowie i Żbikowie lokalnych organizacji, filii warszawskich struktur. Ważną zdobyczą rewolucji 1905 roku było ograniczenie czasu pracy do 9-10 godzin dziennie w fabrykach oraz pewien wzrost niskich zarobków robotników i robotników rolnych. Wtedy narodziły się głębokie podziały polityczne i związkowe, które sięgały gromad. Z całą mocą odrodziły się na początku istnienia II Rzeczypospolitej i trwają do dziś.

Powyższe czynniki wpływały na ogólne zmiany oraz rozwój wsi Pruszków i okolic od lat 70. XIX wieku do wojny. To co przesądziło o jej unikalnym rozwoju wiązało się z odrębnymi mikro zdarzeniami wynikającymi z jej potrójnej peryferiaryzacji.

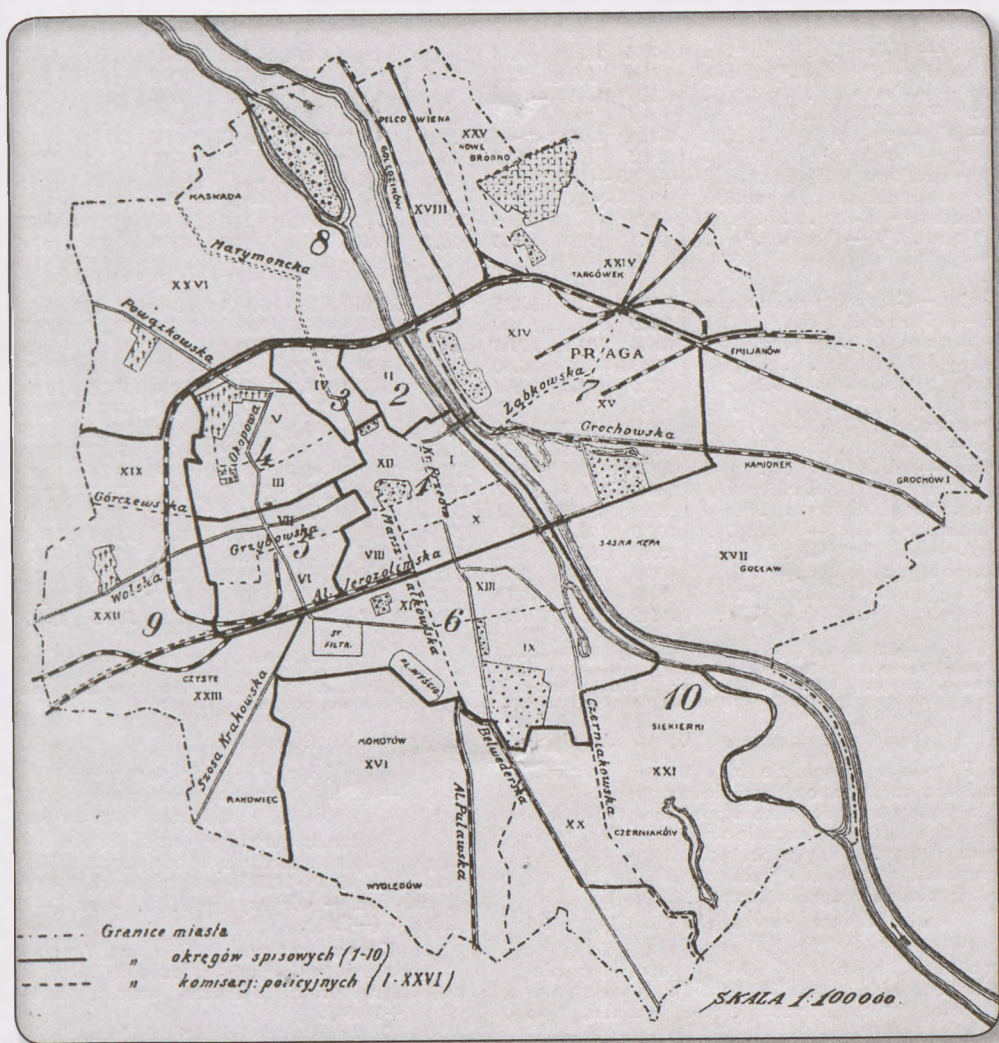
Pierwszą peryferią było otwarcie stacji kolejowej w Pruszkowie w 1845 roku. Kolej normalnotorowa powstała jako inicjatywa prywatno-rządowa. Wybudowanie drogi żelaznej i umieszczenie stacji kolejowej na 15 wiorście za Warszawą okazało się ważnym impulsem początku zmian. Pruszków w stosunku do Warszawy był mało znaczącą, peryferyjną i drewnianą stacją – mijanką. W latach następnych pod carskim protektoratem i finansowym wsparciem bardzo rozwinęła się sieć dróg żelaznych z całą infrastrukturą. Zarząd Drogi musiał wybudować w latach 90. XIX wieku nowe, duże warsztaty naprawcze, aby utrzymać sprawność taboru. W Warszawie nie było odpowiednio dużych działek, natomiast płaskie pola uprawne w gminie ożarowskiej, po upadłym folwarku w Żbikowie, okazały się najlepszą lokalizacją. Wybudowano hale naprawcze, a obok nich budynki mieszkalne warsztatowców, tak powstała kolonia Żbikówek oraz Pohulanka. Podobne czynniki stały za decyzją o wybudowaniu dużej, rządowej lecznicy w Tworkach – tania, duża działka, dobre skomunikowanie kolejowe i drogowe.

Drugą decydującą peryferią okazało się ulokowanie gminnej administracji. Po 1889 roku wieś Pruszków znalazła się na antypodach własnego urzędu gminnego, którego siedzibę wyniesiono do wsi Skorosze około 8 kilometrów dalej. Identyczna sytuacja miała miejsce ze Żbikowem Kościelnym, Żbikówkiem, Józefiną i Pohulanką należącymi do ożarowskiej gminy wiejskiej z siedzibą w Ołtarzewie – około 6-8 kilometrów dalej. Wójtów gmin nie interesowało to co dziś nazywa się „rozwojem zrównoważonym”, a słowo „cywilizacja” było dla nich niezrozumiałą, czystą abstrakcją. Nie było wykształconych kadr,

odpowiednich środków finansowych i technicznych. Wójtów mało interesowało to, co znajdowało się parę kilometrów dalej „za miedzą”. Łatwiej i szybciej docierało się koleją z Pruszkowa do Warszawy niż szło pieszo lub jechało wozem konnym do urzędów gminnych w Skoroszach i Ołtarzewie. W związku z tą niewygodną sytuacją administracyjną kilka lat przed wojną Potulicki z grupą zainteresowanych osób zaangażowali się poważnie w pomysł powołania osiedla miejskiego, a w przyszłości nawet i miasta. Nie udało się im tego przeprowadzić administracyjnie do wojny, ale uruchomiono odpowiednie tryby biurokratyczne. Wojna zniweczyła ich trud, ale jej nieoczekiwany przebieg doprowadził do powołania miasta z lokalnymi władzami samorządowymi.

Wybuch i zakończenie Wielkiej Wojny spowodowały upadek mocarstw oraz powstanie nowych państw europejskich w tym niepodległego państwa polskiego, które przez trzy lata walczyło o granice. Wydarzenia te poprzedziła burzliwa rewolucja lutowa oraz październikowa w 1917 roku niszcząca carską Rosję i tworząca Rosję radziecką (bolszewicką). Natomiast klęski w 1918 roku Niemiec i Austro-Węgier na frontach zachodnich doprowadziły do ich kapitulacji oraz rozpadu.

W trakcie wojny wyłonił się trzeci, decydujących czynnik zmiany peryferyjnej Pruszkowa. Niemieckie władze okupacyjne podniosły status wsi Pruszków, Żbików i Tworki z okolicami ustanawiając małe miasto. Awansowały one o dwa stopnie z pominięciem osiedla miejskiego. Dla władz państwa w Berlinie jakiś „Pruschkow” w 1916 roku był „antypodą”. Naczelne władze miały ważniejsze i pilniejsze kwestie do rozstrzygnięcia – krwawe bitwy pod Verdun i Sommą czy blokada kontynentalna. Niemcy byli pragmatyczni, interesowało ich wyłącznie wygranie wojny. Wojskowa gubernialna administracja niemiecka w Warszawie nie musiała zabiegać o pozwolenie władz zwierzchnich w Berlinie, aby dowolnie formować granice administracyjne terenów okupowanych. Od 63 lat obowiązywało w ich państwie nowoczesne prawo o miejskim samorządzie, które sprawdziło się w praktyce. Podobnego ustawodawstwa o miastach nie było w Rosji. Niemcy realizowali lokalnie w północnej części Królestwa Polskiego strategię państwa pragnącego wygrać wojnę, aby to osiągnąć maksymalnie eksploatowali wszelkie zasoby i ludzi. Akt z 5 listopada 1916 roku oraz inne polityczne ukłony Niemców miały zjednać przychylność polskich środowisk, dać wojsku „milion polskiego rekruta” gotowego ginąć na frontach. Decyzja administracyjna Beselera z 9 listopada 1916 roku o utworzeniu m.in. miasta Pruszkowa, a w roku następnym wybory do rady miejskiej i powołanie magistratu całkowicie wpisywały się w tę militarną politykę.



Mapa m.st. Warszawy na początku lat 20. XX wieku; kształt miasta po powiększeniu granic o przedmieścia dekretem Generała Gubernatora Hansa von Beselera z 8 kwietnia 1916 roku. Powiększenie odbyło się kosztem otaczających gmin wiejskich, w tym Pruszkowa. Wyraźnie zarysowana sieć dróg kolejowych Warszawskiego Węzła Kolejowego (źródło: „Kronika Warszawy” 1925, zeszyt 11, s. 19)

Mała wieś Pruszków podlegała przez 70 latom gigantycznej metamorfozie. 17 stycznia 1867 roku władze carskie stworzyły wielkoobszarową gminę wiejską Pruszków o powierzchni 63,3 kilometrów kwadratowych. We wsi Pruszków od końca lat 70. XIX wieku wznoszono zakłady prze-

mysłowe. Podobnie od lat 90. XIX wieku działa się w gminie ożarowskiej ze Żbikówkiem i Pohulanką. Po trzydziestu latach lokalnej industrializacji tętniło życiem spore siedlisko miejskie, gdzie przed wojną pracowało ponad 3000 osób. W 1904 roku powstała mała gmina żydowska. W 1913 roku z parafii żbikowskiej oddzieliła się pruszkowska. W 1907 roku parafianie rozpoczęli budowę kościoła filialnego. Przed wojną zaczęto w Pruszkowie wznosić elektrownię z siecią elektryczną przez którą z zastępczego generatora w cegielni Potulickiego popłynął prąd już w listopadzie 1913 roku. W 1914 roku rozpoczęto wydawanie prasy lokalnej. Na skutek wojny, decyzji władz rosyjskich i okupacyjnych niemieckich, wielka gmina wiejska zamieniła się w małe, zrujnowane miasto przemysłowe. Jej obszar uległ wielkiej korekcie i redukcji do ponad jednej czwartej dawnego. W skład miasta Pruszków weszła jedna siódma dawnej gminy wiejskiej Pruszków z jedną dwunastą gminy wiejskiej Ożarów – 1454,4 ha.

W tych złożonych okolicznościach politycznych i ekonomicznych rozdziło się życie publiczne i społeczne we wsi Pruszków i okolicach. Można wyodrębnić jego trzy etapy. Pierwszy, który zaczął się w latach 90. XIX wieku i trwał do początku 1905 roku, drugi od rewolucji 1905 roku do wybuchu Wielkiej Wojny, trzeci to wojna oraz walki o niepodległość i granice, którą formalnie wieńczy traktat ryski w 1921 roku oraz III Powstanie Śląskie.

W pierwszych dwóch etapach wytworzyła się bogata kultura prac publicznych i społecznych stworzona przez migrantów, którzy przybyli do Pruszkowa, Tworek czy Żbikowa. Jej głównym inicjatorem był Antoni hr. Potulicki, który zapoczątkował kilka ważnych działań publicznych i społecznych jak: wspieranie szkół elementarnych, budowa kościoła, otwarcie czytelnicy, towarzystwo gimnastyczne, ochotnicza straż ogniowa i rozpoczęcie budowy elektrowni. Następną grupą inicjatywną byli prywatni przedsiębiorcy zainteresowani sprawami publicznymi i społecznymi. Dzięki produkcji na wielki rynek rosyjski mieli dobrze prosperujące fabryki. Część zysków inwestowali w różne instytucje i akcje we wsi. Ważny wkład w rozwój Pruszkowa wnieśli m.in.: rodzina Majewskich (szczególnie Stanisław Majewski) oraz Zaborskich (Józef Zaborski), Jakób Teichfeld, Dawid Sommer i Emil Nower, Józef Troetzer oraz rodziny Hoserów w Żbikowie. Duży wpływ miało środowisko inteligenckie związane z lecznicą tworkowską, prywatnymi sanatoriami, szpitalem kolejowym czy szkołami gminnymi. W tym gronie był m.in. dr Rafał Radziwiłłowicz oraz jego żona Maria Wery-

ho-Radziwiłłowiczowa, Jadwiga Dziubińska, dr Aleksander Wolfram z żoną Marią Wolframową, aptekarz Jan Bielawski, prof. Piotr Hoser, dr Edward Steffen senior.



Zdjęcie z okresu międzywojnia, ksiądz proboszcz Edward Tyszka w otoczeniu grupy parafian przed frontem kościoła św. Kazimierza w Pruszkowie

Ważny ośrodek prac publicznych stworzyli robotnicy Warsztatów Towarzystwa Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej w Żbikówku. Miał on charakter klasowy i był silnie związany z ruchem socjalistycznym – PPS, SDKPiL. Liderem tego środowiska był Wojciech Radomski związany z PPS. Z tego kręgu wypłynęły cenne pomysły prowadzenia kooperatywy, ruchomej biblioteki kolejowej, szkoły elementarnej kolejowej, założenie koła towarzystwa edukacyjnego „Jedność”.

Równolegle w Pruszkowie działało nieco mniejsze środowisko robotnicze bliskie ruchowi narodowemu i kościołowi katolickiemu, którego członkowie działali w pruszkowskim kole Stowarzyszenia Robotników Chrze-

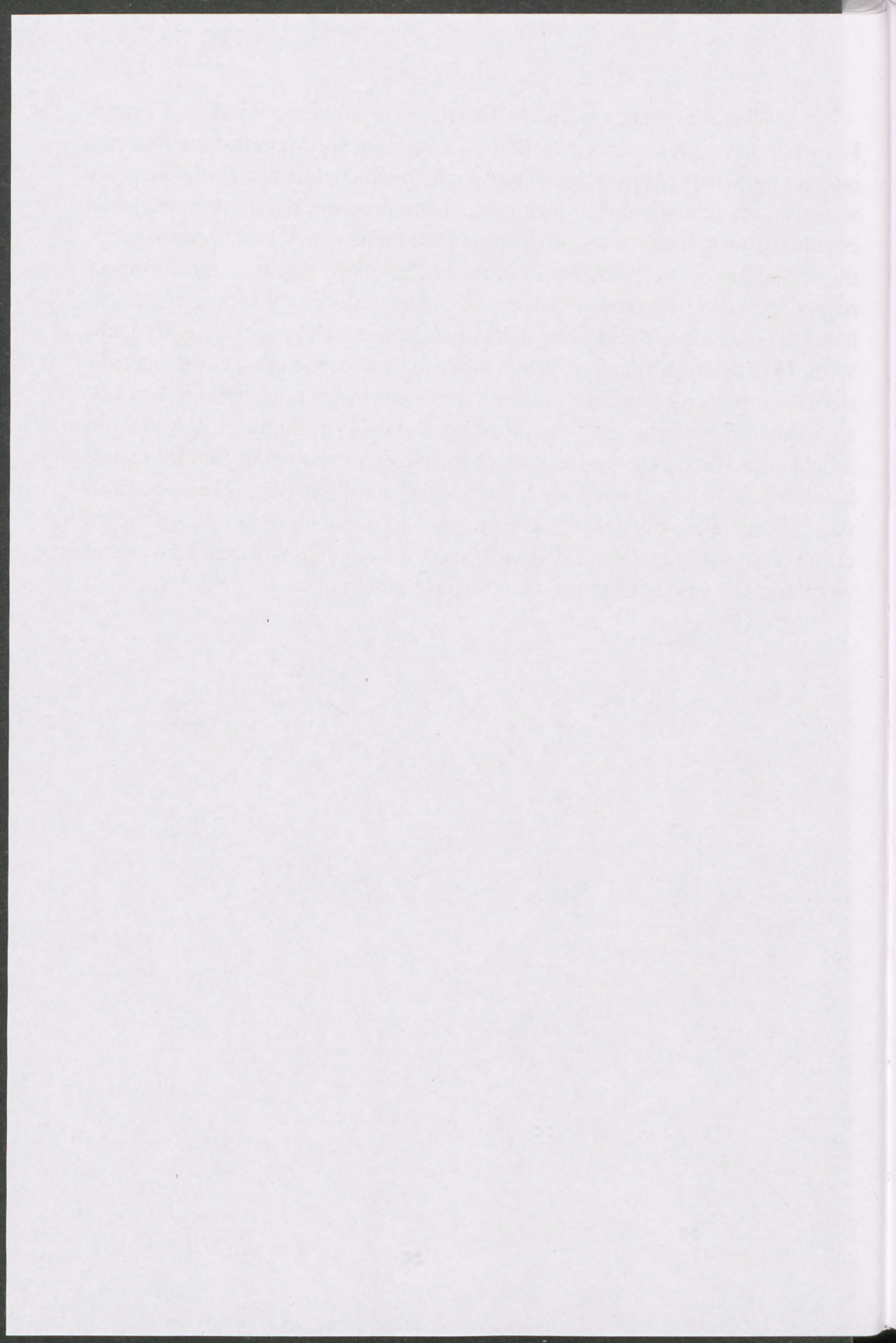
ścijańskich. Organizowali w willi „Anielin” spotkania towarzyskie, koncerty czy występy publiczne.

Dzięki zaangażowaniu osób z powyższych kręgów w połowie sierpnia 1914 roku mógł powstać Komitet Obywatelski Gminy Pruszków i Okręgu Żbików-Tworki. Część osób od 1916 roku kontynuowała pracę w Radzie Miejskowej Opiekuńczej. Z tego grona w maju 1917 roku wyłoniła się stworzona w oparciu o prawo niemieckie władza samorządowa – rada miejska i magistrat. Prowadzono ważne prace ratownictwa społecznego dla mieszkańców Pruszkowa oraz okolic, którym groziła śmierć z nędzy, głodu, zimna i różnych chorób zakaźnych. Dzięki pracy instytucji ratowniczych ocalono przed śmiercią wiele osób biednych, żyjących w trudnych warunkach bytowych.

W oparciu o wojenne struktury ratownicze formował się szkielet aparatu administracyjnego niepodległego państwa polskiego. Powstał w oparciu o rozwiązanie ustrojowe stworzone w państwie rosyjskim (m.in. wiejski samorząd gminny) i niemieckim (samorząd miejski). Jego polskimi komponentami były lokalne komitety podległe Centralnemu Komitetowi Obywatelskiemu (1914-1915) i Radzie Głównej Opiekuńczej (1916-1918). Nowe państwo polskie potrafiło w latach 1918-1920 obronić niepodległość dzięki czteroletniej pracy administracyjnej publicznych instytucji ratowniczych oraz instytucji samorządowych powstałych pod rządami rosyjskimi i pod okupacją niemiecką. Pruszkowiaczy wnieśli drobny wkład w jej odzyskanie i utrzymanie. 11 listopada 1918 roku członkowie nielegalnej pruszkowskiej POW, którzy należeli do ochotniczej straży ogniowej i skautingu, rozbroili Niemców i opanowali miasto. Mieszkańcy Pruszkowa mieli swój udział w odparciu wojsk Armii Czerwonej kroczących na Warszawę latem 1920 roku.

Pruszków po latach wielkich strat i zniszczeń wojennych odrodził się niczym Feniks z popiołów. Przybyli nowi, liczni migranci z różnych stron świata. Powstawały nowe szkoły, odbudowywano zakłady pracy. Duży wkład w rozwój miasta wniósł burmistrz Cichecki, dobry administrator. Podobną rolę odegrał dyrektor Łuniewski w szpitalu w Tworkach i naczelnik warsztatów Radomski. Ważnym czynnikiem, który znacząco wpłynął na rozwój przemysłowy Pruszkowa, było uruchomienie Wytwórni Obrabiarek Stowarzyszenia Mechaników Polskich z Ameryki, której założyciele i duża część kadry była związana z PPS i spółdzielczością. Fabryka oraz otwarta pod jej patronatem szkoła zawodowa rzemieślniczo-przemysłowa odegrały dużą rolę w dalszych losach miasta i kraju.

Na koniec można stwierdzić, że o ile życie publiczne i społeczne Pruszkowa w opisywanym okresie kształtowało się pod wpływem instytucjonalnej interwencji władz rosyjskich i niemieckich, to jednak kluczową rolę odegrała właściwa reakcja środowisk lokalnych, które dopasowały się do wymogów chwili. To wszystko wywołało potężną przemianę wsi w małe miasto przemysłowe, leżące nie za blisko i nie za daleko od Warszawy. Transformacja rozpoczęła się w schyłkowej fazie polskiego, feudalnego folwarku pańszczyźnianego i przeszła w dynamiczny kapitalizm końca XIX i początku XX wieku. W następstwie tych zdarzeń życie publiczne i społeczne Pruszkowa znalazło się w epicentrum burzliwych przemian, napędzanych potężnymi siłami nowoczesnej industrializacji, której towarzyszyła wielka migracja i gwałtowna urbanizacja Warszawy oraz sąsiednich miejscowości położonych wzdłuż linii kolejowych. W takich warunkach mieszkańcy wsi Pruszków i okolic potrafili wspólnie działać, myśleli w kategoriach miejscowego dobra publicznego, czego wspinałym, choć nie do końca spodziewanym, rezultatem okazało się w 1916 roku samodzielne miasto, a wkrótce potem niepodległa Polska.



Bibliografia

Dokumenty

1. Archiwum Akt Nowych w Warszawie, akta CKO Królestwa Polskiego, teczką 733.
2. *Dziennik Rozporządzeń dla Jenerał-Gubernatorstwa Warszawskiego od dnia 11 września 1915 do dnia 31 października 1916, od Nr 1 do Nr 50.*
3. Stanisław Kalabiński (red., opr.), *Carat i klasy posiadające w walce z rewolucją 1905-1907 w Królestwie Polskim. Materiały archiwalne*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1956.
4. *Księga Protokołów Rady Miejskiej 21 maja 1917 – 3 stycznia 1918. Księga Protokołów Magistratu 18 września 1917 – 22 stycznia 1918*, Książnica Pruszkowska im. Henryka Sienkiewicza, Pruszków 2016.
5. *Rocznik I za 1912 rok Straży Ogniowej Ochotniczej w Pruszkowie i Żbikowie*, Warszawa, 1913.
6. *Sprawozdanie Komitetu Obywatelskiego i Komisji Likwidacyjnej Komitetu gminy Pruszków*, Drukarnia „Nowoczesna”, Warszawa 1916.
7. *Sprawozdanie Rady Opiekuńczej Miejskowej w Pruszkowie z działalności pierwszego roku obejmującego okres czasu 11 m-cy od 1 lutego 1916 do 31 grudnia 1916*, Rada Opiekuńcza Miejskowa w Pruszkowie, Pruszków 1917.

Czasopisma

8. „Głos Pruszkowa i okolic. Dwutygodnik Informacyjno-Społeczny”, różne egzemplarze od numeru 1 z 1 kwietnia 1934 roku do numeru 16-17 z 23 października 1938 r.
9. „Głos Pruszkowa. Dwutygodnik Międzyzakładowy”, różne wydania od numeru 1 z 1-15 lipca 1982 roku do numeru 5(141) z kwietnia 1990 r.
10. „Kultura Polska. Miesięcznik. Organ Towarzystwa Kultury Polskiej”, rocznik 1908.
11. „Łącznik. Dwutygodnik Poświęcony Sprawom Oświatowo-Kolejowym Kolejnictwa Polskiego», różne numery z lat 1908-1911.
12. „Mechanik. Organ Stowarzyszenia Mechaników Polskich z Ameryki”, rocznik 1921 i 1923.
13. „Przegląd Pruszkowski”, Pruszkowskie Towarzystwo Kulturalno-Naukowe”, od numeru 1 z 1980 roku do numeru 1(93) z 2016 r.
14. „Tygodnik Ilustrowany” nr 27, 7 lipca 1906.

Opracowania

15. *150 lat statystyki Warszawy 1864-2014*, Urząd Statystyczny w Warszawie, Warszawa 2014.
16. *75 lat Wodociągów i Kanalizacji m.st. Warszawy*, Wydawnictwo „Arkady”, Warszawa 1961.
17. Eugeniusz Ajnenkiel, *Rok 1906 w rejestrze ochrony warszawskiej*, [w:] „Kronika Ruchu Rewolucyjnego w Polsce”, Nr 2 (6), kwiecień – maj – czerwiec 1936, Warszawa 1936.
18. Ewa Anadrysiak, *Szadek i okolice w latach 1917-1918. We wspomnieniach działaczki społeczno-oświatowej Władysławy Głodowskiej-Sampolskiej*, [w:] „Biuletyn Szadkowski” nr 10, Szadek 2010.

19. Dariusz Bartoszewicz, *Pij kranówkę. Myśl o sobie i wielorybach*, [w:] „Magazyn Stołeczny”, „Gazeta Wyborcza” 24 marca 2017.
20. Norbert Balicki, *Aleksander Dębski. Życie i działalność 1857-1935*, Wydawnictwo Stowarzyszenia b. Więźniów Politycznych, Warszawa 1937.
21. Andrzej Beksiński (red.), *Energetycy w służbie Warszawy 1902-1965*, Zakład Energetyczny Okręgu Centralnego Zakład Energetyczny Warszawa Miasto, Warszawa 1966.
22. Stanisława Biała, *Miejska Biblioteka Publiczna im. H. Sienkiewicza w Pruszkowie*, [w:] „Przegląd Pruszkowski” nr 1/1993.
23. Stanisław Bielecki, *Więcej światła i siły. W 115 rocznicę początków elektryczności na terenie dzisiejszego Zakładu Energetycznego Warszawa-Teren S.A.*, Zakład Energetyczny Warszawa-Teren S.A. Warszawa 1999.
24. Marcin Berliński, *Organizacja pomocy socjalnej w Płocku w ramach Komitetu Obywatelskiego Miasta Płocka (1914-1915)*, [w:] „Notatki Płockie” 2014, nr 1/238, Płock 2014.
25. Władimir Bieszanow, *Twierdza Brzeska*, Bellona, Warszawa 2012.
26. Adam Bosiacki, *Od naturalizmu do etatyizmu. Doktryny samorządu terytorialnego Drugiej Rzeczypospolitej 1918-1939*, Liber, Warszawa 2006.
27. Jerzy Braun, Tadeusz Dąbrowski, Bronisław Gajda, Halina Rostkowska, Halina Sikorska, Leszek Skolasiński, Kazimierz Surgiewicz, Bronisław Szozda, *Warszawski Węzeł Kolejowy, Wczoraj, Dziś, Jutro*, Wydawnictwo Komunikacji i Łączności, Warszawa 1977.
28. Marek J. Chodakiewicz, Jolanta Mysiakowska-Muszyńska, Wojciech J. Muszyński, *Polska dla Polaków. Kim byli i są polscy narodowcy*, Zyska i S-ka Wydawnictwo, Poznań 2015.
29. Miron Cichecki, *Burmistrz Pruszkowa i Wołomina Józef Cichecki (1888-1953)*, [w:] <http://dawny.pl/burmistrz-pruszkowa-i-wolomina/>.
30. Małgorzata Czeley-Wybieńska, *Dzieje Szpitala dla Psychicznicy i Nerwowo Chorych w Tworakach w latach 1891-1945*, [w:] Anna Żarnowska (red.), *Dzieje Pruszkowa*, Warszawa 1983.
31. Franciszek Dąbrowski, *Historia Towarzystwa Kooperatystów*, Nakładem Towarzystwa Kooperatystów, Warszawa 1931.
32. Seweryn Dębiński, *Kawał historii na wizytówce. Nietypowe znalezisko na terenie dawnej fabryki Mechaników*, [w:] „WPR” Nr 404, 12 maja 2017.
33. Jacek Dobrosz, *Wojna religijna w naszym regionie*, Regio-Media, 5 lipca 2014, [w:] <http://regio-media.pl/2014/07/05/wojna-religijna-w-naszym-regionie/>.
34. Jerzy Domżański, *Wiek XX w Ursusie*, Wydawnictwo „Ezdatat”, Warszawa 2002.
35. Jerzy Domżański, *Mój Ursus*, strona internetowa: <http://www.domzanski.pl/historia/tego-juz-nie-zobaczmy/>, 2017.
36. Adam Dylewski, *Historia kolei w Polsce*, Carta Blanca Sp. z o.o. Grupa Wydawnicza PWN, Warszawa 2012.
37. Krzysztof Dunin-Wąsowicz, Warszawa 1914-1918, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1989.
38. Maria Falska, *Zakład Wychowawczy „Nasz Dom”*, Książnica Pruszkowska im. Henryka Sienkiewicza, Pruszków 2014.
39. Maria Falska, *Wspomnienia z małości. Dzieci z „Naszego Domu” w Pruszkowie*, Książnica Pruszkowska im. Henryka Sienkiewicza, Pruszków 2014.
40. Stanisław Fijałkowski, *Babice i okolice. Historia i dziedzictwo*, Omnikoron, Stare Babice 2013.
41. Stanisław Gajewski, *Spoleczna działalność duchowieństwa w Królestwie Polskim 1905-1914*, Lublin 1990.

42. Adam Galos, *Antoni Kaczorowski (1878-1918)*, [w:] Biogram opublikowany w latach 1964-1965 w XI tomie Polskiego Słownika Biograficznego, [za:] <http://www.ipsb.nina.gov.pl/a/biografia/antoni-kaczorowski,1964>.
43. Robert Gawkowski, *Moja Dzielnica Włochy. Historia Włoch i Okęcia*, Urząd Dzielnicy Włochy m.st. Warszawy, Warszawa 2010.
44. Zbigniew Gnat-Witeska, *Dzieje Gminy Górzno*, Oficyna Wydawnicza „Ajaks”, Pruszków 2010.
45. Waldemar Gliński, *Stowarzyszenie Robotników Chrześcijańskich w Łódzkim Okręgu Przemysłowym (1905-1914)*, [w:] „Łódzkie Studia Teologiczne», nr 2 (24), Łódź 2015.
46. Z. Gloger, *Czym jest lud wiejski?*, [w:] „Gazeta Warszawska” nr 74, 1889.
47. Artur Górecki, *Aby wszystko było Marya Vita – od gorliwej pobożności do herezji*, „Christianitas” nr 56-57/2014, [w:] <http://christianitas.org/news/aby-wszystko-bylo-marya-vitae-od-gorliwej-poboznosci-do-herezji/>.
48. Jan Górny, *Sacra*, Wydawca Rachocki i S-ka Pruszków, Pruszków 2002.
49. Władysław Grabski, Antoni Żabko-Potapowicz, *Polska w czasie Wielkiej Wojny (1914-1918). Tom II. Historia społeczna*, Wydawnictwo Fundacji Pokojowej Carnegiego, Towarzystwo Badania Zagadnień Międzynarodowych, Warszawa 1932.
50. Krzysztof Groniszewski, *Uwłaszczenie chłopów w Polsce. Geneza – realizacja – skutki*, PW „Wiedza Powszechna”, Warszawa 1976.
51. Wojciech Guzewicz, *Stowarzyszenie Robotników Chrześcijańskich na terenach Północno-Wschodniej Polski*, [w:] „Studia Elckie”, nr 8, Elk 2006.
52. Ludwik Hass, Marian Lech, *Dzieje Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego w Pruszkowie im. Ho Chi Minha*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1969.
53. Ludwik Hass, *Robotniczy Pruszków w latach 1918-1920 (cz. I, cz. II)*, [w:] <http://www.1917.net.pl/node/4780>, [w:] *Odgłosy Rewolucji Październikowej na Mazowszu i Podlasiu*, praca zbiorowa, Wojewódzki Komitet Frontu Jedności Narodu oraz Mazowiecki Ośrodek Badań Naukowych, Wydawnictwo Książka i Wiedza, Warszawa 1970, str. 155-181.
54. Ludwik Hass, *Spoleczno-organizacyjna rola Warsztatów Kolejowych w Żbikowie w kształtującym się Pruszkowskim Ośrodku Przemysłowym*, (14.05.2017 – 421.341) [w:] Anna Żarnowska [red.], *Dzieje Pruszkowa*, Mazowiecki Ośrodek Badań Naukowych, Pruszkowskie Towarzystwo Kulturalno-Naukowe, Książka i Wiedza, Warszawa 1983.
55. Michał Heller, *Historia Imperium Rosyjskiego*, Książka i Wiedza, Warszawa 2000.
56. *Historia Otwocka 1877-1939*, Strona internetowa, [w:] <http://otwock-history.blog.pl/historia-otwocka/>.
57. Irena Horban, Zofia Chmurowa, Maria Wójcik, *Miejsca pamięci w Pruszkowie*, Pruszkowskie Towarzystwo Kulturalno-Naukowe, Pruszków 1997.
58. Irena Horban, *Miejsca pamięci w Pruszkowie*, Książnica Pruszkowska im. Henryka Sienkiewicza, Pruszków 2014.
59. Tadeusz Huber Jakubowski, *Pruszków dawno temu*, Książnica Pruszkowska im. Henryka Sienkiewicza, Pruszków 2016.
60. *Inauguracja Straży Ogniowej w Pruszkowie*, [w:] „Głos Pruszkowa” nr 17-18, 17 października 1937.
61. Izabela Jach-Męczeńska, *Organizacja Kas Chorych w II Rzeczypospolitej*, [w:] „Hygeia Public Health”, nr 50 (1), Poznań 2015.
62. Tadeusz Jaros, *Początki harcerstwa w Pruszkowie i jego pierwsi organizatorzy (1915-1921)*, [w:] „Przegląd Pruszkowski”, nr 3/1984.

63. Tadeusz Jaros, *Harcerstwo pruszkowskie w latach międzywojennych (1921-1939)*, [w:] „Przegląd Pruszkowski”, nr 1/1985.
64. Tadeusz Jaros, *Wypisy z niepublikowanej pracy Jana Szczepkowskiego „Z dziejów Pruszkowa”*, kopia, zbiory autora.
65. Tadeusz Jaros, *Pruszków w dniach najazdu bolszewickiego w 1920*, własnym sumptem, Pruszków 2000.
66. Tadeusz Jaros, *W służbie Bogu i Polsce 1911-1939. Z kart historii harcerstwa w Pruszkowie w latach 1911-1939*, Wydawca Stowarzyszenie Szarych Szeregów Krąg im. Aleksandra Kamińskiego w Pruszkowie, Pruszków 2004.
67. Tadeusz Jaros, *POW. Polska Organizacja Wojskowa*, Wydawca Stowarzyszenie Szarych Szeregów Krąg im. Aleksandra Kamińskiego w Pruszkowie, Pruszków 2016.
68. Andrzej Jezierski (red.), *Historia Polski w Liczbach. Ludność. Terytorium*, Główny Urząd Statystyczny, Warszawa 1993.
69. Stefan Lewandowski, *Dzieje Ziemi Ożarówskiej na tle historii Mazowsza i Warszawy. Monografia historyczna*, Miasto i Gmina Ożarów Mazowiecki, Ożarów Mazowiecki 2007.
70. Stanisław Kalabiński, Feliks Tych, *Czwarte powstanie czy pierwsza rewolucja. Lata 1905-1907 na ziemiach polskich*, PW „Wiedza Powszechna”, Warszawa 1976.
71. Jerzy Kaleta, *Utrato, ty moja Utrato (II)*, [w:] „Przegląd Pruszkowski”, nr 1/1987.
72. Jerzy Kaleta, *Pruszków przemysłowy*, Książnica Pruszkowska im. Henryka Sienkiewicza, Pruszków 2010.
73. Krzysztof Kamiński, *Stefan Szepe. Życie i działalność*, Książnica Pruszkowska im. Henryka Sienkiewicza, Pruszków 2012.
74. Aleksander Kamiński, Franciszek Kulpiński, Zofia Skalska (opr. red.), *Pedagogika opiekuńcza Józefa Czesława Babickiego. Pisma wybrane*, Warszawa 1980.
75. Bogusława Kępkowska, *95 lat Zespołu Szkół Ogólnokształcących i Sportowych w Pruszkowie*, Książnica Pruszkowska im. Henryka Sienkiewicza, Pruszków 2016.
76. Halina Kiepuska, *Warszawa 1905-1907*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1991.
77. Lidia Kijewska-Wittstock, *Działalność społeczna i kulturalna właścicieli i pracowników fabryki ołówków „Majewski i S-ka” na tle zarysu historycznego fabryki w latach 1889-1948*, Praca dyplomowa, Uniwersytet Warszawski Instytut Historyczny, Warszawa 2005.
78. Aleksander Kochański, *Jerzy Włodzimierz Radomski (22.10.1892 – 27.02.1943; działacz socjalistyczny)*, Biogram opublikowany w Polskim Słowniku Biograficznym, tom XXIX, [w:] <http://www.ipsb.nina.gov.pl/a/biografia/jerzy-wlodzimierz-radomski?print>, 1986.
79. Ryszard Kołodziejczyk, *Bohaterowie nieromantyczni. O pionierach kapitalizmu w Królestwie Polskim*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1961.
80. Stanisław Konarski, *Sokrat Starynkiewicz*, Polski Słownik Biograficzny, XLII tom, 2003-2004, [w:] <http://www.ipsb.nina.gov.pl/a/biografia/sokrat-starynkiewicz>.
81. Henryk Korczyk, *Janusz Regulski*, Polski Słownik Biograficzny, XXX tom, [w:] <http://www.ipsb.nina.gov.pl/a/biografia/janusz-regulski>, 1987.
82. Stanisław Kowalski, *Jak naprawdę odbyło się uprowadzenie Ostrowskiej z Tworek*, Kronika Ruchu Rewolucyjnego w Polsce, Tom V, Nr 1 (17), styczeń – marzec 1939, Warszawa 1939.
83. Alfred Krieger, Julian Maliniak, Leon Wasilewski, Zygmunt Zaremba (komitet redakcyjny), *Księga Jubileuszowa Polskiej Partii Socjalistycznej 1892-1932*, Spółka Nakładowo-Wydawnicza „Robotnik”, Warszawa 1932.

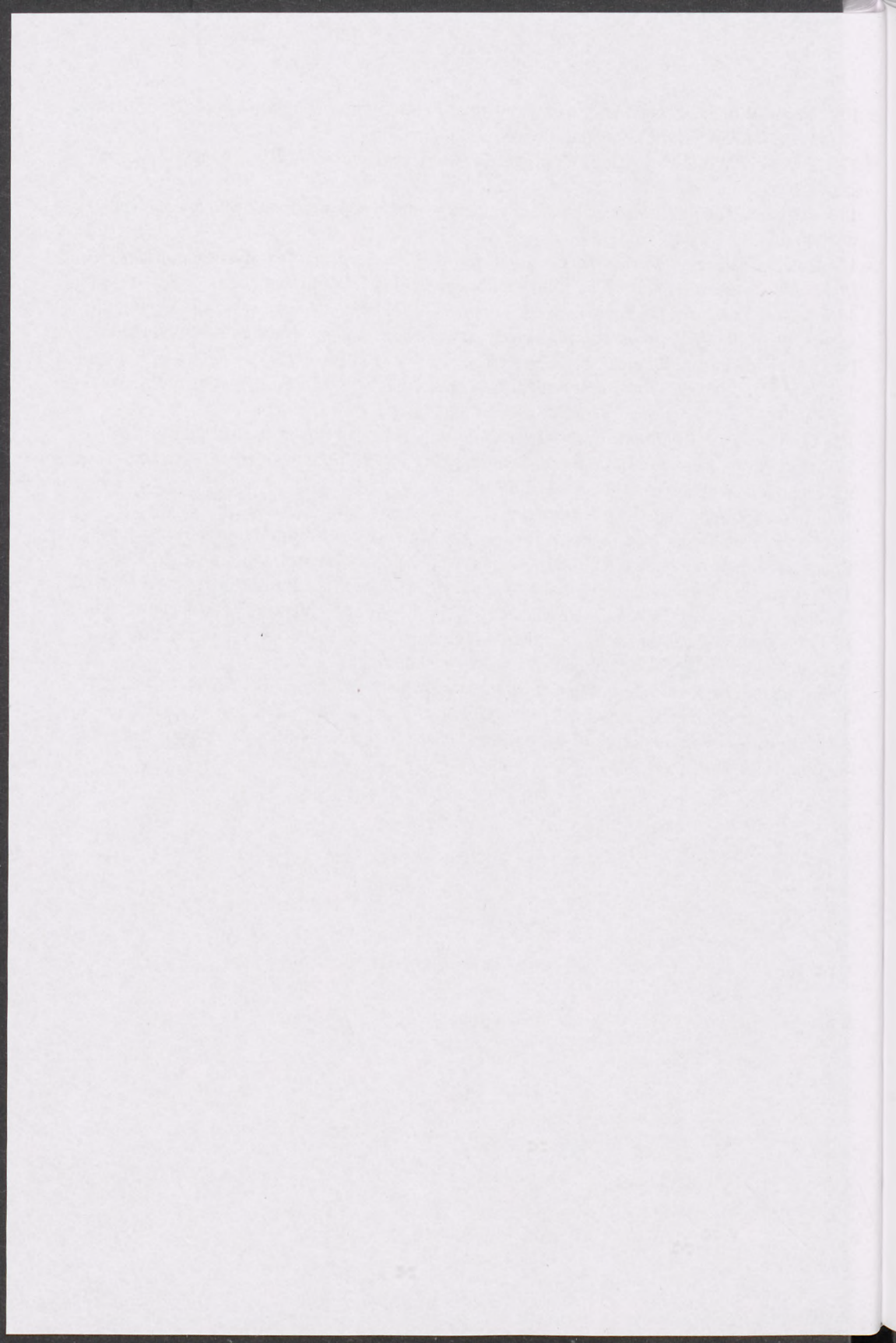
84. Konstanty Krzeczowski, *Dzieje życia i twórczość Edwarda Abramowskiego*, Wydawnictwo Spółdzielczego Instytutu Naukowego, Warszawa 1933.
85. Henryk Krzyczkowski, *Pruszkowskie wydawnictwa prasowe w okresie międzywojennym*, [w:] „Przegląd Pruszkowski”, nr 1/1984.
86. Henryk Krzyczkowski, *Dzielnica milionerów*, Iskry, Warszawa 1989.
87. Lech Królikowski, *Ursynów wczoraj, dziś, jutro*, Warszawa 2014.
88. Szymon Kucharski, *Żbikowkie gospodarstwo Hoserów*, [w:] „Przegląd Pruszkowski”, nr 1(79)/2009.
89. Szymon Kucharski, *Pałac „Sokoła”*, [w:] „Przegląd Pruszkowski” nr 2 (80), Pruszków 2009.
90. Szymon Kucharski, *Stary Pruszków*, Książnica Pruszkowska im. Henryka Sienkiewicza, Pruszków 2010.
91. Szymon Kucharski, *Rozbiórka kamienicy Szczepkowskiego*, [w:] „Przegląd Pruszkowski”, nr 1(81)/2010.
92. Szymon Kucharski, *Sylwetki Pruszkowa – Jan Szczepkowski – podróżnik, pisarz*, [w:] „Przegląd Pruszkowski”, nr 2(84)/2011.
93. Szymon Kucharski, *Raport burmistrza Jana Szczepkowskiego o stanie Pruszkowa*, [w:] „Przegląd Pruszkowski”, nr 2(88)/2013.
94. Mariusz Kulik, *Polacy wśród wyższych oficerów armii rosyjskiej Warszawskiego Okręgu Wojskowego (1865-1914)*, Wydawnictwo Neriton, Warszawa 2008.
95. Franciszek Kwasiborski, *Z dawnych dziejów parafii w Pruszkowie*, [w:] „Przegląd Pruszkowski”, nr 3/1982.
96. Franciszek Kwasiborski, *Przyczynki do dziejów Gimnazjum i Liceum im. Tomasza Zana*, [w:] „Przegląd Pruszkowski”, nr 2/1985.
97. Franciszek Kwasiborski (red.), *Album 750-lecia Parafii Zbikowskiej*, Parafia Rzymsko-Katolicka w Żbikowie, Pruszków, b.r.w.
98. Władysław Landau, *Ośmiogodzinny dzień pracy*, Instytut Gospodarstwa Społecznego Księgarnia Robotnicza, Warszawa 1927.
99. Sławomir Leitgeber, *Potuliccy*, Londyn 1990.
100. Zygmunt Maciaszek, *Rzecz o kolejarskiej Spółdzielczości Spożywców w Pruszkowie-Żbikowie w latach 1898-1915*, maszynopis zbiory autora, Pruszków 1971.
101. Zygmunt Maciaszek, *Milicja Ludowa 1918-1919*, [w:] „Rocznik Pruszkowski” 1977.
102. Aleksandra Majewska, Barbara Majewska-Luft, Zdzisław Zaborski, Lidia Kijewska-Witstock, Leszek Tadeusz Majewski, Maciej Majewski, *Historia Fabryki Ołówków St. Majewski w Pruszkowie 1889-1948*, Książnica Pruszkowska im. Henryka Sienkiewicza, Pruszków 2016.
103. Jerzy S. Majewski, *Dawna cerkiew w Tworkach: mogłaby stać pod Erywaniem*, Gazeta Wyborcza, 8 grudnia 2013 roku, [w:] http://warszawa.wyborcza.pl/warszawa/1,34889,15083495,-Dawna_cerkiew_w_Tworkach_moglaby_stac_pod_Erywaniem.html
104. Leszek Majewski, *Dzieje Fabryki Ołówków w Pruszkowie*, maszynopis zbiory autora, Warszawa, 1 sierpnia 1956.
105. Józef Matusiak, *Maria Weryho-Radziwillowiczowa (1855-1944)*, [w:] „Głos Pruszkowa” nr 8 (78), maj 1986.
106. Józef Matusiak, *Jan Bershon (1829-1913)*, [w:] „Głos Pruszkowa” nr 12(82), sierpień 1986.
107. Józef Matusiak, *Przewodnik po Pruszkowie do 1889 roku*, [w:] „Głos Pruszkowa”, nr 2 (91), styczeń 1987.

108. Józef Matusiak, *Antoni Kaczorowski (1878-1918)*, [w:] „Głos Pruszkowa”, nr 9(114), maj 1988.
109. Józef Matusiak, *Polska Macierz Szkolna*, [w:] „Głos Pruszkowa. Dwutygodnik Międzyzakładowy”, nr 1(137), luty 1990.
110. Józef Matusiak, *Stowarzyszenie Robotników Chrześcijańskich*, [w:] „Głos Pruszkowa. Dwutygodnik Międzyzakładowy”, nr 2(138), marzec 1990.
111. Józef Matusiak, *Grób rozstrzelanych w 1906 r.*, [w:] „Głos Pruszkowa”, nr 5(141), kwiecień 1990.
112. Zofia Mazurowa, Leonilda Wyszomirska (red.), *Pamięć boru. Wspomnienia o Jadwidze Dziubińskiej i wybór Jej przemówień, artykułów, listów*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1968.
113. Bolesław Mielczarek, *Dzieje gminy wiejskiej Pruszków*, [w:] „Mówi Pruszków. Lewa Podmiejska”, grudzień 1974.
114. Bolesław Mielczarek, *Szkice z dziejów Pruszkowa – dobra ziemskie i wieś Pruszków od XV do początków XX wieku*, [w:] „Rocznik Pruszkowski”, 1978.
115. Bolesław Mielczarek, *Szkice z dziejów Pruszkowa*, [w:] „Rocznik Pruszkowski”, 1979.
116. Bolesław Mielczarek, *Poprzednicy Mechaników (dokończenie)*, [w:] „Głos Mechanika. Organ Samorządu Robotniczego Fabryki Obrabiarek Precyzyjnych <<Ponar>> Pruszków”, nr 11(191), 15-31 sierpnia 1980.
117. Bolesław Mielczarek, *Poprzednicy Mechaników (dokończenie)*, [w:] „Głos Mechanika. Pismo Załogi Fabryki Obrabiarek <<Mechanicy>> w Pruszkowie”, nr 1(211), maj 1982.
118. Bolesław Mielczarek, *Szkice z dziejów Pruszkowa, II. Przemysł pruszkowski w latach 1878-1918*, [w:] „Przegląd Pruszkowski”, nr 1/1982.
119. Bolesław Mielczarek, *Szkice z dziejów Pruszkowa, III. Przemysł pruszkowski w latach 1878-1918 (dokończenie)*, [w:] „Przegląd Pruszkowski”, nr 2/1982.
120. Barbara Moraczewska, *Prekursorka instytucjonalnego wychowania małych dzieci w Polsce – Maria Weryho-Radziwiłłowiczowa (1858-1944)*, [w:] „Studia Gdańskie. Wizje i rzeczywistość”, t. XII, Gdańska Wyższa Szkoła Humanistyczna, Gdańsk 2015.
121. Zofia Mrówczyńska, *Rys historyczny miasta Pruszkowa*, [w:] „Przegląd Pruszkowski”, nr 1/1996.
122. Jan Musekamp, Marcin Przegiętki, *Kolej Wschodnia na przestrzeni dziejów. Podróż z Berlina do Królewca*, Katalog wystawy Instytutu Historii Stosowanej, Frankfurt (Oder) 2010.
123. Walentyna Najdus, *Uchodźcy polscy w Rosji w latach 1917-1919*, [w:] <http://rcin.org.pl>.
124. Jerzy Z. Pająk, *Powstanie i rozwój samorządu w miastach Królestwa Polskiego podczas I wojny*, www.ujk.edu.pl, b.r.w..
125. Maria Pałuba, *Dziedzictwo Szpitala Tworzkowskiego*, [w:] „Przegląd Pruszkowski”, nr 1-2, 2006.
126. Olimpia Piastowicz, *Biblioteki miasta i powiatu Pruszków*, [w:] „Mówi Pruszków”, lipiec 1974.
127. Józef Pietrzak, *Rozwój i działalność samorządu w Ostrowie Wielkopolskim w latach 1919-1999*, Praca doktorska napisana w Zakładzie Historii Powszechnej XIX i XX wieku, pod kierunkiem prof. dr hab. Tadeusza Kotłowskiego, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Instytut Historii, Poznań 2016.
128. Józef Piłatowicz, *Dzieje elektrowni pruszkowskiej*, [w:] „Rocznik Pruszkowski”, 1978.
129. Józef Piłatowicz, *Wytwórnia Obrabiarek Stowarzyszenia Mechaników Polskich z Ameryki w Pruszkowie do 1939 r.*, [w:] „Przegląd Pruszkowski”, nr 2/1982.

130. Bronisław Plebiński, *Mosty warszawskie w XIX i na początku XX wieku*, [w:] „Kronika Warszawy”, Zeszyt nr 5 i 6, Warszawa 1925.
131. Jan Polubiec, Władysław Narowski, *Pruszków w latach 1916-1966. W pięćdziesiątą rocznicę uzyskania praw miejskich*, Niepublikowany maszynopis, Towarzystwo Miłośników Miasta Pruszkowa, Pruszków 1966.
132. Joanna Popłańska, *Moje Magiczne miejsce. Biblioteka Publiczna m.st. Warszawy*, Biblioteka Publiczna m.st. Warszawy. Biblioteka Główna Województwa Mazowieckiego, Warszawa 2006.
133. Waldemar Potkański, *Odrodzenie czynu niepodległościowego przez PPS w okresie rewolucji 1905 roku*, Wydawnictwo DIG, Warszawa 2008.
134. Waldemar Potkański, *Terroryzm na usługach ugrupowań lewicowych i anarchistycznych w Królestwie do 1914*, Wydawnictwo DIG, Warszawa 2014.
135. Witold Pruss, *Rozwój przemysłu warszawskiego w latach 1864-1914*, PWN, Warszawa 1977.
136. Waclaw Radecki (zebrał i opracował), *Organizacja i prace Komitetów Obywatelskich na terenie Gubernji Warszawskiej. Sprawozdanie Komitetu Obywatelskiego Gubernji Warszawskiej cz. I*, Księgarnia E. Wende i S-ka, Warszawa 1916.
137. *Rewolucja 1905-1907 godow w Rossii (Революция 1905-1907 годов в России)*, hasło w rosyjskiej Wikipedii.
138. Janusz Regulski, *Blaski i cienie długiego życia*, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1980.
139. Jan Rogala, *Czasopiśmiennictwo Pruszkowa 1912-1977*, [w:] A. Żarnowska (red.), *Dzieje Pruszkowa*, Pruszków 1983.
140. Czesław Rzyziński, ... *by powstał i żył! Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” w Pruszkowie*, [w:] „Przegląd Pruszkowski”, nr 1/2002.
141. *Sefer Pruszków. Księga pamięci Pruszkowa i Nadarzyna i okolic*, Książnica Pruszkowska im. Henryka Sienkiewicza, Pruszków 2016.
142. Marian Skwara, *Historia Puszkowa w zarysie. Tom I*, Książnica Pruszkowska im. Henryka Sienkiewicza, Pruszków 2005.
143. Marian Skwara, *Pruszkowscy Żydzi. Sześć dekad zamkniętych zagładą*, Książnica Pruszkowska im. Henryka Sienkiewicza, Pruszków 2007.
144. Marian Skwara, *Historia Pruszkowo do roku 1945*, Książnica Pruszkowska im. Henryka Sienkiewicza, Pruszków 2011.
145. Tomasz Szczechura, *Ruch chłopski w walce o ziemię 1861-1864*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1962.
146. Stanisław Sierpowski (red. nauk.), *Ruch robotniczy na ziemiach polskich*, Akant Ltd. Sp. z o.o., Warszawa 2002.
147. Jan Sowa, *Fantomowe ciało króla. Peryferyjne zmagania z nowoczesną formą*, Universitas, Kraków 2011.
148. Edward Steffen jr, *Tworkowskie lata*, maszynopis powielony, zbiory autora, Pruszków, b.i.d., b.r.w.
149. Edward Steffen jr, *Nieprzejednany wróg wszelkiej pomocy*, [w:] „Przegląd Pruszkowski” 1/1996.
150. Jan Szczepkowski, *W dziesiątą rocznicę zgonu Antoniego hr. Potulickiego*, [w:] „Echo Pruszkowskie”, nr 17-18, 13 października 1929.
151. Aleksandr Szirokad, *Dawnyj spor Sławjan. Rossija, Polska, Litwa*, Izdatielstwo Chra-nitiel, Moskwa 2007.

152. Czesław Sztyk, *Z przeszłości miasta*, [w:] „Rocznik Pruszkowski” 1977, Pruszków 1977.
153. Anna Tarnowska, *Uwarunkowania polityczne reformy samorządu terytorialnego w II Rzeczypospolitej*, [w:] Hanny Szczechowicz (red.), *Samorząd terytorialny i rozwój lokalny*, Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa we Włocławku, Włocławek 2015.
154. Janusz Tazbir, *Kultura szlachecka w Polsce. Rozkwit – upadek – relikt*, Wydawnictwo Nauka i Innowacje, Poznań 2013.
155. Mirosław Wawrzyński, *Historia Pruszkowa... horror historyczno-lingwistyczny*, [w:] „WPR 008. Województwo Powiat Region”, 15 kwietnia-15 maja, nr 04/08/2006, Pruszków, s. 2.
156. Mirosław Wawrzyński, *Historia Pruszkowa... horror historyczno-lingwistyczny*, [w:] „Życie Podwarszawskie. Życie Pruszkowa”, nr 4 (196) 21 IV 2006, s. 2-3
157. Mirosław Wawrzyński, „Fabryczne zwłoki” kontratakują, [w:] „WPR 010. Województwo, Powiat, Region”, Pruszków, 15 czerwca-15 lipca, nr 06/10/2006, s. 1.
158. Mirosław Wawrzyński, *Samopomoc i samoorganizacja w Polsce od XIX do XXI wieku*, Dom Wydawniczy Duet, Toruń 2007.
159. Mirosław Wawrzyński, *Inicjatywy obywatelskie w cieniu Warszawy – przykład Pruszkowa od końca XIX wieku do 1921 roku*, [w:] Andrzej Stawarz (red. nauk.), *Na drogach do niepodległości – inicjatywy obywatelskie Polaków w XIX i na początku XX w.*, Muzeum Niepodległości w Warszawie, Warszawa, listopad 2009, s. 229-252.
160. Mirosław Wawrzyński, *Bronisław Chajęcki – nieznaną bohater Warszawy i Pruszkowa*, Książnica Pruszkowska im. Henryka Sienkiewicza, Pruszków 2009.
161. Mirosław Wawrzyński, *Bierut kontra Gomułka*, [w:] „Niepodległość i Pamięć” nr 31, Muzeum Niepodległości, Warszawa 2010, s. 227-233.
162. Mirosław Wawrzyński, *Pruszków 100 lat a nawet i więcej...*, Urząd Miejski w Pruszkowie, listopad 2016.
163. Bożena Wera, *Życie i działalność Marii Weryho-Radziwiłłowiczowej*, artykuł napisany w oparciu o pracę dyplomową autorki powstałą w Studium Wychowania Przedszkolnego w Szczytnie w 1979 roku. Edytowano 11 czerwca w 2012 roku na stronie internetowej Przedszkola 10 im. Misia Uszatka w Koszalinie, 2012.
164. Christian Westerhoff, *Praca przymusowa w czasie I wojny światowej. Niemiecka polityka sterowania siłą roboczą w okupowanym Królestwie Polskim i Litwie w latach 1914-1918*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2014.
165. Wojciech Witkowski, *Historia administracji w Polsce 1764-1989*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2007.
166. Helena Wiórkiewicz (komisarz wystawy), *Precz z caratem. Rok. 1905. Informator wystawy*, Muzeum Niepodległości, Warszawa 2005.
167. Teofil Wojeński, *Walka o szkołę polską w okresie rewolucji 1905 roku*, Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych, Warszawa 1960.
168. Wiesław Wojtasiewicz, *Droga Żelazna Warszawsko-Wiedeńska 1845-1985*, Muzeum Kolejnictwa, Warszawa 1985.
169. Maria Wójcik, *Miasto, w którym żyjemy*, Powielony maszynopis, Pruszkowskie Towarzystwo Kulturalno-Naukowe, Pruszków 1975.
170. Maria Wójcik, *Z historii najstarszej szkoły w Pruszkowie*, [w:] „Przegląd Pruszkowski”, nr 1/1988.
171. Maria Wójcik, *Z historii szkoły drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej*, [w:] „Przegląd Pruszkowski”, nr 2/1992.

172. Maria Wójcik, *Z historii Szkoły Prywatnej Pedagogiczno-Wychowawczej pod nazwą „MARIADWINEK”*, [w:] „Przegląd Pruszkowski”, nr 1/1993.
173. Grzegorz Wójtowicz, Anna Wójtowicz, *Historia monetarna Polski*, Twigger SA, Warszawa 2003.
174. Zdzisław Zaborski, *Józef Zaborski, Życiorys w maszynopisie*, opracowany przez wnuka w 1990 roku.
175. Jolanta Załęczny, *Powiat Warszawski w latach II Rzeczypospolitej. Życie społeczno-polityczne, gospodarcze i kulturalne*, Muzeum Niepodległości, Warszawa 2015.
176. Jolanta Załęczny, *Obchody kościuszkowskie w 1917 roku elementem kształtowania tożsamości narodowej Polaków (na podstawie pamiętek ze zbiorów Muzeum Niepodległości)*, [w:] „Niepodległość i Pamięć” 2015, nr 3 (51), Warszawa 2015, s. 35-55.
177. Antoni Zalewski, *Towarzystwo Warszawskie*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1971.
178. Anna Zegadło, *Cała prawda o Kościuchu*, [w:] „Przegląd Pruszkowski”, nr 1(76)/2007.
179. Grzegorz Zegadło, *Książnica Pruszkowska 1903-2003*, Książnica Pruszkowska im. Henryka Sienkiewicza, Pruszków 2003.
180. Leszek Zugaj, *Historia administracji w gminie Izabelin*, Lublin 2012.
181. Anna Żarnowska (red.), *Dzieje Pruszkowa*, Mazowiecki Ośrodek Badań Naukowych, Pruszkowskie Towarzystwo Kulturalno-Naukowe, Książka i Wiedza, Warszawa 1983.
182. Anna Żarnowska, Arkadiusz Kołodziejczyk, Andrzej Stawarz, Piotr Tusiński (red.), *Dziedzictwo rewolucji 1905-1907*, Muzeum Niepodległości w Warszawie, Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, Akademia Humanistyczna im. A. Gieysztora w Pułtusku, Radomskie Towarzystwo Naukowe, Warszawa – Radom 2007.
183. Andrzej Żor, *Kronenberg. Dzieje fortuny*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2011.
184. Ludwik Żychliński, *Pamiętniki byłego dowódcy dzieci Warszawy i byłego naczelnika sił zbrojnych powiatów warszawskiego i rawskiego*, Książnica Pruszkowska im. Henryka Sienkiewicza, Pruszków 2013.



**Sprawozdanie Komitetu Obywatelskiego
i Komisji Likwidacyjnej Komitetu
gminy Pruszków**

Fotokopie oryginału



58.2

SPRAWOZDANIE

Komiteu Obywatelskiego i Komisji Likwidacyjnej

Komiteu gminy Pruszków.



WARSZAWA.

Drukarnia „Nowoczesna”. Krak.-Przedmieście 3.

1916.

Nielmożnej Pani Stanisławie
Timmównie, na pamiątkę
wspólnej pracy. —

Pruszkowie d. 1 Sierpnia.

Leon Antoni

~~prof. Swoboda~~

Witek

J. Juszyński

Prof. Kurasz

Stanisław J. Czerwinski

SPRAWOZDANIE

Komiteu Obywatelskiego i Komisji Likwidacyjnej

Komiteu gminy Pruszków.



WARSZAWA.

Drukarnia „Nowoczesna”. Krak.-Przedmieście 3.

1916.

Geprüft und freigegeben die Kais Deutsche Presseabteilung Warschau
Cenzurowane przez Urząd Prasowy Niemiecki d. 14 czerwca 1916 r., za № 1437 drukarni № 38.

W S T Ę P.

Po zamknięciu C. K. O., Komitet Obywatelski w Pruszkowie nie mógł bezzwłocznie przerwać swej działalności i przekazał prowadzenie takowej, Komisji Likwidacyjnej, która ostatecznie zakończyła swoje prace dn. 1-go Lutego 1916 r. Powyższe względy nie pozwalają nam ograniczyć się na sprawozdaniu ogłoszonym przez K. O. G. W., obejmującym tylko okres do chwili zamknięcia działalności C. K. O., tymwięcej, że nasz Komitet otrzymał znaczne zasiłki i dla tego składamy niniejszem, sprawozdanie statystyczno-kasowe, za cały okres działalności Komitetu i Komisji Likwidacyjnej.

Na akcję: zapomogową, żywnościową, wychowawczą, oświatową i sanitarną, Komitet wydatkował ogółem Rb. 157.721 kop. 26, zapomóg zaś otrzymał tylko Rb. 119.103 kop. 80, a w tej sumie Rb. 51.962 kop. 56 było danych ze specjalnem przeznaczeniem na prowadzenie akcji sanitarnej, brakującą sumę t. j. Rb. 38.617 kop. 46, Komitet dorobił i zebrał pieniężnemi ofiarami, prócz których otrzymał wiele cennych ofiar w naturze.

Dnia 31 Stycznia 1916 r. nastąpiła ostateczna likwidacja i przekazanie majątku Komitetu, w sumie Rb. 32.298 kop. 42, nowoutworzonej Radzie Miejscowej Opiekuńczej miasta Pruszkowa, prócz tego Komitet przekazał gotówką kilka tysięcy rubli na specjalne cele w myśl uprzednio zaciągniętych zobowiązań. Zatem z zasiłku jaki Komitet otrzymał, za wyłączeniem sumy przerna-

czonej na akcję sanitarną, czyli z sumy Rb. 67.141 kop. 24, zwrócił R. M. O. Rb. 32.298 kop. 42, jak wykazuje sprawozdanie, co stwierdza, że z otrzymanego zasiłku Komitet wydał tylko Rb. 34842 kop. 82 na prowadzenie, przez 15 miesięcy, akcji: zapomogowej, żywnościowej, oświatowej i wychowawczej, na co faktycznie wydatkował Rb. 105.758 kop. 70, a różnice, na te i inne cele, pokrył sumami zarobionymi i zebranymi pieniędzmi ofiarami, oraz bardzo cennymi ofiarami w naturze.

Na sprawę szkolną Komitet zwrócił pilną uwagę, rezultatem podjętych prac, w tym kierunku, było uruchomienie dawnych szkół w styczniu 1915 r. do których uczęszczało 250 dzieci, i otwarcie nowych, w których już od 1 Września 1915 r. było ogółem 766. W Kwietniu 1915 roku Komitet otworzył szkołę gospodarstwa domowego, dla 56 starszych dziewcząt, w której otrzymywały one także opiekę wychowawczą. Dla dzieci w wieku przedszkolnym, Komitet otworzył w Listopadzie 1914 r. ochrony, w których zgromadził 250 dzieci, prócz tego subsydjował ochrony Tow. Opieki nad dziećmi z ilością 170 dzieci.

Reasumując powyższe, w szkołach i ochronach Komitet miał 1242 dzieci, które prócz nauki, miały stałą opiekę higieniczno-lekarską, najbiedniejsze dzieci dostawały posiłek, wiele zaopatrzone w odzież, a wszystkie otrzymywały bezpłatnie lekarstwa i dwa razy w miesiącu kąpiel. Personel pedagogiczno-wychowawczy składał się z 21 osób, na czele którego stała Rada pedagogiczna.

Akcja zapomogowo-żywnościowa była bardzo intensywną ze względu na zubożenie robotniczej ludności, dla tego Komitet przecięciowo dziennie udzielał posiłku dla 900 osób, przeważnie dzieci. Zapomogi wydawane były: w postaci zup z chlebem, produktami i opałem w naturze, oraz herbatą i wrzątkiem wody. W Lipcu 1915 r. podczas ruchu zbiegów, zapomóg żywnościowych wydawano codziennie dla 3.500 osób.

Po październikowych (1914) walkach na bruku Pruszkowa, znalazło się bez opieki wiele sierot, dla których Komitet otworzył schronisko. W schronisku przecięciowo przebywało dziennie po 70 osób, a w tej liczbie nie mniej 60 dzieci.

Akcja sanitarna była dość obszerna, między innymi Komitet:

- a) uruchomił i prowadził łaźnię, rzeźnię, szpital, ambulatorja, dom izolacyjny, assenizację;
- b) zajął się: ekshumacją poległych żołnierzy, urządzeniem szaletów publicznych, reperacją i budową studni;
- c) zrobił niwelacyjny plan Pruszkowa i mapę gminy Pruszków;
- d) zorganizował sanitarne opieki w gminie;
- e) wygłosił kilka odczytów dla opiekunów i publiczności i t. p.

Z innych pomocy Komitet:

- a) udzielił wielu właścicielom nieruchomości pożyczek na remont budynków, uszkodzonych przez wojnę;
- b) wydał zaświadczenia na mocy których ludność mogła nabyć: żywność, nasiona i konie na ulgowych warunkach;
- c) wydał zaświadczenia poddanym niemieckim i austriackim, pochodzenia słowiańskiego, na wolne zamieszkanie w kraju;
- d) zorganizował rzemieślników dla przyjmowania obstalunków na potrzeby armii i zajmował się pośrednictwem pracy;
- e) zebrał ankietę rolniczą wykazującą potrzeby ludności, dla uzyskania takowych na ulgowych warunkach;
- f) uruchomił komunikację z Warszawą, po zatrzymaniu kolei;
- g) zorganizował milicję;
- h) przywrócił działalność czytelnicy i straży ogniowej;
- i) zorganizował Radę Gminną, która z przyczyn od niej niezależnych, była czynna tylko przez 2 dni.

Dla przeciwdziałania spekulacji artykułami pierwszej potrzeby, K. O. w Pruszkowie otworzył w Styczniu 1915 r. skład towarowy, który za okres swej działalności zrobił obrotu Rb. 104.310 kop. 26. Skład ten nie tylko prowiantował własne instytucje, ale i tych kilkadziesiąt sklepów prywatnych, które zobowiązały się sprzedawać towary po cenach przez Komitet oznaczonych, dzięki czemu ludność zabezpieczoną była od wyzysku.

W lipcu 1915 r., w przewidywaniu zmian politycznych, skład towarowy gorączkowo zaopatrywano w towary i nagromadzono ich za kilkanaście tysięcy rubli. To zarządzenie dało nieocenione usługi, gdyż, jak się później okazało, wiele sklepów, w obawie strat, już w lipcu zlikwidowało się, a po zmianach, jakie zaszły w Sierpniu t. r., odrazu uniemożliwione zostało nabywanie i dowóz towarów, to też zawdzięczając tylko dobrze zaopatrzonej komitetowej spiżarni, ludność miała kilka miesięcy czasu, dla przystosowania się do tej gwałtownej ewolucji.

K. O. w Pruszkowie dla przeprowadzenia podjętych przez się zadań, powołał 308 osób do obywatelskiej pracy, a w tej liczbie 109 osób było na stałych płatnych posadach. Zespół ten gorliwie, nieraz z poświęceniem i godnie, spełnił podjęte obowiązki. Komitet zatrudniał robotników na dniówki, za które wypłacono zarobków Rb. 4.605 kop. 32.

Całokształt działalności K. O. w Pruszkowie jest w skrócie objęty niniejszym wydaniem. Komitet w Pruszkowie ujął w swe ręce wszystkie dziedziny życia. Taką pracą można było dokonać, zawdzięczając serdecznej nicy, jaka łączyła K. O. z tymi współpracownikami, którzy z całą gotowością stanęli, by spełnić obywatelski obowiązek, a za co składamy im serdeczne „Bóg zapłać”, jak również zachęcie i moralnemu poparciu Członków Komitetu Obywatelskiego Powiatu Warszawskiego, z Adamem Hr. Ronikierem na czele, którzy z całym umiłowaniem oddali się tej ojczyznej sprawie, za co im „Cześć”.

*Zarząd i Komisja Likwidacyjna
Komitetu Obywatelskiego w Pruszkowie.*

Pruszków 10 Maja 1916 r.

Komitet Obywatelski Gminy Pruszków.

Zaraz po wybuchu wojny, t. j. dnia 9 Sierpnia 1914 r. powstał samorzutnie Komitet Obywatelski w samym Pruszkowie, a na skutek uchwały, mieszkańcy opodatkowali się w ten sposób, by w przeciągu najbliższych 4-ch miesięcy dać Komitetowi na akcję ratunkową do 6.000 rubli. Przystąpiono zaraz do prac, które prowadzono do czasu rozwinięcia się walk na terenie Pruszkowa, t. j. do 13 Października 1914 r.

Za ten dwumiesięczny okres, działalność Komitetu była następująca:

- 1) Z ofiar zebrano rb. 1.175 kop. 47.
- 2) Utworzono obywatelską straż bezpieczeństwa.
- 3) Utworzono szpital na 80 łóżek dla przewidywanych rannych żołnierzy. Szpital ten oddał wielkie usługi żołnierzom wojującym armji, które naprzemian z niego korzystały.
- 4) Przygotowano 200 koszul dla rannych.
- 5) Utworzono bezpłatną opiekę lekarską dla biednych mieszkańców, z której korzystało 57 rodzin.
- 6) Otworzono 3 ochrony, do których uczęszczało 158 dzieci.
- 7) Utworzono giełdę pracy, która dała zarobki 123 osobom.
- 8) Wobec braku drobnych pieniędzy, wypuszczono bony po 5, 20 i 50 k.
- 9) Rozdano 1989 porcji zapomóg żywnościowych, produktami w naturze, dla 211 rodzin, na co wydatkowano rb. 693 kop. 45.
- 10) Dano zapomogę pieniężną rb. 10 dwom osobom.
- 11) Na koszt kancelaryjne wydano rb. 4 kop. 87, a pozostałe saldo rb. 472 kop. 15 przelano do Komitetu Obywatelskiego, zorganizowanego już przez Komitet Obywatelski powiatu Warszawskiego, jaki powstał zaraz po zaprzestaniu walk na terenie Pruszkowa, a działalność którego rozpoczęła się dnia 26 Października 1914 r., w pełni zaś — od 1 Listopada 1914 r.

Terenem działalności nowego Komitetu Obywatelskiego była cała gmina. Charakter miejscowości jest wiejski za wyjątkiem Pruszkowa, który jest osadą fabryczną.

Przemysłem lokalnym jest rolnictwo i warzywnictwo, w Pruszkowie zaś są następujące fabryki: ołówków, maszyn, ceramiczna, chemiczna, sady, farbki do bielizny, farb do banknotów państwowych, tasiem gumowych, guzików do trzewików, młyny i cegielnie. W fabrykach zajętych było przeszło 3000 robotników.

Liczba mieszkańców przed wojną wynosiła samego tylko Pruszkowa 11838 dusz, wskutek wojny uległa zmniejszeniu o 30—40%.

Gmina Pruszków posiadała przed wojną 12 szkół gminnych, z których 5 znajdowało się w Pruszkowie i 1 prywatna.

Stan sanitarny gminy do wojny był niedostateczny; na całą gminę był tylko 1 szpital, który utrzymywała Dr. Żel. W. W. dla swych pracowników.

Od wojny ucierpiała gmina bezpośrednio, szczególnie Pęcice Duże i Małe, a także Pruszków, nie brak też wsi w gminie, które częściowo uległy zniszczeniu. Szkody w gminie dosięgają 1½ miliona rubli, z czego na Pruszków wypadnie ½ miliona. Znaczne szkody odniosły kościoły w Pruszkowie i w Pęcicach, szkody w pierwszym dochodzą do 24 tysięcy rubli, w drugim około 8 tysięcy.

Największe straty bezpośrednie poniosła gmina w październiku 1914 r.

Straty pośrednie są znacznie większe od bezpośrednich, a powstały wskutek postojów wojsk i obozów, rekwizycji bydła i koni, wozów, zastoju w przemyśle i handlu oraz przez zniszczenie i ewakuację niektórych fabryk.

K. O. zorganizował sekcje: wywiadowczą, sanitarną, szkolną, opalową i pośrednictwa pracy, rozdawnictwa żywności i odzieży, bezpieczeństwa publicznego, gospodarczą, pożyczkową i komisje: nasienną i końską, oraz dla obcoppodanych słowian.

Dzięki pomocy K. O. cały czas były czynne: miejscowa czytelnia i straż ogniowa ochotnicza, skład której znacznie się zmniejszył, jednak liczył nie mniej 30 członków.

K. O. zorganizował 5 ochron w Pruszkowie, w których znalazło opiekę 250 dzieci i wspierał zapomogami 3 ochrony, należące do Tow. Opieki nad dziećmi, do których uczęszczało 170 dzieci. Ochrony zostawały pod opieką zarządu K. O.

K. O. otworzył szkołę zajęć, w której uczyło się 56 dziewcząt.

K. O. ujął też sprawę szkolnictwa w swe ręce. Kiedy w październiku 1914 r., wskutek zrujnowania budynków szkolnych, szkoły stanęły, K. O. dokonał remontu 6 szkół gminnych w Pruszkowie i uruchomił je. Przez czas wakacji w szkołach tych zorganizowano wykłady dla analfabetów (380 słuchaczy). W dniu 1 września 1915 r. otworzył dodatkowo w Tworkach 4 nowe szkoły. Poza to K. O. przez czas swej działalności wspierał 4 szkoły prywatne w Pruszkowie, które dzięki tej pomocy nie zostały zamknięte. W 14 szkołach, zostających pod opieką K. O., korzystało z nauki 766 dzieci.

Ogółem K. O. uczył i opiekował się 1242 dziećmi, które oprócz nauki miały stałą opiekę lekarską i lekarstwa bezpłatnie, a najbiedniejsze otrzy-

mywały posiłek z jadalni i wszystkie obowiązkowo 2 razy w miesiącu otrzymywały bezpłatną kąpiel.

Szkoły zostawały pod opieką Rady Szkolnej i kontrolą pedagogiczną Rady pedagogicznej K. O.

Na cele oświatowe i wychowawcze K. O. i Kom. Likw. wydatkowały sumę rb. 21687 k. 10.

UWAGA. Koszt żywienia najbiedniejszych dzieci w ochronach włączony jest do kosztów ogólnych jadalni.

Działalność dobroczynna K. O. wyraża się w udzieleniu pomocy żywnościowej tej części ludności, która wskutek wojny pozbawiona została wszelkich środków utrzymania. Liczba korzystających z pomocy tej przeciętno wynosiła 900 osób dziennie. K. O. otworzył i utrzymywał jadalnię w Pruszkowie, która wydawała dziennie do 500 porcji gorącej strawy, podczas zaś napływu zbiegów ilość wydanych porcji dochodziła do 2.000. Ogółem wydano 178.582 porcji zupy z chlebem, na wydanie których użyto produktów za rb. 16.863 kop. 42.

Wydawano także surowe produkty spożywcze, z których korzystało przeciętno 400 osób dziennie. Ogółem wydano 8.601 tygodniowych porcji (średni koszt porcji 50 kop.) dla 2.764 rodzin pochodzących z Bolimowa, Błędowa, Sochaczewa, Gostynina, Łowicza, Płockiego, Radomskiego i Kaliskiego a także z Pruszkowa i gminy Pruszków. Ogólny koszt żywności suchej wynosi 4.406 rb. 09 k.

W schronisku, utrzymywanym przez K. O., znalazło przytułek 209 osób, które ogółem przebywały 31.781 dniówek (koszt dniówki z wyżywieniem 45 k.). Schronisko, urządzone na 42 łóżka, w dniu zamknięcia K. O. miało 84 pensjonarzy, w czym 69 sierot.

Zaopatrywano w opał przez całą zimę rodziny nie posiadające środków.—Wydano 3.006 porcji miesięcznych opału dla 795 rodzin, ogólnej wartości 2.996 rb.

Rozdano 8.073 sztuki odzieży dla 1.297 osób, tak z daru piotrogrodzkiego, jako też z ofiar i zakupu za 588 rb. 51 kop.

114 osobom wydano zapomóg pieniężnych ogółem 1.318 rb. 83 kop.

Dalej K. O. asygnował tytułem zapomóg:

- 1) na reparację uszkodzonego kościoła w Pruszkowie 850 rb.
- 2) „ „ „ „ „ Pęcicach . 200
- 3) „ zapomogę dla Straży Ogniowej w Pruszkowie . 100 „
- 4) „ „ „ czytelnia „ „ . 40 „
- 5) „ „ „ składu Towarowego K. O. . 600 „

Ogółem zapomogi pieniężne wydane przez K. O. wynosiły 3.212 rb. 72 kop.

Pozatem włościanie Pęcic Dużych i Małych, jako najbardziej przez wojnę poszkodowani, za pośrednictwem K. O. w Pruszkowie otrzymali z fundusów K. O. p. W. zapomogi pieniężne w ogólnej kwocie 1.960 rb.

Zbiegowie, którzy tu w znacznej liczbie z rozmaitych okolic kraju przybyli samorzutnie, znaleźli opiekę i pomoc w K. O., a mianowicie: pomieszczenie i pożywienie (w jadalni, herbaciarni i produktami w naturze), oraz poradę lekarską, lekarstwa i mleko dla niemowląt.

Pomiędzy 18 lipca a 3 sierpnia 1915 r. zarejestrowano w K. O. zbiegów 2.118 osób.

Działalność sanitarna K. O. była różnorodną, a mianowicie:

Zorganizowaną została sekcja sanitarna pod przewodnictwem dra Więckowskiego.

Otworzono szpital pod kierunkiem tegoż d-ra Więckowskiego zostający, i 2 ambulatorja pod kierunkiem d-rów Wolframa i Idzikowskiego.

Szpital przy 107 chorych za cały okres t. j. od otwarcia w dniu 1 czerwca 1915 do 31 stycznia 1916 r. miał 3717 dni szpitalnych. Zmarło 7 chorych. Szpital jest urządzony na 35 łóżek, których ilość można byłoby powiększyć do 50. Największa liczba chorych jednocześnie dosięgała 38 osób. Szpital znajduje się w korzystnych warunkach, gdyż posiada park, mieści się w osobno położonym, wygodnym budynku, ze wszystkimi nowoczesnymi wygodami. Znajduje się pod Pruszkowem na posesji zwanej „Micinem”.

Porad ambulatoryjnych udzielono 2107 osobom. Wydano bezpłatnie lekarstw z ambulatorjum 1015 osobom, a z apteki 2.877.

Porad lekarskich w domu dokonano w 366 wypadkach. Zaszczepiono ospę bezpłatnie 3.358 osobom, w całej gminie Pruszków.

Wyjazdów sanitarnych po gminie w asystencji lekarza uskutecznilo 83.

Dezynfekcji dokonano od 1 marca 1915 r. ogółem 681, a mianowicie: mieszkań 39, ustępów 266, bielizny i pościeli 126, domów 82, śmietnisk 170.

Otworzono 3 herbaciarnie (z których 1-sza czynna była od początku działalności K. O., zaś dwie od lipca 1915 r.) i 1 stację wody gorącej. Ogółem wydano 209.412 porcji herbaty, na wydanie których użyto produktów za 6098 rb. 87 k. Stacja wody gorącej wydała 70612 litr. wrzątku.

K. O. zorganizował opieki sanitarne w Pruszkowie i we wszystkich wsiach gminy i prowadził systematyczną kontrolę nad jatkami, sklepami, targowiskami, placami, podwórzami, a nawet prywatnymi lokalami.

Ogłędzin sanitarnych od 1 marca 1915 r. dokonano ogółem 922 razy, a mianowicie: nieruchomości 556 razy, placów 12 razy, studni 215 razy, mykw 1 raz, pralni 4 razy, łaźni 2 razy, jatek 42 razy, piekarni 9 razy, sklepów spożywczych 134 razy, restauracji 4 razy, herbaciarni 11 razy, jadalni 2 razy.

Członkowie K. O. objeżdżali gminę dla zestawienia potrzeb pod względem sanitarnym. Z tych objazdów okazało się, że najpilniejszą i najważniejszą sprawą jest zaopatrzenie mieszkańców w dobrą wodę i osuszenie zamieszkałych przetrzeni.

K. O. doprowadził w Pruszkowie 6 studzien do zupełnego porządku t. j. takowe oczyścił, obrukował i zaopatrzył w odpowiednie pompy (szpital, szkoły, łaźnia, schronisko, ochrony, plac Kościelny). Staraniem K. O. Organi-

zacja Hydrotechniczna miała doprowadzić do porządku 22 studnie w gminie i wybudować 5 nowych studzien, z których 2 artezyjskie w Pruszkowie i na Józefowie, jednak z zamierzonych robót doprowadzono do należytego porządku tylko 7 studzien w gminie. Dalsze roboty hydrotechniczne przerwano, gdyż wraz z ustępującym wojskiem rosyjskim wyjechała i Organizacja Hydrotechniczna.

K. O. aby zapobiedz zanieczyszczeniu Pruszkowa przez ubój bydła, który odbywał się na podwórkach i placach, wszedł w posiadanie rozbitej podczas działań wojennych miejscowej rzeźni, wyremontował ją i uruchomił z d. 1 marca 1915. W rzeźni w okresie sprawozdawczym dokonano uboju 2121 sztuk.

Sporządzono dokładny plan Pruszkowa i jego niwelacji, z zamiarem wybrukowania ulic dla uzdrowotnienia osady.

Zorganizowano tabor asenizacyjny, którym wywieziono: 1.071 beczek fekalji z ustępów, 2.048 fur błota i śmieci z ulic i placów i 302 fury gruzu, który użyto na zasypianie dołów ulicznych.

Prócz tego stale czyszczono i dezynfekowano rynsztoki, ulice i place.

K. O. zamówił szalety (6 sedesów i pisuar) w Pruszkowskiej fabryce metalowej, na co zadatkował 800 rb., resztę sumy należnej t. j. 800 rb. posiada w depozycie; szalety z powodu przymusowej ewakuacji fabryki dotychczas nie zostały wybudowane.

Od lipca 1915 r. K. O. uruchomił łaźnię, która była zniszczona wskutek działań wojennych. Wyremontowana i urządzona łaźnia przez K. O. może zaspokoić najwybredniejsze wymagania. Przy łaźni urządzono pralnię dla bielizny kąpielowej.

W okresie sprawozdawczym korzystało z kąpeli w łaźni parowej 7920 osób, z wanien 1550 osoby; dzięki zapasowi opalu, z kąpeli korzystają wszystkie dzieci, znajdujące się pod opieką Komitetu i robotnicy K. O. po 2 razy na miesiąc, wskutek czego łaźnia wydaje około 3000 kąpeli miesięcznie bezpłatnie.

K. O. urządził i otworzył 15 lipca 1915 r. także dom izolacyjny dla osób, wzbudzających wątpliwość czy nie są zakażone. Dom izolacyjny mieści się pod Pruszkowem, na nieruchomości zwanej „Wrzesin“, z urządzeniem na 12 łóżek. Położenie domu izolacyjnego jest podobne jak szpitala — z własnym parkiem.

K. O., przy opuszczeniu naszego kraju przez władze rosyjskie, wszedł w posiadanie szpitala w Tworkach, wraz z całym jego gospodarstwem, na mocy dokumentu, jaki złożono Sekcji Sanitarnej K. O. G. W., bez jakiegokolwiek gwarancji ze strony K. O. za całość otrzymanego majątku.

Wszystkie instytucje K. O. zaopatrzone są w samowary, by osoby, będące w opiece K. O., były zaopatrzone w przegotowaną wodę do picia. Prócz tego we wszystkich instytucjach K. O. są śmietniczki blaszane z pokrywami, które stale raz na tydzień są opróżniane.

Staraniem K. O. ogłoszono dla opiek sanitarnych całej gminy i mieszkańców Pruszkowa popularne referaty:

- a) o cholercze,
- b) o środkach dezynfekcyjnych,
- c) o bakterjach zakaźnych (z przezrociami),
- d) o ustroju człowieka (z przezrociami).

K. O. w listopadzie 1914 r. na terytorjum Pruszkowa ekshumował 146 zwłok poległych żołnierzy (86 rosyjskich i 60 niemieckich) i pochował na miejscowym cmentarzu.

K. O. otworzył w d. 16 stycznia 1915 r. skład towarowy celem zaopatrywania sklepów prywatnych w towary, które nabywał w hurtowni K. O. p. W. K. O. otrzymał od K. O. p. W. na ten cel zapomogę 600 rb., która stanowiła niejako kapitał zakładowy. Skład towarowy w okresie sprawozdawczym zrobił obrotu ogółem 104.310 rb. 26 kop.

K. O. normował ceny na artykuły spożywcze w sklepach, dostarczając im towary z hurtowni K. O. P. W. i posiadając dostateczną ilość towarów we własnym składzie towarowym. Dzięki tej organizacji, zabezpieczyło się mieszkańców od wyzysku. Sklepu Komitet nie posiadał, a wzamian miał kontrolę nad 32 sklepami prywatnymi, co do cen, jak i gatunku towaru.

K. O. już w grudniu 1914 r. posiadał 2 pary koni, ostatnio zaś posiadał na stajni 13 par koni, zarówno dla obsługi składu towarowego, jak i sekcji sanitarnej i całego gospodarstwa. Stajnia w zupełności sama się utrzymywała.

K. O., korzystając z rozwiniętej działalności, wyjątkowo udzielał zapomóg zgłaszającym się o nie, wzamian dawał im pracę; robotnikom zajęтым na dniówki wypłacono 4.605 rb. 32 kop., obok tego zarobki stałe miało 109 osób.

K. O. wydał 106 gospodarstwom zaświadczenia na nabycie koni i 563 zaświadczenia żywnościowe i nasienne—na mocy których otrzymać mogli rolnicy tak konie jak i produkty na warunkach ulgowych.

K. O. wydał 488 zaświadczeń poddanym niemieckim i austriackim, na mocy których rząd rosyjski wydawał pozwolenia na wolne zamieszkanie w kraju; w przeciwnym razie podlegali przymusowej ewakuacji w głąb Rosji.

K. O. w styczniu 1915 r. zorganizował rzemieślników dla przyjmowania obstalunków na potrzeby armji, a mianowicie: 86 bielizniarzy, 36 szewców i 8 krawców.

K. O. zebrał ankietę rolniczą ze wszystkich wsi w gminie, wykazującą najpilniejsze potrzeby pod względem inwentarza, ziarna do siewu i maszyn, na mocy której Centralne Tow. Rolnicze wyjednało u władz rosyjskich ulgi w zaspakajaniu tych potrzeb.

K. O. sporządził mapę gminy Pruszków (skala 1 cal = 1 wiorsta) z wykazaniem tych dróg, których naprawę należałoby przeprowadzić i z odnośnym podaniem zwrócił się do Sekcji drogowej przy Centr. Tow. Roln., w celu wyjednania funduszów na dokonanie tych robót.

K. O. dla ułatwienia mieszkańcom Pruszkowa komunikacji z Warszawą

uruchomił omnibus kursujący codziennie za opłatą 60 kop. Komunikację uruchomiono 12 sierpnia 1915 r., korzystało z niej 1.628 osób.

K. O. wydał opinię o 174 właścicielach nieruchomości i 48 mieszkańcach Pruszkowa w sprawie udzielania im zapomogowych, produkcyjnych i zużywczych pożyczek z funduszków C. K. O.—Komitet Ob. pow. Warsz. z funduszków tych wydał mieszkańcom gminy Pruszków pożyczek w ogólnej sumie rb. 30460.

K. O. zorganizował Straż Obywatelską d. 11 sierpnia 1915 r. w Pruszkowie, a 26 sierpnia w całej gminie. Straż była honorowa, w części tylko płatna. Dzięki tej organizacji, rozwijający się w sierpniu bandytyzm i kradzieże, ukrócone zostały, ku wielkiemu zadowoleniu i spokojowi mieszkańców. Straż liczyła 144 członków (w tem w Pruszkowie 20 płatnych i 20 bezpłatnych). Straż ta była czynną do 3 Listopada 1915 r.

Dnia 13 września 1915 r. K. O. zorganizował Radę gminną, na posiedzeniach której zapadły następujące uchwały:

1) Powszechne i przymusowe nauczanie w gminie, począwszy od dnia 1 stycznia 1916 r. Dla uzyskania potrzebnych sum dla szkół, opodatkowanie artykułów pierwszej potrzeby, jak ziarna, mąki, chleba, soli ułamkiem kopiejki, z czego przewidywało się zysku rb. 80000 rocznie, która to suma wystarczyłaby na początek na prowadzenie w gminie szkół i ochron.

2) Rekwizycja produktów i paszy oraz niewypuszczanie takowych z gminy i zaciągnięcie pożyczki na wykupienie ich w gminie po cenach normalnych.

3) Uruchomienie wszystkich szkół i ściąganie podatków z przeznaczaniem pierwszych sum na fundusz szkolny i utworzenie dodatkowych 2 ochron dla dzieci pozostających bez opieki.

4) Przejęcie przez gminę szpitala K. O. wraz z nabyciem nieruchomości, na której tenże się znajduje—celem stworzenia gminnego szpitala.

5) Zobowiązanie gospodarzy wiejskich do pełnienia służby w straży bezpłatnie—kilku zaś ludzi jako kierowników opłacać.

Projekt do uchwały:

a) zorganizowanie ruchomego sklepu celem rozwożenia towarów po wsiach,

b) otwarcie 2-giego składu towarowego na wsie Malichy i Skorosze i młyna w Malichach lub też Skoroszach.

Lista osób zatrudnionych przy Komitecie Obywatelskim w dniu 14 Września 1915 r.

Zarząd Komitetu Obywatelskiego w Pruszkowie składał się z następujących osób:

- 1) Józef Troetzer—prezes.
- 2) Ks. Wincenty Burakowski—wice-prezes.
- 3) Zenon Rutkowski—skarbnik.
- 4) Piotr Tański—sekretarz.

Członkowie Komitetu Obywatelskiego w Pruszkowie:

- | | |
|---------------------------|----------------------------|
| 5) Zofja Więckowska. | 9) Jan Kurzela. |
| 6) D-r Juljan Więckowski. | 10) Stanisław Dobrowolski. |
| 7) Władysław Hass. | 11) Stanisław Timme. |
| 8) Adam Kowalski. | |

W gminie utworzono opieki sanitarne, a członkowie tych opiek, spełniali również funkcje wywiadowców. Członkami tych opiek były następujące osoby, a mianowicie w Pruszkowie:

- | | |
|--------------------|---|
| 12) Korczyk. | 33) Gross. |
| 13) Wiśniewski. | 34) Woźniak. |
| 14) Domański. | 35) Rowiński. |
| 15) Kociołkiewicz. | 36) Skupieński. |
| 16) Pawliński. | 37) Dutkiewicz. |
| 17) Przykowski. | 38) Wardęcki. |
| 18) Piotrowski. | 39) w Józefowie: Koper. |
| 19) Zambrzycki. | 40) „ Woźniak. |
| 20) Madejski. | 41) w Tworkach, Pochulance i Malichach—Rajzacher. |
| 21) Wojciechowski. | 42) w Skoroszach i Solipsie—Milbrandt. |
| 22) Wiśniewski. | 43) w Opaczy-Dużej i Kolonji Opacz—Zieliński. |
| 23) Krajewski. | 44) w Regulach wsi i folwarku—Widlicki. |
| 24) Wildman. | 45) w Wiktorynie i Włochach—Makowski. |
| 25) W. Makowski. | 46) w Czechowicach i Szamotach—Szpuda. |
| 26) Dołęga. | |
| 27) Małgowski. | |
| 28) Redtke. | |
| 29) L. Makowski. | |
| 30) Słonecki. | |
| 31) Możdżeński. | |
| 32) Duda. | |

- | | |
|---|---|
| 47) w folwarku i cegielni Karolin—
Chomecki. | 52) w Rakowie i folwarku Okęcie—
Tomaszewski. |
| 48) w Załuskach i Opaczy-Malej—
Pawłowski. | 53) w Michałowicach wsi i folwar-
ku—Staszewski. |
| 49) w Szczęślewicach i Rakowcu—
Traczyński i | 54) w Pęcicach-Dużych i Małych z
folwarkiem—Zawiślak i |
| 50) Stefański. | 55) Ochman. |
| 51) w Salomei i kolonji Raków—
Szeller. | |

Dla bezpieczeństwa publicznego w Pruszkowie utworzono milicję z p. P. Tańskim na czele, w której honorowo służyli:

- | | |
|----------------------|-------------------|
| 56) Romanowski A. | 67) Jasiński L. |
| 57) Stołowski K. | 68) Chojnacki L. |
| 58) Wąsowicz S. | 69) Muszyński B. |
| 59) Przykorski T. | 70) Kobierski B. |
| 60) Zucharkiewicz J. | 71) Hubert J. |
| 61) Jasiński M. | 72) Pawliński R. |
| 62) Rynkiewicz B. | 73) Paradowski E. |
| 63) Piotrowski E. | 74) Ukłejski J. |
| 64) Pyrzak S. | 75) Kosmowski A. |
| 65) Barzański J. | 76) Górski W. |
| 66) Fabjan W. | |

W gminie Pruszków utworzono milicję z p. W. Hassem na czele, w której honorowo służyli:

- | | | | |
|--------------------|------------|-------|----------|
| 77) Makowski J. | Obwodowy | wieś | Wiktoryn |
| 78) Ostrowski W. | Posterunk. | " | " |
| 79) Pawłowski M. | " | " | " |
| 80) Makowski B. | " | " | " |
| 81) Ostrowski F. | " | " | " |
| 82) Ciarka M. | Obwodowy | " | Salomea |
| 83) Szalier J. | Posterunk. | " | " |
| 84) Ciarka P. | " | " | " |
| 85) Stolarski J. | " | " | " |
| 86) Ziomek A. | " | " | " |
| 87) Frandt M. | " | " | " |
| 88) Finkelstejn E. | Obwodowy | kołn. | Raków |
| 89) Rusecki J. | Posterunk. | " | " |
| 90) Matuszewski K. | " | " | " |
| 91) Nowak A. | " | " | " |
| 92) Wójcik K. | " | " | " |

93)	Laskowski S.	Posterunk.	koln.	Raków
94)	Piecyk S.	Obwodowy	wieś	Raków
95)	Tomaszewski J.	Posterunk.	"	"
96)	Urbański P.	"	"	"
97)	Szewczyński J.	"	"	"
98)	Jagielowicz S.	"	"	"
99)	Sosnowski I.	"	"	"
100)	Milbrandt K.	Pom. Komis.	"	Skorosze
101)	Kilen K.	Obwodowy	"	"
102)	Czarnecki J.	Posterunk.	"	"
103)	Wall J.	"	"	"
104)	Rosolek J.	"	"	"
105)	Grzelak A.	"	"	"
106)	Dyner H.	Pom. Komis.	"	Solipse
107)	Otto F.	Obwodowy	"	"
108)	Plecer S.	Posterunk.	"	"
109)	Bandurski J.	"	"	"
110)	Hajndrych F.	"	"	"
111)	Komosa A.	"	"	"
112)	Zajączkowski J.	"	"	"
113)	Szulc S.	"	"	"
114)	Czechowski M.	Obwodowy	"	Rakowiec
115)	Pilczak I.	Posterunk.	"	"
116)	Salomonowski A.	"	"	"
117)	Kamiński M.	"	"	"
118)	Pucipka S.	"	"	"
119)	Tycik F.	"	"	"
120)	Wardęcki T.	Obwodowy	koln.	Rakowiec
121)	Jałoszyński J.	Posterunk.	"	"
122)	Staszewski J.	"	"	"
123)	Czuba J.	"	"	"
124)	Lipski F.	"	"	"
125)	Mroczek M.	"	"	"
126)	Gietel K.	Obwodowy	wieś	Wyględów
127)	Euskora J.	Posterunk.	"	"
128)	Federowicz A.	"	"	"
129)	Ilem K.	"	"	"
130)	Jarzęhowski P.	Obwodowy	"	Opacz-Mała
131)	Piątkowski M.	Posterunk.	"	"
132)	Baranowski S.	"	"	"
133)	Pilowski W.	"	"	"
134)	Taras J.	"	"	"
135)	Berga A.	"	"	"
136)	Tolak F.	"	"	"

137)	Roch A.	Obwodowy	wieś	Zaluski
138)	Kozłowski M.	Posterunk.	"	"
139)	Dziekowski A.	"	"	"
140)	Latoszek J.	"	"	"
141)	Domalski K.	"	"	"
142)	Białobrzewski T.	"	"	"
143)	Cegłowski I.	"	"	"
144)	Sikorski J.	Obwodowy	"	Opacz-Duża
145)	Górski A.	Posterunk.	"	"
146)	Trzeciński W.	"	"	"
147)	Olesiński M.	"	"	"
148)	Baran A.	"	"	"
149)	Szczepaniak J.	"	"	"
150)	Kifer T.	Obwodowy	"	Czechowice
151)	Kloc M.	Posterunk.	"	"
152)	Szpuda J.	"	"	"
153)	Gryżewski W.	"	"	"
154)	Wall K.	"	"	"
155)	Szpuda I.	"	"	"
156)	Elsner A.	"	"	"
157)	Czarnecki J.	Obwodowy	"	Szcześliwice
158)	Traczyński F.	Posterunk.	"	"
159)	Pawłowski K.	"	"	"
160)	Stolarski A.	"	"	"
161)	Urbański P.	"	"	"
162)	Styczek S.	"	"	"
163)	Zieliński A.	Pom. Komis.	kol.	Opacz
164)	Kopiński A.	Obwodowy	"	"
165)	Gajkowski J.	Posterunk.	"	"
166)	Laskowski W.	"	"	"
167)	Krzemiński J.	"	"	"
168)	Zajder J.	"	"	"
169)	Bucholc J.	"	"	"
170)	Sroczyński H.	"	"	"
171)	Wald T.	Obwodowy	"	"
172)	Kamiński P.	Posterunk.	"	"
173)	Hass K.	"	"	"
174)	Kryst P.	"	"	"
175)	Desz F.	"	"	"
176)	Paprocki E.	Pom. Komis.	"	Malichy
177)	Krajewski Ł.	Obwodowy	"	"
178)	Wojciechowski S.	Posterunk.	"	"
179)	Nowak C.	"	"	"
180)	Radecki F.	"	"	"

181)	Krypa W.	Posterunk.	kol.	Malichy
182)	Królik S.	"	"	"
183)	Pawlik A.	"	"	"
184)	Latko P.	Obwodowy	wieś	Tworki
185)	Dziubałtowski S.	Posterunk.	"	"
186)	Tarkowski S.	"	"	"
187)	Wiśniewski F.	"	"	"
188)	Smogorzewski J.	"	"	"
189)	Kifer F.	Obwodowy	"	Reguły
190)	Kifer Z.	Posterunk.	"	"
191)	Nocniewicz J.	"	"	"
192)	Małecki J.	"	"	"
193)	Widlicki M.	"	"	"
194)	Jankowski M.	Obwodowy	"	Pęcice
195)	Wojdyński M.	Posterunk.	"	"
196)	Soltys W.	"	"	"
197)	Jarzębowski W.	"	"	"
198)	Borkowski J.	"	"	"
199)	Włodarczyk J.	"	"	"

Dla systematycznego wykonywania programu prac Komitetu były stale płatne posady, a w dniu 14 Września r. b. spadły z etatu następujące osoby:

A) W Kancelarii.

- 1) S. Banarski, buchalter.
- 2) J. Ruskówna, buchalter pomocnicza.
- 3) S. Sumiński, woźny.

C) W domu izolacyjnym.

- 17) Dylewiczowa, gospodyni.
- 18) M. Burek, kucharka.
- 19) M. Możdyńska, służąca.
- 20) A. Lelunkiewicz, stróż.

B) W Szpitalu.

- 4) J. Więckowski, lekarz.
- 5) A. Szyktans, dezynfektor.
- 6) L. Miętkowski, felczer.
- 7) M. Cybułska, sanitariuszka.
- 8) Z. Michalska, gospodyni.
- 9) M. Steklicka, kucharka.
- 10) A. Janczak, pomywaczka.
- 11) P. Szymańska, pracznia.
- 12) K. Szymańska, służąca.
- 13) F. Kazirczak, służąca.
- 14) F. Janeczek, służący.
- 15) I. Steklicki, służący.
- 16) S. Bujak, stróż.

D) W Szkołach.

- 21) Ks. J. Kulesza, prefekt.
- 22) J. Benedykciński, nauczyciel starszy.
- 23) J. Rodziewicz, nauczyciel starszy.
- 24) Gieze, nauczyciel starszy.
- 25) Mroczkowski, nauczyciel.
- 26) Szkoda, "
- 27) Kozłowski, "
- 28) Kulczycki, "
- 29) Małecki, "
- 30) Felc, "
- 31) Bojanowicz, "

- 32) Benedykcińska, nauczycielka.
- 33) Olszewska, „
- 34) Rajska, „
- 35) Kazańska, „
- 36) S. Furman stróż.
- 37) M. Michalak, „
- 38) P. Grzelak, „

E) Ochrony.

- 39) E. Laskowska, ochroniarka.
- 40) F. Woszczyńska, „
- 41) W. Rozpędowska, „
- 42) S. Wyrostkiewiczówna, ochroniarka.
- 43) Z. Koziańska, służąca.
- 44) R. Stefaniak, „

F) Szkoła Zajęć.

- 45) H. Bombolska, instruktorka.
- 46) M. Krzemińska, „

G. Schronisko.

- 47) S. Srebrzyńska, gospodyni.
- 48) P. Besyngler, pomocnica.
- 49) J. Bartnikowska, kucharka.
- 50) A. Wiśniewska, praczka.
- 51) P. Barańska, „
- 52) M. Ziarkowska, posługaczka.
- 53) W. Kazikiewicz, stróż.

H) Jadłodajnia.

- 54) M. Serafimowicz, gospodyni.
- 55) M. Bendych, kucharka.
- 56) M. Dziewulska, kucharka.
- 57) H. Rosiak, posługaczka.

J) Herbaciarnia.

- 58) F. Zralek, gospodyni.
- 59) K. Żak, pomocnica.
- 60) R. Pakowska, służąca.
- 61) J. Stempień, „

K) Rozdawnictwo.

- 62) L. Morawska, kontrolerka.

L) Stacja Wrzątku Wody.

- 63) S. Podsiadło, stróż.

M) Łaźnia.

- 64) J. Dylewicz, gospodarz.
- 65) F. Deczkowski, maszynista.
- 66) P. Woźniak, praczka.
- 67) Deczkowska, posługaczka.

N) Skład Towarowy.

- 68) S. Timmówna, kasjerka.
- 69) T. Świerczyński, pomocnik buchaltera.

O) Rzeźnia.

- 70) F. Rusek, gospodarz.
- 71) J. Fuss, stróż.

P) Milicja.

- 72) M. Lipiński.
- 73) J. Cichoń.
- 74) J. Siwiński.
- 75) M. Romański.
- 76) M. Piotrowski.
- 77) A. Kędziński.
- 78) A. Majewski.
- 79) A. Wardęcki.
- 80) S. Fabisiewicz.
- 81) J. Morawski.
- 82) W. Wardęcki.
- 83) E. Kuske.
- 84) J. Józwiak.
- 85) S. Galiński.
- 86) W. Sosnowski.

R) Stajnia i gospodarstwo rolne.

- 87) J. Cissowski, gospodarz ogólny.
- 88) W. Jasiński, gospodarz nad stajnią i rolę.

- | | |
|--|-------------------------------|
| 89) A. Gniewecki, pomocnik gospodarza. | 100) J. Wysmułek, woźnica. |
| 90) M. Cichoń, szwajcar. | 101) J. Sztyk, woźnica. |
| 91) F. Irlik, poczta do Warszawy. | 102) S. Sztyk, woźnica. |
| 92) J. Szmel, woźnica. | 103) F. Gromko, stajenny. |
| 93) S. Capiga, woźnica. | 104) A. Oliszewski, stajenny. |
| 94) J. Pietrzykowski, woźnica. | S) Stróże w Tworkach. |
| 95) F. Grzelak, woźnica. | 105) M. Szymański. |
| 96) J. Dzikowski, woźnica. | 106) J. Gola. |
| 97) J. Stachura, woźnica. | 107) M. Rogoziński. |
| 98) J. Opieliński, woźnica. | 108) W. Ozimkiewicz. |
| 99) K. Zybrandt, woźnica. | 109) F. Kozyra. |

Prócz tego byli zajęci różni robotnicy i robotnice na dniówki dla rąbania drzewa, czyszczenia ulic, assenizacji, zwózki torfu, kopania kartofli, sprzętu owsa, siana, żyta, jęczmienia i t. p. robót, którym ogółem wypłacono sumę rb. 4.605.32.

SPRAWOZDANIE KASOWE

z działalności Komitetu Obywatelskiego w Pruszkowie za
okres od 1-go Listopada 1914 do 14-go Września 1915 r.

DOCHÓD.

	Rb.	k.	Rb.	k.	Rb.	k.
1) Komitet Obywatelski Powiatu Warszawskiego	26220	00				
Zapomoga opałowa od tegoż Komitetu	<u>2400</u>	00	28620	00		
2) Sekcja Sanitarna Komitetu Obyw. Powiatu Warszawskiego			44500	00		
3) Dla zbiegów od Kom. Ob. Gub. Warsz.	1641	40				
" " " Centraln. Kom. Ob.	<u>534</u>	00	<u>2175</u>	40	75295	40
4) Ofiary			1680	70		
5) Sprzedaż artykułów spożywczych			2809	22		
6) Jadłodajnia	1101	68				
7) Herbaciarnia	<u>979</u>	32	2081	00		
8) Szkoły	402	08				
9) Ochrony	<u>69</u>	14	471	22		
10) Stajnia			8514	25		
11) Gospodarstwo rolne			1092	20		
12) Rzeźnia	664	72				
13) Łaźnia	<u>455</u>	90	1120	62		
14) Sekcja Sanitarna Kom. Obywat. w Pruszkowie			<u>2100</u>	97	19870	18
15) Komitet Likwidacyjny Kom. Ob. w Pruszkowie					5735	62

Dochód ogółem

100901 20

R O Z C H Ó D.

I. *Oświata i wychowanie.*

a) 14 szkół, w których ostatnio uczyło się 766 dzieci	Rb. k.	Rb. k
	5578 54	
b) 5 ochron, w których ostatnio opiekę wychowawczą otrzymywało 252 dzieci . . .	801 17	
c) Szkoła Zajęć dla dziewcząt, w której gospodarstwa kobiecego uczyło się 56 dziewcząt	<u>1059 15</u>	7438 86
U w a g a. Najbiedniejsze dzieci z ochron otrzymywały posiłek, koszt którego włączony jest do jadłodajni.		

II. *Zapomogi gotówkowe.*

a) 114 osobom, przeważnie poszkodowanym włościanom		1318 83	
b) Kościółowi w Pruszkowie	850 00		
c) Kościółowi w Pęcicach	200 00		
d) Składcwi towarowemu Kom. Ob. w Pruszkowie, który zrobił obrotu od 16/1 1915 r. rb. 88234 k. 24.	600 00		
e) Straży ogniowej w Pruszkowie	100 00		
f) Czytelni w Pruszkowie	<u>40 00</u>	<u>1790 00</u>	3108 83

III. *Schronisko i dom noclegowy.*

a) Urządzenie schroniska na 42 łóżka i remonty.		859 00	
b) Utrzymanie, opał, lokal, służba i t. p.		<u>3504 35</u>	4363 35
U w a g a. Pensjonarze w schronisku od 24 Listopada 1914 r. do 14 Września 1915 r. przebywali ogółem 18795 dniówek.			

IV. *Jadłodajnia, uruchomiona w Listopadzie 1914 r.*

a) Urządzenie.		<u>386 12</u>	
	Do przeniesienia	386 12	14911 04

	Rb. k.	Rb. k.
Z przeniesienia	386 12	14911 04
b) Utrzymanie, opał, usługa i t. p.	2110 29	
c) Produkty spożywcze dla wydania 128382 porcji zup z chlebem.	9085 53	11581 94
V. <i>3 Herbaciarnie</i> , jedna uruchomiona w Listopa-		
dzie 1914 r., pozostałe dwie w Czerwcu 1915 r.		
a) Urządzenie.	1030 21	
b) Utrzymanie, opał, usługa, remonty i t. p. .	653 20	
c) Produkty spożywcze dla wydania 167546 porcji herbat, z których część z chlebem.	3123 44	4806 85
VI. <i>Rozdawnictwo</i> , rozpoczęte w Listopadzie 1914 r.		
a) 8497 porcji tygodniowych żywności suchej dla 2764 rodzin, pochodzących z Bolimo- wa, Błędowa, Sochaczewa, Gostynina, Ło- wicza, Płockiego, Radomskiego i Kaliskie- go, a także z samego Pruszkowa i gminy Pruszków	4215 00	
b) 8073 sztuk odzieży rozdano 1297 osobom, tak z daru Piotrogradzkiego, jako też z miejscowych ofiar i zakupu	588 51	
c) 3006 porcji miesięcznych opału dla 795 rodzin.	2996 00	7799 51
VII. <i>Stacja wody gorącej</i> , uruchomiona w Styczniu 1915 r.		
a) Urządzenie i remonty.	57 16	
b) Opał i światło	876 00	
c) Ruchomości i utensylja	110 00	1043 16
Ogółem wydano bezpłatnie 70612 litrów wrzątku.		
VIII. <i>Różne</i> .		
a) Opałowe materiały.	7290 35	
b) Przelano do składu towarowego	990 95	
c) Drobne	141 20	8422 50
IX. <i>Kancelarja</i> , t. j. urzędnicy, materiały piśmienne, lokal, usługa za cały okres.		
		1083 86
X. <i>Gospodarstwo rolne</i> na 1½ włoki gruntu w Tworkach.		
Szpital Tworki przekazany K. O. w Prusko- wie w Lipcu 1915 r.		645 50
Do przeniesienia		50294 36

	Rb. k.	Rb. k.
		50294 36
	Z przeniesienia	
XI. <i>Milicja</i> , uruchomiona w Listopadzie 1914 r. i była czynna do Lutego 1915 r., a następnie uruchomiona d. 8 Sierpnia 1915 r. W Milicji służyło kilkadziesiąt osób tak honorowo, jak i płatnie.		634 90
XII. Opieka nad szpitalem w Tworkach.		315 00
XIII. <i>Stajnia</i> , czynna od Grudnia 1914 r., w której ostatnio było 13 par koni. Koszta wyżywienia, kucie, furmani, strawne, rogatek, weterynarz, leki i t. p.		8669 89
XIV. <i>Rzeźnia</i> , uruchomiona 1 Marca 1915 r.		
a) Remont	519 98	
b) Koszty prowadzenia	215 80	
c) Kontrola weterynaryjna nad mięsem.	157 00	892 78
Dokonano uboju 1957 sztuk bydła.		
XV. <i>Łażnia</i> , czynna od 1 Lipca r. b.		
a) Remont	3211 16	
b) Opał, światło, dzierżawa i t. p.	1296 24	
c) Urządzenie.	1332 98	5840 38
Wydała kąpieli parowych 3608 osobom i wanień 752.		
XVI. <i>Szpital</i> , uruchomiony w Czerwcu 1915 r.		
a) Lekarstwa	969 03	
b) Pensje	4167 12	
c) Utrzymanie, służba, opał, światło, życie, pranie etc.	2885 57	
d) Ruchomości i utensylja	3492 78	
e) Remonty i przeróbki	1992 43	13506 93
Za okres 3 ¹ / ₂ miesiąca było ogółem 2978 dni szpitalnych.		
XVII. <i>Dom izolacyjny</i> , otwarty w Czerwcu 1915 r.		
a) Pensje gospodyni	105 00	
b) Służba, opał, światło i komorne	622 00	727 00
XVIII. <i>Różne</i> .		
a) Dokonana w Listopadzie 1914 r. ekshumacja 146 poległych żołnierzy i pogrzebanie na miejscowym cmentarzu	101 50	
Do przeniesienia	101 50	80881 24

	Rb. k.	Rb. k.
Z przeniesienia	101 50	80881 24
b) 2175 porad lekarskich, zaszczepienie ospy 3358 osobom	737 95	
c) Bezpłatne lekarstwa dla 3752 osób	1501 31	
d) 83 rozjazdy sanitarne w gminie i rozjazdy prezydum	1125 00	
e) Bezpłatne kąpiele dla 716 osób.	<u>65 00</u>	3530 76
XIX. <i>Tabor asenizacyjny i czyszczenie ulic</i> , składający się z beczek hermetycznych, pompy, wozów do śmieci i śmieciarek		
	4712 61	
b) Robotnicy zajęci przy asenizacji i czyszczeniu ulic, konie do tychże robót	6850 90	
c) Utrzymanie i remont taboru i narzędzi	1183 94	
d) Pensje nadzorców i koszty administracyjne	<u>538 35</u>	13285 80
Ogółem dokonano 3511 wywozek beczek i fur z fekaljami, oczyszczono powierzchnie ulic i placów ogółem przeszło jednej kwadratowej wiorsty. — Tabor uruchomiony w Marcu 1915 r.		
XX. <i>Szalety</i> , obstalowane w Pruszkowskiej fabryce metalowej, a z powodu ewakuacji fabryki do Rosji niedostarczone		
		1600 00
XXI. <i>Studnie</i> .		
Remont i oczyszczenie 6 studzien w Pruszkowie i 7 studzien w gminie i zaopatrzenie takich pompami		
		<u>1603 40</u>
Rozchód ogółem		100901 20

W dniu 15 Września 1915 r. przestał funkcjonować Komitet Obywatelski w Pruszkowie, a dla zlikwidowania powołał komisję, w skład której weszli pp.:

Józef Troetzer prezes,
Ks. Wincenty Burakowski wice-prezes,
Dr. Juljan Więckowski sekretarz,
Zenon Rutkowski skarbnik,
Piotr Tański członek.

Komisja Likwidacyjna nie mogła przerwać działalności Komitetu i taką prowadziła do 1 Lutego 1916 r.

ZESTAWIENIE KASOWO-SPRAWOZDAWCZE

z działalności Komisji Likwidacyjnej Komitetu Obywatelskiego w Pruszkowie za okres od 14-go Września 1915 r.
do 31 Stycznia 1916 r.

W P Ł Y W Y.

	Rb.	k.	Rb.	k.	Rb.	k.
I. a) Kom. Likw. Kom. Ob. G. Warsz.			1.000	—		
b) J. E. Ks. Arc. Kakowski na szkoły.			10.500	00		
c) Kom. Likw. Sek. San. Kom. Ob. G. Warsz.			7.462	56		
d) R. G. O. na likwidację			10.000	00		
f) Ofiary.			231	87	29.194	43
II. <i>Dochody instytucji:</i>						
a) Jadłodajnia			91	53		
b) Herbaciarnia			975	45		
c) Schronisko.			600	75		
d) Ochrony.			53	92		
e) Szkoły			1.295	35		
f) Szkoła Zajęć.			9	00		
g) Rzeźnia			132	80		
h) Łaźnia			115	01		
i) Stajnia: 1) robocizna	8.392	57				
2) sprzedane konie	1.421	00	9.813	57		
j) Szpital			682	91		
k) Gospodarstwo w Tworkach			2.737	58		
l) Sprzedane produkty			2.007	54	18.515	41
III. Kom. Lik. K. O. Gub. Warszawskiej					14.845	84
Wpływy ogółem.						62.555 68

W Y D A T K I.

I. <i>Jadłodajnia.</i>		
Za okres sprawozdawczy wydano 50.200 obiadów najbiedniejszej ludności z Pruszkowa i Żbikowa.	Rb. k.	9.277 89
II. <i>Herbaciarnia.</i>		
Za okres sprawozdawczy herbaciarnia wydała ogółem 41.866 porcji herbat, co ciągnęło za sobą koszt		2.975 43
III. <i>Rozdawnictwo.</i>		
W okresie sprawozdawczym wydano 52 porcji dwutygodniowych żywności suchej (dziennie 25 porcji)		191 09
IV. <i>Stacja wody gorącej.</i>		
Pensja stróża za Październik 1915 r.		15 00
V. <i>Zapomogi.</i>		
W okresie sprawozdawczym udzielono zapomóg gotówkowych 8 osobom na sumę.		103 89
VI. <i>Schronisko.</i>		
Za okres sprawozdawczy schronisko miało 12986 dniówek. Na 31 Stycznia 1916 r. przebywało: 15 kobiet, 5 mężczyzn i 64 dzieci.		9.836 82
W wykazanej sumie jest pomieszczona kwota Rb. 1100.— wydatkowana na ciepłą odzież i obuwie dla dzieci, przebywających w schronisku.		
VII. <i>Ochrony.</i>		
Do 5 ochron własnych uczęszczało przeciętnie 290 dzieci. Koszt prowadzenia za cały okres		2.032 59
		<hr/>
Do przeniesienia		24.432 71

	Z przeniesienia	Rb. k. 24.432 71
VIII.	<i>Szkoła zajęć.</i>	
	Do szkoły zajęć uczęszczało 56 dziewcząt; koszt utrzymania, jako-to: pensje, komorne, produkty, pomoce naukowe i t. p. za cały okres	809 10
IX.	<i>Szkoły.</i>	
	Do 14 szkół w Pruszkowie i Tworkach uczęszcza 760 dzieci. Szkoły rozlokowane są w 3-ch miejscach:	
	a) 6 szkół w Pruszkowie przy ul. Starowiejskiej pod kierunkiem 1 starszego i 5 młodszych nauczycieli.	
	b) 4 szkoły w Pruszkowie przy ul. Stalowej pod kierunkiem 1 starszego i 3 młodszych nauczycieli.	
	c) 4 szkoły w Tworkach, w zabudowaniach po szpitalu dla umysłowo chorych, pod kierunkiem 1 starszego i 3 młodszych nauczycieli	
	Oprócz powyższych do nauki religii specjalnie zaangażowano ks. Prefekta. W celu dania możliwości biednym dzieciom nabywania tanio i w dobrym gatunku kajetów i materiałów piśmiennych, zakupiono takowe w większej ilości, z której w dniu 31/I—1916 r. pozostawało na składzie na sumę Rb. 523 kop. 39.	Rb. k. 6.620 74
	Szkoły prowadzono przez Kom. Likw. do d. 1 Stycznia 1916 r. w którym to dniu przekazano takowe Radzie szkolnej i złożono jej gotówką	4.183 21
		10.803 95
X.	<i>Czytelnia.</i>	
	Czytelni wypłacono zapomogi.	150 00
XI.	<i>Różne.</i>	
	Na różne wydatki filantropijne, nie objęte wykazanymi pozycjami rozchodowano	452 60
	Do przeniesienia	36.648 36

	Rb.	k.
Z przeniesienia	36.648	36
XII. <i>Szpital.</i>		
Szpital do 1-go Stycznia 1916 r. był prowadzo- ny przez K. L. K. O. w/m i w ciągu tego czasu było chorych i personelu 1639 dniów- tek	4.663	83
<i>Uwaga:</i> Od 1 Stycznia 1916 r. szpital jest za- sekwestrowany przez Władze Oku- pacyjne i prowadzony na rachunek gminy.		
XIII. <i>Dom izolacyjny.</i>		
Na pensje personelu do 1 Stycznia 1916 r. wy- datkowano	164	00
XIV. <i>Łaźnia.</i>		
Za okres sprawozdawczy bezpłatnie kąpano dzieci szkół i ochron dla czego wydano 798 wanien i 4312 łaźni, co pociągnęło kosztów	1.537	36
XV. <i>Rzeźnia.</i>		
Rzeźnia prowadzona była do 1-go Listopada 1915 r. przez Kom. L. K. O. poczem od- dana właścicielowi; przez ten czas doko- nano uboju 164 sztuk bydła co pociągnęło kosztów	158	15
XVI. <i>Assenizacja i czyszczenie ulic.</i>		
Na wynajęcie koni i pensje dozorczy wydat- kowano	427	53
XVII. <i>Gospodarstwo w Tworkach.</i>		
Gospodarstwo w Tworkach, rozmieszczone na 1½ włókowej przestrzeni, kosztowało: wy- najęcie koni do orki, ludzi, opieka nad zabudowaniami	2.563	60
XVIII. <i>Stajnia.</i>		
Komisja Likw. przyjęła od Kom. Obyw. 26 ko- ni. Z powodu ogólnego braku i trudności przy nabywaniu paszy, a w równej mierze		
Do przeniesienia	46.162	83

	Rb.	k.
Z przeniesienia	46.162	83
z powodu zaprzestania robót, jakie usku- teczniano na R-k Sekcji Sanitarnej stajnia dała dochodu tylko Rb. 8392 kop. 57, jak to wykazane w przychodzie i postanowio- no 8 koni sprzedać przez publiczną licy- tację, za które otrzymało Rb. 1421. Koszt utrzymania stajni za okres sprawozda- wczy	9.610	60
XIX. <i>Milicja.</i>		
Na utrzymanie milicji, którą prowadzono do dnia 1 Listopada 1915 r. wydatkowano . . .	313	50
XX. <i>Kancelarja.</i>		
Koszty utrzymania kancelarji: pensje, mater- jały piśmienne i t. p. za cały okres	733	13
XXI. <i>Pożyczki.</i>		
Zwrócono niedobór Kom. Obyw. w Pruszkó- wie	5.735	62
	<hr/>	<hr/>
	62.555	68



SKRÓT OGÓLNEGO ZESTAWIENIA

za cały okres działalności Kom. Obyw. w Pruszkowie
za czas od 1 Listopada 1914 r. do 31 Stycznia 1916 r.

D O C H Ó D.

	Rb. k.	Rb. k.	Rb. k.
Komitet Obyw. Pow. Warszawskiego	28620 00		
Komitet Obyw. Gub. Warszawskiej	2175 40		
J. E. Arcybiskup Warszawski	10500 00		
Rada Główna Opiekuńcza	10000 00		
Kom. Likw. Kom. Obyw. Pow. Warszawsk.	1000 00		
Kom. Likw. Gub. Warszawskiej	14845 84	67141 24	
Sekcja Sanit. Kom. Obyw. Pow. Warszaw.	44500 00		
Kom. Likw. S. S. Gub. Warszawskiej	7462 56	51962 56	119103 80
Ofiary		1912 57	
Dochody z instyt. Kom. Obyw. Pruszkowa.	18189 48		
Dochody z instyt. Kom. Likw. K. O. Pruszk.	18515 41	36704 89	38617 46

Ogółem : 157.721 26

R O Z C H Ó D.

	Rb. k.	Rb. k.	Rb. k.
Oświata i wychowanie	17503 89		
Rada Szkolna gotówką	<u>4183 21</u>	21687 10	
Zapomogi gotówkowe		3212 72	
Schronisko.		14200 17	
Rozdawnictwo produktów i odzieży		7990 60	
Jadłodajnia		20859 83	
Herbaciarnie.		7782 28	
Stacje Wody przegotowanej do picia		1058 16	
Opałowe materiały		8422 50	
Biuro		1816 99	
Gospodarstwo w Tworkach		3209 10	
Milicja		948 40	
Opieka nad zabudowaniami szpitala w Tworkach		315 00	
Stajnie		18280 49	
Rzeźnia.		1050 93	
Łaźnia		7377 74	
Szpital		18170 76	
Dom Izolacyjny		891 00	
Porady lekarskie		3530 76	
Assenizacja		13713 33	
Szalety		1600 00	
Studnie.		<u>1603 40</u>	157721 26
Ogółem.			<u>157721 26</u>

Dnia 1 Lutego 1916 r. Komisja Likwidacyjna przerwała swą działalność i przekazała takową i cały swój majątek, wynoszący rb. 32298 k. 42, Radzie Miejskowej Opiekuńczej w Pruszkowie.

Stosownie do sporządzonych inwentarzy, przez Komisję złożoną z obywateli Pruszkowa i Żbikowa, poszczególnie majątek ten przedstawia się jak następuje:

	Rb. k.
Jadłodajnia	652 79
Schronisko	5.475 10
Ognisko dla dziewcząt	482 19
Ochrona I	325 30
„ II	440 45
Herbaciarnie	567 34
Stajnia	9.413 25
Rozdawnictwo	187 50
Łażnia	843 95
Szpitale	5.818 35
Biuro b. milicji	28 00
Stacja wody gorącej	48 00
Tabor asenizacyjny	1.978 00
Kuchnia ruchoma	450 00
Gospodarstwo w Tworkach	834 85
Ambulatorjum	77 00
Biuro Zarządu	540 05
4 Szkoły przy ul. Stalowej	1.582 75
6 Szkół przy ul. Starowiejskiej	635 10
4 Szkoły w Tworkach	1.918 45
	<hr/>
	32.298 42

Powyżej przedstawione zestawienie kasowe stwierdza, że Komitet Obywatelski w Pruszkowie wydatkował ogółem rb. 157.721 kop. 26, z czego na akcję sanitarną rb. 51.962 kop. 56, czyli na akcję zapomogowo-żywnościową, oświatową i cele ogólne *rozchodował rb. 105.758 kop. 70.*

Na pokrycie powyższej sumy Komitet otrzymał ogółem zapomóg tylko rb. 67.141 kop. 24, a że Radzie Miejscowej Opiekuńczej przekazał majątku rb. 32.298 kop. 42, czyli na cele zapomogowo-żywnościowe, oświatowe i ogólne z otrzymanego zasiłku *rozchodował tylko rb. 34.842 kop. 82*, brakującą różnicę pokrył sumami zarobionymi i zebranymi ofiarami pieniężnymi.

Instytucje prowadzone przez Komitet Obywatelski w Pruszkowie.

- 14 Szkół.
 - 5 Ochron.
 - 1 Szkoła gospodarcza.
 - 1 Czytelnia.
 - 1 Rozdawnictwo żywności.
 - 1 " opału.
 - 1 " odzieży.
 - 1 Jadalnia.
 - 3 Herbaciarnie.
 - 1 Stacja wrzątku wody.
 - 1 Schronisko.
 - 1 Skład towarowy.
 - 1 Tabór przewozowy.
 - 1 Kancelarja.
 - 1 Biuro wywiadowczo-zapomogowe.
 - 1 " pośrednictwa pracy.
 - 1 " dla spraw ogólnych.
 - 1 Gospodarstwo rolne i ogrodowe.
 - 1 Stajnia.
 - 1 Straż ogniowa.
 - 1 Milicja.
 - 1 Szpital.
 - 1 Dom izolacyjny.
 - 3 Ambulatorja.
 - 1 Łaźnia.
 - 1 Rzeźnia.
 - 1 Taber assenizacyjny.
 - 1 Biuro budowy studzien.
 - 1 Organizacja opieki sanitarnej.
- Czyli K. O. w Pruszkowie prowadził 50 instytucji.

**Komitet Obywatelski
i Komisja Likwidacyjna Kom. Obyw.
gminy Pruszków.**



Rocznik I za 1912 rok
Straży Ogniovej Ochotniczej
w Pruszkowie i Żbikowie

Fotokopie oryginału – wybrane strony

Całość „Rocznika Straży...” liczy 44 strony.
Odręczne uwagi na dokumencie zostały wprowadzone
przez Jana Szczepkowskiego.

47

ROCZNIK I

za 1912 rok

Straży Ogniowej Ochotniczej

w Pruszkowie i Żbikowie.



WARSZAWA

Drukarnia i Introligatorka „ZORZA”, Warecka № 12.

1913.

Przed laty 25-ciu

W rocznicę strazy Ogniowej Ochotniczej w Pruszkowie i Żbikowie
wspominamy ciekawą historię jej powstania, która warto choć w
skrócie przypomnieć mieszkańcom miasta

Wstępne słowo.

~~Jako wstęp, uwielam za nieodzowne skreślić szkie dotychczasowej działal-
ności straży, oraz dorzucić nieco faktów i dat z historii jej powstania.~~

Potrzebę utworzenia straży w Pruszkowie i Żbikowie odczuwało wielu
mieszkańców, bo doprawdy trudno sobie wyobrazić bez straży ogniowej
~~ze tak ~~małą~~ małą~~ ^{urzędowe} „wsie“ Pruszków i Żbików, mające już w r. 1904
przeszło 9000 mieszkańców miasta, posiadające gęste skupienia domów i cieszą-
cych się dobrobytem posesyonaryuszów, czego oczywistym dowodem jest wyra-
stanie 2-ch i 3-ch piętrowych kamienic na polach, niedawno jeszcze kartoflami
obsadzanych, trudno sobie wyobrazić te tysiące mieszkańców, nieczułych na mo-
gący im zagrozić żywioł. A jednak fakty dowiodły, że założenie straży napoty-
kało trudności nie tylko, jak zwykle natury zewnętrznej. ^(ze strony władz miastowskich)

W roku 1904 kilka osób dobrej woli podjęło kroki w celu zorganizowania
straży i zwróciło się do obywateli na zebraniu wioskowem o pomoc materyjalną.
Projekt ten napotkał przeciwników i upadł; konserwatyści wioskowi argumentowa-
li: „W Pruszkowie pożarów nie bywa więc i straż nie potrzebna“, jednak-
że w pewnym gronie osób wciąż noszono się z zamiarem utworzenia straży
i oto w październiku z inicjatywy hrabiostwa Jadwigi i Antoniego Potulickich
postanowiono podjąć starania o założenie tej instytucji i w pierwszej odezwie,
którą podpisali pp. hr. A. Potulicki, T. Bagdach i ¹⁹⁰⁴ J. Szczepkowski zaproszono
40-u wybitniejszych przedstawicieli Pruszkowa i Żbikowa na zebranie organizacyjne.

Na zebraniu tem, odbytem w dniu 30 października 1910 roku, postanowiono
wnieść podanie do władz o zatwierdzenie Towarzystwa Ochotniczej Straży Ognio-
wej w Pruszkowie i Żbikowie.

Pozwolenie władz na założenie straży dopiero w początkach Maja 1911 r.
doręczono założycielom, poczem w dn. 18 Maja tegoż roku zostało zwołane
pierwsze organizacyjne zebranie członków założycieli, którzy z pośród siebie po-
wołali tymczasowy Zarząd, składający się z pp. Józefa Troetzera, Teodora Bag-
dacha, Miłosza Chełmińskiego, Jana Augustynowicza, Aleksandra Głowackiego,
Kazimierza Piotrowskiego i Jana Szczepkowskiego. Zarząd ten upoważnionym
został do zapisywania kandydatów na członków straży, ~~ochotników i ofiarodaw-
ców, oraz gromadzenia funduszów lub deklaracji na nie.~~

Tymczasowy Zarząd podczas kilkomiesięcznej swej pracy prowadził agitac-
ję w kierunku zjedyniania dla straży członków czynnych i funduszów i zebrał
180 deklaracji na członków czynnych, bądź ofiarodawców; deklaracji na składki
jednorazowe i roczne wpłynęło na sumę rb. 1500, prócz tego zebrano w go-
towiźnie 242 rb. z dobrowólnych ofiar.

Jedną z przykrych stron w pracach Tymczasowego Zarządu były trudności
w zatwierdzeniu przez władze członków pragnących wstąpić do szeregów—to

(rosyjskie)

X) Szeregi ówczesnej straży składały się
w większości z b. członków, rozwiązanego
później władze rosyjskie, patriotycznego
Tow. gimnazya „Sokół“ założonego
w Pruszkowie 1906 r. przez hr. Ant. Potulickiego
Stan. Węglińskiego, Jana Szczepkowskiego, i Ant. Marylskiego
i innych.

Wskazy

opóźniło znacznie rozpoczęcie działalności Straży. Formalności zostały jednak załatwione i w dn. 17 marca 1912 r. odbyło się pierwsze Ogólne Zebranie Straży z udziałem 42 członków rzeczywistych i 50 ofiarodawców i ochotników.—Zebranie to wyłoniło ~~Yebeny~~ Zarząd, który zaraz przystąpił do urczywistnienia projektów ogólnego zebrania i pozytywnego utworzenia straży.

Zaraz w początku kupno lub wydzierżawienie placu pod szopę ze względu na brak funduszów przedstawiało znaczne trudności, ale Prezes Straży, hr. Antoni Potulicki, przychodzi z pomocą, ofiarując bezinteresownie ~~na przetrwanie dwa~~ miejsce pod szopę na tabor ogniowy i plac dla ćwiczeń ~~z uszczelnieniem włac-~~ nego dziedzińca, i w Żbikowie—p. Orłowski ofiarowuje w tym samym celu na 5 lat plac w swym podwórzu.

(Józef Traubner)

W początkach kwietnia Naczelnik Straży już rozpoczyna ćwiczenia szeregów, Zarząd zamawia tabor i mundury dla strażaków, przystosowując się do kosztorysu w sumie 4000 rb. W początkach maja już sformowano oddziały i przystąpiono do budowy szopy. — W celu wycwiczenia strażaków w akcji ratunkowej buduje się w czerwcu trzy piętrową ścianę specjalną, a dla alarmowania straży w razie pożaru zaprowadza się sygnalizację łąbkową, a prócz tego dla większego bezpieczeństwa, ustanawia się dyżury strażaków w remizie Pruszkowskiej. 24 czerwca Straż odbiera narzędzia z fabryki i przeprowadza do remizy.

Bolączką Straży pozostaje brak koni, których późne dostarczanie utrudnia pośpiech w wyjeździe do ognia, pociechą—sympatya jaką straż pozyskuje u mieszkańców, a wyrazem pomocy materialnej, bo oto urządzone w lipcu i sierpniu zabawy dały 537 rb. czystego dochodu, a i z zewnątrz znaczna pomoc przybyła, ponieważ Tow. Ubezpieczeń od Ognia ofiarowało 1163 rb.

Zwyczajem w Strażach przyjętym następuje w dniu 25 sierpnia uroczyste poświęcenie i otwarcie Straży—po nabożeństwie ćwiczenia i przyjęcie gości—przedstawicieli innych straży, którzy z uznaniem wyrażają się o dokonanych postępach strażaków.

Zbliżają się chłody, Zarząd chciałby dać strażakom lepsze mundury, ale koszt tychże wyniósł by przeszło 1000 rb.—na skromne fundusze straży—to za-duzo, odkłada więc do lepszych czasów.

W tym celu
dla Straży
Kolejowa

Wreszcie przebyliśmy ten rok pierwszy naszej pracy / oto stoimy wobec tego co jest, a co jest i jakie są ściślejsze rezultaty pracy w zespole, wykażą dalsze szczegółowe sprawozdania, na zakończenie jednak muszę zaznaczyć jeden fakt doniosłego znaczenia: uchwalenie w dniu 15 Marca/1913 r. ~~przez~~ Ogólne Zebranie wsi Pruszków stałego zasiłku dla Straży w sumie rb. 600 rocznie.

Suma ta, aczkolwiek ~~w naszych warunkach~~ poważna, nie odgrywa tak wielkiej roli, jak sam fakt jednogłośniego uchwalenia przez posesyonaryuszów Pruszkowskich stałego opodatkowania się na straż, którą uznają za instytucję pożyteczną i prawie niezbędną. Taka opinia wydana przez to samo ogólne Zebranie, które przed 9-ciu laty lekceważyło projekt założenia Straży—jako zbytecznej w Pruszkowie—dowodzi faktem, że się u nas odbywa proces kulturalnego rozwoju, że ogół się uświadcza i odczuwa możliwą szkodę bliźniego, wykracza po za swoje „ja“ niesie groźbę na użytek społeczny. Zrozumienie ideałów i czynna pomoc miejscowego społeczeństwa, to najlepsza rękojmia rozwoju naszej straży, to daje nam przeświadczenie, że po niedługim czasie stanie ona na wysokości swego zadania jako instytucja społeczna w wielkim przedmieściu Stolicy. J. S.

Tak pisałem przed laty 25-u laty.
Z racji tego dowiadujemy się również ze Stary
Cierpka wtedy...
ze przedtym...

Działalność Zarządu

Straży ogniowej ochotniczej w Pruszkowie i Żbikowie

za czas od dn. 17 marca 1912 r. po dz. 31 grudnia t. r.

Skład Zarządu: Mocą wyborów dokonanych w dni. 17 marca 1912 r. przez ogólne zebranie do Zarządu weszli na rok jeden pp:

Antoni Hrabia Potulicki—prezes Towarzystwa, Jan Szczepkowski, Teodor Bagdach i Miłosz Chełmiński—członkowie Zarządu; Karol Pijanowski, Stanisław Kwiatkowski i Jan Benedykciński—ich zastępcy. Z mocy zajmowanych stanowisk do Zarządu wchodzili pp. Józef Troetzer jako Naczelnik Straży i Piotr Tański jako zarządzający majątkiem Towarzystwa.

Skład Komisji Rewizyjnej: Walne zebranie na członków komisji rewizyjnej powołało pp. Michała Wilczyńskiego, Józefa Orłowskiego i Jana Augustynowicza, na zastępców zaś pp. Adama Fijałskiego i Teodora Bagdacha (junjora).

Podział czynności: W dniu 17 marca 1912 roku Zarząd z pośród siebie powołał p. J. Szczepkowskiego na vice-prezesa, p. T. Bagdacha na skarbnika i p. M. Chełmińskiego na sekretarza. Obowiązki sekretarza p. Chełmiński pełnił do dn. 5 lipca, poczem zrzekł się mandatu, wobec czego na sekretarza Zarząd powołał p. J. Benedykcińskiego.

W myśl uchwały Zarządu z dn. 20 marca na zebraniu Zarządu byli zapraszani członkowie komisji rewizyjnej, aby mieli możliwość ciągłego czuwania nad prawidłowym wydatkowaniem grosza publicznego.

Skład Towarzystwa: Pruszkowsko-Żbikowskie Towarzystwo straży ogniowej ochotniczej składa się: z członków rzeczywistych, ofiarodawców dożywotnich i ochotników.

W okresie sprawozdawczym do Towarzystwa zapisało się:

Członków rzeczywistych z Pruszkowa	130	
„ „ „ Żbikowa	43	
„ „ „ okolicy	1	174
„ ofiarodawców z Pruszkowa	42	
„ „ „ Żbikowa	17	
„ „ „ okolicy	8	67
„ „ dożywotnich z Pruszkowa	5	
„ „ „ „ okolicy	3	8
„ ochotników z Pruszkowa	48	
„ „ „ Żbikowa	3	51

funduszów. Praca więc Zarządu rozstrzeliła się w dwóch kierunkach: komisya taborowa, w osobach pp. Pijanowskiego, Bagdacha i Orłowskiego przy łaskawym współudziale p. Inżyniera Józefa Troetzera, opracowała kosztorys taboru i umundurowania; komisya budowlana, w osobach pp. Tańskiego, Orłowskiego i Benedykcińskiego, kosztorys budowy remiz i ściany do ćwiczeń. Komisya zaś dochodów niestałych, w osobach pp. Szczepkowskiego, Bagdacha i Miłosza Chełmińskiego, zajęła się gromadzeniem funduszów, zbieranych drogą zabaw publicznych, przedstawień i loteryi, urządzanych na rzecz nowej instytucyi, którą tak słabo poparli swymi skłódkami członkowskimi ogół tak Pruszkowa jak i Żbikowa.

Komisya taborowa na posiedzeniu Zarządu w dn. 29 marca przedstawiła kosztorys niezbędnych i odpowiadających celowi narzędzi ogniowych na ogólną sumę 3908 rb., wliczając w to koszt umundurowania. Prace komisji taborowej są dużego znaczenia i odpowiedzialności, gdyż narzędzia ogniowe, ich doskonałość, a co za tym idzie działanie bez zarzutu są koniecznym warunkiem prawidłowego spełniania zadań i celów, które Straż na swe barki wzięła. Komisya taborowa zaprojektowała zakupić narzędzia ogniowe w firmie „Józef Troetzer i S-ka”, gdyż wspomniana firma daje największe gwarancje sumiennego wykonania obstalunku, oraz wygodne warunki spłaty należności. Zapatrywania komisji w kwestyi wyboru firmy podzielił cały Zarząd i narzędzia ogniowe oraz rekwizyty, uchwałą z dnia 29 marca, zostały obstalowane w firmie „Józef Troetzer i S-ka”. Zarząd zobowiązał się, po otrzymaniu obstalunku wpłacić firmie $\frac{1}{3}$ należności, pozostałość zaś pokryć weksłami członków Zarządu.

Praca komisji taborowej polegała na wyborze materiału budowlanego, starogowaniu go, skonstruowaniu majstrów i w dopilnowaniu ich w wykonaniu powierzonych im roboty. Tu należy wspomnieć, że remiza pruszkowska została pobudowana na placu JWP. Antoniego Hr. Potulickiego, a Żbikowska na placu WPana Józefa Orłowskiego; (tak jeden plac jak drugi jest w czasowym użytkowaniu Straży.)

Staraniem komisji dochodów niestałych zostały urządzone dwie zabawy dochodowe i kosze szczęścia. Jaki był wynik prac tej komisji, dowiedzą się Sz-ni Panowie ze sprawozdania p. Skarbnika; tu należy podkreślić, że członkowie wspomnianej komisji nie żalowali trudu i zabiegów przy urządzeniu zabaw i koszy szczęścia.

Komisya regulaminowa miała łatwe zadanie, gdyż regulamin, opracowany przez p. In. J. Troetzera, przedyskutowała na 3-ch--4-ch posiedzeniach, poczem projekt regulaminu był przeczytany przez Zarząd i pozostawiony do zatwierdzenia przez Ogólne Zebranie.

Komisya wyszukiwania koni nie przełamała niechęci ich posiadaczy, gdyż ci, za małymi wyjątkami, aczkolwiek narazie przyrzekli oddawać swe konie do potrzeb Straży, to jednakże straż jak nie miała koni, tak ich niema, co utrudnia szybkość niesienia pomocy i jest poważną bolączką.

Dla prawidłowego działania straży, Zarząd zaprowadził sygnalizację za pomocą trąb alarmowych, rozmieszczając 12 w Pruszkowie i tyleż w Żbikowie.

W wykonaniu uchwały swej z dnia 14 maja Zarząd wystąpił do Towarzystwa Wzaj. Ub. od ognia w guber. Kr. Pol. z podaniem o zapomogę, wskutek czego otrzymał 500 rb. gotówką i narzędzia w naturze wartości 663 rb. 30 kop.

Mówiąc o działalności Zarządu, należy jeszcze wspomnieć o orkiestrze i poświęceniu straży. Co do orkiestry, to Zarząd narazie nie zamierzał jej tworzyć,

ale mając ofertę kółka amatorów z fabryki p. Teichfelda o chęci wejścia do Straży, wszedł z nimi w porozumienie i uchwalał swą z dnia 13 sierpnia wcielił kółko amatorów do Straży i tak powstał zaczątek strażackiej orkiestry. Pomimo to kwestya orkiestry pozostała otwartą: brak środków nie pozwolił Zarządowi na ostateczne rozstrzygnięcie tej kwestyi, gdyż utrzymanie orkiestry będzie kosztowało conajmniej 280 rb. rocznie. Uroczystość otwarcia i poświęcenia straży odbyła się w dniu 25 sierpnia z zachowaniem następującego porządku: po powitaniu gości i delegatów wysłuchano mszy świętej, odprawionej przez ks. Rostkowskiego, poczem na placu p. Szczepkowski powitał imieniem Zarządu gości i delegatów. Ks. Rostkowski w swym przemówieniu wskazał zebranyemu cele i zadania straży. Naczelnik Straży, p. Inżynier Józef Troetzer zwrócił się do licznie zebranego obywatelstwa z wezwaniem o poparcie nowej instytucyi składkami i obdarzenie jej życzliwością, w końcu zaś przemówienia podniósł zaślęgi grona ludzi z p. Hr. Potulickim na czele, którzy instytucyę stworzyli. Odbyte następnie ćwiczenia szeregów swą sprawnością wykonania wywołały podziw zebranej publiczności i wyrazi uznania delegatów od innych straży. Przyjęcie dla szeregów, urządzone z funduszów towarzystwa, miało nastrój b. sympatyczny, widniało wszędzie zadowolenie, wiała serdeczność.

Tak się w ogólnych zarysach przedstawia działalność Zarządu; sprawozdanie już by można na tym zakończyć, pozwolą jednak Sz-ni Panowie niechaj na zakończenie przemówią cyfry; na 241 członków zapisanych do Straży czy to jako członkowie ofiarodawcy, czy rzeczywiści, składki zapłaciło 157, wtem właścicieli domów z Pruszkowa 56, a ze Żbikowa 26. Na pozostałych 75 członków składają się urzędnicy, rzemieślnicy, robotnicy fabryczni i wyrobownicy. Wymowa tych cyfr jest aż nadto silna.

Rok bieżący dla straży zapowiada się daleko lepiej: wieś Pruszków mocą zebrania swego z dnia 15 marca r. b. przeznaczyła dla naszej instytucji 600 rb. zapomogi rocznej. Teraz kolej na Żbików: niechaj Żbikowianie, mając piękny przykład, pójdą tem samem śladem, a los Straży będzie utrwalony.

J. Benedykciński.

Prezes Zarządu *Antoni Hr. Potulicki.*

Członek Zarządu — Sekretarz *J. Benedykciński.*



Działalność Szeregów Pruszkowsko-Żbikowskiej Straży Ogniowej Ochotniczej z pierwszego operacyjnego 1912 r.

I. O m ó w i e n i a :

1. Poświęcenie i otwarcie Straży nastąpiło 25 Sierpnia 1912 roku, Straż jednak ujawniła swoją działalność od 1 Lipca 1912 roku.

2. Sprawozdanie niniejsze obejmuje okres do chwili ujawnienia działalności Straży t. j. od 1 Lipca 1912 roku po d. 31 Grudnia 1912 roku czyli obejmuje okres półroczny.

3. Straż cała podzielona na następujących 5 oddziałów, a mianowicie:

- a) Oddział I-szy Ratowników i Prądowników kolor Czerwony
- b) Oddział II-gi Toporników „ Granatowy
- c) Oddział III-ci Sikawkowy „ Zielony
- d) Oddział IV-ty Wodny „ Bronzowy
- e) Oddział V-ty Porządkowy „ Żółty

4. Etat Czynnych Członków w szeregach Straży, prócz Dowódców, Ich Pomocników i Sygnalisty, był postanowiony dla każdego Oddziału po 16 Strażaków (cztery czwórki), czyli cała Straż winna liczyć 80 Strażaków w Oddziałach, prócz Dowódców i Ich Pomocników.

5. Kandydaci do Szeregów byli przyjmowani na podstawie opinii lekarskiej, a po wyszkoleniu się w Oddziale i zdaniu egzaminu przed Komendą, zaliczani byli do Oddziału.

6. Mimo, że Członkowie Czynni Straży, zamieszkują Pruszków i Żbików i że tabor Straży rozlokowany jest w powyższych miejscowościach, jednak **Straż nie dzieli się na Pruszkowski i osobno Żbikowski Oddziały, a stanowi CAŁOŚĆ.**

II. Ruch w Szeregach Straży.

Przy organizowaniu się Straży zapisało się do szeregów	81
do 31 Grudnia 1912 roku przybyło strażaków	39
czyli w okresie sprawozdawczym było strażaków	120
do 31 Grudnia 1912 roku wypisało się z szeregów	45
czyli na 31 Grudnia 1912 roku pozostawało w szeregach	75
stosownie do imiennej listy zamieszczonej na str. 29-ej.	

Zestawienie pracy Czynnych Członków Straży na ćwiczeniach:

1) W 30 ogólnych ćwiczeniach przeciętnie brało udział 51.7% wszystkich Strażaków, co jest równoznaczne z tem, jak by **wszyscy Strażacy ćwiczyli się podczas 15.5 ćwiczeń.**

2) W pięciu Oddziałach odbyło się 74 ćwiczeń, czyli przeciętnie na Oddział wypadła 14.8 ćwiczeń, które odbyły się przy współudziale 49.06% ogólnej liczby Strażaków wszystkich Oddziałów, co jest równoznaczne z tem, jakby **wszyscy strażacy ćwiczyli się podczas 7.2 ćwiczeń.**

Z powyższego zestawienia wypadła, że każdy Członek Czynny Straży odbył $(15.5 + 7.2) = 22.7$ ćwiczeń, z których każde trwało 1 godz. 48 min. czyli, że każdy strażak naszego szeregu w przeciągu okresu sprawozdawczego t. j. w 26 tygodniach, poświęcił na ćwiczenia 40 godzin 51 min., czyli **na miesiąc 6 godzin 48 min.**

IV. A l a r m y:

W okresie sprawozdawczym było ogółem 10 alarmów, z których:

1) 4 alarmy były na skutek pożarów, do których Straż wyjeżdżała, jednak po sprawdzeniu że pożar szerzy się po za granicami rejonu działalności, powracała. Wyjazdy odbywały się kołmi wynajętymi, które kosztowały ogółem 20 rb. 50 k., czyli przeciętnie jeden taki alarm kosztował Straż 5 rb. 12 kop.

2) 2 alarmy były również na skutek pożarów, z powodu jednak zbytniego oddalenia Straż nie wyjeżdżała.

3) 2 alarmy były na skutek pozorów że jest pożar, po stwierdzeniu czego Straż nie wyjeżdżała.

4) 1 alarm był fałszywy, dla zebrania strażaków by uporządkowali narzędzia, które powróciły z pożaru i zluźnienia strażaków, którzy wrócili od ognia.

5) 1 alarm na skutek kolejowej katastrofy, za który Zarząd Drogi wysygnował na dobro Straży rb. 150.

Na skutek alarmu t. j. od chwili pierwszego sygnału, Członkowie byli na miejscu w remizie w przeciągu 10 do 12 minut.

Przeciętnie we wszystkich 10 alarmach brało udział 46 Strażaków, czyli 61.3% ogólnej liczby w Oddziałach, co jest równoznaczne z tem, jakby wszyscy Członkowie Straży wystąpili w pełnym składzie na 6.1 alarmie, a że każdy alarm przeciętnie trwał 1 godz. 17. min. czyli każdy Członek Szeregów poświęcił 7 godz. 48 min. na alarmy, **co czyni przeciętnie 1 g. 15 m.**

Wszystkie alarmy miały miejsce pomiędzy godziną 6-tą wieczorem i 3-cią po północy.

Po za kosztami wskazanymi w pierwszej grupie alarmów t. j. 20 rb. 50 k. innych nie było, ani uszkodzeń i strat w taborze Straży nie ujawniano.

V. P o ż a r y :

W okresie sprawozdawczym było 6 pożarów, w których 2 były miejscowe i 4 zamiejscowe pożary, mianowicie:

	Godzina alarmu	Strażaków pracowało	Oddalenie od Remizy wiorst	Czas od wyjazdu do powrotu	Palito się:	Powód pożaru
w Lipcu 1912 r.						
1. Pruszków . . .	6.10	43	0 25	3.00	Warsztat Mech.	pękł motor
2. Pruszków . . .	1.10	29	0.25	0.50	Bóżnica	nieostrożność
3. Falenty . . .	3.30	31	9.00	6.50	Duża obora	od pioruna
we Wrześniu						
4. Józefina . . .	10.00	45	2.00	4.00	Stóg	przyp. podpal.
w Październiku						
5. Kajetany . . .	12.30	32	8.00	10.00	18 stodoł 5 obór	przyp. podpal.
w Listopadzie						
6. Ołtarzew . . .	12.30	24	5.00	6.50	Wiatrak	nieostrożność
		204	24.5	30.50		

Od chwili pierwszego alarmowego sygnału, —Straż zbierała się przeciętnie w przeciągu 9 do 11 minut, a przy pożarach miejscowych rozpoczynała na miejscu akcję ratunkową w 10 minut.

Za wyłączeniem miejscowych pożarów, wyjazdy odbywały się końmi wynajętymi, za które zapłacono 75 rb. 25 kop., czyli, że każdy zamiejscowy pożar kosztował Straż za konie 18 rb. 81 kop.

Z powodu pożarów zniszczyło się rękawów wylotowych i było drobnych uszkodzeń w taborze na ogólną sumę: rb. 82, czyli, że każdy pożar przyczynił strat w taborze 13 rb. 66 kop. co reasumując łącznie wykazuje że:

- 1) **Każdy zamiejscowy pożar kosztował rb. 32 kop. 47**
- 2) **a miejscowy tylko rb. 13 kop. 66.**

Koszty wyjazdu do pożarów i strat w taborze, przypuszczalnie będą zwrócone przez Zarząd Wzajemnego Ubezpieczenia Budynków w Królestwie Polskiem, dokąd już skierowano odnośną odezwę.

Do zamiejscowych pożarów, dla bezpieczeństwa Pruszkowa i Żbikowa, wyjeżdżała tylko odkomenderowana część Straży; do miejscowych zaś pożarów dopuszczani byli wszyscy Strażacy, którzy stawili się na alarm.

Z tabeli podanej wyżej, uwidocznia się, że:

- a. Przy pożarach miejscowych, do których można także zaliczyć pożar w Józefinie, pracowało przeciętnie strażaków: 39.—
- b. Przy pożarach zamiejscowych, przeciętnie: 28.—

i materialnie popierane. Najlepszym dowodem tego może służyć uchwała zebrania Wioskowego, mocą którego Straż zyskała 600 rb. rocznej zapomogi, a na chwilę nie wątpię, że za tym dobrym przykładem pójdą i Żbikowianie.

VI. Dyżury.

W remizie Pruszkowskiej w letnich miesiącach odbywały się dyżury każdej nocy t.j. od 10 wieczorem do godz. 6 rano, czyli codziennie po 8 godzin. Na dyżury odkomenderowywano kolejno po 2-ch strażaków. Dyżurów odbyło się ogółem 76, czyli zajętych na dyżurach było 152 strażaków (76×2), a że trwały dyżury po 8 godzin, czyli dla dyżurów strażacy poświęcili ogółem 1216 godzin, co wyraża, że **każdy strażak przecięciowo na miesiąc poświęcił dla dyżuru 2 godziny 42 min.** ($1216 : (75 \times 6)$).

VII. Zestawienie pracy każdego Strażaka.

Każdy Czynnny Członek Straży przecięciowo był zajęty w miesiącu przy spełnianiu służby, na:

1. Ćwiczeniach	6 godz. 48 min.
2. Alarmach	1 „ 15 „
3. Pożarach	2 „ 18 „
4. Dyżurach	2 „ 42 „

Czyli ogółem: **13 „ 03 „ poświęcił każdego miesiąca, każdy strażak przecięciowo.**

Na wyróżnienie zasługuje **praca Dowódców Oddziałowych i Ich Pomocników**, która wyraża się w następujących cyfrach, przecięciowo na miesiąc: Ćwiczenia 15 godz. + Alarmy 1 godz. 40 min. + Pożary 2 godz. 18 min. + Dyżury 1 godz. 22 min., czyli przecięciowo **każdego miesiąca poświęcili po 19 godz. 20 min.**

VIII. Subordynacja.

Z przyjemnością daje się zauważyć w szeregach Straży: duże zamiłowanie w spełnianiu swego obywatelskiego obowiązku, gorliwość i subordynację w służbie, o czym najlepiej świadczyć mogą cyfry wykazujące czas, ile każdy członek przecięciowo takowego Straży poświęca. Jeśli od czasu do czasu ujawniają się drobne wyłomy z rygoru, należy to przypisać przeważnie brakowi niezatwierdzonego regulaminu, po wprowadzeniu którego bezwątpienia, wszyscy Członkowie Szeregu ściśle się do takowego zastosują.

IX. Zabawy.

W roku sprawozdawczym dla Czynnych Członków Straży były urządzone 2 zabawy, mianowicie:

1. Po uroczystości otwarcia Straży wspólne śniadanie.
2. Tegoż dnia wspólna zabawa w ogrodzie.

Zabawy te mogą służyć dowodem godności, z jaką mundur Straży jest noszony przez Czynnych Członków.

Lista członków rzeczywistych—założycieli:

- | | |
|---------------------------------|-----------------------------|
| 1. Antoni Hrabia Potulicki. | 9. Bagdach Teodor (senjor.) |
| 2. In. Troetzer Józef—Pruszków. | 10. Wilczyński Michał. |
| 3. Kwiatkowski Stanisław „ | 11. Obidko Kazimierz. |
| 4. Piotrowski Kazimierz „ | 12. Augustynowicz Jan. |
| 5. Bielawski Józef „ | 13. Głowacki Leopold. |
| 6. Szczepkowski Jan „ | 14. Kukliński Władysław. |
| 7. Chełmiński Miłosz „ | 15. Gaczkowski Władysław. |
| 8. Susicki Józef „ | |

Lista członków rzeczywistych:

- | | |
|----------------------------------|-----------------------------------|
| 1. Bagdach Teodor (jun.) Żbików. | 20. Mazurkiewicz Władysław „ |
| 2. Bancarzewski Ignacy—Pruszk. | 21. Wosik Franciszek „ |
| 3. Bednarski Andrzej „ | 22. Niewiadomski Michał „ |
| 4. Benedykciński Jan „ | 23. Opolski Lucjan — Pruszków. |
| 5. Chełmiński Witold „ | 24. Uklejski Józef. — Pruszków. |
| 6. Chlumna Roman — Żbików. | 25. Buszyński Stefan „ |
| 7. Forbrich Bolesław — Pruszków. | 26. Markowski Michał „ |
| 8. Gutowicz Majer „ | 27. Sobieńko Antoni „ |
| 9. Keber Jan „ | 28. Bancarzewski Roman „ |
| 10. Kubicki Eugenjusz — Żbików. | 29. Bogdański Stanisław — Żbików. |
| 11. Orłowski Józef „ | 30. Białkowski Gorgoniusz „ |
| 12. Pijanoński Karol — Pruszków. | 31. Kolasiński Józef „ |
| 13. Skrobecki Leon „ | 32. Latański Stanisław—Pruszków. |
| 14. Smosarski Ignacy „ | 33. Goździcki Jan — Żbików |
| 15. Swiderski Józef „ | 34. Firkowski Antoni „ |
| 16. Tański Piofr „ | 35. Nowakowski Tadeusz—Żbików. |
| 17. Antoni Hr. Potulicki „ | 36. Kunela Jan — Pruszków. |
| 18. Dr. Więckowski Julian „ | 37. Szyndler Feliks—Utrata. |
| 19. Zamojski Zygmunt — Żbików. | |

Lista członków dożywotnich ofiarodawców:

- | | |
|----------------------------------|------------------------------------|
| 1. J. Hr. Potulicka — Pruszków. | 5. Firma „Jakób Teichfeld i S-ka“. |
| 2. Antoni Hr. Potulicki „ | 6) Kazimierz Bacciarelli. |
| 3. Firma „Józef Troetzer i S-ka“ | 7) Henryk Hozer. |
| 4. Firma „Majewski i S-ka“. | 8. Stefan Dregé. |



GŁOS PRUSZKOWA

I OKOLIC

DWUTYGODNIK INFORMACYJNO-SPOŁECZNY

WYCHODZI W PIERWSZĄ NIEDZIELĘ PO I I 15 KAŻDEGO MIESIĄCA.

Prenumerata z przesyłką
rocznie zł. 5, półrocznie zł. 2½,
kwartalnie zł. 1,25, można
wplacać na P. K. O. № 66.320.
Ceny ogł. podane na str. 4.

Adres Red. i Administracji:
ulica Sobieskiego 12, tel. 23
Redakcja i Administr. czynne
w środę od godz. 18 do 20
oraz w niedziele od 11 do 13.

Po latach dwudziestu pięciu

Nie tak dawno przypomniał Zarząd miasta Pruszkowa przepis prawa, istniejący od dawnych lat, a może nawet wieków, obowiązujący właścicieli domów do utrzymania określonych sprzętów pożarnych i śpieszenia z nimi do ognia w razie alarmu.

Prymityw walki z groźnym żywiołem wywołujący dziś uśmiech, a jednocześnie i obawy mieszkańców kilkopiętrowych kamienic! Czy rzeczywiście jest już tak źle ze sprzętem pożarnym naszej dzielnej i licznej straży, że Magistrat musi odwoływać się do prawem nakazywanych pierwotnych sposobów gaszenia ognia? Co do

młodych i inteligentnych, jak przed laty dwudziestu pięciu podobny czyn stworzył z niczego straż pożarną w Pruszkowie.

Oby data nowego ćwierćwiecza istnienia tej instytucji była początkiem skutecznego odbudowania koniecznych dla niej warunków!
J. Sz.

Historycznym wspomnieniom z okazji 25-letniego jubileuszu Ochotniczej Straży Pożarnej w Pruszkowie, w uznaniu Jej zasług dla dobra powszechnego i ofiarnej ćwierćwiekowej pracy — część numeru niniejszego poświęcamy

REDAKCJA.

Inauguracja Straży Ogniowej w Pruszkowie

(Wycinek z „Kurjera Warszawskiego” z dnia 25 sierpnia 1912 r.)

Inauguracja straży ogniowej ochotniczej pruszkowsko-żbikowskiej odbyła się wczoraj przy sprzyjają-

ratowniczych, do których służyła 3-piętrowa ściana domu, pobudowana z drzewa, z otworami okiennymi

PRUSZKOWIA

I OKOLIC

DWUTYGODNIK INFORMACYJNO-SPOŁECZNY

Wydawca: Rada Miejska w Pruszkowie
 ul. Wolności 14, tel. 24
 24 00 00 (Kierownik) i 24 00 01 (Zastępca)
 W Pruszkowie, dnia 17 października 1987 r.
 Wzrost: 400 mm, szerokość: 300 mm



ISBN 978-83-62144-50-1



dwud
 omnia Za
 a przepis
 wnych tak
 chwicie
 now do
 sprzetow
 nini do
 zym, ty
 smiach
 ireszka
 kamienio
 w tej, le
 w masze
 ze magi
 e do pra
 rowotnych
 Co do
 ych 'cha
 jest nie
 e, w kta
 iwa wra
 hes
 wio
 wyndowa
 kora pa
 obra, she
 zolnier
 szenska
 ju przed
 wrotem,
 a smierci
 starow
 h. Straz
 cregi w
 wadzani
 gemy sie
 wna, by
 zelowane
 e i brzo
 nika, do
 ody
 e stozka
 z losow

WIO
 szczy
 bedowa
 klenoem
 nie pole
 z drzin
 z kowem
 lacz, na
 podzso
 rach na
 om, ow
 loge ki
 za, spa
 wozaja
 powozy
 wzdrow
 e, szcze
 edyha
 tywkan
 zoben wy
 pacy, ow
 cien, dobre
 Anz zakon
 zenie, wy
 dach, te
 monstrow
 ano, groy
 zasenne, bo
 zano
 abatem, Mi
 nax
 Po zwiazani
 ach, goscie
 oal, na do
 parku, hr.
 Pochylenie
 dze przy
 stolach, bic
 iadny, a prz
 emekni do
 p. Aleksand
 rowa, o-
 zar, dnogod
 i Watarawyn,
 Kozla,
 z. Cestubowy
 p. Boleslawka,
 Skiermiewic
 p. Zakuski i z
 Prwio
 wa, u. Pietow
 ski, oraz red
 aktor, Ma